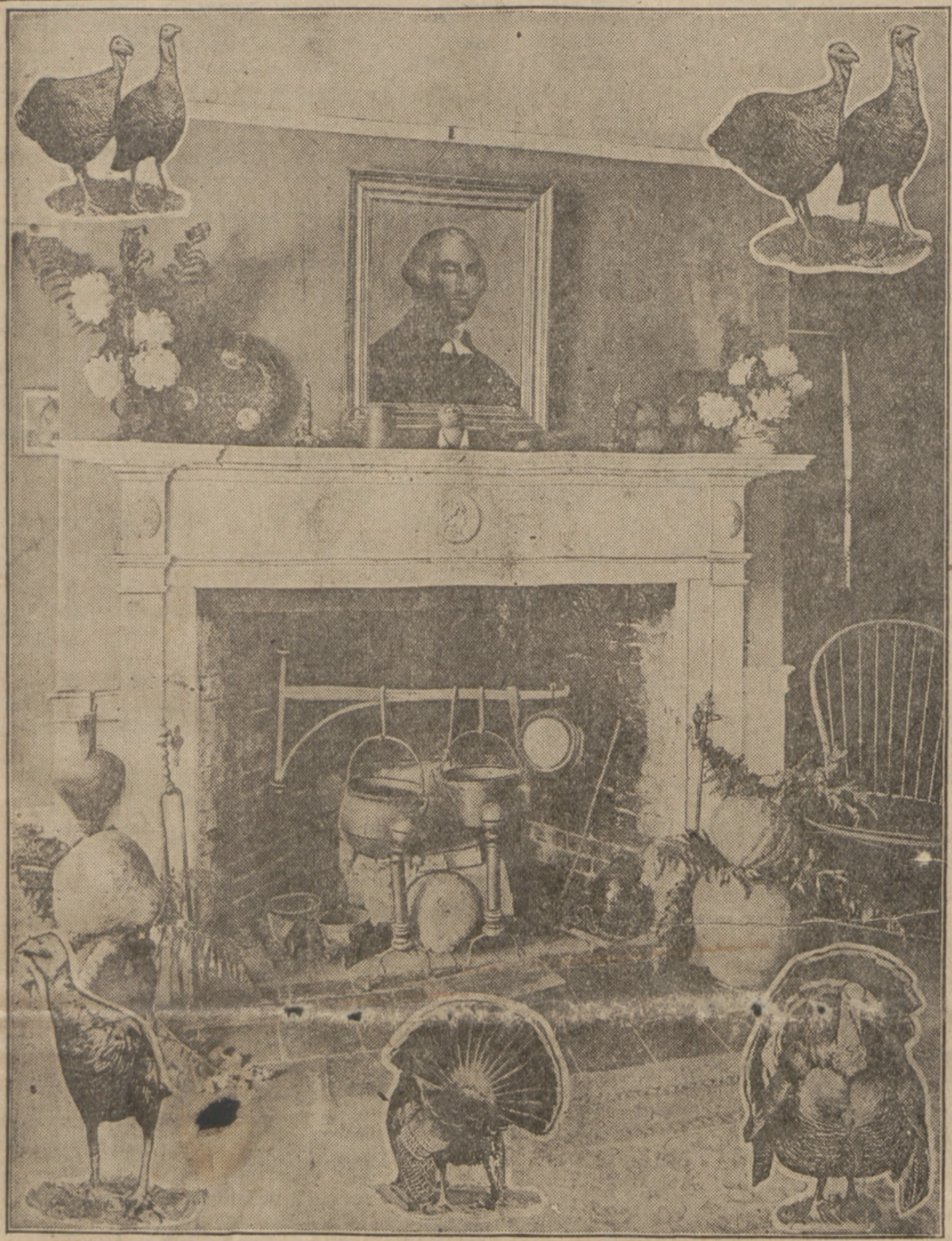
GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 47. Chicago, Illinois, Czwartek dnia 24go Listopada, 1910 roku. Rok 38.

Entered as Second Class Matter June 25th 1885 at the Post Office at Chicago, Illinois, under Act of March 3rd 1879.



Na dzień dziękczynienia.

Obywatelowi Stanów Zjednoczonych w dniu tym niczego więcej do szczęścia nie potrzeba.

Z CAŁEGO SWIATA.

Początki parlamentaryzmu w Chinach. Pierwsze chińskie "zgromadzenie narodowe." Republikanizm w Hiszpanii. — Przyśpieszone zbrojenia włoskie. Ruch antydynastyczny w Grecyi. Położenie w Austryi.

"Tepmps" paryski podaje bliższe szczegóły, dotyczące pierwszego chińskiego zgromadzenia narodowego, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 8 października w hali szkoły prawniczej w Pekinie. Zgromadzenie to nie jest instytucyą prawodawczą, ale tylko doradczą, ale sam fakt jego wczesnego zwołania pod naciskiem przedstawicieli rad prowincyonalnych wymownie świadczy, że rząd ks. regenta liczy się z odzywającymi się coraz głośniej w kraju żądaniami i uznaje potrzebę przyśpieszenia przyrzeczonej w roku 1907 przez ówczesnego cesarza reformy konstytucyjnej.

Zgromadzenie narodowe składa się z 200 członków, z których połowa jest mianowana przez regenta, druga zaś wybrana przez rady prowincyonalne. Z nominacyi należy do Izby 16 książąt z domu cesarskiego, 12 przedstawicieli szlachty mandżurskiej i chińskiej, 14 książąt lenniczych, Mongołów; muzułmanów itd., 6 dalszych krewnych cesarza, 110 uczonych i 10 wybranych z najzamożniejszych osób w państwie. Mandaty zarówno członków mianowanych jak wybieranych są trzyletnie. Czas obrad Izby nakreślono na trzy miesiące rocznie. Izba jednak może być zwołana na sesyę nadzwyczajną.

Dekret ks. regenta przyznał temu zgromadzeniu narodowemu jedynie głos doradczy. Jest ono powołane do wyrażenia swej opinii w sprawach. budżetu i rachunków rządu centralnego, fiskalnych, nowych ustaw i projektów reformy. Wreszcie mogą być jej powierzone do rozpatrzenia wszelkie kwestye wskazane przez cesarza.

Ograniczenie zgromadzenia narodowego do praw instytucyi wyłącznie doradczej spotkała się z bardzo stanowczym protestem kół konstytucyjnych. Stojący na czele opozycyi doktor praw Lei-Feu zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń wystąpił z surową krytyką zaprowadzonego ustroju. Wskazał przedewszystkiem na to, że zgromadzenie narodowe ma jedynie prawo wyrażania swojej opinii, a wszelka decyzya pozostaje w rękach cesarza, i jako pierwszą konieczną reformę, wymienił zaprowadzenie odpowiedzialności rządu wobec zgromadzenia narodowego.

Słowem, zwolennicy reform zasadniczych nie chcą zadowolić się surogatem instytucyi doradczej i pozorami urządzeń parlamentarnych, lecz dążą konsekwentnie do wytworzenia ustroju rzeczywiście konstytucyjnego. Od ich zachowania zależeć będzie niezawodnie dalszy rozwój stosunków.

O ile ich energiczne, ale poważne i spokojne postępowanie mogłoby oddziałać na rząd i przynaglić do uwzględnienia życzeń konstytucyi, o tyle akcya gwałtowna i burzliwa, jaką uprawiali dotąd przedstawiciele rad prowincyonalnych zgromadzeni w Pekinie, mogłaby posłużyć licznym jeszcze a potężnym obrońcom dotychczasowego stanu rzeczy jako argument przeciw zaprowadzeniu reform, których pragnienie ujawnia się skłonnością do stosowania środków niebezpiecznych dla pokoju zewnętrznego.

* * *

Pogłoski o wybuchu rewolucyi republikańskiej w Hiszpanii nie sprawdziły się i sprawdzić się nie mogły. Istnieje atoli w Hiszpanii niebezpieczeństwo gwałtownych ruchów ulicznych, ale to być mogą tylko ruchy doryweze z charakterem mniej lub więcej anarchistycznym, bez jasno określonego programu i celu działania.

Obecnie, po rozpadnięciu się separatystów kataońskich, niema w Hiszpanii żadnej grupy antipaństwowej, którąby miała silną organizacyę i była zdolna do przeprowadzenia chociażby tylko próby zamachu stanu. Nie mają także takiej organizacyi i republikanie hiszpańscy i przyznają się do tego otwarcie.

Najwybitniejszy z przedstawicieli tego obozu politycznego Sol y Ortega, wybrany trzykrotnie w ostatnich wyborach, wobec niemożliwości zatrzymania wszystkich 3 mandatów, zrezygnował z jednego w Barcelonie, a pozostawił losowi decyzyę, czy ma występować jako przedstawiciel Malagi lub Teneryfy i przy tej sposobności wydał otwarty list, w którym charakteryzuje stan ruchu republikańskiego w Hiszpanii.

Nawiązując do zwycięskiej rewolucyi republikańskiej w Portugalii, stawia pytanie, czy republikanie hiszpańscy byliby obecnie zdolni do wywołania podobnego przewrotu i odpowiada na nie przecząco. W Hiszpanii bowiem — według jego słów — " nie ma koniecznych warunków powodzenia akcyi republikańskiej, nie ma organizacyi jednolitej, któraby mogła zdobyć zaufanie większości kraju, a przedewszystkiem posiadaczy potęgi ekonomicznej." Związek republikanów z socyalistami, oświadcza dalej Sol y Ortega pozostał bezpłodny, ponieważ stronnictwu republikańskiemu brak jednolitej myśli, bez której nie może być mowy o jedności działania. Istniejące niewątpliwie masy republikańskie nie są nawet zdolne do poparcia liberalnej większości narodu w dążeniu do przekształcenia monarchii w duchu demokratycznym. Nie ma zaś wcale o tem mowy, żeby miały zdobyć się na wywalczenie ustroju republikańskiego. Doszło nawet do tego, że przywódca socyalistów Pablo Iglesias zagroził republikanom zerwaniem sojuszu, jeżeli nie zjednoczą się nareszcie i nie zgodzą się na akcyę wspólną.

Do tego oświadczenia można jeszcze dodać fakt, że najpoczytniejszy organ republikański 'Liberal" madrycki, z powodu ostatniego wystąpienia Canalejasa w Kortezach, dał wyraźnie do zrozumienia, że republikanie gotowi by byli pogodzić się z monarchią, gdyby nastąpiły reformy zasadnicze w duchu demokratycznym. Na reformy takie nie zanosi się w Hiszpanii wcale, ale oświadczenie "Liberal" jest bądź co bądź bardzo znamienne.

* * *

Do "Zeit" donoszą z Rzymu, że wskutek przyśpieszenia budowy trzy wielkie pancerniki włoskie typu Dreadnought będą daleko wcześniej gotowe, niż było postanowione pierwotnie. Pancerniki "Leonardi da Vinci" i "Giulio Caesare" będą spuszczone na wodę już w czerwcu 1911, a pancernik "Conte Cavour" pod koniec roku 1911. Z końcem tego roku Włochy będą posiadać 4 Dreadnoughty.

Od zamiaru zaopatrzenia tych okrętów w działa 343 milimetrowe odstąpił rząd włoski ze względu na trudności techniczne.

Uzbrojenia tych okrętów składać się będą z dział 305 milimetrowych, ale liczba dział będzie powiększona. Każdy pancernik otrzyma ich 13.

* * *

W Atenach utworzyło się stronnictwo republikańskie. Przystąpiło do niego kilku posłów z drobnych stronnictw opozycyjnych. Utworzenie tego stronnictwa ma być demonstracyą przeciw zachowaniu się króla w ostatniem przesileniu.

Także wśród starych stronnictw politycznych ujawnia się niechęć do króla. Stronnictwo Rhallisa uznało rozwiązanie zgromadzenia narodowego za zamach stanu, wyraża niezadowolenie z decyzyi królewskiej i oświadcza, że uchwały przyszłego parlamentu, jako wybranego nielegalnie, będą nieważne.

Ostrzej występuje przeciw królowi stronnictwo Mawromichalisa i nazywa w swym manifeście 'nieszczęśliwemi" zapatrywania króla Jerzego na zwołanie nowego zgromadzenia narodowego i oświadcza, że zachowanie się króla w ostatniem przesileniu było tego rodzaju, iż może osłabić wiarę narodu w szczerość zamiarów króla, aby dotrzymać przysięgi konstytucyjnej.

* * *

Gabinet wiedeński stwierdza dziś przy każdej sposobności, że aneksya Bośni i Hercegowiny zamknęła politykę terytoryalną monarchii Habsburskiej.

"Chcemy pokoju i utrzymania równowagi" — powiedział minister spraw zewnętrznych. I zdaje się, że słowa to szczere.

Połknąwszy nową prowincyę, Austrya potrzebuje czasu na jej strawienie. Atoli przesilenie aneksyjne ujawniło momenty, dowodzące niezupełnej zdolności państwa do asymilacyj wchłanianych nabytków, jako też grożące z zewnątrz komplikacye. Choć świat za zwycięzcę uważa Aerenthala, on sam zdaje się dość sceptycznie na swe tryumfy spoglądać. Dzieła za skończone nie uważa.

Pokój na Balkanach związany jest ściśle z bytem Turcyi. Ta jednak w dalszym ciągu stanowi przedmiot intryg dyplomatycznych. Gdyby połączyć je mocno z trójprzymierzem, intrygi te niewątpliwie wzrosłyby ze strony mocarstw trójprzymierza. To też Aerenthal woli poprzestać tylko na okazywaniu życzliwości W. Porcie i na pozostawienie sprawy oficyalnego sojuszu w zawieszeniu. Będzie to dla przeciwników tego rodzaj nieprzyjemne memento.

Ale środek ten nie zapewnia jeszcze należytego spokoju. Bezpieczeństwa monarchii nie gwarantuje. Wiedeń nie wierzy, by Rosya dała się tak łatwo pozbawić wpływów na Balkanach, ku którym prze ją tradycya dziejowa.

To też sukcesy Aerenthala stanowią punkt wyjścia działań dalszych, mających podnieść siłę monarchii. Kierunek tych działań wykazały już obrady delegacyjne. Okazuje się z nich, iż Austrya dąży do wzmocnienia nietylko armii lądowej, ale również swych sił morskich.

Już kilka miesięcy temu prasa londyńska wyśledziła, iż w warsztatach okrętowych w Tryeście rozpoczęto budowę nowych dreadnoughtów. Opozycyjne austryackie dzienniki wszczęły wówczas alarm, iż rząd pozwala sobie na wydatki, do których upoważniony nie został przez ciało prawodawcze. Dziś wyszło na jaw, że gabinet obszedł tu wymagania ustawy. Warsztaty tryestyńskie rozpoczęły budowę niby to na własne ryzyko, mając jednak poufne zapewnienie kół miarodajnych że dreadnoughty państwo nabędzie.

Niektórzy sądzili, iż zdemaskowanie powyższej manipulacyi wywoła groźną dla gabinetu burzę. Omylono się Delegacye — jakkolwiek uznały, że rząd postąpił niekonstytucyjnie — postanowiły jednak przez komisye swe wyrazić ministeryum "najżywsze podziękowanie za energię zbrojeń morskich."

Dla tych, co wiele budują na wewnętrznem rozprzężeniu Austro-Węgier i z lubością wschłuchują się w swary składających je narodowości, była to nader przykra niespodzianka.

Lecz nie tu koniec ich rozczarowania. Wobec uznanej konieczności siły militarnej państwa, ujawniać się poczyna gotowość do ofiar ze strony poszczególnych krajów. Tem tylko należy sobie wytłómaczyć nagłą ustępliwość Polaków w sprawie kanałowej. Zrozumiano, iż wydatki wojenne niespodzianie się mnożące, utrudniają rządowi dotrzymanie obietnicy co do budowy kanałów galicyjskich.

* *

Podczas gdy w Wiedniu toczyły się obrady komisyi delegacyjnych, we Lwowie dniem i nocą konferował minister Biliński z przywódami stronnictw politycznych. Ostatecznie, z wyjątkiem demokratów, uznali wszyscy konieczność cofnięcia się z zajętego przez Koło Polskie stanowiska. Szczególniej znamienną jest uchwała klubu prawicy sejmowej; wskazano w niej że polityczne i finansowe trudności obecnej sytuacyi państwa zalecają poprzestanie na kompensatach, popierających rolnictwo i przemysł galicyjski, wzamian za realizacyę ustawy kanałowej.

Również i czesi zdradzają dziś wyjątkowe umiarkowanie. Układają się oni w Pradze coraz przyjaźniej z niemcami i staje się rzeczą niemal pewną, iż wkrótce już zamiast waśni, trwającej od początku ery konstytucyjnej, zapanuje między obu żywiołami zgoda. Ma się ona opierać na wprowadzeniu autonomii narodowej. Wszelkie prawa mniejszości, w każdym powiecie i w każdem miasteczku, będą zagwarantowane. Niemcy, nie będą już wystawieni na ataki wciąż rosnącej fali czeskiej, godzą się na rozszerzenie kompentencyi Sejmu praskiego. Jest też mowa o wyodrębnieniu Czech i o możliwości koronacyi w Pradze koroną św. Wacława..

Czy wszystkie te piękne plany dadzą się urzeczywistnić — niewiadomo jeszcze. Nawet przypuszczać można, że ostateczne załatwienie ugody na razie jeszcze do skutku nie dojdzie. Jedno wkażdym razie wyszło przy tych objawach na jaw. Pokazało się, że cały dawny panslawizm czechów, a ostatnio ich neoslawizm niczem innem nie były, jak tylko zręcznym manewrem politycznym, podjętym we własnym jedynie interesie. Szło o pogrożenie austryackim niemcom, by upór ich zmiękczyć. Innego celu nie mieli i nie dopuściliby zapewnie żadnych dalszych konsekwencyi swej rzekomo tak serdecznej przyjaźni dla Rosyi.

To też na flirt obecny czesko niemiecki ze zdumieniem spoglądają szczersi, naiwniejsi przedstawiciele ludzi słowiańskich, politycznie mniej wyrobionych, którzy sentymenty spółplemieńców za dobrą brali monetę. Rozczarowania tego uniknęli wszakże polacy i słoweńcy, któży też wypomnieli p. Kramarzowi jego dość lekkomyślne występy.

P. Kramarz — rzecz prosta — stanowiska swego bronił; odeprzeć jednak zarzutów nie potrufił — tembardziej, że nawet ze środowiska czeskiego podniosły się poważne głosy, wykazujące, iż neoslawizm jego rychło stał się orężem reakcyonistów rosyjskich, którym w zasadzie bynajmniej służyć nie miał i od których zależność byłaby dla ludów słowiańskich dużo cięższą, niż położenie obecne.

Ten zwrot w świadomości i pojęciach Słowiańszczyzny austryackiej stanowi dla monarchii bardzo poważną rękojmię mocy zewnętrznej. Pan Kramarz, który go bezwiednie wywołał, może być też uważany za polityka bardzo, dla Wiednia cennego.

Oczywiście nikt mu tego w oczy nie przyzna, a zresztą on sam uznaniem podobnem zachwycony by nie był. Bo choć w głębi duszy dziś błędy swe uznaje, zawsze jednak przykro to, gdy się odbiera hołdy nie za czyny własne, ale wykoślawienie ich przez ślepe, nieprzewidywane okoliczności postronne.



Nowa mordercza broń w zakładach Kruppa.

W sławnych na cały świat zakładach Kruppa niemieckiego fabrykanta armat, ujrzał światło dzienne nowy wynalazek, nowy potwór zdolny do mordowania ludzi całymi masami, armata wyrzucająca bomby, zawierające 160 funtów materyałów wybuchowych, które po eksplozyi zatruwają powietrze zabijając wszystko co się znajdzie w promieniu 400 łokci od miejsca wybuchu. Rycina przedstawia tę armatę przed i po naładowaniu.

Telegramy z Ameryki.

BRIAND SPOLICZKOWANY.

Człowiek partyi rojalistów uderzył w twarz premiera Francyi.

PARYŻ, Francya. — Gdy premier gabinetu francuskiego Briand szedł w towarzystwie prezydenta Fallieresa, aby wziąść udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Julesa Ferry, ojca systemu szkół publicznych we Francyi, nagle przypadł do niego jakiś człowiek i uderzył dwukrotnie w twarz premiera. Tłum ludu obecny przy tej napaści, rzucił się na napastnika, i byłby go poszarpał w kawały, gdyby nie szybka interwencya policyi. Jak się później okazało, napastnikiem jest jakiś zaciekły rojalista. Pobito go też niemiłosiernie, zanim policya go wyrwała z rąk rozjuszonego tłumu. Nazywa się on Lacour i powiada, że jest członkiem partyi rojalistów, czyli zwolenników władzy królewskiej i chciał wywrzeć swoją zemstę na kierownikach republiki.

JESZCZE CRIPPEN.

Ma być powieszony 23 listopada.

LONDYN. — Dr. Hawley H. Crippen, którego stracenie na szubienicy wyznaczono na dzień 23 listopada, w trzykolumnowym artykule, zamieszczonym w piśmie niedzielnem, powiada, że wcale nie ma obawy przed śmiercią i skłania głowę przed tem, co nieuniknione. Odwołuje się do świata, aby pamiętał, że go skazano na podstawie niekonkluzowanych dowodów i twierdzi, że rzeczywista prawda będzie wykryta. Nic on nie wiedział — powiada — o zwłokach ludzkich, znalezionych w domu w Hilldrop Crescent, dopóki mu tego nie powiedział urzędnik celny Newton na drugi dzień po przybyciu na ul. Bow. Wierzy on mocno w to, że gdyby mógł rozporządzać nieograniczonemi funduszami podobnie jak korona i mógł sprawę powierzyć większej liczbie świadków-lekarzy, to rezultat byłby inny.

REWOLUCYA W MEKSYKU.

200 rewolucyonistów z Texas idzie na wojska rządowe.

GALVESTON, Texas. — Przeszło 2,000 Meksykańczyków zamieszkałych w Texas, przekroczyło granicę w celu połącenia się z oddziałami rewolucyjnemi w Meksyku i stoczenia walki ze stronnikami prezydenta Diaza. Wielu przekradło się przez granicę doskonale uzbrojonych. Rewolucyoniści zbierają się w okolicach Matamoras, Nieve, Leredo. Cuidad, Porfiro, Diaz i Juarez. Rząd na gwałt wysyła wojsko w zagrożone okolice, oraz nad granicę, aby nie przepuszczano rewolucyonistów ze Stanów Zjednoczonych. Kierownikiem rewolucyi jest Francisco Madero, śmiertelny wróg prezydenta Diaza, przez którego był więziony, gdy go postawiono jako kandydata na prezydenta. W całym Meksyku czuć wrzenie rewolucyjne i lada chwila przyjdzie do wybuchu, który spowoduje rozlew krwi i pożogę, gdyż obie strony są zdeterminowane na wszystko.

Pani Z. miała zwyczaj zaglądać przed położeniem się spać pod łóżko i inne meble, chcąc się przekonać, czy nie ukrył się gdzie jaki złoczyńca. Czyniła tak przez długi szereg lat.

Jednego wieczoru, będąc już staruszką, gdy według zwyczaju zajrzała pod łóżko, zobaczyła ukrytego złodzieja. Zapominając o strachu, wykrzyknęła niemal z radością:

— Ach, więc nareszcie jest ten, którego tak szukam od lat czterdziestu!



Widok na dokonywany przekop kanału panamskiego.



Telegramy Zagraniczne.

Z PANAMY.

Strajk kotlarzy. Robotnicy niezadowoleni.

PANAMA. — Nie mogąc uzyskać podwyżki płacy od rządu, zastrajkowali kotlarze zatrudnieni przy budowie kanału panamskiego. Strajkierzy zarządzili wszelkie ostrożności, aby nie dopuścić łamistrajków ze Stanów Zjednoczonych, gdyby rząd próbował ich tam wysłać. Kotlarze obecnie otrzymują tam po $5.20 za dzień za dziewięć godzin, opał, mieszkanie, wodę i światło elektryczne. Domagają się oni 10 centów więcej, aby tem pokryć straty, jakie ponoszą podczas wakacyi latem.

Wogóle robotnicy nie są zadowoleni z płacy i domagają się podwyżki i lepszych warunków pracy, mimo, iż te, jakie są w Panamie, wydają się być doskonałe.

Robotnicy otrzymują po 65 centów na godzinę i mają wolne: mieszkanie, opał, światło, poradę lekarską i dwa tygodnie wakacyi płatnych co roku; żądają oni po 75 centów za godzinę i po 6 tygodni wakacyi. Jak donosiliśmy, wysłali oni deputacyę do pr. Tafta w sprawie swoich żądań, ale prezydent odprawił ich, wyraziwszy przekonanie, że nie są oni licho nagradzani i powinni być zadowoleni. Przed odjazdem Taft wyraził kierownictwu budowy swoje zadowolenie z przebiegu i postępu prac przy kanale.

SUFRAŻYSTKI w ANGLII.

Przypuszczają atak na gmach parlamentu w Londynie.

LONDYN. — Sufrażystki pod wodzą pani Emeliny Pankhurst wdarły się do gmachu parlamentu, skoro się tylko sesya rozpoczęła. W rezultacie tego uwięziono sto sześć kobiet i dwóch mężczyzn.

Kilka zamachów uczyniły kobiety, aby premier ministrów przyjął ich deputacyę, ale on wymówił się że jest zanadto zajęty i odmówił petycyi. Kobiety tłumnie przymaszerowały pod gmach parlamentu wołając: "Głosowania dla kobiet!" Demonstracyi spodziewano się i w około parlamentu ustawiono sporą liczbę policyantów.

Sufrażystki postanowiły, o ile to będzie możliwe, przebić się wokół gmachu parlamentu i dotrzeć do prezydenta ministrów, aby go skłonić do przedłożenia projektu równouprawnienia politycznego kobiet. Policya była jednak za silna dla kobiet, które choć wszelkich sposobów próbowały, zostały odparte.

Wielka liczba amerykańskich marynarzy z floty wizytującej Anglię, bawiła się widokiem zacietrzewionych kobiet, tarmoszących się z policyantami; widzowie ci podniecali kobiety do nowych ataków.

Gdy pierwsze szeregi demonstrantek zmęczone ustępowały, nowa rezerwa je zastępowała. Policyi polecono tyle aresztować dokonać, ile się tylko da, i o godzinie 3 po południu było już we więzieniu 160 kobiet i dwóch mężczyzn.

Program ustawodawczy ogłoszono w Izbie gmin, skoro się posłowie tejże zebrali razem z lordami. Premier ministrów zapowiedział, że od Izby wyższej będzie zażądane bezwłoczne przyjęcie albo odrzucenie projektu. W razie odrzucenia oświadczyła, że król Jerzy będzie proszony o rozwiązanie parlamentu w dniu 28 listopada i ogłoszenie wyborów ogólnych.

OBAWY CHINCZYKÓW O MANDŻURYĘ.

VICTORIA, B. C. — Generał Zing Czang, nowy minister wojny, i wice-król Mandżuryi wystosowali raport do księcia regenta, przyczem oświadczając, że energiczne zarządzenia powinny być poczynione, jeśli się nie chce utracić Mandżuryi na rzecz Japonii lub Rosyi. Gen. Zin Czang szczególny nacisk kładzie na to, aby natychmiast podjęto reformę armii. Wicekról Mandżuryi żąda, aby popierano kolonizacyę Chińczyków, w celu zapobieżenia kolonizacyi Japończyków. Powiada on, że już 67,000 Japończyków osiedliło się w Mandżuryi. Tak opiewają nadesłane tu wiadomości.

TRUP W SNIEGU.

Ciało leżało od 8 do 10 dni w wodzie.

BERLIN. — Ze Szprewy pod Berlinem wyciągnięto w ubiegłym tygodniu trupa kobiety zawiązanego w miechu. Ciało leżało już 8 do 10 dni w wodzie. Lekarze stwierdzili, że nieboszczka, której nazwisko nieznane, wpakowaną została do miecha, zanim jeszcze trup zesztywniał. Prawdopodobnie padła ofiarą zbrodni. Policya wyznaczyła 2000 marek nagrody za wykrycie mordercy i nazwiska ofiary.

"CZWARTA DUMA."

Sesyę rozpoczęto uczczeniem pamięci Muromcewa. Awantura z tego powodu.

PETERSBURG. — Przy uroczystych modłach i odśpiewaniu nabożnego "Hymnu", po wykrzyknikach entuzyastycznych na cześć pannjącego itp. — rozpoczęła się 15 października czwarta sesya w Dumie, od początku nacechowana nastrojem, pozbawionym wszelkiego istotnego znaczenia, polotu uczuć i myśli.

Rozpoczęła się nader biurokratycznie, szaro i ordynarnie, z czem jednak doskonale pogodzić się można: skandal — będący, jak wiadomo, specyalnością trzeciej Dumy. Tym razem powód do skandalicznego zachowania się sfer rządowych w Izbie, dał zamiar uczczenia pamięci zmarłego niedawno pierwszego jej prezesa S. Muromcewa.

Myśl ta spotkała się od razu z opozycyą prawicy, dla uniknięcia więc skandalicznych scen, przewodniczący na posiedzeniu, wice-prezes ks. Wołkoński, uchylił wniosek odpowiedni "kadetów", motywując tem, że tam, gdzie nie ma w takiej sprawie jednomyślności — o czem jest on przekonany — lepiej sprawy nie wprowadzać na porządek dzienny. Gdy się to stało, opozycya, [w tem i Polacy] opuściła salę i udała się do cerkwi dla wysłuchania, zamówionego poprzednio nabożeństwa po zgasłym prezesie pierwszej Dumy. Scen skandalicznych prezydyum uniknęło ale skandal został i świadczyć będzie wymownie, wobec ucywilizowanego świata, o gruboskórności kultury, tych, którzy go wywołali.

Ludzie mający nieco smaku, a mniej rozpasaności i rozwydrzenia, od bandy nacyonalistów w Izbie rosyjskiej, rozstrzygają tego rodzaju kwestyę w sposób bardzo formalny, nawet wówczas, gdy są przeciwnikami politycznymi tego, czyją pamięć proponują im uczcić. W zmarłym Muromcewie, pomijając jego charakter polityczny, można było widzieć tylko prezesa 1ej Izby, której naturalnym ciągiem jest trzecia, i jako takiemu należało się od wszystkich zupełne i formalistyczne uczczenie przez powstanie, rzecz, którą się robi jednomyślnie z powodu śmierci posła i nikomu do głowy nawet nie przychodzi pytać, co za był i jakie prądy ideowe i polityczne wyobrażał?

Tak jednak patrzeć i tak rozumować mogą ludzie już nietylko o duszy szlachetniejszej od prawicowców rosyjskich, ale wprost wytrawniejsi duchowo, mniej zdziczali i rozbestwieni.

Gdy myślał o tem obecny prezes Dumy, A. Guczkow, stojąc przyświadkiem w szeregu opozycyi ze świeczką płonącą w ręku — na nabożeństwie żałobnem za swego poprzednika i niegdyś [w 1905 r.] kolegi z biura partyi konstytucyjno-biurokratycznej! [Na nabożeństwie był Guczkow i paru innych październikowców].

WATYKAN I HISZPANIA.

Nowy zatarg. Rząd hiszpański zamierza brać do wojska nawet księży.

MADRYT. — Projekt rządu, na mocy którego ma być zaprowadzona powszechna służba wojskowa, a który jest obecnie pod obradami w senacie, grozi jeszcze większem zaognieniem stosunków pomiędzy Hiszpanią a Watykanem. Projekt bowiem nie wyłącza od służby wojskowej ani duchownych świeckich ani zakonników.

Także i większa część prasy protestuje przeciw przyjęciu projektu w obecnej formie, ponieważ zawiera już pierwej zwalczany zły stan rzeczy tylko w innej formie. Dotychczas zamożni mogli się od służby wojskowej uwolnić, stawiając za siebie zastępcę. W przyszłości nie możnaby tego czynić, natomiast po kilkomiesięcznej służbie mógłby się rekrut wykupić, co znowu jest przywilejem na rzecz klasy zamożnej.

ZABÓJSTWO O RÓŻĘ.

Zdziczenie obyczajów w Wiedniu.

WIEDEN. — O zdziczeniu obyczajów świadczy sprawa, której ostatni akt rozegrał się przed kratkami sądowemi w Wiedniu. 20-letni młodzieniec w ogrodzie publicznym, na jednem z przedmieść poprosił przechodzącą niańkę z dzieckiem, aby mu dała różę z wiązanki, którą trzymała w rękach. Otrzymawszy odmowę, wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie, az wreszcie powalił trupem 15 letnią dziewczynę. Aresztowano go natychmiast. Oświadczył, że sobie postanowił zostać "dystyngowanym" zbrodniarzem. Pochodzi z dobrej rodziny. Komisya lekarska orzekła, że jest zupełnie zdrów na umyśle. Popełnił zbrodnię zupełnie chłodno i nie okazuje dotychczas żalu. Sąd skazał go na 10 lat ciężkich robót. Każdej rocznicy zamachu ma być wtrącany do podziemnej celi i trzymany o wodzie i chlebie.

WSTYD DLA AMERYKI.

Marynarze z amerykańskich okrętów wojennych, wyprawiają awantury we Francyi.

CHERBURG, Francya. — Pomiędzy marynarzami z amerykańskich okrętów wojennych, należących do eskadry admirała Vreelanda, stojącej tu na kotwicy, wybuchło 18 listopada wieczorem pomiędzy białymi a murzynami nieporozumienie, które zmieniło się w bójkę. Obie strony posługiwały się nożami i rewolwerami. Policya uwięziła jednego marynarza z okrętu wojennego "Kansas", który pchnął nożem marynarza z okrętu wojennego "Louisiana". Jeden z murzynów pokaleczony ciężko nożami, odwieziony został do szpitala; inny znów murzyn ma pociętą głowę. Władze portowe wzmocniły patrole policyjne, aby zapobiedz dalszym awanturom.

Marynarz ranny w brzuch, umarł w kilka godzin w szpitalu.

— 200 marynarzy z amerykańskiej floty wojennej wydalono z pewnej kawiarni; zachowali się bowiem w sposób tak nieprzyzwoity, że inni goście byli tem wprost oburzeni. Marynarze obrzucili następnie kamieniami, powybijali okna i atakowali nawet żandarmów, którzy przybyli na miejsce awantur. Marynarz H. Weislich z okrętu "Louisiana" spił się do tego stopnia, że wpadł do basenu portowego i utonął.

BREST, Francya. — Kilkudziesięciu marynarzy z amerykańskich okrętów wojennych, rozpaliło ognisko w porcie pomiędzy beczkami z alkoholem.

Policya i straż ugasiły ogień który zagrażał magazynom.

Kilku marynarzy za wyprawianie awantur uwięziła policy.

"REWOLUCYA" W MEKSYKU.

Walka rewolucyonistów meksykańskich z policyą i wojskiem.

MEKSYK. — Rewolucyoniści zabarykadowani w domu przywódcy Agnilesa Cerdana, stoczyli 10 listopada, w Puebli zaciętą walkę z policyą i wojskiem.

Zwłoki stu osób pokryły plac boju a przeszło 25 ludzi otrzymało śmiertelne rany. Lżej rannych jest przeszło sto osób.

Szef policyi w Puebla, Senor Cabrera dowiedziawszy się, że w domu przywódcy rewolucyonistów Cerdana odbywa się mityng, w którym uczestniczy wielu obywateli niezadowolonych z ponownego wyboru prezesa Diaza, na prezydenta Meksyku, podążył tam na czele oddziału policyi, by mityng rozpędzić i aranżerów uwięzić.

Otoczywszy dom wojskiem, Cabrera zapukał do drzwi wchodowych.

Nagle drzwi otworzono a na samym progu ukazała się kobieta z rewolwerem w ręku.

Zahuczał strzał i szef policyi w samo serce trafiony, padł trupem przed progiem domu.

Policya nie pozostała dłużna i odpowiedziała strzałami; zawrzała więc zacięta walka. Policyanci przynieśli drabinę i usiłowali ją przystawić do ściany. Z okna domu rzucono tymczasem bombę pomiędzy policyantów.

Nastąpiła eksplozya ze strasznym hukiem. Policyanci zostali porozrzucani w rozmaitych kierunkach; jedni zabici, porozrywani na kawałki, inni znów ciężko pokaleczeni; odezwały się jęki. Policya jednak nie mogła podołać rewolucyonistom i zadepeszowała do Meksyku po wojsko.

Wojska atakują dom.

Przez cały dzień toczył się bój zacięty, dopiero o godzinie 6:45 wieczorem pierwszy pułk piechoty federalnej i oddział żandarmów pod komendą jenerałów: Valle i Canza zaatakowały dom obsadzony przez rewolucyonistów. Rozpoczęła się walka na nowo. Załoga domu prażyła atakujących ogniem.

Żołnierze zaś otoczyli dom ciasnem kołem i strzelali do każdego, kogo tylko ujrzeli w domu. Zastrzelono więc kilka kobiet i nawet dzieci, a także i żonę Cerdana, która zamordowała szefa policyi.

Ostatnie wiadomości, jakie doszły, donoszą, że wojska w końcu zdobyły dom i skonfiskowały 100 karabinów i wielkie zapasy amunicyi.

Madera przywódcą rewolucyi.

SAN ANTONIO, Tex. — "Rewolucya w Meksyku nieunikniona" — oświadczył Franciszek O. Madera, kandydat na prezydenta w Meksyku i przywódca ruchu całego, przeciwnemu ponownemu wyborowi Diaza.

Nie wybuchnie ona dzisiaj, ani jutro, ani może za tydzień, ale że wybuchnie, to więcej jak pewne — dowodził Madera dalej. "Nic mogę powiedzieć, kto kieruje całym ruchem i zwalcza satrapę Diaza. Nie wiem także, kto daje pieniądze na prowadzenie rewolucyi i zaopatruje niezadowolonych obywateli w broń i amunicyę. Amerykanom, jako też i innym cudzoziemcom włos z głowy nawet nie spadnie, gdy rewolucya jest skierowana wyłącznie przeciw obecnemu rządowi."

PETYCYA O ODŁOŻENIE STRACENIA CRIPPENA.

LONDYN. — Adwokat Newton zebrał kilka tysięcy podpisów na petycyę mającą na celu uzyskanie odroczenia stracenia dr. Hawley'a Crippena. Stracenie naznaczone jest na przyszłą środę.

PRZYJMOWANIE FLOTY AMERYKANSKIEJ W ANGLII.

LONDYN. —Lord major i rada miasta Londynu zaproszą wielką liczbę amerykańskich oficerów i marynarzy na śniadanie w Guildhallu, skoro flota amerykańska zawinie do Anglii i zarzuci kotwice w Tamizie. Rada miejska uchwaliła na ten cel $10,000. Spodziewają się tu, że przy tej okazyi, której data jeszcze nieoznaczona, amerykańscy marynarze będą maszerowali po ulicach miasta. Znaczna liczba członków załogi okrętu "Mississippi" przybyła do miasta i ogląda je jeżdżąc dorożkami i samochodami.

BUDOWANIE OLBRZYMA.

LONDYN, Anglia. — Anglicy dominujący na morzu pod względem floty wojennej i handlowej, zamierzają zbudować kolosalny okręt, jakiego nie ma w świecie. Ma to być okręt pasażerski na 885 stóp długości i głębokości, o pojemności 50.000 ton. Rysunki na ten nowy okręt są już gotowe.

TOŁSTOJ NIE ŻYJE.

Umarł nie pogodziwszy się z prawosławną cerkwią. Krótki życiorys zmarłego pisarza.

ASTAPOWA, Rosya. — Na małej stacyjce kolejowej oddalonej o kilkanaście mil od Jasnej Polany, rezydencyi słynnego pisarza rosyjskiego hr. Lwa [Leona] Tołstoja, zmarł ten wielki filozof i władca pióra w niedzielę 20 listopada o godzinie 6ej z rana wedle czasu petersburskiego. Jak wiadomo przed paru dniami Tołstoj widocznie słaby na umyśle skutkiem starości i przepracowania opuścił dom i żonę jadąc w nieznane strony. W drodze jednak zachorował, a zatrzymany w Astapowej tam życia dokonał. Przy łożu umierającego znajdowała się wierna jego żona i dzieci, oraz serdeczny przyjaciel doktór Makowiecki i kilku innych lekarzy. Śmierć Tołstoja przyszła lekko i zasnął on na wieki z błogim uśmiechem na ustach. Gdy zebrana u łoża rodzina wielkiego pisarza zanosiła się od płaczu, ten umierający nieco głowę, wyszeptał: "Miliony cierpią nędzę, choroby i różne strapienia, więc po cóż tyle kłopotu o moją osobę!"... Chwyciwszy zaś za rękę swoją córkę Tatianę szepnął: "Kres życie nadchodzi — wszystko skończone" — poczem zapadł w nieświadomość i zasnął na wieki.

Zwłoki Tołstoja przewieziono do Jasnej Polany i stamtąd będą one pochowane w ustronnem miejscu pod dębem nazwanym przez Tołstoja: "dąb ubóstwa", a pod którym spędził on wiele chwil, dzieckiem jeszcze będąc. Popi odmówili pochowania Tołstoja na cmentarzu prawosławnym, a nawet nie chcą odprawić żadnych ceremonii nad zwłokami zmarłego, gdyż za życia walczył on z popami, a przy śmierci odrzucił ich pociechę religijną. Zwłoki odwiedzają tysiące wieśniaków, których Tołstoj był prawdziwym przyjacielem, a niejedni gorzko po nim płaczą. Żona jego zemdlała, gdy się dowiedziała, że popi odmówili zmarłemu posług religijnych. Pogrzeb odbył się we wtorek.

* *) *

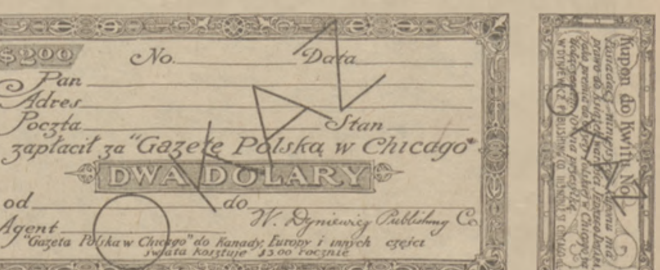
Leon hr. Mikołajewicz Tołstoj urodził się 28 sierpnia 1828 roku w Jasnej Polanie, w guberni Tulskiej, pochodząc ze starej, arystokratycznej rodziny. W 23-cim roku życia wstąpił do armii i służył na Kaukazie; brał też udział w obronie Sebastopola przeciw wojskom angielsko-francuskim. Już w czasie służby wojskowej zaczął się zamiłowaniem pracy literackiej; do dzieł jego najbardziej znanych należą wielkie powieści o podkładzie filozoficznym: "Wojna i Pokój", "Anna Karenina", "Kozacy", "Zmartwychwstanie" i mniejsza, ale wysoce znamienna "Sonata Krezerowska". W późniejszych latach pisał przeważnie rozprawy filozoficzno-religijne, jak "Moja Religia" i "Chrześciaństwo Chrystusowe"; również sprawy socyalno-ekonomiczne zajmowały go żywo. Czemu dawał wyraz w piśmie, ujmując się za krzywdzonym i uciskanym ludem rosyjskim. W roku 1901 został za przekonania religijne, wynurzone w swych dziełach — ekskomunikowany z cerkwi prawosławnej, groziło mu też nieraz wydalenie z granic Rosyi, bo rządowi był nie na rękę pisarz tej sławy imienia w świecie, który śmiało i odważnie wyrażał swe poglądy przeciwne wszystkiemu, co obecna Rosya ma i czeg[o] nie może swoim ludom. Tołstojowi ograniczono cenzurą możność wyrażania swych zadań w prasie rosyjskiej, zaczął pisać wówczas do prasy angielskiej — londyńskiej; w Ojczyźnie jego zabroniono wydawać jego pisma, wydawców wtrącano do więzień, ale jego samego nie ważył się nikt ruszyć, z obawy przed oburzeniem świata despotyzm carski... Aby zabezpieczyć losy rodziny i uniezależnić je od swej osobistej działalności, Tołstoj przeniósł cały swą własność na imię żony; skreślił też swoje pamiętniki, które pozwolił ogłosić dopiero po śmierci, zapewne zawierają one ciekawe szczegóły z jego stosunków ze współczesnymi.

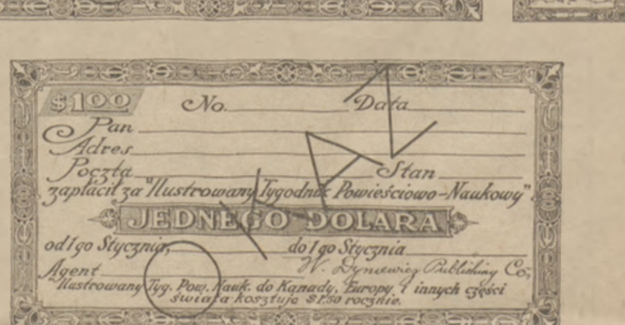
Ostatnie lata życia spędził Tołstoj, żyjąc sposobem naturalnym; żywił się chlebem i wodą i najprostszemi jarzynami, ubierał się jak wieśniak i pracował ciężko na roli, osobiście orząc glebę swojej Jasnej Polany. Do takiego też życia nawoływał w pismach swoich i istotnie powstało w Rosyi kilka kolonii, żyjących trybem i wzorem Tołstoja. Jedna z takich kolonii istnieje gdzieś nad Morzem Czarnem i do niej to sędziwy pisarz postanowił udać się — porzucając dom i rodzinę, aby wśród pokrewnych mu duchowo zakończyć życie pracownicze i pożyteczne. Krok ten Tołstoja wywołał sensacyę w świecie całym i spowodował śmiertelną chorobę żony jego. W drodze do owej kolonii nadczarnomorskiej, Tołstoj zachorował i zmuszony zatrzymać się w Astapowej, zmarł na tamtejszej stacyi kolejowej.

!!! OSTRZEŻENIE !!!

DO NASZYCH ABONENTÓW.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich Abonentów "Gazety Polskiej" i Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" tak nowych jak i starych, iż ci tylko agenci mają prawo do kolektowania prenumeraty na obydwa powyżej wymienione pisma, którzy posiadają kwity, których podobiznę w zmniejszeniu podajemy poniżej.





Wszelkie inne kwity w posiadaniu agentów nie są ważne i firma nasza nie jest za nie odpowiedzialną.

W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.

Wiadomości z Polski.

Ziemie Polskie pod Moskalem.

Ilu mieszkańców ma Warszawa.

Według ostatnich liczb urzędowych, Warszawa ma ogółem 781,179 mieszkańców; w tej liczbie 366,057 mężczyzn i 413,122 kobiet. Katolików jest 417,948; żydów 281,734; prawosławnych 31,651; maryawitów 7,002; ewang. augsburskich 14,068; ewang. reformowanych 3,051 itd. Obszar ogólny, zajęty przez miasto wynosi 850 morgów. Wartość 73 gmachów, jakie należą do miasta, obliczono na 3,355,950 rb. W 500 istniejących w mieście fabrykach pracuje 32,398 robotników; obrót roczny tych fabryk przedstawia wartość 74,688,900 rubli. Największą ilość rąk zatrudnia rzemiosło szewieckie. Mieszkańcy Warszawy spożywają w ciągu roku 39,677 wołów, 63,865 cieląt i 163,429 baranów.

Spalenie się Kossowa.

22 października w nocy spaliło się prawie całe miasteczko Kossów w gub. Siedleckiej. Zaledwie 5 domów zdołano uratować. Kossów ze wsi został przemianowany na miasteczko w r. 1778 za staraniem Franciszka Kossowskiego. W ostatnich czasach, gdy przeprowadzono tam odnogę kolei Siedlce—Małkinia, miasteczko powiększyło się pod względem liczby ludności. Kościół parafialny drewniany, wystawiony został w r. 1840 na miejscu dawnego zbudowanego przez Rostworowskich w r. 1755. Pomimo że istnieje tam zorganizowana straż ogniowa ochotnicza, nie zdołała ona uratować miasta od klęski.

Zdziczenie.

Z Włodawy otrzymujemy wiadomość o oburzającym fakcie zdziczenia. Oto niewiadomy złoczyńca zerwał z piedestału murowanego drewnianą figurę Przenajświętszej Maryi Panny, wykonaną przez artystę Grymczaka w Lublinie i z odtrąconemi rękami wrzucił w przydrożny rów, napełniony wodą, w odległości półtorej wiorsty od dworu. Figura ta postawiona była w r. 1906 i poświęcona w dn. 11 lipca tegoż roku. O spełnionej zbrodni dano znać policyi.

Polacy w Dumie.

Na jednem z posiedzeń dumy w toku obrad nad etatem ministerstwa oświaty zabrał głos poseł Jabłonowski i powiedział między innemi:

Nie poruszając kwestyi stworzenia szkoły rosyjskiej narodowej, stwierdził poseł warszawski, że Polaków i wogóle obcoplemieńców projekt obdarza szkołą wrogą, obcą, wobec czego może wywołać ze strony Polaków jedynie energiczny protest. Wprowadzenie wykładów w języku rosyjskim jest naigrawaniem się z dzieci polskich. Taka szkoła da narodowościom znajdującym się pod władzą Rosyi tylko prawo kopania własnemi rękami grobu dla swej kultury narodowej. W takich warunkach dla Polaków najlepiej będzie wyrzec się całkiem posyłania swych dzieci do szkoły rządowej. Dlatego Polacy uważają ten projekt za największą prowokacyę względem narodu polskiego. Projekt zmierza do spaczenia umysłów dzieci od najwcześniejszego wieku, pozbawia je możliwości rozwijania się i obudzi w duszach rozwijającego pokolenia nie uczucie pokoju, lecz zemsty. Wprowadzenie w życie tego projektu zmusi Polaków do wytężenia wszystkich sił, by zrzucić z siebie ten martwy ciężar nauki rządowej, ażeby wydalić z organizmu, który pragnie żyć i rozwijać się, wszystką truciznę, podaną mu przez prawodawców, zdolnych tylko do coraz mocniejszego zaciągania pętlicy, zarzuconej z woli losu na naród polski.

Represye.

W Łodzi zamknięto 10 stowarzyszeń i związków zawodowych. Zabroniono Tow. "Wiedza" urządzać "czytanki" dla dzieci.

"Kuryer Warszawski" skazany został na 200 rubli za umieszczenie artykułu "Znamienne oznaki", 100 rubli za przedruk z "Izraelity" wyjątków z artykułu "Rozróżniajmy" i 25 rubli za umieszczenie wiadomości o rewizyi w Łodzi.

Główny zarząd kolei w Petersburgu uznał, że na kolejach jest za dużo lekarzy 'inorodców" i z tego powodu polecił zarządowi kolei nadwiślańskich, aby o wszystkich otwierających się wakansach na posady lekarzy kolejowych niezwłocznie zawiadamiano zarząd główny.

Żydzi przeciwko nam.

Żydzi, których Polska przygarnęła do siebie w chwili największego ich prześladowania w Europie, odpłacali i odpłacają nam czarną niewdzięcznością, która objawia się w głębokiej nienawiści do wszystkiego, co polskie i katolickie. Żydzi korzystają z każdej sposobności, ażeby ją obrócić na zgubę Polaków.

Że dziś socyalizm w Królestwie tak głębokie zapuścił korzenie, wina to żydów, którzy w nim rej wodzą i haniebnie wyzyskują rzesze ludu polskiego, z wielką szkodą dla kraju. W ich to głowach powstała szatańska myśl podburzania braci przeciw braciom, ażeby w walce bratobójczej wzajemnie się mordowali i robili miejsce dla prącego naprzód żywiołu żydowskiego.

Obecnie donosi warszawska "Myśl Niepodległa", że w okresie rewolucyjnym w Królestwie żydzi urządzali pogromy Polaków. Pismo to zapewnia, że żydzi w roku 1905 nietylko prześladowali Polaków i czynili im krzywdy, lecz wprost organizowali pogromy Polaków.

Żydzi podburzali jednych Polaków przeciwko drugim, nawoływali oni także Polaków do ciągłych strajków, sprowadzając tym sposobem zubożenie kraju oraz głód i niedostatek na lud polski.

Taki oto gad podły wyhodowaliśmy przy piersi naszej! Bracia nasi w Królestwie powinni wytężyć wszystkie siły, ażeby się tej fałszywej gadziny, ssącej krew ludu Polskiego jak najprędzej pozbyć! Polacy pod Prusakiem muszą również strzedz się żydów, którzy bratają się z hakatystami i pospół z nimi pracują na ich zgubę. Musimy przedewszystkiem nie kupować od nich za cent, a powędrują oni wnet, gdzie pieprz rośnie. Musimy wreszcie zrozumieć, że ze strony żydowskiej grozi nam niemniej wielkie niebezpieczeństwo, jak ze strony hakaty.

Za pogróżki.

Warszawski sąd ogłosił w tych dniach powody wyroku w głośnej sprawie księdza Cyraskiego, skazanego na 2 tygodnie aresztu za pogróżki przeciw żydów podczas wyborów do Dumy. Powodem całej sprawy jest wymowny fakt, że żydzi we Włodawie, gub. siedleckiej, podczas wyborów postanowili głosować na rosyjskiego hakatystę Jefimowa... Dowiedziawszy się o tem ks. Cyraski, w rozmowie z członkiem komisyi Samelsonem wyraził z tego powodu swe oburzenie i miał nawet powiedzieć, "że choć w Królestwie Polskiem pogromów nie było i nie będzie, żydzi powinni jednak przypomnieć sobie Kiszyniew".... |W Kiszyniewie, mieście w Rosyi, władze rosyjskie zorganizowały pogrom żydów; motłoch zorganizowany rzucił się na żydów, wielu pomordował, wielu pokaleczył, a mienie żydów zniszczył lub zrabował.

Ksiądz Cyraski chciał tedy tylko żydom wskazać na ich potworne stanowisko, ponieważ w kraju polskim postanowili głosować na rosyjskiego hakatystę, okazując w ten sposób wdzięczność za Kiszyniew i za krwawe pogromy antyżydowskie w Rosyi... To przypomnienie Kiszyniewa poskutkowało: włodawscy żydzi nie chcieli głosować na kandydata Polaków lecz wstrzymali się od oddania swych głosów Rosyaninowi i we wyborach wogóle nie brali udziału...

Ale tu zaczęła się historya rządu rosyjskiego z ks. Cyraskim. Rząd rosyjski, organizujący u siebie w Rosyi pogromy żydów, tutaj stanął w obronie "ruskich patryotów" w chałatach! I stworzono przeciw księdzu oskarżenie o "pogróżki" o "terror przy wyborach" i w ostatecznym terminie skazano księdza na 2 tygodnie aresztu.

Takie jest postępowanie rządu rosyjskiego! Sam organizuje pogromy żydów, ale tu stanął w rzekomej obronie żydów, aby módz uderzyć w polskiego kapłana i aby zapewnić żydom całkowitą swobodę w szykanowaniu Polaków. I z takich rządów mają być Polacy zadowoleni!!

U ks. biskupa Cieplaka.

(Sprawozdawca "Kuryera Wileńskiego" zwrócił się do J. E. ks. biskupa Cieplaka z prośbą o wyjaśnienia w sprawie wizytacyi kościołów w gub. mińskiej; jak wiadomo J. E. ks. biskup w następstwie tej wizytacyi usunięty został z kolegium duchownego. Dostojny Pasterz przedstawia tę sprawę w rozmowie ze wspomnianym sprawozdawcą w sposób następujący):

• • •

Kiedy rozpocząłem wizytacye, mówił ks. Biskup, już był w mocy swej nowy cyrkularz, odbierający możność nadawania objazdom biskupim cech wyjątkowej uroczystości. Zresztą, jako oznakę serdecznego przyjęcia, gdzieniegdzie wbijano przy wjeździe kilka kołków, ubierano to kwiatami, wtykano chorągiewki. Otóż w chorągiewkach tych chcą widzieć narodowe barwy polskie, co stanowczo jest mylnem. W departamencie wyznań obcych z nieufnością wysłuchano mego objaśnienia, co do charakteru tych barw na chorągiewkach, zapytując, dlaczego, skoro nie są to barwy narodowe polskie, a tylko kościelne, nie umieszczano obok flag o barwach państwowych rosyjskich.

Pozatem wielkie wrażenie na miejscowych rosyjskich nacyonalistów czynił zawsze bardzo liczny i gorliwy zjazd miejscowego obywatelstwa katolickiego, które jest tu wszędzie polskie, a więc samo przez się uroczystości przybierały charakter wewnętrznie katolicki, zewnętrznie polski. Odbijało się to na fizyognomii całego kraju. To nie mogło się podobać pewnym sferom.

Nie podobało się również, że prawosławna ludność wiejska gdzie niegdzie ujwniała względem mnie oznaki wielkiej życzliwości, a objawów tych nie mogłem, ani chciałem uniknąć, nie żywiąc do tego ludu, jakąkolwiek wiarę wyznaje, żadnych złych uczuć.

Wreszcie, w moich przemowach czysto religijnych, dopatrywano się często aluzyi patryotycznie polskich. Jeżeli np. mówiłem, że w razie potrzeby za wiarę nawet życie trzeba oddać w ofierze, tłómaczono to sobie, że za sprawę polską radzę nie żałować i życia. Mówiłem na ogół w warunkach wyjątkowych, zawsze podniecony i wzruszony widokiem ludu, który, wbrew wszystkiemu, tak niezłomnie stoi przy swojej wierze, mówiłem, czując dokoła siebie wielką miłość i wielkie pożądanie słowa otuchy, więc naturalnie, nie byłem w stanie tak liczyć się z każdem słowem, by strona przeciwna w żadnem z nich nie mogła dopatrzeć się jakiejś aluzyi, albo symbolu. Wobec zarzutów tej katorgi jest się bezsilnym.

— Czy ksiądz biskup nie dostrzegł śladów maryawityzmu na Litwie?

— Nigdy żadnych. Zjawiają się jacyś ludzie i coś propagują, ale bez żadnego skutku.

— A skład osobisty duchowieństwa w dyecezyi mińskiej, czy wogóle zadowolił ks. biskupa?

— Naogół księżą stoją zupełnie na wysokości swego powołania i cieszą się należytym szacunkiem. Warunki, w jakich wypada tu pracować kapłanowi katolickiemu, wiele przyczyniły się do podniesienia i pogłębienia jego charakteru i ducha. Smutne wyjątki, jakie tak często zdarzały się lat temu 30 — 40, dziś w sferach duchownych tego kraju są prawie niemożliwe.

Rozmowa z senatorem Neudhardtem.

Współpracownik "Warsz. Słowa" miał sposobność rozmawiać z senatorem Neudhardtem o wynikach przeprowadzonej przez niego rewizyi. Neudhardt zaznaczył iż rewizyi nie można uważać za skończoną, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte wszystkie sprawy w sądzie. A tych spraw, będących w toku, jest jeszcze sporo. Dotąd do odpowiedzialności karnej pociągnięto z decyzyi Neudhardta 115 osób, cywilnych i wojskowych. W tem jest 84 Rosyan, 18 Polaków i 13 żydów. — Starałem się — mówił senator Neudhardt — nietylko usuwać z urzędów tych urzędników państwowych, którzy nie usprawiedliwili położonego w nich zaufania, lecz w miarę możności zwrócić skarbowi te straty, na które urzędnicy go narazili. W wyniku mej rewizyi skarb otrzyma zwrotu strat takich około pół miliona rubli. Od samego inżyniera Marczewskiego, który budował most na Wiśle między Warszawą a Pragą, skarb |?| odzyskał już 100,000 rubli, czyli więcej jak kosztowała rewizya.

Według senatora Neudhardta, wartość kradzieży na kolejach Nadwiślańskich dosięgała rocznie około miliona rubli.

Zapytywany o to, czy mają jakąkolwiek podstawę pogłoski, jakoby zamknięcie Tow. lekarzy polskich miało nastąpić na skutek zarządzeń komisyi senatorskiej, senator odpowiedział: "Zadaniem mojem było zrewidowanie instytucyj i zarządów, w których popełnione były nadużycia. Lecz nie dotykałem zupełnie kwestyi o charakterze politycznym, lub też zagadnień, których rozwiązanie należało do kompetencyi władz miejscowych. Interwencyi zatem z mej strony w sprawach kulturalno naukowych społeczeństwa miejscowego nie było. O zamknięciu Tow. lekarzy polskich dowiedziałem się z gazet i byłem zdziwiony, gdyż przeczytałem, że ta sprawa stawianą jest w związku z rewizyą senatorską."

Teatr polski w Wilnie.

Pożar sali miejskiej, w której się odbywały przedstawienia polskiego teatru w Wilnie, podkopał egzystencyę stałej polskiej trupy. P. Józef Popławski przestał być dyrektorem, artyści pozostawieni zostali swemu losowi. Krążą tu pogłoski o kandydaturze na kierownika p. Oranowskiego. Straty z powodu pożaru wynoszą od 80 — 90 tys. rubli. Odbudowa sali miejskiej nie będzie rozpoczęta przed wiosną. "Kuryer Wileński" dowiaduje się, że p. Józef Montwiłł, wyraził najzupełniejszą gotowość udzielenia teatrowi polskiemu sali "Lutni." Warunki na jakich teatr korzystać będzie z nowego lokalu, określone będą w najbliższym czasie.

Dokoła milionów księcia Ogińskiego.

Dzienniki rosyjskie opowiadają historyę fałszerstwa testamentu ks. Ogińskiego. Głównym fałszerzem jest arystokrata i wpływowy dygnitarz rosyjski, koniuszy Dworu Wonlarlarskij, ojciec kapitana, na którego korzyść był sfałszowany testament zmarłego księcia. Ów Wonlarlarskij brał udział wespół z innymi dygnitarzami w przedsiębiorstwach leśnych w Korei, które spowodowały spory z Japonią i w rezultacie wywołały wojnę.

Wonlarlarskij pewnego razu, rozmawiając ze swym przyjacielem, dowiedział się, że magnat polski, ks. Ogiński, umiera bezdzietnie w lecznicy za granicą. W głowie jego powstała od razu myśl przywłaszczenia sobie milionów umierającego.

Przedewszystkiem sprytny dygnitarz wymyślił i ogłosił legendę, która miała wytłumaczyć, dlaczego magnat polski zrobił swoim spadkobiercą Rosyanina. Wonlarlarskij opowiadał wszędzie, że jego przyrodnia ciotka Nelidowowa, wstawiła się w czasie powstania za Ogińskim, który w ten sposób uniknął konfiskaty majątków, dlatego to książę Bohdan żywił wielką wdzięczność dla rodziny Wonlarlarskich.

Oprócz tego pomysłowy arystokrata rosyjski postarał się o zdobycie sympatyi wśród duchowieństwa katolickiego. Dotarł nawet do Watykanu, gdzie zapewnił, że katolicyzm w osobie jego syna zdobędzie wiernego obrońcę i możnego opiekuna. Dawał również do zrozumienia, że testament ks. Ogińskiego przekazuje znaczne sumy tym instytucyom katolickim które potrzebowały zasiłków. Puszczono pogłoskę, że rzymsko-katolicka akademia duchowna otrzymała 250,000 rub. Opowiadano również, że rodzina ks. Ogińskiego zamknęła go w lecznicy w celach osobistych.

Również testament został zredagowany bardzo sprytnie. Każda osoba, pozostająca mniej więcej w zażyłych stosunkach z Ogińskim, otrzymywała więcej, niż mogła się spodziewać, nie zapomniano ani jednego starego sługi.

Po napisaniu testamentu chodziło o podpis Ogińskiego. Z początku pułkownik chciał zdobyć podpis prawdziwy, wysłał w tym celu do chorego pewnego adwokata warszawskiego, jednak adwokatowi nie udało się podsunąć testamentu do podpisania, wtedy dopiero udano się do kaligrafa Jaroszewskiego, który podrobił podpis.

Kapitana Wonlarlarskiego wtajemniczono dopiero wtedy, kiedy już wszystko było przygotowane, oczywiście, kapitan zgodził się bardzo chętnie zostać właścicielem olbrzymich majątków. Później wtajemniczenie kapitana tłumaczy się tem, że ojciec, znając dosyć lekkomyślny charakter syna, nie był pewny, czy zawczesne zawiadomienie jego o całej sprawie nie popsuje genialnego planu.

Zatrucie całej rodziny.

Z Ostrowia w gub. łomżyńskiej donoszą do gazet warszawskich, że w ubiegłym tygodniu otruła się tam cała rodzina kowala Zalzberga, złożona z 6 osób. Przyczyną otrucia było wsypanie przez pomyłkę do leguminy sobotniej jakiejś trucizny, zamiast mączki cukrowej. Syn Zalzberga zaraz zmarł, drugi jest konający, ojciec ciężko się rozchorował. trzy córki są również chore, matka z rozpaczy, że to ona wsypała truciznę, straciła zmysły.

Ziemie Polskie pod Austryakiem.

Wydawnictwo dzieł Konopnickiej.

Na posiedzeniu rady miasta Krakowa, po wysłuchaniu wniosku petycyi do sejmu galicyjskiego w sprawie wydania kosztem kraju w edycyi popularnej pism Maryi Konopnickiej, rzeczoną petycyę uchwalono i zawotowano na owo wydawnictwo subwencyę z funduszów miejskich w kwocie 1.000 koron.

Uczczenie.

Związek Sokolstwa polskiego zamianował Ign. Paderewskiego członkiem honorowym.

Wielka kradzież.

W Krakowie w mieszkaniu profesora szkoły przemysłowej, Pokutyńskiego, przy ul. Sobieskiego l. 17, skradziono gotówką przeszło 2.000 koron, książeczkę oszczędności na 40.000 koron i papiery wartościowe. Policyi udało się w kilka godzin po kradzieży wyśledzić i aresztować sprawców w osobach 44 letniego lokaja ze Lwowa, Adolfa Cyrańskiego, jego 17 letniego syna Jana, praktykanta szaferskiego i 18 letniego S. Padziadło, służącego z Warszawy.

Oficerowie japońscy w Krakowie.

Bawi w Krakowie dwóch oficerów, należących do większej grupy, przybyłej z Wiednia na studya wojskowe. Oficerowie są przedmiotem ogólnej ciekawości.

Metropolita Szeptycki.

"Prikarpatskaja Ruś" podaje pogłoskę, że metropolita Szeptycki po powrocie z Ameryki zostanie kardynałem ze stałą siedzibą w Rzymie, pozostając nadal metropolitą halickim. Dla Lwowa będzie przeznaczony biskup amerykański, ks. Soter Ortyński, jako sufragan cum jure directwionis.

Demonstracya we Lwowie.

Dnia 15 zm. strajkująca "postępowa młodzież" politechniki lwowskiej udała się przed gmach uniwersytetu w liczbie około 400 osób i urządziła "kocią muzykę" wychodzącym z wykładów studentom. Następnie udali się w demonstracyi pod namiestnictwo. W pobliżu gmachu namiestnictwa zastąpiła im drogę policya, która wobec oporu demonstrantów dobyła szabel i poczęła demonstrantów płazować.

O godzinie 6 zebrała się młodzież "postępowa" pod kolumną Mickiewicza i udała się w pochodzie ku ulicy Andrzeja Potockiego, gdzie znajduje się jeden z konsulatów. Tam zastąpił im drogę silny oddział policyi konnej i pieszej. Demonstranci, jak pisze "Nowa Reforma" ruszyli przez ogród pojezuicki pod Sejm, gdzie policya zaatakowała ich. Raniono około 60 osób, gdzie jedna osoba otrzymała trzy rany. Wiele osób aresztowano.

100 letnia rocznica urodzin Franciszka Smolki.

Uroczystą rocznicę urodzin Fr. Smolki obchodzono we Lwowie d. 5 listopada. Urządzeniem obchodu zajęła się sekcya organizacyjna Rady miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rada miejska po odpowiedniem przemówieniu prezydenta uchwaliła oddanie placu Smolki pod budowę pomnika wielkiego patryoty i męża stanu. W samą rocznicę jego urodzin, to jest w sobotę dnia 5 listopada, o godzinie 10-ej rano było odprawione w katedrze rzymsko-katolickiej a równocześnie i w izraelickiej synagodze uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka Smolki. Wieczorem tego dnia odbył się w sali ratuszowej odświętnie przystrojonej, uroczysty obchód.

Zabójstwo.

Z Przemyśla donoszą: W niedzielę 16 zm. zabawiali się wieczorem w karczmie Herszka w Kruszelu tuż pod Przemyślem włościanie: Wasyl Ogonowski; Hrypko Lebiot, Piotr Kudziela; Dmytro Simerda, Leopold Zaryczny i Tomasz Czyż. Podpiwszy sobie należycie, wyszli z karczmy razem. Co się stało dalej, niewiadomo, dość że Wasyla Ogonowskiego, człowieka żonatego, ojca czworga dzieci, znaleziono w jakiś czas potem zabitego w wąwozie przy drodze. Otrzymał on cztery śmiertelne pchnięcia nożem. Z pośród uczestników niedzielnej libacyi aresztowano, jako poszlakowanego o popełnienie tej zbrodni Dmytrę Simerchę, przy którym znaleziono zakrwawiony nóż.

Straszne świętokradztwo.

Piszą z Bogumina: Strasznego świętokradztwa dopuścili się u nas w kościele nieznani złoczyńcy w nocy z soboty na niedzielę. Otworzyli sobie wytrychem drzwi boczne, następnie udali się ku ołtarzowi wielkiemu, oderwali zamek od tabernaculum i wykradli z niego monstrancyę z konsekrowaną hostyą i cyborium z komunikantami. Dobijali się także do zakrystyi i chcieli wysadzić drzwi żelazem, lecz tu się im sprawa nie udała. Podziurawili tylko drzwi i odeszli. Przy tej szatańskiej robocie świecili sobie zapałkami, których pochodzenie wskazuje, że złoczyńcy podobno pochodzą z Rosyi. Z wykradzionemi świętościami uciekli w stronę Krzeczonia. Przed mostem natrafili na staw. I tutaj wrzucili Hostye do wody... Dwie tylko zostawili niepostrzeżenie na brzegu, które następnie żandarmi odnaleźli.

Tercet złodziejski. — Pożary.

Policyi jarosławskiej udało się wyśledzić tercet złodziejski, złożony z Emili Bednarek z Czortkowa, Kazimiery Pelc z Bud łańcuckich oraz Anastazyi Bieleckiej z Kamionki wołoskiej. Kobiety roztaczały swą niecną działalność nietylko na Jarosław, lecz także na Przeworsk i inne okoliczne miasteczka. Przy rewizyi zabrano im cały magazyn poduszek, kołder, bielizny, żakietów i sukien damskich. Wiele pań jarosławskich i przeworskich rozpoznawało swoje rzeczy.

Wieś Zarzecze była w ostatnim czasie ciągle niepokojona pożarami. Pożary te, jak się obecnie wykazało, spowodował umysłowo upośledzony pocztylion Zawisza Ludwik, którego uwięziono i odstawiono do sądu pow. w Jarosławiu.

Czuły ojczulek.

Stolarz, Tadeusz Kepisz, zamieszkały we Lwowie przy ulicy Zamarstynowskiej zawiózł do Gródka Jagiellońskiego dwie córeczki, i prosił znajomych, aby ich przez parę dni u siebie zatrzymali, póki nie urządzi mieszkania. Minęło od tego czasu dwa miesiące, a czuły ojciec mimo wezwań z Gródka, nie zgłosił się po dzieci, więc mu dzieci przywieziono do Lwowa, lecz nawet i we Lwowie nie chciał słuchać o przyjęciu dzieci. Biedne dzieciska odstawiono na razie do komisaryatu dzielnicy drugiej, który zaopiekuje się niemi tymczasowo, lecz jaki los czeka biedne dzieci, gdy policya zmusi czułego ojczulka do odebrania ich?

Uroczystość w Białej.

W przeszłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu polskiego gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego. Ten gmach powstał z funduszu daru grunwaldzkiego, ofiar prywatnych i zapisu śp. Zygmunta Jałbrzykowskiego, w kwocie 30.000 rubli. Po nabożeństwie, w którem udział wziął tłum publiczności. Sokoli, straż ogniowa, młodzież przy odgłosie śpiewu chóru seminaryum nauczycielskiego, ruszył pochód do budynku gimnazyum, gdzie zebrali się oprócz publiczności i zaproszeni goście. Ks. biskup Nowak wygłosił przemówienie. Następnie pan Mieczysław Zaleski złożył imieniem rady szkolnej krajowej życzenia pomyślnego rozwoju instytucyi, dziękując Towarzystwu Szkoły ludowej za pracę nad rozwojem oświaty w kraju. Imieniem powiatu białskiego przemówił poseł do rady państwa i marszałek pow. p. Łazarski, imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Morawski, imieniem Związku Sokołów dr. Rowiński, imieniem szląskiej Macierzy szkolnej profesor Mohr, prezes Stowarzyszenia Szkoły Ludowej Brandowski, delegat T. S. L. z Tarnopola prof. Srokowski, dyrektor gimnazyum i seminaryum w Białej prof. Stein i jeden z uczniów seminaryum. Równocześnie z uroczystością w auli, odbyło się na dziedzińcu zawładu zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział przeszło 1500 ludzi. Przemawiali profesor Podgórski z Białej, Tabaczyński z Krakowa, poseł Wiącek imieniem Koła Polskiego, włościanin Bukowski z Lipnaki.

Galicya idzie w górę!

Niedawno obradował we Lwowie sejmik spółek zarobkowych i gospodarczych. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że ruch zarobkowy i gospodarczy wzmaga się w Galicyi całej bardzo i że doszedł już do wysokiego rozwoju.

Wszystkie spółki te razem |kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, gospodarcze spółki, handlowe, przemysłowe itp.| liczą w Galicyi ogółem 1.005.058 członków. Udziały ich wynoszą 65,738,511 koron. Ich fundusze rezerwowe wynoszą 20.443,714 koron. Kapitały własne owych spółek wynoszą 84,193,290 k.

W roku ubiegłym |od 1 października 1909 do 30 września 1910 roku| przyjęły te wszystkie spółki razem 242,012,501 koron wkładek oszczędności. — Pożyczek udzielono w tym roku razem 681,110,240 koron, czyli o 23 procent więcej. niż w roku poprzednim. — Ogólny obrót kasowy tych wszystkich spółek wynosił w roku ubiegłym aż 3530 milionów koron, czyli wzrost o 40 procent.

Centralną instytucyą pieniężną tych spółek jest założony w roku 1902 'Akcyjny Bank Związkowy', którego kapitał akcyjny wynosił 2 miliony koron, a w roku ubiegłym podwyższony został do 3 milionów.

Rok ubiegły przynosi nadzwyczajny rozrost i ożywienie na polu spółek zarobkowych i gospodarczych w Galicyi. Powstały liczne nowe spółki, a dotychczas miały obroty zwiększone bardzo. Z dalszym takim rozwojem spółek postępować będzie naprzód i uprzemysłowienie kraju i dobrobyt jego mieszkańców, z czego oczywiście cieszyć się można.

Ofiara hazardu.

W Krakowie uwięziono adwokata Hermana Seinfelda. Seinfeld był znaną w Krakowie osobistością, kilka lat temu był członkiem Rady miejskiej. Uchodził powszechnie za człowieka zamożnego i mającego znaczne dochody z praktyki.

W sobotę dnia 19 października zgłosił się do kasy oszczędności w Krakowie p. Michał Towarnicki, obywatel lwowski i przedstawił do wypłaty książeczkę, wystawioną na imię Jankla Seinfelda. Suma wkładów w tej książeczce wynosiła 7.010 koron; okazało się jednak, że tylko pierwszy zapis na 10 koron jest prawdziwy, reszta zaś zapisów została sfałszowana. Pan Towarnicki interepelowany, zkąd ma książeczkę, odrzekł, że ją otrzymał od adwokata Hermana Seinfelda na pokrycie długu swojego.

Posłano po Seinfelda, nie było go jednak w Krakowie, dopiero po południu w sobotę przyjechał. Z dworca kolei zabrano go na policyę. Seinfeld przyznał się do fałszerstwa, tłómaczył się jednak, że dał książeczkę Towarnickiemu tylko na zabezpieczenie długu, zastrzegając sobie, aby jej nie przedstawiał do wypłaty przed 1 stycznia. Warunku tego Towarnicki nie dotrzymał. Seinfeld oświadczył chęć pokrycia zaraz 7.000 koron. Pod opieką policyanta pozwolono mu pójść do domu, zkąd zaraz wrócił z pieniędzmi na policyę.

Wtedy jednak Towarnicki przedstawił weksle na 20.000 koron z żyrem Seinfelda. Na wekslach tych podpisy wystawców i żyrantów były sfałszowane. Seinfeld przyznał się i do tego fałszerstwa, prosił jednak, aby go nie gubić, gdyż tę sumę wkrótce zapłaci. Zatrzymano go jednak, a Izba radna pomimo protestu, zatwierdziła areszt śledczy.

Podobno do fałszerstw doprowadziła Seinfelda gra hazardowa w karty, w której poniósł w ostatnich czasach znaczne straty.

Zagadkowe samobójstwo.

Do hotelu "Wiktorya" w Przemyślu przyjechał z Rzeszowa młody mężczyzna, który zameldował się jako Jan Cieśla. W wynajętym pokoju gość ów zamknął się na klucz. Gdy do drugiej godziny nie wyszedł, zaniepokojona służba otworzyła drzwi i spostrzegła nieszczęśliwego, leżącego bez życia na łóżku, trzymającego w zastygniętej dłoni, fotografię jakiejś młodej kobiety. Obok na szafce stały 2 wypróżnione flaszeczki z arszeniku i morfiny. Śmierć więc nastąpiła z otrucia a powodem było — jak się zdaje — zawiedziona miłość. Zwłoki zabrano do kostnicy. Jak policya przypuszcza, denat był laborantem w obwodowej aptece w Krzeszowie.

— Z powodu wypadków na Jasnej Górze, ks. biskup Pelczar wydał w swej urzędowej "Kronice Dyecezyi Przemyskiej" zarządzenia i polecenia do duchowieństwa w sprawie urządzania we wszystkich kościołach dyecezyi przemyskiej nabożeństwa ekspijacyjnego z kazaniem i odpowiedniemi modłami w pierwszą niedzielę bm. Zarządzenia ks. biskupa Pelczara są identyczne z zarządzeniami ks. biskupa Bilczewskiego.

W niedzielę, 6 bm. w katedrze odbędzie się takie nabożeństwo, celebrowane przez ks. Fiszera. Kazanie wygłosi ks. Łabuda.

Milionowe oszustwa.

Sprawa milionów oszustw we Lwowie, o których dotąd chodziły tylko niejasne pogłoski, stała się już głośną. Przedstawiała się ona według "Gazety Narodowej" następująco:

Stanisław Ossoliński ożenił się z Maryą Lewandowską, właścicielką milionowej fortuny, wśród której figurowały, jako największa jej posiadłość dobra Krzewice w powiecie sokalskim. Ożeniwszy się, Ossoliński wkrótce wyłudził od żony jeneralne pełnomocnictwo na zarząd jej majątkiem. oraz na sprzedaż i kupno majątków ziemskich.

Ponieważ samemu nie wypadało trudnić się kupnem i sprzedażą majątków, wynalazł sobie faktora w osobie ruskiego parocha Połoszynowicza, rezydującego w Baśni koło Lwowa. Dostawszy Ossolińskiego w swoje ręce, paroch dał na siebie przenieść jeneralne pełnomocnictwo i teraz zaczęły już się handlowania.

Ponieważ dobra Krzewice leżą w powiecie sokalskim, a u pani M. z Lewandowskich Ossolińskiej był dobrze widzianym żyd Abraham Galdberg, przeto paroch wziął sobie i jego do pomocy. A ponieważ każdy taki faktor ma swego równego sobie wspólnika, znalazł się więc w tej całej grze także faktor N. Verliebter. W ten sposób utworzył się czworobok, w którego skład wchodzą: Stanisław Osoliń-

[Dokończenie na następnej stronie.]

Wiadomości z Polski.

Ziemie Polskie pod Austryakiem.

[Dokończenie z poprzedniej stronicy.]

ski; paroch Wołoszynowicz; A. Goldberg i Verliebter, a celem tej spółki było ograbienie żony Ossolińskiego, Maryi, co się też w zupełności udało.

Sprzedano przedewszystkiem dobra Krzewice za pół darmo i zaczęto nabywać inne majątki, przyczem wymawiano sobie prowizye, dochądzące do 50 lub 60 tysięcy koron od nabywcy. I tak kupiono od p. Horodyskiego za 900.000 50 koron dobra Myszkowice, przyczem wypłacono 50 tysięcy koron prowizyi, zamiast osprzedającego a jeden lub dwa procent od zwyczajowej prowizyi najwyżej 9000 koron. W podobny sposób nabywano dobra Kresów i Rozpucie, oraz Winniczki, wszystkie położone w powiecie lubaczowskim, przyczem naturalnie wpływały do kieszeni pośredników sute prowizye, które przedewszystkiem zabierał paroch.

Porobiono przytem w kancelaryi jednego z adwokatów lwowskich kontrakty, kolidujące z kodeksem karnym.

Dzięki tym spekulacyom doprowadzono do tego, że na zakupionych dobrach cięży trzy razy tyle długów, ile rzeczywista wartość wynosi. Spłacanie rat bankowych i spłacanie dłużników stało się coraz trudniejsze, p. Marya Ossolińska znalazła się prawie bez żadnego majątku i skazana jest na łaskawy chleb, który pobiera od oszukańczego konsorcyum.

Nastąpiły skargi i fantowania, aż nareszcie wszystkie trzy majątki poszły na licytacyę. Najpierw poszły dobra Myszkowice, zakupione dla p. Ossolińskiej za 900 tysięcy koron, a nabyte przed 2 tygodniami na licytacyi przez p. Strzeleckiego za 590,000 k., a więc prawie za połowę ceny pierwotnej. Dobra te w zeszłym tygodniu nabył od pana Strzeleckiego jeden z lwowskich adwokatów za 600,000 koron. Na dalsze dwa majątki licytacya rozpisana jest na najbliższe dwa tygodnie.

P. M. z Lewandowskich Ossolińska, widząc się tak ograbioną przez konsorcyum, na którego czele stał własny jej mąż, wniosła przeciw niemu doniesienie karne, które sędzia śledczy w konsekwencyi rozszerzył na całe koncorcyum zarządzając aresztowanie całej czwórki.

Pierwszego aresztowano Abrahama Goldberga z Rawy ruskiej, którego żandarmerya odstawiła do lwowskiego sądu karnego. Trudniej jednak było z aresztowaniem parocha Połoszynowicza, który ukrywał się, by mu nie można doręczyć wezwania. Sędzia śledczy tedy zwrócił się do policyi, aby wyśledziła ks. Połoszynowicza, o którym wiedziano, że się kręci po Lwowie, a równocześnie też zażądał od żandaremryi w Baśni, aby Połoszynowicza dostawiła do sądu lwowskiego. Przez dwa dni szukali ajenci za parochem po wszystkich prawie kawiarniach, ale bezskutecznie. Ostatecznie udało się im pochwycić parocha w Baśni w domu, zkąd odstawiono go do aresztów we Lwowie.

Równocześnie żandarmerya z innych części kraju dostawiła do aresztów faktora Verliebtera a inny żandarm znowu w towarzystwie rządcy właściciela dóbr we własnym powozie przywiózł Stanisława Ossolińskiego, tak, że już dziś całe konsorcyum znajduje się w rękach sądu.

Agitacya pruska w kościele.

W wiosce Mużyłowcach koło Jaworowa mieszkają trzy narodowości: Polacy, Rusini i Niemcy [katolicy.] Potrzeby religijne Rusinów zaspokaja cerkiew, Polaków i Niemców jeden wspólny kościół. Aby żadnej narodowości nie działa się krzywda, zarządził tamtejszy proboszcz ks. Fudalla, aby do połowy mszy św., to jest podniesienia śpiewano po niemiecku, zaś w drugiej połowie po polsku, inne nabożeństwa, zwłaszcza różańcowe miały się odbywać jednej niedzieli naprzemian po polsku, drugiej po niemiecku.

To zarządzenie proboszcza, jako zupełnie bezstronne i sprawiedliwe, zadowoliło parafian polskich, nie spodobało się jednak większej części Niemcom.

Na czele niezadowolonych tych Niemców stanął młody tamtejszy zarobnik Józef Massinger i gospodarz Georg Schoenhofer.

Głównym motorem był Massinger i to od czasu, gdy wrócił z wycieczki z Prus. Dopóki siedział w Mużyłowicach, nie bawił się w politykę, dopiero gdy zetknął się z Prusakami i zaczął czytać "D. Volksblatt fuer Galizien", począł podjudzać Niemców na Polaków i wywołał ferment wielce niezdrowy.

Na spółkę z Schoenhoferem poczęli polskie śpiewy kasować.

W tym celu dobrawszy sobie i innych Niemców o silnym głosie — wbrew zarządzeniu swego proboszcza, rozpoczynali śpiewy niemieckie po podniesieniu, tłumiąc pieśni polskie. Ponieważ Polacy nie chcieli ustąpić i również głos podnosili, przeto przychodziło do publicznego zgorszenia. Doszło do tego, że proboszcz drugą połowę mszy musiał odprawiać po cichu.

To działo się nietylko podczas mszy, ale także podczas nieszporów. Gdy bowiem z kolei przypadła niedziela na polskie śpiewy i śpiew polski rozpoczął się, równocześnie ostentacyjnie i niemiaszki głos podnosili, i darli się w niebogłosy, usiłując Polaków zagłuszyć.

Tak było kilka razy w marcu i czerwcu 1909 roku. Oprócz tego za podnietą tych dwóch pruskich agitatorów 2 czerwca wybili Niemcy parafianie swemu proboszczowi okna.

Gdy te prowokacye i napaści Niemców nie ustawały w kościele, wdała się w to władza i pociągnęła owych prowodyrów do odpowiedzialności za wywołanie zgorszenia. Dnia 25 i 27 stanęli obaj oskarżeni przed trybunałem orzekającym.

Rozprawie przewodniczył r. Olszewski, jako wotanci zasiadają: rr. Nahlik; Frankowski i Lityński. Oskarża prokurator Kowalski, broni dr. Zahajkiewicz [ukrainiec].

Obaj oskarżeni choć umieją i rozumieją po polsku, zeznają w języku niemieckim. Massinger, młody, po miejsku ubrany parobczak, Schoenhofer, starszy nieco gospodarz.

Do rozprawy powołano przeszło 20 świadków, tak Polaków jak i Niemców, którzy winę obydwóch w większej części potwierdzili. Oskarżeni jednak do zarzuconych im czynów nie przyznali się, usprawiedliwiając się cynicznie, że wprawdzie śpiewali, ale robili to raczej na... pożytek kościoła, aniżeli dla zagłuszenia pieśni polskich, ponieważ było... mało Polaków.

W ogóle w zeznaniach tych agitatorów znać było butę i szkołę "par excellence" pruską.

Po półtoradniowej rozprawie, zapadł 27 bm. wieczór wyrok: Massinger został skazany na cztery tygodnie ścisłego aresztu, obostrzonego postem, Schoenhofera uwolniono.

W rezultacie oprócz winy obwinionego agitatora, rozprawa wykazała niezbicie szaloną agitacyę wszechniemiecką, szerzoną celowo przez prusaków nawet w kościele.

Jako sojusznicy i obrońcy tej "uciśnionej niemczyzny" w Galicyi, stanęli ukraińcy dr. Zahajkiewicz adwokat i osławiony tutejszy borytel-redaktor hajdamacki Pieuła.

Doborowe towarzystwo znalazło się w korcu maku. A że tak jest, wnet przekonać się będzie można ze sprawozdań "Deutsches Volksblattu" i "Diła".

Ziemie Polskie pod Prusakiem.

Związek narodowy.

"Związek narodowy" organizacya bezpartyjna, stworzona przez odłam konserwatywny społeczeństwa wielkopolskiego, odbył walne zgromadzenie przy współudziale około 60 członków. Ze sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że pozyskano 400 członków i postanowiono wydawać tygodnik p. n. "Przegląd Wielkopolski", jako organ związku.

Zebranie na wniosek p. Plucińskiego uchwaliło uznać akcyę centralną komitetu wyborczego, podjętą w celu stworzenia naczelnej instancyi politycznej, zalecając jednak rozszerzenie koła uczestników tej organizacyi w myśl wyrażonych w prasie postulatów.

Na wniosek p. dra Jackowskiego postanowiono wysłać telegram do Ojca św. z powodu zniewagi, wyrządzonej Stolicy Apostolskiej przez burmistrza Rzymu Nathana.

Zebranie miało przebieg mało interesujący i nie świadczyło o większem wyrobieniu politycznem członków.

Wywłaszczenie Polaków w Prusiech.

WIEDEN. — "N. Fr. Presse" otrzymuje z Berlina od swojego korespondenta następującą depeszę. Z paru stron otrzymuję obecnie potwierdzenie, że pruskie ministerstwo stanu rozpatruje obecnie wniosek komisyi kolonizacyjnej, aby mogła podjąć kroki przygotowawcze do wywłaszczenia polskich gruntów, a to dlatego, by roboty komisyi w późniejszych latach nie były narażone na żadną zwłokę.

Jedna z korespondencyi berlińskich, twierdzi, że rząd pruski nie zgodzi się na ten wniosek ze względu na taktykę wyborczą.

Z drugiej strony istnieje także pogłoska, że rząd pruski nie zechce podjąć wywłaszczenia, a to ze względu na politykę zagraniczną. Wobec tego "Berl. Neueste Nachrichten" twierdzą, że uważają podobno postępowanie rządu pruskiego, to jest nie podjęcie wywłaszczenia za nieprawdopodobne.

Ten krok rządu pruskiego stałby bowiem w przeciwieństwie do oświadczenia kanclerza rzeszy.

"Berl. Neueste Nachrichten", sądzą, iż mają prawo wierzyć, że prezydent komisyi kolonizacyjnej oraz inny wysoki urzędnik specyalnie w kwestyi polskiej z racyi swego stanowiska zainteresowany natychmiast podałby się do dymisyi, gdyby rząd pruski teraz nie przystąpił do wywłaszczenia Polaków.

"N. Fr. Presse" wiedeńskie donosi, że dnia 31 zm. klub niemiecki w Wiedniu odbył posiedzenie, na którem zajmował się sprawą polską w Prusiech i Austryi.

Prof. dr. Hoetzsch z akademii germanizacyjnej w Poznaniu mówił o sprawie polskiej w Prusiech i oświadczył, że celem obecnej polityki antypolskiej w Prusiech nie jest germanizowanie Polaków, ale zabezpieczenie pod względem narodowym granic królestwa pruskiego.

Ponieważ ludność polska nie jest lojalną i nie przedstawia pod względem politycznym materyału dosyć pewnego, mogącego zabezpieczać granice, przeto rząd pruski chce na granicy wschodniej wprowadzić procentowo taką ilość Niemców, aby w każdym razie na ludność graniczną mógł liczyć.

Na temże zebraniu poseł do rady państwa Pachér omawiał stosunek Polaków do Rusinów w Austryi, oraz cele polityczne Polaków i Rusinów oświadczył, że Niemcy w Austryi muszą podjąć ofenzywę.

Również i poseł do rady państwa dr. Weidenhoffer zauważył, że Polacy we wszystkich trzech dzielnicach zaczynają się rozwijać zupełnie odrębnie i zatracać charakter jednolitego narodu, co ułatwi Niemcom politykę ofenzywną.

Zdarzenie, jakich mało.

Dnia 23 października r. b. odbyło się w Mirosławicach wesele pary młodej: Stanisława Siedlarka i Maryanny Fortuny z Sannik. Siedlarek jest młodym gospodarzem, mającym 20 morgów ziemi we wsi Sannikach. Maryanną F. była dziewczyną bardzo ubogą, a że była miłą i dobrą, więc S. S. postanowił pojąć ją za żonę. Ale chciał on mieć żonę nietylko miłą ale i wykształconą, więc na swój koszt oddał ją do szkoły gospodarczej w Mirosławicach. Maryanna przebyła w tej szkole już 10 miesięcy i dopiero wyprawili wesele. Po weselu panna młoda pozostała w Mirosławicach, ażeby dokończyć pożytecznych nauk, a na gospodarstwo pośpieszy po ukończeniu rocznego kursu. Wesele wyprawili bez żadnych trunków.

Krwawa obrona.

Na ulicy Granicznej w Królewskiej Hucie zdarzył się wypadek. Ulicą tą szedł spokojnie oberżysta Paprotny razem z dawniejszym oberżystą Behrem. Nagle napadło ich pięciu buksów pijanych. Napadnięci zaczęli uciekać. Paprotny na postrach strzelił raz w powietrze ze swego rewolweru, lecz buksy nie dali uciekającym spokoju lecz pędzili za niemi. Dopędzili i rzucili się na nich wśród hałasu i przekleństw. Wtedy Paprotny we własnej obronie strzelił z rewolweru do jednego z napastników. Ten, już go pochwycił za ramię, by go rzucić na ziemię. Strzał był tak nieszczęśliwy, że ugodził napastnika w szyję i to tętnicę. Postrzelony tylko kilka kroków postąpił jeszcze, a potem upadł bez ducha, krwią zalany na ziemię. Paprotnego i Behra aresztowano, lecz po stwierdzeniu sprawy, wypuszczono ich znowu na wolność. Policya zwłoki kazała odstawić do lazaretu. Zastrzelony liczył dopiero 24 lat życia i stwierdzono w nim górnika Smoka z Królewskiej Huty.

Wiec relacyjny.

Odbył się w Ostrowie polski relacyjny wiec, połączony z walnem zebraniem towarzystwa wyborczego. Przemawiali: prezes Koła polskiego w Berlinie ks. Ferdyannd Radziwiłł i posłowie Mizerski, oraz Mikolewski, stwierdzając znaczny postęp na polu oświaty w Ostrowie, co wywołało gorące uznanie wśród obecnych. Wiec zgromadził przeszło 1.000 osób.

"Wiec polski."

Dziennik Poznański nawołuje do zwołania przez Centralny Komitet wielkiego zjazdu delegatów, któryby uchwalił wytworzenie ogólnej organizacyi politycznej i wyborczej i regulamin przyszłych zjazdów. W ten sposób powstałaby rada Narodowa, której potrzeba, zakres działania i skład osobowy wywołują obszerną dyskusyę w prasie wielkopolskiej.

W ręce polskie.

P. Stanisław Nowicki, były właściciel Sokołowa, nabył z rąk niemieckich dobra pod Bydgoszczą, obejmujące około 700 morgów.

Proces w Sopotach.

Donosiliśmy przed kilkoma miesiącami, że znanego działacza społecznego z Sopot, p. sędziego Chmielewskiego, skazano na trzy miesiące więzienia za wyrzucenie z własnego lokalu policyanta, który chciał dokonać rewizyi, gdyż w mieszkaniu p. Chmielewskiego odbywała się nauka kolend polskich, a jak utrzymywała policya — znajdowała się tajna szkoła dla dzieci polskich. Skandaliczny ten wyrok był przedmiotem rozprawy w instancyi apelacyjnej. Obrońcy oskarżonego pp. dr. Łaszczewski i Brejski, wykazali nielegalność postępowania policyi. Sąd zniósł wyrok sądu ławniczego w Sopotach i skazał go na 300 marek kary, uznając, że nie było w tym wypadku oporu wobec władzy, tylko "sponiewieranie" policyanta.

Złapano bandę złodziejską.

W tych dniach wykonano w nocy u majstra szewskiego Krzoski w Rozdzeniu kradzież z włamaniem, przyczem skradziono 400 — 500 marek. Ślad za złodziejami prowadził do Zawodzia. Tamtejszej policyi też wnet udało się złodziei wyśledzić. Urzędnik kryminalny Węcławik aresztował niejakiego Urbańskiego, który swego czasu był uciekł z przymusowego zakładu wychowawczego w Wołowie. Razem z nim aresztowano robotników okolicznościowych Fr. i P. Nosili oni wszyscy trzej obuwie pochodzące z powyższej kradzieży. Aresztowani podali jeszcze czterech innych "kolegów", z którymi kradli razem. Zeznali, że to oni wykonali te liczne kradzieże w ostatnim czasie, mianowicie kradzieże u kupca Jakobsohna w Burowcu, u rzeźnika Szalasty w Rozdzieniu, w konsumie w Rozdzieniu, u kupca Hajdaka i rzeźnika Greinerta w Zawodziu, na dworcu w Mysłowicach, u kupca Myśliwczyka, w ochronce w baracc Huty Wilhelminy w Szopenicach. Policya udała się aresztować i owych czterech włamywaczy wskazanych przez Urbańskiego. Cała ta banda uzbrojona była w rewolwery.

Pożar w fabryce Cegielskiego.

Pożar w fabryce Cegielskiego w Poznaniu wyrządził szkody na kilkaset tysięcy marek. Zniszczone zostały najlepsze maszyny. Naturalnie, że szkody pokryje w znacznej części zabezpieczenie. Właściwą przyczyną pożaru był podobno smok. Stróże pilnujący w nocy fabryki, spostrzegłszy pożar, nie przypuszczali że przybierze tak wielkie rozmiary, i usiłowali go sami przytłumić. Ale niestety, zabiegi ich nie odniosły skutku, gdyż żywioł rozszalały znalazł zbyt wiele podatnego materyału. Tem się tłumaczy, że gdy przyjechała straż ogniowa, pożar przybrał już ogromne rozmiary, gdyż paliły się stolarnia i stelmarnia. Po dwóch godzinach z wielkimi wysiłkami zdołano umiejscowić pożar, ale strażacy zajęci byli do samego południa.

Zarząd fabryczny postanowił ruch fabryczny jak najmniej ograniczyć w interesie klienteli.

Inowrocław.

Straszny wypadek wydarzył się tu w domu poliera Krausego, mieszkającego przy ul. św. Andrzeja. Z pieca kuchennego spadł garnek z wrzącą wodą, która wylała się na 4-letniego synka Krausego. Dziecko poparzyło się tak ciężko, iż zmarło w kilku godzinach wśród strasznych męczarni.

Mrocza.

Wielki pożar obrócił w perzynę tutejszy spółkowy wielki młyn parowy. Szkody wynoszą około pół miliona marek; pokrywa je zabezpieczenie. Między innemi spaliło się 600 ton żyta. Powód pożaru nieznany.

UROCZYSTOŚCI GRUNWALDZKIE W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 30 października.

Po Krakowie i Lwowie może naj wspanialej uczcił pamięć wielkiego zwycięstwa pod Grunwaldem — Przemyśl. Komitet grunwaldzki pod przewodnictwem dr. L. Tarnowskiego nadał uroczystości tło szersze, formę niezwykłą, bo nie tylko miał to być obchód rocznicy zwycięstwa, ale także uczczenie wielkiego zwycięzcy i pogromcy Krzyżaków, jako prawodawcy i dobrodzieja miasta przemyśla. Przemyśl bowiem ma wiele do zawdzięczenia Jagielle i jego dostojnej małżonce Jadwidze. Jagiełło nadał miastu w roku 1389 własny samorząd, własne prawa i rozległe przywileje, Jadwiga w roku 1387 na prośbę mieszczan przemyskich przyłączyła ziemię przemyską stale do ziem polskich. "Zważywszy — mówi przywilej ów — wierne i wielorakie usługi i niezmienną słabość w wierności, jaką względem przodków naszych i nas samych tj. Królowej, wierni i kochani Bojarowie, szlachta, klienci, wójt, rajcy, mieszczanie i cała powszechność ziemi przemyskiej okazali, pragnąc otoczyć ich swą łaską, przyrzekamy, iż ziemi przemyskiej od Korony Królestwa Polskiego nie odłączymy.

Te względy historyczne, to uroczyste stwierdzenie nieprzedawnionych naszych praw do tej ziemi przemyskiej i polskości miasta były wytyczną tej uroczystości. Rozpoczęła się ona 29 z. m. wieczór uroczystem posiedzeniem Rady miejskiej, na które zaproszono delegacyę wszystkich polskich towarzystw i cechów. Około godziny 7 wieczór olbrzymia sala ratuszowa napełniła się po brzegi. W uroczystych strojach jawiła się cała reprezentacya z burmistrzem dr. Dolińskim na czele i wszyscy goście. Na podjum statua Jagiełły wsród draperyi i emblematów narodowych.

Imieniem miasta uczcił pamięć wielkiego króla burmistrz, przedstawiając historyę bitwy pod Grunwaldem, jej znaczenie i udział w niej ziemi przemyskiej, autonomię i przywileje jej ze strony Jagiełły dla miasta, nadmieniając, że ten hołd reprezentacyi miasta na wieczną rzeczy pamiątkę będzie wpisany urzędownie do protokołu.

Ze strony komitetu grunwaldzkiego przemawiał dr. L. Tarnowski dziękując miastu za pomoc wydatną około sprawienia tablicy pamiątkowej i uświetnienia całej uroczystości.

W końcu uwidocznił i zaakcentował silnie polskość miasta i jej reprezentacyi, której właściwymi twórcami byli Jadwiga i Jagiełło.

Wieczorem przeciągała ulicami miasta muzyka ze szkoły zabawek z Jaworowa, wygrywając pieśni narodowe. Miasto całe poruszone w rynku tłumy ludności, na murach ratusza widnieje wspaniały świetlny orzeł polski z koroną. Dzień następny 30 z. m. wstał jasny, ciepły, słoneczny. W mieście ruch niebywały, w oknach tysiące nalepek z wizerunkiem Jagiełły, kioski urządzone przez Związek Polek nie mogą nastarczyć kokardek i oznak.

Powoli rynek około dziesiątej g. zapełnia się tłumami; przybywają Sokoli, Drużyny Bartoszowe, towarzystwa, publiczność. Szykują się i spieszą do katedry na dziękczynne, uroczyste nabożeństwo, na którem podniosłe kazanie, zastosowane do tak uroczystej chwili wygłosił ks. biskup Pelczar. Mała tylko cząstka weszła do wnętrza, reszta, a były tysiące, szeroką falą zaległa wokoło katedry, na której murach zewnątrz zasłoną zakryta jest tablica pamiątkowa ze spiżu. Około godziny 12 wychodzi uroczysta procesya z katedry pod tablicę. Na czele w stroju pontyfikalnym w otoczeniu duchowieństwa ks. biskup Pelczar, za nim Rada miejska z burmistrzem drem Dolińskim na czele, z zaproszonymi gośćmi, wśród których widzimy prezydenta miasta Lwowa Ciuchcińskiego i redaktora Wasilewskiego, dalej komitet grunwaldzki z drem L. Tarnowskim na czele, towarzystwa, korporacye, cechy ze sztandarami, a dalej tłumy tysiączne, olbrzymie różnobarwne publiczności.

Zabrzmiała prastara pieśń "Boga Rodzico" z pod zczerniałych murów katedry i niby skra elektryczna poszła w tłumy. Jeszcze echo nie przebrzmiało a ukazał się na mównicy sędziwy prezes dr. L. Tarnowski. Zrobiła się cisza, wielka, uroczysta, którą przerywał tylko łopot sztandarów i uderzenia wieżowego zegara. Wśród takiego nastroju rozpoczął swoje przemówienie dr. L. Tarnowski. Imieniem komitetu wyjaśnił spóźnienie obchodu, które nastąpiło z powodu śmierci artysty Popiela, następnie podkreślił te momenty historyczne dziejów Rzeczypospolitej i miasta które związane są z panowaniem Jagiełły i Jadwigi, a więc zwycięstwo pod Grunwaldem, przyłączenie ziemi przemyskiej i samorząd dla miasta, jego pełną chwały przeszłość, wierność dla Rzeczypospolitej i polskości. W końcu złożył podziękowanie biskupowi i kapitule, reprezentacyi miejskiej i twórcy prof. Raszce oddając tablicę pieczy miasta.

Zasłona spadła. Na frontowej stronie katedry wśród purpurowych draperyi ukazała się na tle zczerniałych złomów kamiennych, duża, prostokątna ze spiżu płaskorzeźba.

Po stronie lewej na koniach widać króla Jagiełłę z Królową Jadwigą wjeżdżających w mury miasta, przed niemi giermkowie niosą pergaminy i model katedry fundowanej przez króla.

Po prawej stronie wójt ówczesny Michał odbiera prawa, zaś biskup błogosławi za starania około wiernych. W głębi rajcowie i asysta biskupia.

Napis wokoło tablicy jest następujący:

"Królowi Władysławowi Jagielle za nadanie prawa 1389—1424 i fundacyę katedry 1411 — 1424. — Królowej Jadwidze za przywileje 1387 w 500 letnią rocznicę Grunwaldu miasto Przemyśl 1910."

Po odsłonięciu tablicy przemówił ks. biskup Pelczar na temat miłości Boga i Ojczyzny. Czcigodny pasterz podniósł znaczenie Grunwaldu i te zdarzenia za panowania Jagiełły, w których biskupi przemyscy uczestniczyli. W końcu udzielił swego błogosławieństwa zebranym.

Ostatnim mówcą był burmistrz dr. Doliński.

Odśpiewano kantatę, a procesya z biskupem wśród bicia dzwonów wróciła do kościoła.

Zaczęto szykować się do pochodu.

Morze głów poruszyło się jak łan żyta za podmuchem wiatru. Pochód ruszył. Czoło otwierała banderya w Żurawicy z muzyką z Jaworowa, za nią drużyny Bartoszowe z Medyki z dr. Kaczurbą, Sokoli z Przemyśla, Niżankowic, Nowego Miasta, Radymna i innych okolicznych gniazd, młodzież szkolna ze szkół ludowych, gimnazyum, seminaryum żeńskiego, grono nauczycielskie, Koło Pań T. S. L., Związek Polek, Bractwo kol., Koło Panien, cechy, korporacye i wiele innych towarzystw a za niemi wielkie tłumy publiczności. Ulicą Katedralną, Rynkiem ku nowej ulicy Grunwaldzkiej płynęła ta olbrzymia fala ludzka poważnie, majestatycznie w blaskach na podziw ciepłego słońca. A nad tą różnobarwną falą łopotały sztandary, biła pieśń legionów jakby dla zamanifestowania, że to miasto było i jest polskie.

Około godziny 2 po południu za mostem u wylotu dotąd ul. Węgierskiej obecnie Grunwaldzkiej, pochód zatrzymał się, a tłumy, jak okiem dosięgnąć szeroko wokół, rozlały się. W poprzek ulicy umieszczono festonami ubrany napis "Ulica Grunwaldzka". Na narożnej kamienicy wmurowano tablicę z nazwą tej nowej ulicy.

Po stosownej przemowie burmistrza nastąpiło odsłonięcie tablicy i otwarcie ulicy Grunwaldzkiej. Odezwał się chorał i pochód ruszył ku Sokołowi, gdzie nastąpiło rozejście się.

Na zakończenie całej uroczystości odbył się w Sokole około godziny 5 popołudniu staraniem "Związku Polek" wieczorek ludowy przy tłumnym udziale publiczności.

Na program złożyło się piękne przemówienie pan. Woźniczkówney, chóry, deklamacya z werwą, i uczuciem panny Jadwigi Tarnowskiej, obrazek sceniczny "Na polach Grunwaldu" i żywe obrazy. Całość wypadła bardzo dobrze.

Wieczór iluminacya świetlna.

Po pochodzie goście i przedstawiciele miasta zebrali się u biskupa Pelczara na obiedzie. Obecni byli: prezes Ciuchciński i redaktor Wasilewski ze Lwowa, poseł Czajkowski, prez. Doliński, artysta Raszka, grono radnych miejscowych i kapituła.

Dla uzupełnienia wypada dodać, iż z zaproszonych gości marszałek Badeni, nie mogąc przybyć, nadesłał na ręce komitetu tej treści depeszę: "Łączę się z myślą przewodnią dzisiejszego przemyskiego obchodu i żałuję bardzo, że przybyć nie mogłem." Również dr. Pilat nadesłał telegram usprawiedliwiający.

Tak skończyły się dni uroczystości grunwaldzkich, dni, które dla miasta pozostaną dniami pamiętnymi i historycznymi.

Z Osad Polskich W AMERYCE.

Z NOWEJ ANGLII.

Helenka Bąk spadła z mostu. — Tyfus wśród Polaków. — Bijatyka. Ajrysz spowiada Polaków. Pożar w mieszkaniu Kwidy. Polacy w Manchester. St. Kapuściński o fabrykacyi lodu.

W NORTHAMPTON, Mass. — Jan Borek otrzymał licencyę na budowę domu przy ulicy Kensington pomimo protestu zamieszkujących tam Yankesów.

W MERIDEN, Conn., trzynastoletnia dziewczyna polska Helena Bąk umykając przed nadchodzącym pociągiem spadła z mostu i omal nie utonęła. Uratował ją Jan Farrel, który z wagonu skoczył za nią do rzeki, skoro tylko pociąg zatrzymano.

W WINDSOR LOCKS, Conn., panuje tyfus wśród Polaków. W ostatnich dniach zmarła tam na tyfus Apolonia Górecka a kilka dziewczyn polskich leży w szpitalu.

W PROVIDENCE, R. I., towarzystwo polskie sprowadziło na spowiedź ajryjskiego księdza Burke z Glenville. Ks. Burke rozumie piąte przez dziesiąte po polsku, ale czy towarzystwo polskie nie mogło się postarać o księdza rodaka, narodowości swojej polskiej? Czyby nie milej było spowiadać się u swojego?

W PALMER, Mass., wybuchł pożar w nocy w mieszkaniu Polaka Kwidy, i cała rodzina uratowała się zaledwie z życiem. Sprzęty, ubrania i wogóle wszystko się spaliło, a nic nie było asekurowane. Okazuje się, że trzeba jednak pamiętać o zaasekurowaniu mebli i wogóle wszystkiego, co tylko w domu mamy od ognia. Kosztuje to bardzo mało a w razie pożaru, który niestety dość często się trafia wśród Polaków, ma się przynajmniej za co okupić i urządzić na nowo.

W HARTFORD, Conn., aresztowano trzynastoletniego Franciszka Kamińskiego za kradzież. Oto do czego prowadzi amerykańskie wychowanie dzieci.

W SPRINGFIELD, Mass, w kirsze Baptystów zaprowadzono specyalne niedzielne towarzystwo dla Polaków. Przewodniczącym tych nabożeństw jest nibyto jakiś polski misyonarz "Rev. J. Anthony". Ciekawa rzecz, ilu też naszych rodaków na te nabożeństwa do baptystów uczęszczać będzie.

W MANCHESTER, N. H., podług ostatniego spisu ludności liczba Polaków wynosi 2860 dusz. Okrom tego jest w Manchester przeszło 200 Litwinów i 500 rusinów. Ci ostatni mają w Manchester unicki kościół i unickiego księdza, który zarazem jest jedynym rusińskim katolickim księdzem w całej Nowej Anglii. Rusini w Salem, Mass., których jest tam spora liczba, przeszli tu w Ameryce dla braku duchownej opieki na prawosławie i przyjęli moskiewskiego popa, nasłanego im przez moskiewskiego archireja z Nowego Yorku. Przejście rusinów na prawosławie nie obyło się bez winy katolickiego duchowieństwa, które w swoim czasie powinno było się nimi zająć i do schizmy tak łatwo nie dopuścić.

W PORTSMOUTH, N. H. — Józef Kosiński wypadł z mieszkania oknem na ulicę i poranił się bardzo niebezpiecznie. Odwieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Powód wypadku niewiadomy.

W RUMFORD, Me., grosernikowi polskiemu Jonajtysowi urodziły się trojaczki. Jeszcze Polska nie zginęła!...

W NEWBURYPORT, Mass., profesor Hart ogłasza, że generacya yankesów kompletnie wymiera. Setki tak zwanych opuszczonych farm za bezcen przechodzi w ręce farmerów, przeważnie Polaków.

W WORCESTER, Mass., słomiana wdowa Rozalia Majk poszukuje swego jednodniowego męża, Józefa Potkaj. Slub zawarli oni w Webster, po weselu zaś Potkaj nagle zniknął i niewiadomo, co się z nim stało. Prawdopodobnie zajść tu musiał jaki nieszczęśliwy wypadek, bo inaczej zniknięcie Potkaja nie można tłómaczyć.

W FALL RIVER, Mass., polski klub polityczny krząta się około wyjmowania papierów obywatelskich dla rodaków. To i dobrze.

DO TAUNTON, Mass., dnia 24 października przyjechała partya z dwunastu polskich emigrantów złożona. Zaraz ze stacyi rozebrali ich krewni i przyjaciele.

W CHICOPEE, Mass., niejaki Stanisław Kapuściński wynalazł nowy i bradzo ułatwiony sposób produkowania lodu. Zamiast rąbać lód na wodzie i wytwarzać go sztucznie, bierze on odpowiednio zastrugane pudła, układa je ściśle obok siebie, napełnia wodą i zostawia na noc na mrozie. Rano pudło rozbiera, i stosownie do potrzeby ma odpowiednie kawały lodu. Kapuściński twierdzi, że w ten sposób oszczędza się bardzo dużo pracy i że w ten sposób każdy sam dla siebie i stosownie do potrzeby może lód fabrykować bez żadnego kosztu.

Ilość lodu potrzebnego na cały rok można sobie wyprodukować w ten sposób na dwa tygodnie i wystarcza już tylko zabezpieczyć go na całe lato. W niektórych miejscach i przy pewnych warunkach pomysł Kapuścińskiego istotnie może się okazać bardzo praktycznym.

W BELLOWS FALLS, Vt., Polacy zorganizowali już parafię i rozpoczęli budowę kościoła. Kościół zbudowany będzie z konkrytu.

W WATERTOWN, Ct., dwóch zbójów w celu rabunku napadło w nocy na odludnie stojący dom polskiego farmera Andrzeja Warchoła. Broniącego się właściciela pobili oni i zostawili go w stanie nieprzytomnym.

Z BUFFALO, N. Y.

Głupich nie sieją... Bortnik kradnie tysiąc dolarów. Napad na dziecko szkolne. Max Chlebowski na rok i jeden dzień do kozy. Wyrodny syn. Ofiara rozboju.

Pani Katarzyna Kubikowa z p. nr. 33 Kali ulicy, nie wierzyła w żadne banki i kasy oszczędności i zawsze chowała zaoszczędzone pieniądze do starego mężowskiego palta, wiszącego w penderce. W ostatnich czasach Kubikowie sprzedali realność, z czego na czysto pozostało im tysiąc dolar. Ale i tę poważną sumkę gospodyni ulokowała w kieszeni palta w penderce.

Przez kilka dni wszystko było w porządku. Aż tu nagle zapodział się gdzieś bortnik, którego Kubikowie trzymali przez dłuższy już czas.

Tajemnica zniknięcia bortnika wyjaśniła się, gdy Kubikowa zajrzała do kurtki i przekonała się ku wielkiemu swemu przerażeniu, że pieniędzy w skrytce niema. Podejrzanie odrazu padło na bortnika.

O zniknięciu pieniędzy i bortnika dano znać policyi, która też zabrała się do poszukiwania podejrzanego.

— W szkole parafialnej św. J. Kantego jakiś mężczyzna usiłował popełnić gwałt na polskiej dziewczynce, ośmioletniej Wiktoryi Nowak uczennicy tejże szkoły.

Stało się to w czasie lekcyj, gdy dziewczynka wyszła do miejsca ustępowego. Zbrodniarz rzucił się wtedy na upatrzoną ofiarę i próbował wciągnąć ją do osobnego pokoiku.

Dziewczynka jednak zaczęła krzyczeć w niebogłosy tego ów zbrodniarz się przeląkł, puścił bowiem ofiarę i począł uciekać w kierunku yardów kolejowych, położonych niedaleko zabudowań parafialnych. Na krzyk Wiktoryi zbiegły się dzieci szkolne i...... puściły się w pogoń za uciekającym. Na szczęście znaleźli się na miejscu detektywi kolejowi Filas i Cook i policyant Vincent Haag i ci zbrodniarza zdołali aresztować już w yardach kolei New York Central. Podał, że nazywa się Francis Williams, liczy lat czterdzieści i pochodzi z Chicago.

Dziewczynka poznała w aresztowanym swego napastnika. Łotr taki powinien wisieć na suchej gałęzi.

Ostrzeżenie to dla rodaków, aby dzieci, zwłaszcza córeczki lepiej pilnowali, bo wielkie im grozi niebezpieczeństwo pozostawionym bez opieki na ulicy, jeżeli tacy zbrodniarze jak Williams mają odwagę napadać na nie w szkole i to jeszcze podczas nauki.

— Wyrodnym synem jest 22 letni Franciszek Lewandowski, zam. pnr. 23 przy ulicy Hilton, którego aresztowano za czynne znieważenie swej matki. Nieszczęśliwa kobieta została przez czułego syna zraniona w czoło.

Najsurowsza kara jest łagodną dla takiego wyrodka.

— Zmarł tu w powiatowym szpitalu 34 letni robotnik, Franciszek Szymański zamieszkały w Depew, który dnia 34 października wieczorem został napadnięty przez bandę niedorostków w pobliżu swego domu, i przez jednego z napastników uderzony w głowę, próżną butelką tak ciężko, że stracił przytomność i upadł na ziemię.

W półtory godziny po zajściu ofiary napadu znaleźli przechodnie, którzy słysząc jęki, dotarli do miejsca, gdzie leżał nieprzytomny Szymański. Przewieziono nieszczęśliwego w stanie bardzo nieprzytomnym do szpitala, gdzie zmarł po przeżyciu kilkudniowych cierpień. Sekcya zwłok denata wykaże przyczynę śmierci.

Jako podejrzanego o napad i pobicie Fr. Szymańskiego, aresztowano 21 letniego Aleksandra Jasińskiego z Depew. Osadzono go w więzieniu.

— Max Chlebowski ma lat 30.

Potrzebuje być on żydkiem, pochodzącym z Rosyi. Gdy przybył do Ameryki i rozglądnął się dobrze, pomyślał sobie, że on nie będzie zakładał sztoru ze starzyzną, ani nie będzie potrzebował handlować meblami, ani oszukiwać Polaków, ani też siadać na wóz i jeżdżąc po ulicach wołać: rrrarrregssss.....

On sobie poszedł do głowy po rozum i postanowił być agentem i to jeszcze nie byle jakim. On nie chciał sprzedawać ani realności, ani gruntów, ani ubrań, ani nawet mąki, on wybrał sobie coś piękniejszego. On postanowił handlować żywym towarem. Pod pozorem małżeństwa zwabiał on młode i piękne dziewczęta i oddawał do lupanarów, a pieniądze, jakie one zarabiały, zabierał. I miał dosyć pieniędzy, handel szedł.

Ale przyszła kreska na Matyską. Aresztowano go, ująwszy na gorącym uczynku, gdy piękną 19 letnią Ellę Fralich chciał oddać do domu niesławy. Wówczas to dziewczynę oddano do domu poprawy a Maxa do więzienia za kraty.

Onegdaj odbyła się rozprawa a Maxa bronił adwokat Clute. Wyrok brzmiał: jeden rok i jeden dzień pobytu w federalnem więzieniu w Atlanta, Ga., i jeden dolar kary.

Z PITTSBURGA, PA.

Franciszek Zubrik okazał nielada wytrzymałość.

Doktorzy nie chcieli dać wiary wytrzymałości, jaką okazał niejaki Franciszek Zubrik, 25 lat liczący z Burgestown, który z kulą w biodrze i w kolanie przybył w towarzystwie swoich krajanów do Pittsburga. Zubrik jadąc koleją, nie zwrócił niczyjej uwagi, że ma dwie kule rewolwerowe i że krew mu upływa. Przez całą drogę palił tylko papierosy, jeden za drugim. Przybywszy na stacyę 4ej ulicy w mieście, wsparty na ramionach swoich towarzyszy, udał się jeszcze do restauracyi na Grant ulicy, oddalonej o sześć bloków od stacyi. Gdy trójka weszła do jadłodajni, jeden z posługiwaczy zauważył ślad krwi na podłodze i zawiadomił policyanta, który zbadawszy, o co chodzi, zawezwał ambulans szpitalny. Przewieziono go do szpitala Homeopatic, zaraz zabrano się do operacyi, podczas której Zubrik ani pisnął, a tylko prosił o papierosy. Doktorzy nie mogli wyjść z podziwu nad wytrzymałością jego. Zubrik został postrzelony w sprzeczce w Burgestown.

Z ST. LOUIS, MO.

Próbka "polskiej polityki." Polacy mieli kandydata na konstabla i ten przepadł.

Korespondent z "Dziennika Zw." pisze:

W ostatnich wyborach wygraliśmy... ale na fujarze. Nasz kandydat ob. F. B. Grodzki na konstabla nie przeszedł; wprawdzie małą mniejszością, ale przegrał. I dlaczego? Wszak agitacya była prowadzona ze świadomością rzeczy, na solidarność Polaków także narzekać nie można, bo prawdę powiedzieć, każdy głos polski ze względu na partye — był oddany za ob. G. Ob. Grodzki jest nietylko popularny pomiędzy Polonią, ale także ma wzięcie u innonarodowców. — Jeżeli chcemy znaleźć przyczynę przegranej, to musimy się cofnąć do wiosny roku 1909, do wyborów miastowych. w tych wyborach ubiegał się o urząd aldermana żyd, nawet dosyć inteligentny, władający nawet językiem polskim, a że polacy od paru lat przeszli do partyi republikańskiej, zatem i owemu żydowi należały się słusznie głosy polskie, a wreszcie mógł głosować każdy, jak mu się podobało; ale wielkim błędem było na republikańskim zebraniu oklaskami popierać wywody ob. St., ażeby Polacy na aldermana oddali głosy irlandczykowi, a wykreślili republikanina "bo on jest żyd." To też w ostatnich wyborach odpłacili żydzi Polakom pięknie za nadobne i oddali głosy irlandczykowi demokracie a skreślili Grodzkiego, dlatego tylko, że on jest Polakiem. O miłości żydów do irlandczyków nie ma i co myśleć. Ot, była prosta zemsta, na co piszący ma pewne dowody. I gdyby nie to, ob. Grodzki byłby przeszedł nawet większością głosów. Oponent ob. Grodzkiego nigdy by nie przeszedł, gdyby ciężkie grzechy przeszłości na nim nie ciążyły i wielu bardzo demokratów go wykreśliło.

Z CLEVELAND, O.

Józef Sawicki posłem legislatury stanu Ohio.

"Polonia" z Cleveland pisze:

Członkiem legislatury stanu O. został wybrany zaszczytnie tu znany i szanowany adwokat Józef F. Sawicki. Ogół polski w Cleveland oddał mu wszystkie swe głosy w tem przekonaniu, że syn tego, co my narodu, w radzie stanu stanie po stronie naszej, dzielnie będzie nas bronił w razie potrzeby, starał się niezmordowanie o równouprawnienie naszego narodu. A czeka naszego legislatora praca nielada. Wiemy tu wszyscy o zabiegach Niemców, usiłujących wprowadzić do szkół język niemiecki, jako obowiązkowy przedmiot. Obowiązkiem naszym jest przeciwdziałać, lub starać się o takie same równouprawnienie. Na barki więc pana Sawickiego kładziemy obowiązek w sprawie języka niemieckiego zabrać głos przeciwny i stanowczy, przyczynić się do wyrzucenia projektu z Izby lub podobny przywilej wyrobić i Polakom. Wierzymy, że nasz poseł, owiany duchem prawdziwie polskim, obowiązki swoje względem narodu pojmuje i stosownie do tego w stosownej chwili postąpi. Tego po nim spodziewają się polacy-obywatele stanu Ohio a cały czteromilionowy ogół polski w Ameryce śledzić będzie jego w tym kierunku kroki i za pracę odpowiednią wyznaczy mu nagrodę.

Z MILWAUKEE, WIS.

Urzędowe sprawozdanie z posiedzenia polskiej Komisyi Edukacyjnej.

Oba dzienniki Milwauckie pomieszczają następującą odezwę:

We wtorek 15 listopada br. w plebanii św. Wojciecha w Milwaukee, Wis., odbyło się posiedzenie dyrektorów Polskiej Komisyi Edukacyjnej Grunwaldzkiej. Dyrektorzy obecni byli: H. Olszewski; A. Gilińska; M. Faltyńska; A. Tomkiewicz; A. Rozmarynowski; J. J. Chrzanowski; L. Kiełpiński; ks. Wacław Kruszka. Nieobecni: M. S. Cyborowski; St. Łempicki; ks. J. Jurasiński. Dyrektorzy P. K. E. G. obecni na posiedzeniu uchwalili:

1. Zatwierdzić wyznaczone przez zarząd P. K. E. G. komitety w ten sposób, żeby a. komitet edukacyjny stanowili. Ks. Wacław Kruszka, prezes; St. Łempicki, A. Tomkiewicz; b. komitet stypendyalny: J. J. Chrzanowski, prezes; ks. Jurasiński, L. Kiełpiński; c. komitet finansowy: A Gilińska, prez.; K. Rozmarynowski, M. S. Cyborowski. d. Komiete zabaw: H. Olszewski, prez.; K. Rozmarynowski; A. Gilińska; M. Faltyńska, A. Tomkiewicz.

2. Wydać na razie $120 na dwa stypendya;

3. Studentom szkół wyższych stypendya dawać na opłatę szkolnego lub specyalnych kursów; a studentom szkół niższych |średnich| miesięcznie płacić po okazaniu miesięcznego raportu z postępu w naukach;

4. Z owych $120 dać $80 studentowi szkoły wyższej a $40 studentowi szkoły średniej.

4. Że komitet stypendyalny ma bezwłocznie ogłosić odezwę w dwu miejscowych polskich dziennikach, ażeby po stypendya zgłosili się uczniowie: a. polscy, katolicy; mające dobre świadectwo szkolne z kursu przynajmniej szóstego dobrze ukończonego; d. chcący studyować w wyższych szkołach czy publicznych czy katolickich; e. chcący moralnie się zobowiązać do zwrotu pożyczki, skoro będą tylko w możności.

6. Żeby p. p. J. J. Chrzanowski, L. Kiełpiński i ks. Wacław Kruszka opracowali bez zwłoki odezwę do dyrekcyi, do ogółu, i ogłosili takową w dwóch miejscowych dziennikach polskich z podpisami całej dyrekcyi, która to odezwa ma zawiadomić ogół; a. o zorganizowaniu się stałej polskiej Komisyi Edukacyjnej Grunwaldzkiej w Milwaukee, Wis., b. o celu tejże, jakim jest szerzenie oświaty, na razie przez udzielenie stypendyum potrzebującym studentom polskim; c. prosić więc ogół o poparcie tak materyalne jak i moralne tego szlachetnego celu, d. poprosić także zarządy szkolne poszczególnych parafii, ażeby stopniowo ustanawiały coraz wyższe kursa w swoich szkołach, nie poprzestając na 7 lub 8 tylko.

7. Że zarząd P. K. E. G. ma się postarać o drukowane certyfikaty, noszące rycinę nowego krakowskiego pomnika Jagiełły;

8. Przyjąć poręczenie 2,000 dolarów wystawione kasyerowi A. Tomkiewiczowi przez Massachusetts Bonding and Insurance Co. i zapłacić za nie $5 należytości.

9. Aby sekretrz protokółowy ks. Wacław Kruszka natychmiast wystosował list do dawnego kasyera p. Mich. Skowrońskiego, by tenże wszelkie fundusze Daru Grunwaldzkiego, doręczył nowemu kasyerowi A. Tomkiewiczowi, co też ks. W. Kruszka zaraz na poczekaniu uczynił.

10. Polecić przyszłemu walnemu zebraniu członków P. K. E. G. stopniowy wybór dyrektorów, 4 na 3 lata, 4 na dwa lata, 3 na rok.

11. Aby komitet zabaw obmyślił plan zabawy mającej się odbyć około 15 lipca 1911, plan połowu i rozwieszenia skarbonek, celem powiększenia funduszów P. K. E. G. i plany te przedłożył dyrekcyi na przyszłem posiedzeniu w grudniu br.

12. Aby także komitet edukacyjny przedłożył swój plan działalności na temże posiedzeniu w grudniu br.

13. Aby posiedzenia dyrektorów P. K. E. G. odbywały się w pierwszy wtorek każdego miesiąca.

14. Aby sekretarz protokółowy w przeciągu dwóch dni po odbytem posiedzeinu dyrektorów spisał i wysłał przebieg ich obrad 2 miejscowym dziennikom polskim do ogłoszenia.

X. Wacław Kruszka.
sek. prot. P. K. P. G.

Z NOWEGO YORKU.

Tragiczna deportacya Polki. Mąż nie potrafił jej ocalić, bo nie jest obywatelem.

Wielu niedba o papiery obywatelskie, chociaż to nieraz staje się powodem nieszczęścia. Alfons Rościszewski wysłał przed dwoma laty swą żonę do kraju w stanie poważnym; tam urodziła dziecko, a po dwóch latach przyjechała obecnie do męża, zamieszkałego w Sag Harbor, R. I. Oboje Kamila Rościszewska, matka i dziecko mają trachomę |zapalenie oczu|. Prawo emigracyjne zabrania lądowania cudzoziemcom, którzy są dotknięci taką chorobą, lecz gdyby dziecko było tutaj urodzone, prawo dozwoliłoby lądowania, również, gdyby Rościszewski miał choć papiery pierwsze, to jeszczeby można ocalić od deportacyi żonę i dziecię a tak Rościszewski pomimo wielkich starań nie mógł nic uczynić wobec ważnego prawa i p. Kamila Rościszewska wraz z dzieckiem zostali deportowani do Europy dnia 12 listopada na okręcie Pennsylvania.

Z LA CROSSE, WIS.

Jan Paliwoda oskarżony o ukrywanie mordercy, uznany niewinnym.

Jan Paliwoda, który był oskarżony o ukrywanie Matt Ruesgera mordercy Johna H. Studiera w czerwcu zeszłego roku, został uznany niewinnym przez sąd przysięgłych. Ruesgena znaleziono ukrytego w drewutni, należącej do Paliwody. Drewutnia była zamknięta a klucz znajdował się w kieszeni Paliwody. Paliwoda zeznał, że zamknął szopę, gdy szedł spać i wcale nie wiedział, że się w niej kto znajduje.

Ruesgen skazany został na dożywotnie więzienie za popełnienie morderstwa i przewieziony został do Waupun.

Z DUNKIRK, N. Y.

Polacy wybrali Józefa Stojakowskiego radnym.

W radzie miejskiej od Nowego Roku zasiadać będzie p. Józef Stojakowski, demokrata, wybrany podczas ostatniej elekcyi. Nowoobrani urzędnicy złożą przysięgę w dzień Nowego Roku. Socyaliści w mieście naszem podczas ostatniej elekcyi zyskali większą niż zwykle ilość głosów.

Z WILKES BARRE, Pa.

Smierć dwóch polskich górników w kopalni.

Straszną śmierć ponieśli w kopalni Hodleback górnik Michał Chłodny i pomocnik jego Grzegorz Warzocha, których ciała wydobył z pod węgli oddział ratunkowy. Ciała te były zupełnie zmiażdżone — śmierć musiała nastąpić błyskawicznie pod ogromnym ciężarem runiętej skały.

Tragedya potęguje się tem, że obaj nieszczęśliwi mają w Polsce żony i dzieci, które na przyszły miesiąc miały tu do nich przyjechać. Chłodny miał lat 40, Warzocha 42.

NOWE KSIĄZKI.

Z drukarni "Gazety Polskiej" wyszły z pod prasy nowe książki, które sprzedaje się po następujących cenach:

Bajarz Polski. Zawiera Baśnie, Powieści i Podania Ludowe; spis rzeczy, jak w książce. Cena w słabej oprawie 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytułem 75c

Bosy Pan. Powiastka bardzo zajmująca. Zawiera: I Salusia; II Plotkarka; II Bosy gość; IV Masz tobie zemstę! ry Dydaka; VI Masz tobie zemstę! VII Przygoda Dworzeckiego. .. 5c

Dziesięć dni na tratwie. Opowiadanie z czeskiego przełożył Edward Trojan. Bardzo zajmująca czytanka dla młodzieży z obrazkami. Cena 10c

Historya Bedera książęcia perskiego i Dżohary królewnej Samandalu. Opowiadanie Szeherazady. Z tysiąc Nocy i Jedna. Cena 30c

Los Sieroty czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści i dotkliwość nędzy; Skuteczność wiary i cnót; wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwość Opatrzności. Napisał ks. A. Pokojski. Przepiękna ta powieść, jest bardzo zajmującą. 20c

Na Bezrybiu i Rak Ryba. Komedya w jednym akcie, przez Karola Wachtla. Komedya ta jest bardzo łatwą, w której bierze udział 7 osób. Rekwizyta do tej komedyi są zwyczajne i zastosować można do wszystkich scen. Cena 50c

Spóźnione Zaloty. Fraszka sceniczna w jednej odsłonie ze śpiewem i tańcami. Jest to sztuka doskonale bawiąca i zawsze chętnie widzianą. Nadto jest bardzo łatwą do odegrania, występują w niej dwie tylko osoby, a mianowicie pan Jacenty i panna Kunegunda. Cena 50c

Wojna Szwedzko-Polska czyli oswobodzenie Kościana. Dramat historyczny ze śpiewami w czterech aktach. Napisał A. Jaxa. Dramat ten jest specyalnie zastosowany na siły amatorskie. Bierze w nim udział 12 osób. Cena 50c

Z czasów wojen husyckich. Powiastka z dawnych dziejów czeskich, przerobił Edward Trojan. Bardzo zajmująca czytanka dla młodzieży; z obrazkiem Zawiera: I Smutna wiadomość; II. Przerwany zamach; III Spotkanie w lesie; IV Zemsta. Cena 10c

Adresować:

W. DYNIEWICZ, PUBLISHING CO.
1113 Noble str. Chicago, Ill.

ŻMOGUS.

(Ze wspomnień włóczęgi).

I wlókł się Borejtys wynędzniały, obdarty, ulicami Nowego Yorku, niosąc kilka pudełek cygar, owiniętych w ceratę i przewiązanych paskiem.

Szeroki w barach, rudowłosy, ciężki, to podnosił oczy błędne jasnoniebieskie, przyglądając się domom, to znów opuszczał je na chodnik, a ręką wolną gestykulował chwilami, jakby rozmawiając z sobą.

Krok w krok za nim podążał towarzysz nieodstępny, pies dość duży, kudłaty, o sierści brudnorudej, zwieszającej się długiemi wąsami u pyska, zasłaniającej niemal ślepie piwne, uległe i dobre.

Gdy Borejtys przystawał, pies podnosił łeb, spoglądał na pana i poruszał zlekka brunatnemi, wilgotnemi nozdrzami.

Pytał. Ale pan nie odpowiadał i szedł dalej, pies więc, zwiesiwszy łeb cicho, kroczył za nim.

Borejtys, przeszedłszy wiele na twardym dla wychodźcy takiego, jak on, bruku amerykańskim, handlował, albo jak się ogólnie mówi, pedlował teraz cygarami.

A pies towarzyszył mu w okropnej tej wędrówce bez końca z ulicy na ulicę, z domu do domu, z szynku do szynku, z zaułka w zaułek, oczekując cierpliwie, gdy pan znikał za drzwiami, machając z radością ogonem, gdy ujrzał postać wielką, przygnębioną Litwina, którą umiłował tak bardzo.

Bo istotnie, całą siłą psiej duszy, psiego ciała miłował.

Borejtys znalazł go podczas jednej z nieskończonych wędrówek swoich strasznie wychudłem szczenięciem, rozgrzebującem odpadki kuchenne. Żal mu było szczeniaka głodnego, bo i jemu głód kiszki skręcał. Cmoknął. Psina podniosła łebek, spojrzała zdziwiona. Snadź w cmoknięciu człowieka tkwiła czułość jakaś, nieznana dotychczas psusierocie, bo oto rzucił odpadki i pobiegł za Borejtysem. Od tego czasu już się nie rozłączali. Włóczęga przygarnął włóczęgę.

Działo się wówczas nieźle jeszcze Litwinowi. Reumatyzm nie wiercił mu tak bardzo stawów i rozedma płuc nie przeszkadzała wspinać się po piętrach. Miał też kąt własny: pokoik z oknem, wychodzącem na dom sąsiedni, odległy o trzy kroki. Nie mógł więc poszczycić się światłem i powietrzem. Ale bo też kto w ubogich dzielnicach Nowego Yorku może poszczycić się jednem lub drugiem? I przestronno tam nie było. Ledwie się zmieścili. Pan na tapczanie, psina w kącie na barłogu. Byli jednak na własnych śmieciach, śród własnych gratów.

I rozpoczęło się życie wspólne. Borejtys nazwał nowego współlokatora Żmugosem (człowiekiem). Snadź ludzie dokuczali mu nieźle.

Nakarmił go, wykąpał we własnej miednicy, sierść skudłaną rozczesał własnym grzebieniem. Cóż dziwnego, że Żmogus stał mu się wierny, jak pies?

Wysługiwał się też, jak mógł i umiał. Domu strzegł zazdrośnie. W włóczęgach po mieście towarzyszył z wytrwałością żelazną. Gotów na każde skinienie, zdawał się mówić ślepiami piwnemi: "Każ, skoczę za ciebie w ogień i wodę." Białe zęby szczerzył na każdego, kto głośniejszem słowem ofuknął pana.

Litwin odwzajemniał się psinie.

Raz kapnęło mu odrazu kilka dolarów. Kupił ładną, skórzaną obróżkę, nabijaną ćwieczkami stalowemi, i założył przyjacielowi na szyję.

— Masz Żmogus, — mówił podczas tej czynności, — abyś jeszcze podobniejszy był do człowieka.

Bo w miarę, jak siły się terały i rudobroda głowa zwieszała się coraz częściej ze zgarbionych ramion na piersi, Borejtys wdawał się ze Żmogusem w rozmowy długie, choć jednostronne.

Zdarzało się to najczęściej, gdy wracali obaj z całodziennej wędrówki. Pies zmęczony przypadał do barłogu, wyciągnął się, opierał łeb kudłaty na prosto ułożonych łapach przednich i z pod firanki włosów długich spoglądał z miłością na pana.

A pan, rozdziany niemal do koszuli, bo w pokoiku bywało latem tak duszno, że tchu brakło, obnażywszy pierś białą, zarośniętą włosami złotemi, popijał herbatę, ćmił papierosa z cygarniczki trzcinowej i, zgarbiony, ociężały, zapatrzony w psa, opowiadał:

— Albo ty wiesz, co się tam dzieje za oceanem, jankesie jeden? Zrodziłeś się i wychowałeś nad Hudsonem, w śmierdzącem tem mieścisku i zdaje ci się, że tutaj raj! Głupiś!... Ot, gdybym mógł, pojechałbyś ze mną, daleko, daleko, gdzie pola szumią i lasy cicho grają, a obłoki wiszą nieruchomo, ogromne, kłębiste nad ziemią-matką dobrą, spokojną... Używałbyś tam, piesku, używał! Wziąłbym cię w pole i zaśpiewałyby nam skowronki i zapachniały zboża, i przygrzało słonko, i objęłaby cię cisza ziemi litewskiej, i zaświeciłyby srebrem stawy, i zażółciły wzgórza piaszczyste. I poszlibyśmy na nie, i siedli pod sosną skrzywioną, o czuprynie iglastej, a powietrze drgałoby rozgrzane i, widziałbyś, jak przez szkło, całą ziemię dokoła, i oddychałbyś zdrowiem, i poszczekiwał z radością. A w niedzielę zadzwoniłyby nam dzwony, zaśpiewały organy, powitali sąsiedzi. Och, jakżeby nam było dobrze, piesku, jak dobrze!... A około dworku jest sad, jest ogród. Siedlibyśmy sobie w ciszy niedzielnej pod lipą miodową i brzęczałyby nam muszki, i szumiały cicho liście, i kładły się na nas kółka słoneczne, a z poza płotu doleciałby śpiew dziewczyny złotowłosej, opalonej, o chabrowych oczach... I ległbym potem w ziemi świętej, śród swoich, na odpoczywanie wieczne, ty zaś Żmogus...

Tu utknął mu nagle głos w gardle.

Pies, słysząc nazwisko swoje, uniósł nieco łba, nastawił uszu i zawył z cicha.

— Wyj, piesku, wyj, — szeptał Borejtys — bo i we mnie wyje, oj, wyje...

Pewnego wreszcie dnia zakochał się Żmogus. Co prawda, miłował już pana, lecz było to raczej spotęgowane do żywiołowości uczucie braterskie, uczucie wdzięczności dziecka dla opiekuna, uczucie psiego przywiązania. A natura domaga się przecież innej jeszcze miłości. Żmogus zaś wyjątku w prawach przyrody nie stanowił. Zakochał się tedy w przedstawicielce psiego rodu, zakochał na zabój. I snadź śród psów Amor także z przepaską na oczach wypuszcza strzały zabójcze, bo kudłaty, ociężały Żmogus oddał się zwinnej, podpalanej teryerce, tak drobnej, że schrupałby ją łatwo. Ale trudno, zakochał się i basta!

Od tego czasu, po powrocie z wędrówek, nie wylegiwał się już na barłogu, lecz siadał pod drzwiami i spoglądał na pana miłosiernie, skomląc cicho.

Ale Borejtys nie spieszył się z otwarciem drzwi.

— Cicho, Żmogus, mówił. — Zakochałeś się, biedaku i skomlesz. Dyabeł cię skusił. Nie miałeś kłopotu, to go masz. A czy ty wiesz, co to miłość? głupi? Pewnie, że nie wiesz, bo nie śpieszyłbyś się wcale. Tylko... tylko tyś nie taki głupi, jak człowiek... Nie zeżre cię ona... A mnie... zżarła... Bo, widzisz, bracie, nic nic znaczy, że mała. Choćby najmniejsza kobieta zeżre olbrzyma. I choćby kochać, tak kochać — jak ty, nic z tego, skoro szczęścia niema. Szalejesz, rwiesz się, toniesz, podlejesz, chamiejesz, a ona cichutko się śmieje ząbkami perłowemi, rączkę, jak jutrzenką, miękką, jak aksamit, do ust ci przyciska, a potem rzuca... psia wiara...

Już nie do psa mówił lecz do siebie, a wielką ręką piegowatą sięgnął do kieszeni i wydobył z pugilaresu zmiętoszonego, brudnego, fotografię.

— Kto winien, — ciągnął wpatrując się w portret. — Ja cham durny, ona, czy los?

Nagle dreszcz nim wstrząsnął, schwycił fotografię rękoma, ruchem gwałtownym, jakby podrzeć ją pragnął i — opadły mu ręce.

Żmogus zaskomlał znów prosząco.

Na głos ten Borejtys zerwał się z krzesła.

— Poszedł spać, sobako! Zdechnij, a nie puszczę! — ryknął głosem takim, że pies co prędzej od drzwi odskoczył i wpadł pod tapczan.

Cisza zapanowała w izdebce. Bardzo drżącemi rękoma Borejtys skręcał papierosa, a w najdalszym kącie, pod tapczanem, Żmogus płakał.

. . . .

Minęły te czasy. Już nie mieli własnego kącika.

Zapadał zimny wieczór jesienny. Czasami przeciągnął ulicą tuman od morza, jak kłąb dymu. Zasyczały i buchnęły światłem długie szeregi lamp elektrycznych. Życie huczało dokoła wrzawą nieznośną, brutalną miast amerykańskich, ale Borejtys i Żmogus zagłębiali się w ulice coraz to cichsze i ciemniejsze.

Borejtys utykał, reumatyzm bowiem wiercił mu już stawy. Ciężki miał dzień. Zarobił zaledwie. kilkanaście centów na czysto. A dni takie zdarzały się coraz częściej. Ot, sił brakło, energia wyczerpywała się, gasła.

Odczuwając snadź przygnębienie pana, Żmogus łeb spuścił, ogon zwiesił i szedł cichutko, potulnie, jakby nie chcąc przysparzać temu, którego tak miłował kłopotów.

Na skręcie ulicy minęła ich postać, zataczająca się nieco i pogwizdująca wesoło.

Borejtys przepuścił ją zadumany, nagle jednak stanął, zawrócił i pokulał za podchmielonym.

Błysnęła mu myśl: A nuż uda się coś od pijaka zarobić?

— **Mister, mister** — zawołał, zrównawszy się z podchmielonym — **fine cigars, first class cigars. Three for a quarter!**. . . . .

Jednocześnie wyciągnął rękę z paczką cygar.

Jegomość podchmielony przystanął, i słaniając się w tył i naprzód, spoglądał na Litwina z pode łba, wzrokiem mętnym.

— **Damned beggar!** — bąknął tak jakby miał coś w ustach, nie mniej jednak sięgnął jedną ręką po cygara i wziął trzy, a palce drugiej zagłębił w kieszeni kamizelki.

—**Change!** — dodał, wtykając sobie jedno z cygar w usta i podając Borejtysowi dolara.

Litwin chwycił chciwie monetę, pogrzebał w kieszeni, wyjął garść centów i niklów, odliczył 60 centów i wsypał je w nadstawioną rękę kondmana.

— **Thank you, sir!** — szepnął uchylając kapelusza.

— **All right!** — wybełkotał pijany i ruszył, zataczając się swoją drogą.

Borejtys pospieszył, o ile mu ból pozwalał. w przeciwną stronę.

Ba, zależało mu na pośpiechu, bo nietylko sprzedał za 25 centów trzy cygara, za które w innych okolicznościach wziąłby co najwyżej piętnaście, ale poza tem nie dopłacił kupującemu piętnaście centów.

Żmogus, zdziwiony, biegł za nim truchcikiem pomachując ogonem, a od czasu do czasu mijał pana i spoglądał mu w oczy wiernemi ślepiami.

Wreszcie Borejtys zgrzany, zwolnił kroku, wyjął z kieszeni dolara, obejrzał go przy świetle latarni, czy nie fałszywy, i podzielił się z towarzyszem myślami:

— Widzisz, Żmogus, zarobiliśmy czterdzieści centów. Dobre i to. Lecz szkoda, że nie więcej. A mogliśmy łatwo. Pijany był. Wziąłby ze sześć na pewno... Trudno! Tacy, jak my, nie umieją robić pieniędzy. Nie potrafią korzystać z okazyi. A tu tylko to popłaca. Zresztą, ty wiesz o tem, boś jankes. Nie mnie tu panować, nie mnie, piesku!

Żmogus, uradowany, że pan znów przemawia do niego, podskoczył i liznął Borejtysa w rękę.

Dowlekli się nareszcie do szynku Raszkisa.

Tak samo Litwin, ale chłop prosty, nieokrzesany, sprytny i mocny, bez uprzedzeń i skrupułów. Raszkis nie dał się zjeść Ameryce. Szybko poznał złe jej strony, drogi brutalne "businessu" i, nie dbając o nic więcej, dorabiał się na podrabianej wódce, najpodlejszem piwie, cygarach śmierdzących, a zwłaszcza na skupowaniu czeków któremi fabrykanci wypłacali, zamiast gotówką, zarobek robotnikom, wreszcie na stręczeniu pracy rodakom, gdyż znał się i dzielił zyskiem, płynącym z tego źródła, z majstrami fabryk okolicznych.

Borejtysa żal mu było. Ten inteligent, surdutowiec, zniedołężniały śród intesywnej, druzgocącej pracy Nowego świata, sprawiał na nim wrażenie dziecka. A przytem poczucie, że on, chłop prosty, jest tu wyżej ceniony i potrzebniejszy niż ten, któremu czapkował w "starym kraju", zniewalało go do okazania tej wyższości, do przyjęcia na się przyjemnej roli pana wspaniałomyślnego. Poza tem przemawiały też zapewne względy rodactwa, tak silnie wiążące wychodźtwo za oceanem — dość, że udzielił w swych "saloonie" noclegu nędzarzowi, gdy wyrzucono go z mieszkania, a nawet nie odmówił kredytu na kilka pudełek cygar, rzeczywiście najgorszego gatunku, choć zatytułowanych szumnie: "Aguila de oro", "Flor de Cuba", "Emperadores" i zdobnych w obrączki złociste.

Przyjaciele powitali się skinieniem głowy, bo słowa uznawali za zbyteczne.

W szynku było jakoś pusto i cicho — zdarzenie rzadkie — tylko dwa płomienie gazowe syczały jednostajnie i zegar cykał, a od czasu do czasu rozlegał się bełkot trunków, przelewanych przez Raszkisa z flaszki do flaszki.

Borejtys zrobił z szynkarzem rachunek za cygara sprzedane, wypił kieliszek wódki i rzucił się na resztki "free lunchu" — zakąsek bezpłatnych, rozstawionych na talerzach obok bufetu. Znikały kawały czerstwego chleba, zeschłe plasterki kiełbasy, okruszyny spleśniałego, ostrego jak pieprz, sera, a znikały tem prędzej, że biedak dzielił się skrupulatnie, choć pokryjomu, wieczerzą z przyjacielem Żmogusem.

Raszkis znał dobrze ten manewr, ale udawał, że go nie widzi, boć wszystko mu jedno, czy pies czy też człowiek sprzątnie te resztki. Gdyby zostały, poszłyby i tak do śmietnika.

Podjadłszy, pozwolił sobie jeszcze Borejtys na szklankę piwa i, skręciwszy papierosa, siadł z nim milczący u stolika, a Żmogus legł na piaskiem wysypanej podłodze, opierając kudły o buty pana.

Ot, minął znów dzień, szary, posępny, bez celu, bez światła. Borejtys niczego nie pragnął, jak tylko, aby nogi bolące, nabrzmiałe, zgorączkowane odpoczęły, aby piersi rzężące lżej odetchnęły. Zrezygnował już z walki z losem. Rezygnacya osiadła na nim, jak jesień lub zima, osiada na ziemi. Ani jej usunąć, ani rozproszyć. W przyrodzie jednak po zimie — wiosna. A u człowieka — grób. Głowa opadła na piersi, papieros w ręce opartej na stole przygasał i dymił. Żmogus snadź odczuł zmęczenie pana, bo położył mu łeb na bucie i spoglądał w górę milczący.

Borejtys drgnął pod wpływem tej pieszczoty.

— Dobry Żmogus, dobry, a jak pies — szeptał — boć człowiek w życiu ma cel jakiś, ma ukochanie. Ty masz, a ja nie. Skończyło się. Byłem czemś tam u siebie. A tutaj — trup! Tyś, Żmogus. Tyś człowiek, bo kochasz jeszcze coś, bo bronisz czegoś, bo w obroży chadzasz — choćby miłości... I ubranie zdarło się już, i dusza zdarła — pozostał szmat...

Skłonił głowę jeszcze niżej i jakby spał. Ale to nie był sen, to był jakiś dreszcz rozkoszny, co zstąpił z zaświata marzeń. Borejtysowi zdawało się, że miękkie, ciepłe, atłasowe ręce za szyję go objęły, przyciskają do łona, w którem bije spokojne, ciche serce kochające, i że usta słodkie szepcą mu do ucha: "Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie"....

Ocknął się.

Bo Raszkis, skończywszy porządkowanie flaszek za bufetem, spojrzał na zegar i ruszył ku drzwiom wchodowym.

— Pora spać — rzekł, przechodząc obok nędzarza.

Na słowa te i Borejtys i Żmogus powstali.

W głębi "saloonu" widniał bilard. Stary, okropnie wytarty, połatany bilard z łuzami. Bandy jego połyskiwały od brudu i tłuszczu, z ramy drewnianej pościerali gracze politurę zupełnie.

Borejtys przykrył bilard ceratą, a Raszkis, zamknąwszy drzwi wchodowe szynku i zagasiwszy gaz, rzucił, przy świetle małej lampki naftowej, derkę wełnianą na bilard.

— Na, połóż się! — bąknął i zniknął w pokoju za sklepem.

Borejtys ułożył po ciemku złożoną we dwoje derkę na bilardzie, zrzucił buty, wygramolił się, stękając na oryginalne legowisko i przykrył wytartem paltem.

Żmogus zaś legł na brudnym worku obok piecyka żelaznego.

W atmosferze "saloonu", przepełnionej wilgocią jesienną, wonią wódek, skisłego piwa i dymu tanich cygar, co okrył ściany powłoką brunatną, panowała cisza, przerywana tylko czasem stęknięciem Borejtysa i głębokiemi westchnieniami Żmogusa.

Bo obaj spać nie mogli. Obu ciężko było i smutno na duszy. Pies dumał o panu, pan o targających go bólach. Ale zmęczenie przemogło. Zasnął.

Tymczasem w piecyku żelaznym wygasły tlejące węgle. Przez szczeliny w drzwiach i oknach zaczęły wkradać się długie, przejmujące strugi zimna z ulicy.

Panu musi być zimno — pomyślał Żmogus, powstał z worków, otrząsnął się, przeciągnął, ziewnął i, węsząc, ruszył do bilardu.

Obszedł go kilkakrotnie dokoła z łbem do góry zadartym. Wreszcie przysiadł na łapach tylnych, odbił się, skoczył na bilard i, obchodząc ostrożnie Borejtysa, ułożył się wzdłuż pleców jego, grzejąc je ciałem swojem.

Po chwili na bilardzie spało snem głębokim — dwu ludzi.

Stefan Barszczewski.

Drobnostka.

Gwiazdka przyniosła mi śliczne rzeczy, opowiada panna Eufrozyna swej przyjaciółce; czepeczek ranny, elegancki szlafroczek i śliczne pantofelki, teraz braknie mi do tego wszystkiego tylko — męża!

Nowy dom gry.

Dotychczas wspaniałe kasyno w Monte Carlo, pomimo konkurencyi którą mu robią liczne kluby i domy gry jawne i tajne, gdzie kwitnie obok petit cheveoux i hazardowa gra w karty, nie ma godnego współzawodnika i stanowi centrum wszechświatowe ściągające olbrzymie tłumy zwolenników silnych wrażeń. Temu niepodzielnemu "królowaniu" w dziedzinie hazardu zagraża jednak obecnie poważna konkurencya. Pisma francuskie donoszą, że konsorcyum kapitalistów angielskich zamierza kosztem 1.250.000 funt. szterlingów zbudować nowy, wspaniały, przewyższający swym przepychem kasyno w Monte Carlo, dom gry. Dom ten ma stanąć na jednej z najpiękniejszych wysp oceanu Atlantyckiego, położonej w pobliżu półwyspu Pirenejskiego, na Maderze.

Ponieważ wyspa Madera jedynie dla swej piękności i cudownego klimatu jest ulubionem miejscem pobytu zimowego wielu bogaczy całego świata, przeto zbudowanie tam domu gry budzi poważne obawy wśród akcyonaryuszów kasyna w Monte Carlo, tembardziej, że w ostatnim roku z powodu zalania całej Riviery przez Niemców, którzy jako gracze są dosyć wstrzemięźliwi, dochody kasyna już się zmniejszyły.

Czas.

Czas mija!... On niespożyty
W sędziwej powadze swojej,
Stoi na miejscu jak wryty,
To my mijamy, — czas stoi.
U stóp się jego roztrąca

Fala ludzkości skłębiona;
On, jak Sibilia milcząca,
Liczy ginące plemiona.
Głuchy na jęki i skargi,
Tych których porwał w swe szpony:
Jak Sfinks kamienne ma wargi
I wzrok w dal mroczną zwrócony.
Wiecznie zamknięty sam w sobie,
Patrzy na ofiar swych żniwo,
Licząc przewroty na globie
Z obojętością straszliwą.

Władysław Bełza.

W restauracyi.

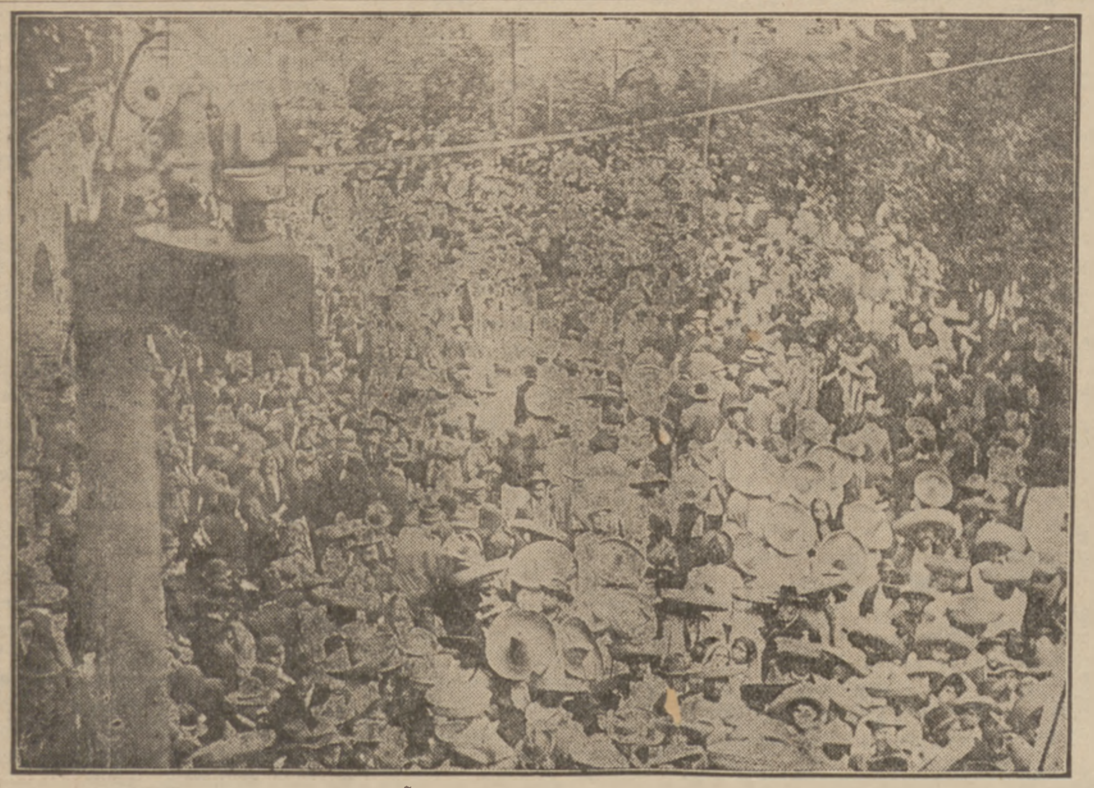
— Panie gospodarzu, ta kiełbasa nie świeża.

— Ba, czemużeś pan nie przyszedł onegdaj.

NOWY AGENT.



Niniejszem zawiadamiamy, iż p. Józef Witkowski jest upoważniony do zbierania abonentów na "Gazetę Polską" i "Illustrowany Tygodnik", w Chicago i okolicy. Ma on ze sobą książki i zaraz wydaje premie. Pan Józef Witkowski posiada nasze zupełne zaufanie. 8345 S. Superior ave. Chicago, Ill.



Meksykańczycy atakują Amerykanów.

Rycina powyżej przedstawia tłum Meksykanów z Guadalajar a, atakujących amerykański bank i redakcyę gazety w tem mieście, o czem obszerniej pisaliśmy w poprzednim numerze.

Telegramy z Ameryki.

ROOSEVELT O SYTUACYI.

Zapowiada walkę. "Postępowy rząd zwycięży prędzej czy później."

NEW YORK. — Pułkownik T. Roosevelt, który od czasu ostatnich wyborów wcale nie zabierał głosu w sprawach politycznych, odezwał się obecnie poraz pierwszy i słowa jego zasługują na uwagę.

W ostatniem wydaniu miesięcznika "Outlook" zamieszcza pułkownik Roosevelt krótkie notatki powyborcze, w których powiada, że walka o idee, które w ostatnich paru miesiącach głosił, dopiero się rozpoczęła. Teodor Roosevelt powiada między innemi co następuje:

"Ze wszystkich stron jestem zapytywany, abym podał moją opinię co do rezultatu ostatnich wyborów. O ile sprawa ta mnie dotyczy, to nie mam nic więcej do powiedzenia prócz tego co już wiele razy powiedziałem w kampanii przedwyborczej, a zwłaszcza w mej mowie w Osawatomie.

"Walka o hasła i administracyę postępową dopiero się rozpoczęła i pójdzie dalej nieubłaganie dotąd dopóki nie skończy się tryumfalnem zwycięstwem, pomimo przeszkód stawianych tej pracy przez osobistości i przewódców, mających przedewszystkiem osobiste dobro na widoku."

Przyjaciele Teodora Roosevelta powiadają, iż Roosevelt jest zdania, że zwycięstwo demokratów w ostatnich wyborach można zawdzięczyć głównie temu, iż kongres nie dotrzymał obietnicy co do niższej taryfy celnej i dla tego partya została ukarana za niewłaściwe postępowanie kongresu.

Zdaniem Roosevelta rezultat ostatniego zwycięstwa demokratycznego w New Yorku jest taki, iż bossowie z Tammany Hall znowu wszystko mają tam w rękach, a czy społeczeństwo dobrze na tem wyjdzie, to się okaże. Roosevelt wierzy w to, że prędzej czy później idee postępowe muszą zwyciężyć, bo tegoroczne zwycięstwo demokratów nie jest niczem innem, jak chwilowym porywem, który się skończy gdy ogół zawiedzie się w swem oczekiwaniu.

DLA CZEGO MIĘSO TANIEJE?

WASHINGTON, D. C. Konsul amerykański w Argentynie stwierdza fakt, że niedługo mięso z Argentyny będzie się pojawiać na rynkach w Stanach Zjednoczonych. Mięso jest tam w obfitości i nadzwyczaj tanie, a olbrzymia ilość tegoż idzie za granicę. Właściciele rzezalń w Chicago widząc, że mają niebezpiecznego konkurenta i że za panowania demokratów w kongresie może być cło na mięso zniesione, zniżają ceny na mięso tu w Stanach Zjednoczonych.

KURY WYGRZEBAŁY ZŁOTO.

SEWARD, Nebr. — Szczęśliwcem jest dziś farmer John Dillenbeck, posiadający 80 akrową farmę w pobliżu Seward. Kury jego grzebiąc za żerem odgrzebały złoty piasek, a dalsze poszukiwania wykazały, że na farmie tej znajdują się bogate żyły czystego złota, którego wydajność obliczają na $4.40 na tonę piasku. Kapitaliści z Kalifornii ofiarowują Dillenbeckowi $80.000 za jego farmę, lecz ociąga się on ze sprzedażą, żądając więcej.

JEDZĄ ZA PRĘDKO.

NEW YORK, N. Y. — Książę rumuński Ghika, bawiący trzy miesiące w Alasce na polowaniu, wyruszył do swojej ojczyzny okrętem "Lusitania". Zapytany, co sądzi o Amerykanach, zaznaczył, że są to ludzie niczego sobie, tylko że... za prędko jędzą. Kobiety i mężczyźni nawet z wyższych sfer, mający dosyć czasu zjadają obiady w hotelach, tak szybko, jakby im żal było kilka minut czasu, lub jakby im za to płacono od sztuki. Przez to też cierpią na niestrawność i różne choroby żołądkowe.

PIĘŚCIARZ JOHNSON CIERPI NA UMYŚLE.

LOWELL, Mass. — Słynny pięściarz murzyn Jack Johnson, co to tak ciężko wygrzmocił białego pięściarza i byłego szampiona światowego Jeffriesa, cierpi na umyśle i lekarze mają go pod obserwacyą. Johnson powiada, że pamięć mu nie dopisuje, i nie wie on, co się koło niego dzieje, ani też nie pamięta, co się dnia poprzedniego działo. Żonie swojej kazał schować swój rewolwer, gdyż coś go popycha do pochwycenia tego rewolweru i zastrzelenia kogoś lub siebie. Skreślił on wszystkie kontrakty pięściarskie i za radą lekarzy uda się na długi odpoczynek w zaciszne miejsce.

ZDERZENIE OKRĘTÓW W PRZYSTANI NEWYORSKIEJ.

NEW YORK. — Wielka kolizya wydarzyła się pomiędzy parowcami w przystani w New Yorku i wywołała niemałą panikę pomiędzy tysiącami pasażerów, znajdujących się na obydwóch wielkich okrętach oceanicznych.

Zderzenie nastąpiło pomiędzy okrętami La Lorraine, francuskim i Prinz Friderick Wilhelm, niemieckim. Oba okręty zostały dość znacznie uszkodzone, lecz nikt z pasażerów nie został poraniony. Zderzenie było tak silne iż okręty odbiły się od siebie na dwanaście stóp.

"MĄDRE" ODPOWIEDZI.

NEW YORK, N. Y. — Pewien Szkot w New Yorku przyszedł do sędziego po papiery obywatelskie. Sędzia zapytał się go: — kim był Jerzy Washington?

— Odkrywcą Ameryki — brzmiała odpowiedź.

— A dlaczego obchodzimy święto czwartego lipca? — pyta dalej sędzia.

— Bo w tym dniu Washington odkrył Amerykę — odpowiada Szkot z całą pewnością siebie.

Naturalnie, że sędzia nie dał mu papierów obywatelskich, dopóki się nie dowie kim był Jerzy Washington i co zdziałał dla tego kraju.

DŁUGOWIECZNOŚĆ.

SAN DIEGO, Cal. — Zmarł tu meksykańczyk Juan Burcel, który przeżył 122 lata, cztery miesiące i 20 dni. Urodził się on w Sonora w Meksyku, lecz większość życia spędził w Stanach Zjednoczonych.

ŚMIERĆ AWIATORA.

Johnstone spadł z wysokości 800 stóp.

DENVER, Colo. — Ralph Johnstone słynny awiator, który miał rekord światowy w locie napowietrznym, dokonując w z. czwartek wzlotów aeroplanem z tutejszego Overland Pk., spadł wraz ze swoją maszyną i zabił się na miejscu. Wypadek ten widziało przeszło 15,000 osób, co wywołało między nimi przerażenie, a kilkanaście kobiet zemdlało. Biplan Johnstona wzbiwszy się do wysokości 800 stóp, z niewiadomej przyczyny wywrócił kozła w powietrzu i runął na ziemię. Awiator wyleciał z biplanu i pierwszy spadł na ziemię, a na niego zwaliła się cała maszyna, miażdżąc nieboraka do nierozpoznania. Johnstone był jednym z najśmielszych i najenergiczniejszych awiatorów amerykańskich.

REFORMA WYBORCZA.

W San Francisco nie będą na przyszłość wyszczególniane partye na balotach wyborczych.

SAN FRANCISCO, Cal. — W wyborach urzędników dla tego miasta zajdą kolosalne zmiany. Obywatele 34,300 głosami przeciw 8,400 uchwalili dodatek do "czarteru" miejskiego, że wybory urzędników mają się odbywać na zasadzie inicyatywy referendum — czyli, że na balocie nie będzie oznaczona żadna partya, a tylko same nazwiska kandydatów. Który kandydat otrzyma absolutną większość głosów, ten będzie wybrany bez potrzeby zdradzania się do jakiej partyi politycznej należy. Jeżeli będzie kilku kandydatów przy prawyborach, to dwaj otrzymujący najwyższą liczbę głosów pójdą na balot australski i głosować będą obywatele nie na partyę, a na kandydatów. Każdy z kandydatów ma dozwolone umieszczanie kilkunastu słów na balocie jako swoje poglądy i zasady. Ten system głosowania zresztą mądry i sprawiedliwy jest praktykowany już w Des Moines i Berkeley.

TAFT W DOMU.

Powrócił już z wycieczki do Panamy. Uspokoił Panamczyków, co do amnestyi.

WASHINGTON, D. C. — Prezydent Stan. Zjedn. Taft zwiedziwszy kanał panamski i przekonawszy się, jak roboty postępują, wrócił do domu, okrętem Tennessee, któremu towarzyszył krążownik Montana. Prezydent jest wielce zadowolony z postępu robót przy kanale i ma nadzieję, że kanał będzie otwarty w czasie oznaczonym, tj. 1915 roku. Kotlarzom i maszynistom przy budowie kanału domagającym się podwyżki zapłaty odpowiedział Taft, że mają od 40 do 45 proc. wyższą płacę niż robotnicy tego fachu w Stanach Zjednoczonych, więc krzywdy nie mają i podwyżki nie dostaną.

Na obiedzie u prezydenta Panamy Arosemena oświadczył prezydent że pogłoski o zamierzonem anektowaniu Panamy przez Stany Zjednoczone nie mają żadnej podstawy i są tylko niemądrym wymysłem intrygantów. Rząd Stanów Zjedn. nigdy nie myślał i nie myśli o zabieraniu Panamy pod swoje skrzydła.

OJCOBÓJSTWO.

Młody farmer Smith zamordował ojca w sposób ohydny.

MUNCIE, Ind. — "Sądziłem, że już nie żyje. Wsadziłem więc jego zwłoki na wózek i pojechałem w kierunku starej studni. Ciało posadziłem w pozycyi siedzącej. Podczas jazdy, ojciec przyszedł do siebie; objął mnie rękami za szyję. Uderzyłem go znowu kilka razy w głowę, aż przestał się ruszać. W chwili gdy chciałem go wrzucić do studni, zaczął stękać i zajęczał przeciągle."

Jest to zeznanie, jakie złożył i podpisał w policyi tutejszej, oskarżony o zamordowanie ojca, farmer Benjamin Smith.

Przedostatniej nocy przybył Smith w okrwawionem ubraniu do domu sąsiada swego Oskara Shawa: opowiadał on tam, że napadli go na drodze włóczęgi i oporządzili w ten sposób. Ponieważ ojciec Smitha gdzieś znikł, rzucono przeto podejrzenie, że syn wie coś o tem, gdyż miał okrwawione ubranie. Policya uwięziła podejrzanego i po krótkiem przesłuchaniu przyznał się zezwierzęcony ten człowiek do tej strasznej zbrodni.

Zwłoki ojca wydobyto ze studni. Okazało się, że żywego jeszcze staruszka, rzucił ten łotr do studni, gdyż rękami trzymał się biedak kurczowo jednej wystającej cembrowiny.

Powodem morderstwa były wyrzuty ojca, z powodu niemoralnego i hulaszczego prowadzenia się syna.

WZLOTY HOXSEY'A.

Nieprzeraził się śmiercią awiatora Johnstone'a.

DENVER, Col. — Po strasznej śmierci, jaka spotkała awiatora Johnstona, zdawałoby się, że śmiałek Hoxsey nie odważy się na niebezpieczne wzloty awiatyczne w Denver, gdzie powietrze jest przerzedzone i niema zwykłej innym okolicom odporności. Jednak dnia 18 listopada w obecności 10,000 widzów Arch Hoxsey bujał w powietrzu, dwa razy wzbił się w chmury a poza kontraktem do rzucił publiczności jeszcze jeden, trzeci wzlot; czego nie dokonał w zwinnej jeździe, w kruczkach awiatycznych, to nadrobił szybkością. Wzniósł się do wysokości 2,000 stóp, zataczał rozmaite koła, wspinał się w górę i błyskawiczną chyżością spuszczał się z chmur na skrzydłach swego aeroplanu. W drugim wzlocie Hoxsey wzniósł się 3.500 stóp w górę czyli 8.700 stóp ponad poziom morza. Pędząc z góry, maszyna jego biegła szybkością niebywałą — w minucie łatwo zrobił milę. Wszystkie wzloty odbyły się bez najmniejszego wypadku.

"NOWA PARTYA."

Głównym jej celem będzie walka o zniżenie cen na produkty spożywcze.

WASHINGTON, D. C. — Organizacya "The Knights of Labor of America", odbywająca tutaj swą doroczną a tym razem 43 konwencyę, uchwaliła udać się oficyalnie do kongresu i zażądać ponownej rewizyi taryfy celnej. Członkowie tej organizacyi powiadają, że wysoka taryfa jest bezpośrednim powodem drożyzny.

Kilku wybitnych członków a zarazem przewódców tej organizacyi oświadczyło, że jeśli kongres nie przychyli się do żądania tej organizacyi to niebawem powołana będzie do życia nowa partya polityczna, która jako główne hasło w swej platformie postawi walkę o zniżenie cen na produkty spożywcze.

Na ostatniej sesyi konwencyi obrano zarząd organizacyi z następujących ludzi:

Thomas H. Cannine, Boston, generalny mistrz; John Fearnau, Pittsburg, generalny forman; J. Frank O'Meara, Washington, generalny sekretarz-skarbnik; Joseph Tierney, Brooklyn, Adam Huffer, New York i Joseph B. Lenau, Chicago, komitet wykonawczy.

Dyrektor Roberts z miennicy Stanów Zjednoczonych, omawiając sprawę drożyzny między innemi powiedział:

"Kwestya co do tego jakie dochody mają rzezalnie niema jeszcze wiele wspólnego z kwestyą czy one znajdują się w kombinacyi lub nie. Nie mam pewności co do tego czy milionowi rzeźnicy prowadzą manipulacye cenami obecnie.

"Mojem zdaniem wysokie ceny nietyle zostały spowodowane wyzyskiem ze strony rzezalń ile nieoszczędna gospodarką. System kupowania w małej ilości, dostarczania w małej ilości i mnóstwo drobnych składników, mających mały interes a płacących drogi rent i podatek oto przyczyny drożyzny."

Z KONWENCYI FEDERACYI PRACY.

Projekty nowych unii: nauczycieli aktorów i włóczęgów.

ST. LOUIS, Mo. — Usiłowania delegatów w celu doprowadzenia do zgody dwóch odłamów elektryków, należących do Ameryk. Federacy Pracy, spełzły na niczem, gdyż obie strony nie chcą sobie ustąpić w niczem. Nadzieje zlania w jedno tych odłamów są nikłe i robotnicy dalej walczyć będą sami między sobą na uciechę kapitału. Unia aktorów zgłosiła gotowość przystąpienia do Federacyi Pracy. Postanowiono organizować nauczycieli i nauczycielki ze szkół publicznych w celu wywalczenia dla nich wyższej zapłaty, która teraz jest za niska. Delegat James Murray wniósł rezolucyę domagającą się nie przyjmowania do pracy meksykańskich robotników w Texas. Planowanem jest także zorganizowanie włóczęgów, tak zwanych "hoboes", uważając ich za "robotników wędrownych" których pracę też tu i owdzie wyzyskują.

SAMOCHWALSTWO BERGERA

ST. LOUIS, Mo. — Wiktor Berger socyalista wybrany kongresmanem z Wisconsin na mityngu robotniczym w St. Louis oświadczył, że przedstawia on "świat, który idzie w górę", a taki Cannon i jemu podobni reprezentują "świat spadający na dół". Zdaniem Bergera, to tylko socyaliści mogą zbawić ludzkość, a nikt więcej... Arcybiskup katolicki Glennon odprawił nabożeństwo za pomyślność obrad Amerykańskiej Federacyi Pracy, a w kazaniu, jakie wygłosił przy tej okazyi ostrzegał naród przed socyalizmem.

PRZEPOWIEDZIAŁA SOBIE ŚMIERĆ.

NEW YORK, N. Y. — Pani M. Begensbeger upomniała swoją ośmioletnią córeczkę, aby była grzeczną, ponieważ wypadł jej ząb, a to oznacza, że ktoś z rodziny umrze. "To ja umrę napewno — mamusiu" — zawołała dziewczynka proroczo. W kilka godzin później dziewczę bawiąc się nad rzeką na moście, spadła z niego do wody i utonęła.

NIE CHCE ŻYĆ Z CIENKIM MĘŻEM.

WILKES BARRE, Pa. — Pani Janina Dedenus, silna, tęga i rezolutna Litwinka nie chce żyć ze swoim mężem Janem Dedenusem — ponieważ jest on tak gruby jak... tyczka od chmielu, a mierzy sześć stóp i trzy cale wysokości. Kobieta powiada, że gdy poślubiła Dedenusa, był on okazały mężczyzna, a teraz choć go dobrze karmi jest on tak gruby i taką ma figurę jak... zapałka. Zamiast paskiem, mógłby się opasywać kołnierzykiem, a przytem trzeba mieć obawę, aby go wiatr nie złamał jak trzcinę, lub żeby podczas kąpania się w wannie nie dostał się w rurę odchodową i nie pojechał do jeziora razem... z mydlinami. Z takim mężem żona żyć nie chce...

Liczne potomstwo.

Obecny król Syamu może się pochwalić żadną kolekcyą braci i sióstr, zmarły król Chulalonghorn zostawił bowiem ni mniej nie więcej, jak setkę synów i setkę córek. Tak licznem potomstwem nie może się bodaj pochwalić ani nawet jeden monarcha wschodni.

Zmarły monarcha Syamu miał w swym charemie oprócz dwunastu żon, które nosiły tytuł książęcy, jeszcze 600 małżonek nieutytułowanych, nic więc dziwnego, że doczekał się takiego potomstwa. Nie znał on podobno nawet swoich wszystkich dzieci. Co się tyczy ich stanowiska społecznego, to tylko synowie małżonek utytułowanych to jest pierwszych żon króla, zaliczają się do rodziny królewskiej. Dwunastu synów zmarłego króla, noszących tytuł książęcy, kształci się w Anglii.

Fortepianista według przepisu biblijnego.

A. Na dzisiejszym wieczorku zagra nam na fortepianie panna Kunegunda. Gra przecudnie. Słyszałeś ją pan kiedy?

B. Słyszałem. Gdzie ona się kształciła?

A. W klasztorze.

B. Tak, dla tego też gra wedle przepisu biblijnego.

A. Jakto?

B. No — lewica jej nie wie, co czyni prawica.

Nowy generalny Agent na miasto Newark, N. J.

Niniejszem zawiadamiamy, iż p. B. Sulkowski z pnr. 22 Belmont, ave., jest naszym generalnym agentem na miasto Newark. Pan Sulkowski posiada kwity i upoważnienia do zbierania abonamentu na Gazetę Polską, Tygodnik Powieściowo-Naukowy i zbierania ogłoszeń, oraz ma na składzie książki naszego druku i nakładu i zaraz wydaje premie. Sprzedaje także gazety agentom na 'stendach'. Skład pana Sulkowskiego jest zaopatrzony w doborowy wybór książek powieściowych i do nabożeństwa, różańców itd.

Redakcya "Gazety Polskiej."

Nowy generalny agent na miasto Brooklyn, N. Y.

Niniejszem zawiadamiamy, iż p. John Milewski z pod nr. 120 Grant av., jest naszym generalnym agentem na miasto Brooklyn. Pan Milewski posiada kwity i upoważnienia do zbierania abonamentu na Gazetę Polską, Tygodnik Powieściowo-Naukowy i zbierania ogłoszeń, oraz ma na składzie książki naszego druku i nakładu i zaraz wydaje premie. Sprzedaje także gazety agentom na 'stendach.' Skład pana Milewskiego jest zaopatrzony w doborowy wybór książek powieściowych i do nabożeństwa, różańców itd.

Redakcya "Gazety Polskiej."

POTRZEBA AGENTOW!!!

W każdej miejscowości, gdzie znajdują się Polacy potrzebujemy agentów do rozpowszechnienia "Gazety Polskiej", "Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" jakoteż sprzedaży książek. Nawet ci, którzy w dzień pracują, mogą wieczorami kilka dolarów dziennie zarobić. Po warunki zgłosić się do: W. DYNIEWICZ PUB. CO., 1113 Noble str., Chicago, Ill. [x]

Do naszych czytelników!

W księgarni "Gazety Polskiej" wyszło nowe wydanie książki p. t.

Historya Stanów Zjednocz.

— od —

odkrycia Ameryki, aż do naszych czasów wraz z Deklaracyą Niepodległości, Artykułami Konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych

Cena w kartonowej oprawie 75c.

Książka powyższa obejmuje całą historyę Stanów Zjednoczonych włączając administracyę prezydenta Tafta do obecnych czasów.

Każdy Polak tutaj w Ameryce mieszkający powinien zaznajomić się z "Historyą Stanów Zjednoczonych".

Zwracamy uwagę tym, którzy przysłali pieniądze na powyższą książkę aby podali swój adres, a książkę wyślemy odwrotną pocztą.

Adresować:

W. Dyniewicz Pub. Co.,
1113 Noble St., Chicago, Ill

Kalendarze na rok 1911.

Z Europy odebraliśmy zapas Kalendarzy na rok Pański 1911. Prosimy wszystkich, aby zamówienia przysyłali jak najprędzej, gdyż w zeszłym roku wszystkie kalendarze rozprzedaliśmy przed Nowym Rokiem i wielu nie mogło otrzymać Kalendarzy i zmuszeni byliśmy pieniądze wrócić. **Kalendarzy nie wydajemy w premii.** Pieniądze niżej dolara można przysłać w znaczkach pocztowych.

KALENDARZ MARYAŃKI (Miarki) Cena 20c

KALENDARZ MARYAŃSKI WIĘKSZY na rok Pański 1911. Zawiera 108 stronic powieści, opowiadań, wierszy, anegdotek, kilkadziesiąt obrazków kolorowych i zwyczajnych, kalendarz ścienny i wiele innych pożytecznych rzeczy. Cena .25c.

KALENDARZ NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY na rok Pański 1911. Bardzo piękny Kalendarz zawierający pożyteczne i pobożne powieści, opowiadania, wiersze, żarty, kilkadziesiąt rycin kolorowych i zwyczajnych, kalendarz ścienny i wiele innych pouczających artykułów. Cena 30c.

KALENDARZ POWIEŚCIOWY dla narodu polskiego, na rok Pański 1911. Zawiera wiele powieści, poezyi, artykułów, 140 stronnic, kilkadziesiąt kolorowych obrazków, kalendarz ścienny i bardzo wiele innych pożytecznych artykułów. ...Cena 30c.

KALENDARZ SERCA PANA JEZUSA, dla czcicieli tegoż Boskiego Serca, na rok Pański 1911. Obejmuje 108 stronnic. Zawiera wiele pouczających powiastek, wierszy, artykułów, fraszek itp. oraz kilkadziesiąt obrazków kolorowych i zwyczajnych i kalendarz ścienny. Cena 30c.

KALENDARZ WSZECHŚWIATOWY na rok Pański 1911. Obejmuje 140 stronnic. Zawiera powiastki, wiersze, artykuły, fraszki itp. tyczące się wszechświatowi. W kalendarzu tym znajduje się kilkadziesiąt obrazków kolorowych i zwyczajnych oraz kalendarz ścienny. Cena 30c.

PRZYJACIEL ŻOŁNIERZA. Kalendarz na rok Pański 1911, dla wszystkich należących do zbrojnych sił państwa, jako to: dla żołnierzy w służbie czynnej, dla rezerwistów, dla należących do obrony krajowej i pospolitego ruszenia, jakoteż dla weteranów i dla wszystkich przyjaciół stanu wojskowego. 148 stronnic powieści, wierszy, anegdotek, kilkadziesiąt rycin kolorowych i zwyczajnych, kalendarz ścienny i wiele innych dobrych artykułów. Cena 30c.

POCIECHA STAROŚCI. Kalendarz na rok Pański 1911. Kalendarz ten jest drukowany wielkiemi głoskami dla osób w starszym wieku. Zawiera: 152 stronnic powieści, anegdotek, wierszy, artykułów, kilkadziesiąt obrazków kolorowych i zwyczajnych, kalendarz ścienny itp., itp. Cena 35c.

SKARB RODZINY, czyli Kalendarz dla rodzin chrześciańskich na rok Pański 1911. W mocnej oprawie. Zawiera: Wszystkie powieści, żarty, wiersze, ryciny, Kalendarze, które znajdują się w kalendarzach Wszechświatowych, Maryańskich i Najśw. Rodziny. Cena 50c

WIELKI KALENDARZ UNIWERSALNY TOM I, czyli powszechny, dla wszystkich stanów polskiego narodu na rok Pański 1911. W tym kalendarzu, który jest w mocnej oprawie znajduje się wszystko, co zawierają kalendarze: Powieściowy, Najśw. Rodziny, Serca Pana Jezusa i inne. Cena 65c.

WIELKI KALENDARZ UNIWERSALNY TOM II, czyli powszechny, dla wszystkich stanów polskiego narodu na rok Pański 1911. Kalendarz ten zawiera wszystko to co się znajduje w kalendarzach: Wszechświatowym, Maryańskim i Pociesze Starości. W mocnej oprawie. Cena 65c.

UWAGA: — Jeżeli kto sprowadzi oba tomy Kalendarzy Uniwersalnych, niechaj przyśle tylko $1.25.

Pieniądze najlepiej przysyłać przez "Money Order" lub w liście Registrowanym pod adresem:

W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.,
1113 Noble St., CHICAGO, ILL.

GAZETA POLSKA W CHICAGO

Oldest Polish Newspaper in America

APPEARING EVERY THURSDAY

ESTABLISHED 1873 by W. Dyniewicz.

Represents the interests of over 2,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada

Subscription Two Dollars per Year.

Rates of advertising on application.

Gazeta Polska w Chicago, read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico Central America, South America, in Great Britain, Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey in Asia, Africa, Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All communications ought to be addressed:
W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.
Publisher "Gazeta Polska",
1113 Noble str., Chicago, Ill.

We have over 1000 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Ameryce.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia

PRENUMERATA ROCZNA:
W Stanach Zjednoczonych $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii i Kanadzie $3.00

POSZUKIWIANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.
POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:
W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.
1113 Noble str., Chicago, Ill.

TELEFON: MONROE 1256.

Kalendarzyk Tygodniowy.

LISTOPAD.

25 P Katarzyny p.
26 S Konrada m.
27 N Wirgiliusza;
28 P Krescentego;
29 W Saturnina m.
30 S Andrzeja ap.

GRUDZIEN.

1 C Eligiusza bisk.

Chicago, Ill., dnia 24 Listopada 1910.

UWAGI REDAKCYI.

Większość naczych czytelników otrzyma numer ninięjszy w sam dzień dziękczynienia.

• • •

W dniu tym cały naród Stanów Zjednoczonych tradycyjnie składa Stwórcy rok rocznie podziękowanie za otrzymane dobrodziejstwa. "Dzień dziękczynienia" był atoli dotąd świętem narodowem wyłącznie, państwowem raczej, o którym narodowi przypominali wyłącznie prezydent i gubernatorzy. Obecnie postać rzeczy zmienia się cokolwiek, rozmaite wyznania, a między tymi także Kościół katolicki, zamieniają go na **święto Kościelne**. Z katolickich biskupów, pierwszy arcybiskup Mesmer w Milwaukee wydał rozporządzenie by czwartek 24 listopada, obchodzono także świętem kościelnem, podając nawet treść modlitw: dziekczynnej, za władzę cywilną, o pokój, o szkoły i za żywych i umarłych.

• • •

Kościół katolicki, który dotąd w Ameryce zdala trzymał się od spraw państwowych, ulegając charakterowi swemu —**powszechności**, uwzględniającej interesy **wszystkich narodów, staje się tu w Ameryce kościołem narodowym amerykańskim, jak w Polsce jest polskim, w Niemczech niemieckim, we Francyi francuskim.**

• • •

Inicyatywa raz w tym kierunku i w jednej dyecezyi podjęta, pójdzie już niewstrzymana w dalszym ciągu, rozwijając się na wszystkie dziedziny życia, bo wiara katolicka, zawsze i wszędzie była treścią żywota ludów i narodów, ogarniającą wszystkie dziedziny życia. W Ameryce atoli jak dotąd służyła przeważnie sprawom narodowym tych narodów, które ją ze sobą do Ameryki przywiodły, a więc Francuzów, Irlandczyków, Polaków, Włochów, Niemców i innych. Ks. Arcybiskup Mesmer robi w tych tradycyach narodowych Kościoła katolickiego w Ameryce pierwszy wyłom i — oddaje go na usługi **państwowości** modlitwą o władze cywilne itp... Modlić się prawy katolik powinien za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół, bo tak nakazuje jego wiara święta, ale — to rozporządzenie arcybiskupa, wyjaśniające nam, że religia katolicka zaczyna się w tym kraju ||jak jest w innych|| stawać religią narodową amerykańską, nam Polakom, dla których **i w tym kraju była dotąd narodową** polską, powinna posłużyć do wyciągnięcia pewnych konsekwencyi **dla siebie, i zachęcić** przedewszystkiem do jaknajsilniejszego skupienia się wszystkich Polaków katolików w jedną całość organiczną, bo niebawem zaczną się nam z pod nóg usuwać te nawet belki które stanowiły dotąd kardynalny fundament naszej budowy społecznej w tym kraju.



Królowa śpiewu Melba.

Prasa Stan. Zjedn. z pewnem uniesieniem zapowiada "ostatnie" pojawienie się sławnej Melby na scenie amerykańskiej, "ostatnią" jej podróż artystyczną. Prasa ta zaznacza, stylem prawdziwie amerykańskim, że Melba ma już dosyć pieniędzy i mogła by odpoczywać, ale, że obiecała tę "turę" swoim przyjaciołom. Zaręcza przytem, że lata nie wpłynęły ujemnie na siłę jej głosu.

• • •

Ot i temat do rozmyślań, dla biednych tułaczy polskich, na uroczystość amerykańskiego święta dziękczynienia w dniu 24 listopada.

• • •

Chicagoski Wydział Zdrowia niezmiernie czynny i ruchliwy w zwalczaniu wszystkich chorób, o czem czytelnicy nasi wiedzą doskonale z komunikatów tegoż publikowanych w naszem piśmie w rubryce wiadomości z Chicago, zwołuje na niedzielę dnia 27 listopada zebranie obywatelskie, w celu zorganizowania "Obywatelskiego Związku Zdrowia w Chicago" — "The Citizens Health Alliance of Chicago". Zebranie odbędzie się w Hall House Theatre pn. 800 S. Halsted str. Zachęcamy wszystkich którym stosunki na to pozwalają, aby przystąpili do tej organizacyi, boć ma ona popierać najkardynalniejszą podstawę bytu każdego człowieka — zdrowie i walkę z chorobą.

• • •

Walka na wszystkie fronty, to — los od którego nikt żyjący uchylić się nie może. Kto żyje, ten walczyć musi. Wspaniale to określił nasz mistrz tonów Paderewski, w przemówieniu do rady miejskiej stołecznego m. Lwowa w Galicyi: "...Wrzała walka... wre podobno i teraz. Cóż w tem dziwnego. Walka była, jest i będzie, bo walka to prawo natury, to przywilej życia. Wszystko co żyje, co żyć chce, walczy i walczyć musi. Nawet te szlachetne dobrych ludzi marzenia o granic zniesieniu, o bezwzględnej sprawiedliwości ludzkiej, o wieczystym pokoju, te szlachetne, powtarzam, marzenia, nigdyby nie znalazły wyrazu, gdyby w nich nie było pierwiastku walki i do walki popędu. Nawet w tej sztuce, której skromnie służę, dźwięki z sobą walczą. Najpiękniejsze, najwznioślejsze, kontrapunktyczne pomysły i dzieła tylko z walki dźwięków pochodzą. Walka być musi, tylko obowiązkiem naszym, ludzi żywych, cywilizowanych, chrześcian i Polaków dbać o to i starać się usilnie by walka ta stawała się co raz mniej brutalną i krwawą, a była szlachetną, uczciwą, by jej jedynym celem była istotnie ta sprawiedliwość, ten najcenniejszy klejnot w bogatym skarbie polskiej narodowej duszy."

• • •

Dzisiejszy numer "Gazety Polskiej" obejmuje 24 stron, gdyż wydawnictwo wydrukowało w nim część swojego katalogu, obejmującego tak własne wydawnictwa jak i sprowadzane z Europy. Zwracamy uwagę Szanownych czytelników, że katalog nasz jest stanowczo większym, więcej obejmującym dzieł, niż którejkolwiek księgarni polskiej na świecie. Upraszamy wszystkich, aby sobie ten numer zatrzymali i w razie zapotrzebowania jakiej książki szukali w nim informacyi. Zwracamy przy tej okazyi uwagę, że każdy prenumerator "Gazety Polskiej" płacący abonament za rok, ma prawo wybrać sobie za dolara książek, wszelako tylko z naszych wydawnictw, bo książek sprowadzanych z Europy na premie nie wydajemy.

• • •

Następny numer poświęcimy pamięci naszych bohaterów narodowych z powstania listopadowego.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI, A ZWIĄZEK JEDNOŚCI.

Nie wielu związkowców miało dotychczas sposobność do wypowiedzenia swojego zdania o projektowanym "Związku Jedności", w każdym razie, kilku już się wypowiedziało.

Jednym z nich jest profesor T. Siemiradzki, redaktor pism związkowych, który stanowczo wystąpił przeciw...

Racye jego przytoczyliśmy w poprzednim numerze bez komentarzy.

Ale profesor T. Siemiradzki jest jak sam zaznacza ||w drugim artykule przeciwko Związkowi Jedności||, tylko jednostką i "Gazeta Polska" z przyjemnością drukować będzie zdania innych związkowców, choćby w założeniu swojem zdaniu szanownego profesora zupełnie przeciwne, o ile wypowiadane będą w sposób przyzwoity, traktując rzecz zasadniczo.

Sprawa zorganizowania "Związku Jedności" ma dla przyszłości naszej w Ameryce pierwszorzędne znaczenie i dlatego nie można skąpić dla niej ani miejsca, ani wysiłków mózgowych.

Dobrze nawet się stało, że profesor T. Siemiradzki, wystąpił z opozycyą, bo to tylko dopomoże do najzupełniejszego wyświetlenia wszystkich dobrych stron projektowanej organizacyi.

Na tem miejscu, przedewszystkiem konstatujemy, że redaktor "Gazety Polskiej", jej fundator, sędziwy p. W. Dyniewicz i czterech jego synów, a więc razem sześciu niebyle jakich członków Związku Narodowego Polskiego, **jako związkowcy** opowiadają się za **Związkiem Jedności**. Dla czego, to "Gazeta Polska" od dawna to tłumaczy i w dalszym ciągu tłómaczyć będzie.

W sedno rzeczy pod tym względem uderzył także związkowiec p. August Szabatowicz, który w artykule opublikowanym w numerze 40 "Gazety Bostońskiej" podpisując się **jako związkowiec**, w ten sposób broni gminy połączonych towarzystw polskich w Stanie Massachussets.

"Głównem zadaniem Gminy połączonych Towarzystw polskich w stanie Massachussetts, **jako związku jedności narodowej**, jest dźwignięcie najszerszych warstw naszego ludu do pełni życia obywatelsko-społeczno-narodowego, wysunięcie tak naszych interesów ekonomicznych, jak i potrzeb kulturalnych na czoło spraw publicznych, szerzenie i umożliwianie wszelkiej kategoryi zrzeszeń obywatelskich i moralny łącznik ku wzajemnemu zbliżeniu się we wspólnej pracy narodowej. (Zupełnie w ten sposób przedstawiliśmy też cele Związku Jedności, ujmując je w zeszłym numerze "G. Pol." w sześć punktów. Przyp. red.).

Bo jeden tylko jest interes narodowy, mianowicie praca, byśmy jak najwięcej nabrali mocy moralnej, umysłowej i materyalnej, i byśmy wierząc w wielką swoją przyszłość, do tej przyszłości dążyli w jedności i zgodnie, rozumnie i z zapałem.

Mylne są mniemania, jakobyśmy chcieli działać przeciw którymkolwiek istniejącym związkom, lub tworzyć nową jakąś organizacyę, a tem mniej by Gmina połączonych Towarzystw polskich miała odjąć nam najdroższy przywilej ludu rządzenia się swoją własną wolą.

Tendencye i praca społeczno-narodowa polskiego ludu w Massachusetts w duchu jedności narodowej, której wyrazem ma być Gmina połączonych Towarzystw polskich, **nie naruszają w niczem samorządu Towarzystw i organizacyi, ani ich właściwych tendencyi, kierunków i celów.**

Owszem, o ile siły moralne wszelkich Towarzystw, czy to Związku Narodowego Polskiego, czy Zjednoczenia, czy Unii Rzymsko Katolickiej, czy Związku Młodzieży Polskiej, czy Sokołów, lub pojedynczych jakich towarzystw jednostkowych, coraz więcej się potęgują, **o tyle coraz więcej okazuje się potrzeba takiej właśnie jedności, którąby wszelkie wysiłki i prace pojedynczych organizacyi skierowała ku jednemu mianownikowi wspólnej narodowej pracy.**

Dla tego właśnie, że uznajemy cele i dążenia wszelkich Związków — uznajemy też i potęgę zorganizowanych Towarzystw, i uznajemy, że największą siłą tej potęgi, to łączność i solidarność narodowa, do której chcemy dążyć z całem wysiłkiem wszystkich naszych sił żywotnych.

Rozbijać to, co stworzył duch i wola Ludu polskiego, byłoby waryactwem, a już sama możność pomyślenia o czemś podobnem, i przejęcia się jakimś strachem wobec takiego waryactwa byłaby jeszcze większym nonsensem i utopią.

Utworzenie jedności narodowej, niema na celu burzyć tego, co jest, ale pomagać i dążyć, by praca i wysiłki społeczeństwa polskiego zorganizowanego w różne Towarzystwa polskie nie były zamknięte w ramach samolubstwa i nie były skrępowane partyjnością, ale stały się wyrazem woli całego polskiego narodu.

Nie należy przedwcześnie przeceniać, ani potępiać pracy i przyszłości dążenia ludu w tym kierunku.

Panom podpisanym pod odezwą do grup Z. N. P. w Mass. ogłoszoną w Dzienniku Związkowym Zgoda N. 265. nie odmawiamy pieczołowitości dla sprawy Związku Narodowego polskiego. **Zaznaczamy tu tylko, że nie słowami, ale czynami okazywać winniśmy, że uznajemy potęgę Związku Narodowego Polskiego, i że idea tegoż jest ideą polskiego narodu.**

Ja osobiście piszę to właśnie, jako członek Związku Narodowego Polskiego, ale równocześnie i jako syn drogiej Ojczyzny Polski, jako ten, który oddał resztę dni swego życia dla dobra spraw Ludu polskiego.

Nie słowami, ale czynami, śmiem to powiedzieć, zaznaczam ja swoje dążności i ideje, i hołduję wszystkiemu, co jest wzniosłe, polskie i szlachetne, i co podnosi sławę imienia nie tylko Zw. Narod. Pol., ale i zgoła całej Polski.

Znieważać ducha jedności narodowej, ujmować mu tej prawdy, która stanowi koronę szlachetnych dążności w życiu społeczeństwa Polskiego w stanie Massachusetts, bezcześcić i zarzucać tak bezpodstawne lub złośliwe tendencye, czy to przeciw Zw. Nar. Pol., czy przeciwko którejkolwiek innej organizacyi polskiej — może tylko ten, kto oprócz własnego ja, nic innego nie widzi i niepotrafi swoją myślą sięgnąć dalej.

Referaty omawiające warunki i zasadnicze cele Gminy połączonych Towarzystw polskich, jako Związku jedności narodowej, ogłoszone zresztą będą w swoim czasie i ogół polski przekona się sam o wszystkiem. Na zakończenie zaznaczamy już tu tylko, że nie **partye jakiekolwiek chcą tu u nas tworzyć jakąś odrębną i nową organizacyę, ale uczciwie i szlachetnie myślący członkowie organizacyi polskich w uznaniu niezbędnej potrzeby, zgody i jedności narodowej, pragną skierować Gminę połączonych Towarzystw polskich w stanie Massachusetts, na drogę wspólnych prac w duchu tejże zgody i jedności narodowej.**

August Szabatowicz.
Związkowiec

• • •

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że "Gazeta Polska" godzi się na **każde słowo** wypowiedziane w tym artykule przez dzielnego Związkowca i dobrego obywatela.

Miejmy nadzieję, że w Związku Narodowym przeważy i zwycięży opinia takich właśnie jednostek, skutkiem czego organizacya ta zamiast być zupełnie izolowaną od reszty społeczeństwa, **jak to jest obecnie**, zamiast usuwania się po za nawias najkardynalniejszych podstaw naszego życia, **zajmie należne** sobie, swej sile liczebnej i indy**widualnej stanowisko rzeczywiście przodujące w naszem życiu społecznem.**

Chcemy tu przypomnieć, że Zw. Nar. Pol. już raz miał sposobność do wysunięcia się na takie stanowisko rzeczywiście przodujące i gdyby był za radą "Gazety Polskiej" poszedł, byłby je dziś ku wielkiej chwale swej i wielkiego pożytku całej Polski zajmował.

Było to wówczas, gdy "Gazeta Polska" całą siłą argumentów parła tę organizacyę, aby podjęła się inicyatywy w zorganizowaniu "Macierzy Szkolnej". Związek Narodowy Polski; miał wówczas za sobą powagę mandatu zwiniętej przez rząd rosyjski instytucyi i miał wszystkie warunki do spełnienia czynu takiej doniosłości, że całe społeczeństwo nasze byłoby mu zań na zawsze wdzięczne, garnąc się dziesiątkami tysięcy w jego szeregi. Sprawa Polskiej Macierzy Szkolnej, dobrze stała nawet na Sejmie w Milwaukee, bo Zarząd Centralny otrzymał na rozpoczęcie pierwszych kroków sumę $1000 i swobodę działania...

Niestety!

Sfery miarodajne dopatrując się w tym projekcie "zamachu klerykałów na Związek", niczego w tym kierunku nie przedsięwzięły i ... dziś w miejsce organizacyi olbrzymiej doniosłości, obejmującej wszelkie kolonie i kontrolującej wszystkie nasze szkoły parafialne, w których się kształci pół miliona naszych dzieci, mamy dwie czy trzy szkółki sobotnie w Chicago, a w nich dzieci... kilkadziesiąt...

Związek Narodowy rzeczywiście uniknął zetknięcia się z "klerykałami" i kosztem interesów sprawy ogólno-narodowej uratował swą ..."postępowość."

Postępowcy — odnieśli tryumf, ale narodowcy, którzy na ołtarzu ojczyzny gotowi złożyć **wszystko**, ponieśli klęskę tem sromotniejszą, że dotknęła ona wszystkich, cały ogół bez wyjątku.

Podobnie rzecz się ma obecnie ze Związkiem Jedności, organizacyi, która w przyszłości między innymi także kwestyę szkolną uregulować może.

Redaktor pism związkowych wystąpił przeciw...

Jest atoli w sytuacyi pewna różnica:

Kiedy szło o Macierz Szkolną, sprawa zależała w zupełności od Zarządu Centralnego, on jeden mógł podjąć inicyatywę. Obecnie, gdy idzie o Związek Jedności, Zarząd Centralny i pisma związkowe **nie mogą zakazać grupom i gminom łączenia się z nową organizacyą.** Lud związkowy, jeżeli będzie chciał, może samorzutnie naprawić błędy swych wodzów.

Co inni piszą.

Najaktualniejszą ze wszystkich jest obecnie sprawa budowy Związku Jedności, i prawie wszystkie poważniejsze pisma nasze wypowiedziały już w tej mierze swe zdanie. Większość oświadcza się stanowczo za taką organizacyą, dwa dzienniki |"Dziennik Związkowy" i "Dziennik Polski" z Detroit| oświadczyły się przeciw, a część pewna zaprzątnięta obecnie burzeniem milczy, gdyż od budowania już prawdopodobnie odwykła.

Za Związkiem Jedności oświadczył się przedewszystkiem "Dziennik dla Wszystkich" z Buffalo, który w uwagach polemicznych z "Dziennikiem Związkowym" między innymi powiada tak:

"Zdaje się, że redakcya "Dz. Związkowego" nie zdaje sobie sprawy z właściwego zadania mającego powstać Związku Jedności, bo inaczej nie występowałaby tak kategorycznie przeciwko niemu. Wogóle większa część miarodajnych czynników w społeczeństwie naszem nie zastanowiła się jeszcze głębiej, nad celami, którym taki Związek Jedności miałby służyć. I dlatego właśnie jedni tak go gorąco polecają, mając nadzieję, że resztę społeczeństwa "wezmą za łeb", inni znowu idee zjednoczenia odpychają, bojąc się tego możliwego ujarzmienia.

• • •

Oczywiście, gdyby Związek Jedności miał pozbawić inne organizacye ich samodzielności, albo jeżeliby miał służyć jednej tylko partyi za narzędzie do podboju innych partyj, wtedy stałby się odrazu instytucyą niepożądaną i przyczyniłby się raczej do jeszcze większego rozłamu wśród społeczeństwa, aniżeli ono już obecnie istnieje.

• • •

Jeżeli więc przyszły Związek Jedności miałby być podobnym tworem, trzebaby stanowczo przyznać słuszność wywodom "Dziennika Związkowego" i nawoływać związkowców, aby się trzymali zdala od podobnej organizacyi.

• • •

Lecz zdaniem naszem Związek Jedności, jeżeli ma być organizacyą z zasady zdrową, nie powinien naruszać w niczem autonomii i normalnego rozwoju poszczególnych organizacyj. Z. Jedności, wyrażając się słowami przenośnemi — nie powinien nawet wiedzieć, co każda inna organizacya w swym własnym domu robi. A jeżeli wiedzieć będzie, co jest w obecnych warunkach społecznych rzeczą bardzo możliwą i naturalną, wtedy nie wolno mu się w te sprawy wtrącać.

• • •

Szereg bardzo trafnych uwag na ten temat znalazło się także w "Nowinach Polskich" z Milwaukee — redaktor których powiada:

Myśl piękna i godna poparcia ale wtedy tylko, gdy komitety organizacyjne zastanowią się dobrze nad brakami i wadami dotychczasowych organizacyj,-- nie dopuszczą do tychże wad w "Związku Jedności" i uczynią tę nową ostoję życia polskiego w Ameryce dostępną dla wszystkich.

Związek Jedności powinien skupiać w sobie całe nasze życie narodowe, a zarazem podnosić ekonomicznie swych członków, przez wskazywania właściwych dróg postępowania w Ameryce.

Związek ten nie może monopolizować życia polskiego, owszem powinien dążyć do rozwoju już istniejących poszczególnych organizacyj, ale rozwoju racyonalnego i..... narodowego.

Polacy są narodem indywidualistów, indywidualizm jest cechą naszego charakteru, który może wydać piękne owoce, gdy mu się wskaże prawdziwą drogę postępowania. Taką drogę może wskazać Związek Jedności może on się stać matką nowego życia narodowego w Ameryce, i przyczynić do rozwoju już istniejących większych poważnych instytucyj, mających na celu ekonomiczne dobro.

• • •

W artykule polemicznym z "Dzien. Związkowym" za 'Zw. Jedności' oświadczyły się także "Dziennik Chicagoski" i "Polak w Ameryce". Najobszerniej jednak sprawę tę omawia "Rolnik" który w ostatnim numerze poświęcił jej całą stronę.

Redaktor tego pisma, p. Paweł Klimowicz nie zwrócił wcale uwagi na fakt wiązania się w Związek Jedności towarzystw polskich w stanie Massachussetts, milczeniem pominął ten wspaniały objaw samorzutności ludu polskiego, nie gołosłowymi projektami lecz **od razu czynem** stwierdzający swoje poglądy na użyteczność projektu i podaje od siebie nowy zupełnie projekt organizacyi.

Oto jak się panu Klimowiczowi przedstawiają "cele Związku":

"Do polskiego Związku Jedności należeć może każdy uczciwy Polak, bez różnicy zapatrywań społecznych, politycznych lub religijnych, o ile posiada zamiar szczery i postanowienie, że przez Oświatę dążyć będzie do dobrobytu, uważając to dążenie za obowiązek względem siebie samego, względem rodziny swojej i względem Ojczyzny.

Wszelkie rozprawy o kwestyach społecznych, politycznych lub religijnych ze wszelkich urzędowych posiedzeń Polskiego Związku Jedności stanowczo i raz na zawsze są wykluczone.

Celem Polskiego Związku Jedności jest szerzenie oświaty wśród członków, oraz dopomaganie im do zdobywania lepszego bytu.

Oświatę ma szerzyć Związek taką właśnie, która dopomaga człowiekowi do zdobywania dobrobytu, a więc — oświatę praktyczną.

Dobrobyt pośród członków swoich Związek zwiększać będzie sposobami następującymi:

1. Przez dopomaganie w znajdowaniu roboty;
2. Przed dopomaganie do zmieniania rodzaju zajęcia na lepszy, lepiej płatny;
3. Przez dopomaganie członkom do oszczędności;
4. Przez dawanie członkom możności zakupywania produktów spożywczych w składach własnych, po cenach nie wiele wyższych od cen kosztu.
5. Przez dopomaganie członkom do zakładania na własną rękę handlów lub zakładów przemysłowych;
6. Przez dopomaganie im do osiedlania się na roli.

Szanowny projektodawca pozwoli sobie powiedzieć, że organizacya z takimi celami, zasługiwała by raczej na nazwę — biura stręczeń, lub wzajemnej pomocy businesowej, a nie **Związku Jedności Narodowej.**

Związek Jedności, owszem ma szerzyć oświatę, ma dopomagać każdemu w zdobywaniu lepszego bytu ale — musi być przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie **organizacyą społeczną i polityczną.** O takiej myślał projektodawca J. E. ks. Biskup Rhode, kiedy po raz pierwszy z projektem wystąpił i taką też organizacyę lud polski w Stanie Massachussetts w życie wprowadza.

• • •

"Polak w Ameryce" od dłuższego czasu zamieszcza bardzo interesujące i obywatelskim duchem owiane artykuły podznaczane inicyałami B. S. K, z których pod wspólnym tytułem "Nasze potrzeby" roztrząsa najrozmaitsze nadzwyczaj aktualne kwestye. W jednym z takich artykułów znajdujemy nader gorący apel do młodzieży polskiej uniwersyteckiej, by organizowała przy nich "koła polskie" wciągając do nich jak największą liczbę amerykanów.

Autor korzysta z tego, że koło takie już zorganizował p. Julian Korski, były student uniwersytetu Jagiellońskiego w uniwersytecie stanowym kalifornijskim, gdzie **niema nawet jednego Polaka.**

Celem tego "koła" jest nietylko zapoznawanie się z literaturą i historyą Polski, ale także z potrzebami ekonomicznemi i obecnem położeniem politycznem narodu.

Omawiając tę sprawę, autor [illegible]czonego artykułu powiada:

"Przeciętny inteligentny Yan-

[Dokończenie na następnej stronie.]



Najmniejszy i najdroższy kucyk w świecie.

Tylko w Ameryce dzieją się takie rzeczy. — Idzie sobie mała milionerka Miss Marion Grey, przez Madison Square Garden w New Yorku, w towarzystwie rodziców i — spostrzega ślicznego, malutkiego kucyka. "Ja chcę tego kucyka" — mówi do rodziców. — "Bierz go — jest twoim" — odpowiada ojciec. Ale tu zaczęły się jego kłopoty. Właściciel, zamożny anglik wcale nie chciał go sprzedać. "Dam stos srebrnych dolarów tak wysoki, jak ten kucyk" — powiedział p. Grey — i dotrzymał słowa, a zachciance panny Marion stało się zadość.



Z życia Tołstoja.
Tołstoj, jego żona i obrazek z Tołstojem przy pługu.

Co inni piszą.

[Dokończenie z poprzedniej stronicy.]

kes tyle wie o Polsce, co np. gęś o astronomii.

Indyferentyzm ten nie jest wcale anormalnym.

System naukowy — tutejszy — jest przedewszystkiem specyalnie kształcącym. Zakład naukowy daje kończącemu zapas wiedzy w określonym zakresie, dla zdobycia kawałka chleba, a co do reszty, to mu mówi: chcesz rozszerzyć twój widnokręg umysłowy w innych kierunkach, to się kształć, czytaj, pisz, **ale to nie jest twój bezpośredni busines.**

A jaki cel my Polacy powinniśmy sobie zadać po za szeregiem naszych bezpośrednich potrzeb kulturalnych?

Uświadomienie jak największej ilości inteligencyi amerykańskiej o nas, naszej historyi, literaturze, położeniu politycznem i zadaniach naszych w przyszłości.

Jaka kategorya Amerykanów będzie najpotrzebniejsza do pracy w tym kierunku nad nią?

Sądzimy, że nikt nie zaoponuje: że jest to młodzież uniwersytecka.

Czyż więc nie dobrze zapoczątkował sprawę p. Julian Korski, i czy nie powinien mieć naśladowców?

Niech na to polska młodzież odpowie.

Czy nie dobrze byłoby w każdym uniwersytecie, w każdem seminaryum, słowem w każdym wyższym zakładzie naukowym, gdzie jest choć kilku Polaków, założyć takie Koło polskie i wciągnąć do niego jak najwięcej Amerykanów?

Pokorespondowawszy ze sobą ułożyć wspólny program, znieść się z siłami pedagogicznemi polskiemi i tak tu, jak w starym kraju, by prowadzić rzecz systematycznie i umiejętnie? Urządzić sobie nawet zjazd w czasie wakacyi dla wspólnej wymiany myśli.

Młodzieży polska! Jest to sprawa pierwszorzędnej wartości i wagi narodowej. Potrzebuje ona pewnej pracy i energii Społeczeństwo ma prawo poniekąd od was tego żądać.

Znaczna część was kształci się za grosze, krwawo przez rodziców zapracowane.

Wielu odbiera naukí kosztem społeczeństwa.

Pamiętajcie, że my jesteśmy w tem położeniu, że "każdy musi pracować dla wszystkich" — każdy musi część wolnych zdolności czy środków ofiarować na ołtarzu obowiązków narodowych.

Niech, zawdzięczając Wam, z każdego uniwersytetu, gdzie się utworzą takie Koła, wyjdzie rocznie dziesięciu Amerykanów przychylnych świadomie czytelkom — a po latach kilku inaczej na nas będzie patrzeć ogół.

Amerykanie ci staną na poważniejszych stanowiskach, kto to wie, czy z czasem nie zajmą wybitnego miejsca w polityce krajowej.

Czy Wy myślicie, czy oni wówczas nie będą działać na wyborców Polaków?

Oni nie będą rzucać zdawkowych frazesów o Kościuszce i Pułaskim, oni będą pojmować, że mają przed sobą nie zastęp tułaczy, ale przedstawicieli narodu, który utraciwszy niezależność polityczną nie upadł, ale dąży wytrwale do niepodległości Ojczyzny.

Oni wówczas nauczą się nas szanować.

A po pewnym przeciągu czasu systematycznej pracy w tym kierunku, możemy być przekonani, że gdy się pokaże w prasie amerykańskiej paszkwil o nas, w rodzaju wyżej przytoczonego, odpowiemy na niego nie my — ale ci, których młodzież nasza w swoim czasie uświadomiła."

Miejmy nadzieję że apel ten tak szczery, tak obywatelski i tak weźmie na ramiona naszej młodzieży uniwersyteckiej składający obowiązek nie minie bez echa, że wszędzie, przy każdym uniwersytecie, gdzie chociaż jeden Polak się kształci, powstanie "Koło Polskie" na pożytek naszego narodu i ojczyzny.

CO NAM PRZEZ OŚWIATĘ ROZUMIEĆ NALEŻY.

Zjednoczenie poznańskich kobiet polskich zamieszcza w "Dz. Poznańskim" pod tym tytułem następujące słuszne uwagi:

"Dawno już minęły te czasy, kiedy oświata uważaną była tylko jako przywilej wyższych warstw społecznych, a nawet i wśród tych warstw tylko jako potrzebna dla niektórych stanów i zawodów.

Dziś, przeciwnie, rozbrzmiewają wszędzie nawoływania do zdobywania sobie oświaty i do szerzenia jej we wszystkich warstwach społecznych. Podczas kiedy dawniej była oświata niby drogocenna kunsztowna latarnia, którą tylko wybrańcy w domu swoim zapalić mogli, to dziś jest ona jak słońce, którego promienie docierają i do najciemniejszych zakątków w chacie biedaka.

Nauczyli się też ludzie cenić oświatę i garną się do niej wszyscy z gorliwością i zapałem, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi. Jakżeż często się dziś zdarza, że rodzice nie szczędzą zabiegów, ograniczają własne potrzeby, narażają się na kłopoty i niewygody, byle tylko dać dzieciom na drogę ich życia skarb oświaty; tak samo widzimy znowu całe zastępy młodzieży, które lata całe pracują nad siły, nie rzadko głodem przymierają, aby tylko dojść na te wyżyny, gdzie słońce oświaty najjaśniej przyświeca.

Ogólne dążenie do oświaty znajduje swój wyraz w naszych czasach w przeróżnych stowarzyszeniach i organizacyach, mających na celu doprowadzenie członków swoich do możliwie wysokiego poziomu umysłowego. Ten sam cel przyświeca także naszym stowarzyszeniom, słuszną więc jest rzeczą, abyśmy się zastanawiały nad pytaniem, co rzeczywiście przez oświatę rozumieć należy.

Oświata bowiem jest pojęciem ogólnem bardzo szerokiem, mieszczącem w sobie wiele pojęć poszczególnych i ciaśniejszych a wskutek tego bywa bardzo często pojmowana jednostronnie lub fałszywie.

Jednostronnem zapatrywaniem na istotę oświaty jest z pewnością mniemanie, bardzo szeroko rozpowszechnione, że oświata znaczy tyle, co wykształcenie dokładne w pewnym zawodzie. Wykształcenie fachowe należy wprawdzie do dziedziny oświaty, jak wogóle wszystko to, co umysł ludzki w jakimkolwiek kierunku oświeca, ale ono samo bynajmniej nie zapełnia pojęcia oświaty. Wiadomo przecież ogólnie, że nie każdy, dzielny zresztą w swoim zawodzie — rzemieślnik czy kupiec, a nawet lekarz lub adwokat jest równocześnie światłym ze wszech miar człowiekiem.

Za ciasno pojmuje także oświatę, kto przez nią rozumie tylko znajomość ojczystego języka, a choćby i całokształtu historyi i literatury narodowej; taka oświata rodzima stanowi już ogólniejsze i szersze pojęcie, ale nie wystarcza, aby oświecić człowieka wszechstronnie.

Już nietylko jednostronnie, ale wprost błędne pojęcie o istocie oświaty mają ci, którzy mniemają, że polega ona na bezładnem napchaniu umysłu ludzkiego wszelkimi możliwymi produktami literackimi przez czytanie bez celowego i rozumowanego wyboru. Taki fałszywy pogląd znajduje się mianowicie bardzo często wśród kobiet; a staje on się u nich tem zgubniejszy, że karmią swój umysł prawie wyłącznie literaturą powieściową, która po największej części działa tylko na wyobraźnię, a nie kształci najwyższej władzy duszy — rozumu.

Zgubniejszem jeszcze w skutkach, a bardzo dziś rozpowszechnionem jest zapatrywanie, które wyklucza z dziedziny oświaty prawdy religijne, oparte na objawieniu nadprzyrodzonem. Nurtują już i w naszym narodzie takie prądy, które przez oświatę rozumieją wręcz pozbycie się wiary we wszystko to, czego nie można zbadać za pomocą zmysłów, zachowanie wiary zaś uważają wręcz jako ciemnotę w przeciwieństwie do oświaty.

Echa tych prądów odbijają się i w naszej dzielnicy, mianowicie w zjawisku, że organizacya oświatowa i publiczność, czerpiąca oświatę za pomocą czytelnictwa, interesują się w bardzo drobnej tylko mierze literaturą apologetyczną, tak bardzo dziś bogatą.

Jakże więc rozumieć oświatę w całem tego słowa znaczeniu?

Otóż winna ona być słońcem, oświecającem wszechstronnie ducha ludzkiego. Tak jak blask światła słonecznego rozprasza wszelkie ciemności, tak pod wpływem prawdziwej oświaty ustępować powinny z umysłów ludzkich wszystkie fałszywe zapatrywania, wszelkie kłamstwa i przesądy.

Oświata winna człowiekowi otwierać oczy na cały otaczający go świat zewnętrzny, ukazywać mu prawa jego bytu, jego celowość i piękność. Za pomocą oświaty powinien człowiek poznać siebie samego, swoją godność i swoją wartość, a dalej jeszcze winien zrozumieć swoje stanowisko we wszechświecie, swój stosunek do Stwórcy, do bliźnich i do całego stworzenia.

Oświata ukazuje człowiekowi ludzkość w jej wiekowym pochodzie, w jej usiłowaniach w przyszłości i w jej pracach współczesnych, a daje mu wskazówki, jak on sam ma działać dla przyszłości.

Przez oświatę poznaje człowiek wzajemny stosunek narodów i społeczeństw, oraz własne stanowisko i obowiązki rodzinne i społeczne wśród ludzkiego zbiorowiska, do którego z woli Bożej należy.

Znamieniem człowieka światłego, to znaczy posiadającego prawdziwą oświatę, jest to, że on wie, czem jest, czego powinien chcieć, dokąd dążyć, aby pozostać zawsze w harmonii z Bogiem, z ludźmi i z sobą samym tj. aby być szczęśliwym.

Oświata wprawdzie działa bezpośrednio tylko na jedną władzę oświecając umysł, działa pośrednio także na uzcucie i wolę. Uczucia człowieka bez prawdziwej oświaty bywają poziome i niepohamowane; wola chociaż silna, źle się pokierować może, jeśli jej umysł światły nie poprowadzi.

Któżby nie przyznał, że tak pojęta oświata to skarb prawdziwy, który zdobywać warto, choćby z wielkim trudem i mozołem.

I rzecz dziwna, że taka oświata wszechstronna i prawdziwa dla każdego człowieka jest dostępna, tak samo, jak słońce, które zarówno świeci dla maluczkich, jak dla wielkich tego świata.

Prawda, że nabyć oświaty może więcej ten, kto całe lata strawi na jej zdobywaniu, aniżeli, ten kto po ciężkiej pracy fizycznej poświęca zdobyciu oświaty swoje chwile wypoczynku, ale wartość oświaty jest tak wielka, że skoro tylko jest wszechstronna i opiera się na prawdzie, to, choćby zdobyta w najelementarniejszych tylko zarysach, zdolna jest człowieka uczynić światłym, tj. takim, którego dusza poznaje prawdę, dobro i piękno, a poznawszy te najwyższe skarby, ukocha je i ku nim kieruje bezustannie swoje dążenia i swoją wolę.

Niema wątpliwości, że taką tylko oświatę można mieć na myśli, mówiąc tak często dziś powtarzane słowo, że "oświata ludu dokona cudu". O takiej zapewne myślał wieszcz nasz, kiedy wołał:

"Niechaj żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec."

Właśnie dzisiaj, kiedy dążenie do oświaty jest tak ogólne, ważnem jest bardzo, aby jasne i prawdziwe mieć o jej istocie i znaczeniu dla człowieka pojęcie. Nam zaś ono przedewszystkiem potrzebne, skoro celem naszego zrzeszenia się jest zdobywanie oświaty dla siebie i szerzenie jej wśród wszystkich kobiet polskich.

Jasne pojęcie o tem, co przez oświatę rozumieć należy najlepiej nam dopomoże do wynalezienia i używania odpowiednich środków celem szerzenia prawdziwej oświaty, tego duchowego słońca, które Bóg dla ludzkości zapalił."

Z obawy o życie cesarza.

Podczas wizyty cesarza niemieckiego w Brukseli władze tamtejsze drżały ze strachu w obawie o życie cesarza Niemiec. Prokurator królewski, prokurator generalny i policya wiedzieli, że wszędzie dybią na niego anarchiści z bombami pod płaszczami. Z tej obawy skorzystał jakiś żartowniś w celu zażartowania sobie z wystraszonych władz, co w gwarze miejscowej nazywa się zrobić "zwanze". W dniu przybycia cesarza do stolicy Belgii dyrektor policyi otrzymał anominowe doniesienie, że grupa anarchistów cudzoziemskich ma wykonać zamach! W doniesieniu wskazano dom znajdujący się na drodze przejazdu cesarza, z którego mogą być rzucone bomby pod powozy, a nawet numer mieszkania z balkonem, wychodzącym na ulicę. Ponieważ owo tajemnicze doniesienie otrzymano na kilkanaście minut przed przyjazdem cesarza przeto dyrektor policyi na czele oddziału policyantów udał się spiesznie do wskazanego domu i wkroczył do rzekomych anarchistów, trzymając rewolwer gotowy do strzału.

Ku wielkiemu jednak swojemu zdziwieniu, znalazł nie anarchistów... lecz towarzystwo, złożone przeważnie z urzędników policyi, którzy obchodzili wesoło imieniny jednego z przyjaciół — komisarza wydziałowego.

— Skąd idziesz?
— Z polowania.
— I znów nic nie zabiłeś?
— Trudno.
— Człowieku, zlituj się, wstydziłbyś się przynajmniej swojego wyżła.

BIEDNY SPADEK.

Jest to znanym faktem, że dzieci nie tylko odziedziczają po rodzicach, ich dobre zalety, ale i również odziedziczają ich wady.

Najgorsza jest choroba odziedziczona, albo skłonność ku niej. Tacy ludzie powinni się bardzo pilnować, i chcieliśmy właśnie uwagę zwrócić, tych co cierpią na reumatyzm, nerwowość i inne choroby chroniczne, na Trinera Amerykański Elixir Gorzkiego Wina, który w takich wypadkach dało w rzeczywistości najlepsze rezultaty. Każdy musi pamiętać, że regularne trawienie jest fundamentem zdrowia i sił, a Trinera Elixir jest zadziwiającym lekarstwem we wszystkich nieregularnościach w trawieniu. Reguluje pracę wszystkich organów, osłabia bóle i kolkę, zaburzenia żołądkowe, zatwardzenie, nawet gdy już zastarzałe, reumatyzm, bóle głowy i choroby wnętrzności. Elixir jest teraz mocniejszy, i ma większą siłę kuracyjną niż przedtym. W aptekach. Jos Triner, 1333 — 1339 So. Ashland ave., Chicago, Illl.

ECHA ZBRODNI NA JASNEJ GÓRZE.

"Nieszczęście na Jasnej Górze."

Pod tytułem powyższym znajdujemy w 'Atenum kapłańskiem', piśmie wydawanem pod kierownictwem profesorów seminaryum we Włocławku, uwagi ogólne o zbrodni na Jasnej Górze.

Na wstępie spotykamy się ze stwierdzeniem, że "na Jasnej Górze oddawna już było bardzo źle", zarówno pod względem moralnym —jak pod względem gospodarki materyalnej.

O. Euzebiusz Rejman, zostawszy przeorem zajął się przedewszystkiem "naprawianiem i przyozdobianiem murów", zaniedbał natomiast zupełnie pracy wewnętrznej. "Praca była skierowana wyłącznie do materyalnej strony klasztoru, jego duch leżał odłogiem."

Była w klasztorze garstka tych, którzy widzieli zło i pragnęli naprawy, wszelako nie liczył się z nimi O. Rejman.

Obok nich znaleźli się w klasztorze ludzie, pozbawieni zupełnie powołania zakonnego.

"Ci się jaskrawo odrzynali od gromadki zbożnej, schlebiali przeorowi pod każdym względem, mając na oku to, że za uznanie i cześć, niestety kłamaną, będą się cieszyli jego wyrozumiałością i względami, które im tak bardzo były potrzebne. Trwonili poważne sumy pieniędzy, przedsiębrali rozjazdy, nieraz nawet bardzo daleko, dla bardzo grzesznych przyjemności, wychodzili samopas w podobnym celu na miasto — i wszystko to jakoś żadnych niemiłych nie pociągało za sobą skutków. W następstwie szerzyło się gwałtownie zło moralne, wychodziły na jaw skandale, mówiono o nich po cichu, a nawet i głośno w całej Częstochowie, wiedziano w Warszawie, Łodzi, Krakowie i indziej. Wnoszono wreszcie skargi piśmienne i ustne do przeora, biadano, załamywano ręce, a on na to nie reagował skutecznie.

Bolało to i przerażało zakonników dobrych. Nieraz przywiedzieni do rozpaczy, nieraz może zabrakło im spokoju ducha, kiedy przedstawiali przeorowi konieczność zbawiennej reformy. Wyraźnie zarysowały się dwa obozy: forytowanych przez przeora i zaledwie przezeń cierpianych. Życie wspólne było niemożliwe. Jedni sami występowali, innych wydalano."

Zabiegi nad uzdrowieniem stosunków klasztornych nie odnosiły skutku, natomiast "przełożony otacza się takimi ludźmi, jak Damazy et consortes, powierzając im najważniejsze urzędy w klasztorze."

Przeor dążył wreszcie do tego, by się wyzwolić z pod nadzoru biskupiego,

"nie pragnąc bynajmniej i nie mogąc dla prawno-państwowych powodów podlegać naprawdę władzom rzymskim. Duch niezawisłości, jak wiał z góry, ogarnął też cały zakon, u braci zaś niegodnych przyjął się w sposób zgubny. I oni też pragnęli uważać się za wyjętych z pod władzy i wszelkiej bezpośredniej kontroli. Przyszło im to bardzo łatwo, boć przeor nie mógł brać im za złe tego, na co sam poważnie niedomagał. Rozprzężenie było nieuniknione."

W zakończeniu artykułu "Atenum" nawołuje duchowieństwo, by wstępowało do zakonu, bo to jedynie może być środkiem jego odrodzenia.

Drugi nie-Załóg!

Nie można powiedzieć, aby poszukiwanie Stanisława Załoga, nie odbywało się gorliwie, owszem jest ono do takiego stopnia gorliwe, że już dwie osoby padły ofiarą pomyłki: jakiś Załoga w Hamburgu i duchowny marjawicki w Galicyi.

O tym ostatnim piszą:

Zawichost, 5|11

Osobnik, którego aresztowała po tamtej stronie kordonu, mianowicie w Zbydniowie, żandarmerya austryacka, stanowczo nie jest poszukiwanym Stanisławem Załogiem. Bawił on w Zawichoście dwa dni i napewno nazywa się Antoni Przeorski. Pochodzi ze wsi Potoczek w sandomierskiem, był podobno w seminaryum, ale wystąpił z przedostatniego kursu i ożenił się. Po śmierci żony, wyjechał do Ameryki, skąd wrócił jako ksiądz starokatolicki.

Jak mówią, miał on w Tarnobrzegach w Galicyi założyć gminę maryawicką, udał się też tam, ale ponieważ nie miał paszportu, a zależało mu na terminie, więc postanowił się "przeszwarcować". Miał do Zawichostu powrócić za tydzień. Tymczasem na stacyi kolejowej w Zbydniowie aresztowano go na żądanie naczelnika stacyi.

Stało się to, kiedy Przeorski wsiadł do pociągu w kierunku Tarnobrzegów. Wówczas podszedł do niego naczelnik stacyi i oświadczył:

— Pan nie pojedziesz dalej!

Przeorski, będąc bez paszportu, zląkł się, że go odstawią do urzędu celnego i pociągną do odpowiedzialności, z przestrachem więc zapytał:

— Dlaczego?

— Pan jesteś Stanisławem Załogiem — rzekł naczelnik stacyi.

Przypuszczalny Załóg zbladł jeszcze bardziej. Ponieważ publiczność zauważyła tę scenę i usłyszała nazwisko Załoga, otoczyła go dokoła.

Domniemany Załóg zaczął się szarpać, przy pomocy jednak publiczności naczelnik stacyi zaprowadził go do swego biura.

W nocy odstawiła żandarmerya przytrzymanego do sądu w Tarnobrzegu.

Jak tutaj mówią, Przeorski od czasu swego przyjazdu z Ameryki praktykował jako ksiądz. Między innemi jeździł z wiatykiem do chorych, odprawiał pogrzeby, nabożeństwa i msze, za które pobierał datki.

W uzupełnieniu powyższej korespondencyi otrzymał "Kuryer Poranny" z Warszawy telegram zdaje się jednak nie dość ścisły, co do działalności Przeorskiego, następujący:

TARNOBRZEGI, 6|11. — T. wł. — Aresztowany tu Antoni Przeorski udawał w sandomierskiem księdza katolickiego. Podobno naciągnął jakiegoś wieśniaka w Mydłowie na rb. 30 za pogrzeb, podczas którego zdradził się nieznajomością rytuału. Duchowieństwo zdemaskowało go jako nie księdza i zażądało od władz pociągnięcia do odpowiedzialności. Policya aresztowała Przeorskiego i osadziła w areszcie w Opatowie. Wydostał się stamtąd i postanowił uciec do Galicyi.

Tutaj kręcił się jako osoba świecka i jako duchowny. Zdaje się — szerzył maryawityzm.

Będzie stąd odstawiony do granicy pruskiej, jako wydalony z monarchii austryackiej.

* * *

Bliższe nieco szczegóły o tym nie-Załogu otrzymał następnie Kuryer takie:

Kraków, 5|11.

Aresztowany w Zbydniowie Antoni Przeorski liczy lat 38 i pochodzi z gub. radomskiej. Był on w seminaryum duchownem w Sandomierzu i tam otrzymał niższe święcenia; ze seminaryum jak powiada, dobrowolnie wystąpił; zdaje się jednakże, że go wydalono. Po wydaleniu przybył do Galicyi i tu pracował jako asystent II klasy w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i w ajencyach w Bochni i Rzeszowie. W Krakowie w szkole handlowej składał egzamina, potrzebne mu jako urzędnikowi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Z Krakowa pojechał do Ameryki, sądząc, że tam zrobi świetną karyerę. Spotkał się wszakże z rozczarowaniem; dłuższy czas pracował jako robotnik, a wreszcie zgłosił się do biskupa starokatolickiego Kozłowskiego i oświadczył, że pragnie zostać księdzem. Uzupełnienie poprzednich studyów trwało parę miesięcy w odpowiednim zakładzie pod okiem biskupa. Ostatecznie Antoni Przeorski otrzymał potrzebne święcenia i został księdzem. Pracował na parafiach w Chicago i innych miastach w ostatnim czasie zatrudniony był w mieście Fall River.

Zeszłego roku przybył potajemnie do Królestwa Polskiego. Według wyjaśnień Przeorskiego, pragnął on zobaczyć swoje miejsca rodzinne i odwiedzić rodzinę. Z Królestwa po krótkim pobycie powrócił do Ameryki; po raz drugi przybył do rodziny tego roku również potajemnie. Przeorski tłumaczy ukrywanie się przed władzami tem, iż nie odbył służby wojskowej.

Przy Przeorskim znaleziono list amerykańskiego biskupa Kozłowskiego, zalecający Przeorskiego jako człowieka godnego zaufania i umiejącego energicznie pracować. List ten wskazuje, że między biskupem Kozłowskim, a maryawitami nawiązane są nici celem szerzenia agitacyi maryawickiej w Galicyi. Znaleziono bowiem przy Przeorskim list, polecający go jednej z zamieszkałych w Galicyi osób, do której właśnie jechał przez Zbydniów, gdzie go aresztowano. Między listami, znalezionymi u Przeorskiego, znajduje się jeden tłumaczący, że p. Kozłowska w Płocku jeszcze przyjąć go nie mogła.

Przeorskiego starostwo tarnobrzeskie ukarało 12 godzinnym aresztem, za przybranie fałszywego nazwiska. Dziś rano Przeorskiego po odsiedzeniu kary odstawiono do granicy.

Przeorski oświadczył, że wskutek nie odbycia w Rosyi powinności wojskowej, nie mógł starać się o pasport. Pozatem legitymował się Przeorski świadectwami z seminaryum w Sandomierzu i innemi dokumentami.

Damazy ubolewa.

Donoszą z Krakowa: Od pewnego czasu krążyły tutaj wiadomości, że Damazy Macoch pisze "pamiętniki" w więzieniu. Pisanie pamiętników, według regulaminu więziennego jest stanowczo wykluczone; o ile wiemy Damazy Macoch pisał list do przeora klasztoru częstochowskiego O. Piusa Welońskiego i ojców zakonnych.

List ten odszedł już z sądu krakowskiego do Częstochowy. Treść listu zaczyna się od słów: Najprzewielebniejszy ojcze przeorze i czcigodni ojcowie! Dalej pisze Macoch, że zbrodnię popełnił w uniesieniu i najwyższym stopniu zdenerwowania, nawet obłąkania. Ubolewa, że jego straszny czyn rzucił na całe zgromadzenie zakonne hańbę i niesławę; obecnie zdaje sobie sprawę z ohydy tej zbrodni, żałuje jej i ściele się do nóg najprzewielebniejszego przeora i czcigodnych ojców z żalem w sercu i najgłębszą skruchą; z płaczem błaga najpokorniej o łaskę i litość i żebrze o przebaczenie...

Dalej pisze, że z całą szczerością przyznał się do winy i pragnie ją odpokutować; o świętokradztwie nic nie wie i przeczy, żeby zabójstwo łączyło się ze świętokradztwem, zabiłem — pisze — tylko w uniesieniu za doznaną zniewagę.

"Słuszna — kończy — spotkała mnie kara za niedotrzymywanie i łamanie ślubów zakonnych."

Jeszcze raz prosi gorąco o przebaczenie i całuje ręce przeorowi i ojcom.

W dopisku zaznacza, że miał zamiar zaraz napisać, ale jest jakby w obłędzie i wciąż zdaje mu się, że to sen, a to straszna rzeczywistość.

Bazyli Olesiński.

Z Częstochowy piszą do "Kuryera Warszawskiego": Niezwykłe oburzenie w sferach duchowieństwa i osób świeckich wywołał list suspendowanego zakonnika Bazylego Olesińskiego, wydrukowany w 'Gońcu Częstochowskim', w którym autor domaga się przywrócenia mu honoru i dobrego imienia, oraz odwołania czynionych mu zarzutów. Jak wiadomo, Bazylego Olesińskiego zasuspendował biskup za udział w defraudowaniu pieniędzy klasztornych, czego dowodzą zeznania Damazego w Krakowie. Bazyli, jako kustosz i zakrystyan, dawał w zastępstwie klucze Damazemu, tem samem więc należał do spółki, a przynajmniej musiał wiedzieć o defraudacyi i sprawkach Damazego i Izydora. Gdyby Bazyli był najniewinniejszym, jak się wyraża w swym liście, to napewno ogół pozostałych wiernych Paulinów byłby już wystąpił w jego obronie, a i sam Bazyli od samego początku sprawy powinien był wystąpić, gdy tymczasem, jak wiadomo, odmówił on jednemu z dzienikarzy warszawskich wyznania prawdy, odwołując się do sądu cywilnego i poddając się jego wyrokom. Wreszcie mieszkańcom Częstochowy z okolic Jasnej Góry aż nadto znana jest poufała zażyłość Bazylego z pewną osobą [oczywiście kobietą, przyp. red.], z którą często wyjeżdżał za granicę i dla której chciał kupić kamienicę za kilkadziesiąt tysięcy rubli. Wszystko to są fakty, świadczące o "niewinności" Bazylego Olesińskiego.

O Polsce po Angielsku.

RUTHENES MARRY WITH MANY RITES.

Autum Fixed by Tradition for Weddings and Rule Seldom Broken.

LONG, COSTLY CEREMONY.

Cake Baked at House of the Man; Bride Presents Embroidered Shirt.

By George A. Dorsey, P. D., Ll. D.

(Chicago Daily Tribune).

KOSSOW, Galicia, Austria, Sept. 17. — In the spring the young man's fancy may turn to thoughts of love, but the golden autumn is the marriage time for Poles and Ruthenes.

In this, we have a beautiful illustration of the force of tradition is as effective as law. Among unlettered people, tradition is law the violation of which is immoral or immodest. Marriage at any other season of the year is more or less improper. They even look upon carnival time as less suitable for weddings.

There are minor differences, according to locality, in the marriage ceremony. But with Ruthenes and Poles it is a long ceremony, with interesting rites, and brings together a great many people of both sexes. It has something of the nature of a comic opera, often lasting a fortnight and requiring the expenditure of much time and money. Weddings combine with feasts and fairs to contribute to the poverty of the peasants.

The suitor, generally on a Saturday and accompanied by a go-between called "Starosta" goes to the young woman's home. At the door they stand humbly while the Starosta makes excuses for their sudden visit, inviting some quaint fib; for example, that they have lost their way, or that they have tracked a fox to the door.

Brandy at the Betrothal.

Then the Starosta takes a bottle of brandy from his pocket and asks for a glass. If the parents favor the suit, they offer him a pail or a jug. At last the maiden is allowed to appear with a glass. Now the time has come to extol the virtues of the maiden and to announce the object of their visit. The maiden takes a sip of brandy from the glass and hands it to the suitor. Neighbors are called in and the engagement is, as it were, announced. Rings are exchanged.

The Starosta usually visits the maiden's house three times. At the last visit they talk about the dowry, usually consisting of clothing and linen, cattle, and household goods. It is also decided whether the suitor shall take up his abode in the girl's house, or she in his.

Much is made of this dowry. The Galician peasant, by marriage not only gets a bride, but "a feather bed and the washing of his shirts."

Next the two families arrange the wedding procession, the druzyna. The suitor's druzyna consist of seven people, a leader, two young fellows keen on dancing, two elderly men, one of whom is to act as host in the bridegroom's house; two women one noted for her respectability, while the other is generally the maiden's unmarried sister; two musicians. The maiden's druzyna consist of three girls, two young men, often their brothers; one old man and two musicians.

Inviting the Guests.

Surrounded by their followers, the young couple perform the preliminary ceremony of inviting the guests. The suitor takes the lead, galloping about in a a great hurry, waving a white cloth.

In each house, certain symbolic preparations now take place. These are looked upon as serious and must be accurately carried out. In the suitor's house, the mystic wedding cake, knows as "korowaj," is baked, under the superintendence of the women of his suite. With singing and drinking, the immense cake is decorated with flowers and figures.

As soon as the cake is ready, the young man appears, preceded by his Starosta, to ask the blessings of the girl's parents, relatives and all present. The young man thus blessed is solemnly placed behind a table on a covered seat, the posag, and then there are songs about his future, the love of his friends and the wedding. All present give him money. Two of the girl's followers, called Cossacks, demand entrance as her messengers and hand the young man a new shirt, decorated with ribbons and myrtle.

CHARM OF EUROPE THE UNEXPECTED.

Bukowina, Described in Books as of No Account, Is Beautiful Country.

EMIGRANT SEEN LEAVING.

Parents Weep and Shriek at Station as Children Start for America.

By George A. Dorsey, P. D., Ll. D.

(Chicago Daily Tribune).

CZERNOWITZ, Bukowina, Austria, Sept. 19. — One of the charms of Europe is the unexpected. You have an idea you know all about Europe when you have read three pages of geography, learned to bound European countries from a map eight inches square, and to lisp the names of the kings of England.

For a year I had heard now and then of Bukowina. Every one takes a fling at it. "It is a poor, benighted country with a melange of language. All business, commerce, trade, everything in the hands of the Jews except the work of the government. It is a poor country with miserable, degraded peasants, stupid and illiterate, steeped in poverty. It is the falling off place. And what could you expect of the capital of such a country?" What did we find?

For miles north from Wiznitz we are in the Prut valley, as beautiful a country as one could wish to see. The valley is broad, fertile, and looks carefully cultivated. Even the train is clean, though it burns wood and hauls freight. A single carriage is reserved for "class' passengers. The bulk of its passengers are peasant, the cleanest and most picturesque I have seen for a long time. Darker types prevail. Perhaps some are Roumanians, taller and better than the Huzules.

Land in Vast Estates.

There is no need to consult authorities as to the distribution of land. On one side of the train a continuous series of vast estates sometimes on both sides. Here are cornfields like those of Illinois. But the yield will not be within 30 per cent as much. Broad wheat fields. The wheat has been gathered and nothing remains but geese in the stubble and innumerable huge straw stacks. They are cutting the second crop of clover. As many women as men in the fields. An hour after cutting the hay is tossed upon tall, slender pine trees, their limbs cropped to within a foot of the trunk. These posts are part of the peasant's farm tools. After harvest they are pulled out of the ground and carefully piled inside the barn.

Little farms are infinitely more common than large ones, each with simple, dignified log house in a garden of fruit trees and flowers.

At one station we were attracted by a shriek which sounded like despair. Looking out, we saw a young woman with tears streaming down her face boarding the train, followed by a young man. On the platform a tall gaunt, bewhiskered peasant with seamed face and long hair, in top boots and clean white linen. His face, too, looked funereal. Two women and children were crying. The young couple must either be going to America or to jail.

When the train pulled out I went forward and asked the young man where he was going. He could not understand, but made a good guess at my question for he replied: 'America.' Where? I asked. "Bootlerpa". I made out that neither he nor his wife had ever been in Butler, Pa. When I pointed to myself and said "Amerykanski" both were excited, smiled, and poured forth a flow of all the consonants in the Ruthene alphabet. And I left the young lady smiling through her tears.

No Wonder at the Tears.

They go from a sweet country, a good home, if you look only at the outside, even within it is some thing of a home, because there is some art which they know and understand. And a clean atmosphere. No wonder the old folk cried, for Butler, Pa., is far from this village. The parents probably have never visited Czernowitz. They haven't even a fair conception of how far America really is, nor of the countless tacks on the young couple's road.

We have not invited them to America. It is no affair of ours if they fail. But, from their point of view they have been as truly invited as if they had an engraved invitation from the White House. It is up to us to make their entrance into American life easy, sane, and healthy; and to make impossible the growth in America of the conditions which impelled them to emigrate. They are both children from school. But it is a school of nature rather than of books. They have sound bodies, and willingness. They represent 30,000,000 people, the vast majority of whom are culturally far below these two.

Perhaps their son will return to the valley of the Prut in a future Mauretania. Stranger things have happened. It is possible in America to acquire in one generation what twenty centuries have failed to bring about in Europe — political and intellectual freedom. When the young man sets foot in New York he ceases to be a peasant. He is a laborer — to show what is in him. We have our aristocracy of wealth, learning, and descent — millionaire, profesional man, Puritan. But a son of these Ruthene peasants may, by his own effort, enter two of these classes and marry into the third.

Yet we may remind the Ruthene that he falls into an inheritance planted by Puritans, hewn by frontiersmen, and paid for in sweat and blood. And he gets a chance at it all for less than $50. His own milions of ancestors never conquered anybody, never fought for political freedom.

CZERNOWITZ DIN NOT DUE TO TOIL.

People Work Each Other, but Generally Refrain from Labor Themselves.

OFFICERS CEREMONIUS.

Roumanian Residents Give the Place More Sparkle than Lemberg Has.

By George A. Dorsey, P. D., Ll. D.

(Chicago Daily Tribune).

CZERNOWITZ, Bukowina, Austria, Sept. 21. — It is hard to work in Czernowitz. It is a wrangling, jangling, noisy town. You wonder how 70,000 people make so much noise. At night you wonder when they go to bed; in the daytime, when they work. All night long cabs rattle over streets paved with rough stone blocks. Boys whistle along the street and dogs bark. Merchants stand in front of their doors.

They say that the Bukowina peasant not only carries the load which usually falls to the lot of the peasant, but graft as well. Fixed prices are not the exception, they are unknown. The cafes are filled. They reach a higher development here than in any town of its size that I know. They are not only numerous but huge and luxuriously furnished.

To work in Czernowitz is hard. It is not in the atmosphere. Effort is expended on getting something without work. The price is time and patience. And they have the price. The shops make a brave showing, but, like the ornate house fronts, they are imitation.

It is cheap plated ware and post cards. About half the post cards are leftovers from the emperor's jubilee last month. They haven't even taken down the bunting. But Czernowitz is ambitious and clean.

Streets Kept Clean.

Barefooted peasants with hand brooms keep the streets in capital order during the day; late at night, when you want to sleep, heavy street sweepers rumble along, adding their clatter to the other noises of the night. As a young New Yorker explained: "We would be ashamed to drive these cleaners through the streets in the daytime, making such a dust, as you do in the States."

Austrians are the most polite people in the world, or perhaps we should call it servility. They are always bowing and scraping and genuflecting to each other. Every time you step out of your room, you meet from one to four servants. And they bow and wish you all manner of good luck in strange tongues. You bow to a shopkeeper when you go in and when you leave. You do not enter a dining room or a cafe even with your hat in your hand. You hang it up on a rack at the entrance. They have not yer thought about the 10 cent checking system. In a public place there will be five, ten, perhaps twenty officers.

A fellow officer entres, Click! go the heels and you hear a jingle of spurs. There is a salaam at an angle as accurate as though measured by mathematics. Ordinary soldiers on the street are forever kept at attention to salute passing officers. They bring their hand down with a smack that must keep the thing calloused. He takes off his hat. A beggar sees you first and has his hat off. Everywhere in the country, peasants, young and old, doff their hats.

Officers Stand on Etiquette.

But the most fun is to watch a crowd of officers breaking up. No one may leave until the highest officer has given the signal. He salutes everybody; everybody salutes him. Then everybody else. It looks grand and impresses the taxpayer. It kills time. To kill time is worth while and money.

No wonder every poor boy thinks the path to glory is through a university which leads to an officership, an official position, or to the so called learned professions. They may have to work hard to get in. They say the examination of Jews in Vienna to become officers is bitterly severe. But once in, you are fixed for life. All you have to do is to hold the job until a certain age and the paternal government pensions you until death.

If you haven't your birth certificate you cannot prove that you are alive. The interest hotel porters take in your affairs at first flatters you. They want to know where you were born and how you can prove it. Decline to accommodate his inquisitive nature, and he refuses you shelter. It seems that it is not he but the police that are interested in you.

Roumanians Enliven the City.

I think I prefer Czernowitz to Lemberg. Its situation is much more beautiful — really charming. There is more sparkle to the city, more vivacity. Lemberg impressed me as heavy. The sparkle here must be attributed to the Roumanians. Some drops of blood and a little culture 2,000 years old makes a showing. Italian colonists, men tinged with Roman culture, generations hence in the Argentine or the United States will show something of the vivacity, cleverness, and skill born of Italy.

— Nie pojmuję — mówi żona do męża — że ty dla tej kucharki daleko jesteś grzeczniejszym, niż dla mnie! — To rzecz prosta tłumaczy mąż: bo dziś o dobrą kucharkę trudniej, jak o żonę.

Pośrednio i bezpośrednia.

Michał: Powiedz mi Antku, jaka jest różnica między wyborcami bezpośredniemi a pośredniemi?

Antek: To ci zaraz wytłomaczę. ||Uderza go silnie w twarz||. Teraz idź i oddaj to Kubie, natenczas Kuba dostanie odemnie pośrednio, a ty bezpośrednio.

Michał: Aha, rozumiem. ||Uderza Antka porządnie na odlewkę||. A więc ty sam sobie pośrednio dałeś po papie.



No. 4275, i No. 4281.

Składane Szopki Betleemskie.

No. 5503. Szopka ta przedstawia stajenkę betleemską. Wewnątrz znajduje się Jezus w otoczeniu św. Familii, a Trzej Królowie składają dary. Wokoło rosną palmy. Nad stajenką widać napis: "Gloria in excelsis Deo". Rozmiar 5½x8 cali. Cena 10c

No. 4285. Szopka ta przedstawia stajenkę betleemską, przed bramą stoją pastuszkowie i trzej królowie ze wschodu, którzy składają dary Jezusowi, w otoczeniu św. Rodziny, wołu i osła. Po bokach stajenki rosną palmy nad bramą widnieje napis: "Gloria in excelsis Deo!" Po za figurami widać miasto Betleem. Rozmiar 4½x6. Cena 15c



No. 4285.



No. 4276, i No. 4350.

No. 7694 Szopka ta jest ozdobnie wykonana. W otoczeniu św. Familii znajduje się Dzieciątko Jezus, któremu Trzej Królowie składają ofiary. Przed bramą, która jest ustrojona palmami i drzewami stoją pastuszkowie i owce. Po bokach szopki i na zewnątrz znajdują się czerwone o-Deo". Wewnątrz składają mędrcy z Wschodu dary Jezusowi; dalej jest św. Rodzina w otoczeniu wołu, osła i pastuszków a w głębi widnieje front świątyni. Rozmiar 9x10 cali. Cena 55c

No. 4276. Ta szopka przedstawia ozdobną stajenkę betleemską. Po obydwu stronach rosną kwiaty palmy i drzewa, nad bramą widnieje napis. 'Gloria in excelsis Deo!' a nad tym złocista Gwiazda, pod którą klęczą Aniołowie; po lewej stronie bramy klęczą pastuszkowie z darami; wewnątrz składają mędrcy dary Jezusowi dalej jest św. Rodzina w otoczeniu osła i wołu a wewnątrz widnieje front stajenki betleemskiej. Rozmiar 8x9 cali. Cena 60c

No. 4291. Piękna ta szopka jest rozmiaru 9x10 cali. Stajenka jest pokrytą śniegiem. Wewnątrz znajduje się Dzieciątko Jezus w otoczeniu św. Familii, wołu i osła. Trzej królowie składają dary a w rogu stoją pastuszkowie ze swą trzódką. Nad stajendrzwiami napis: "Gloria in excelsis Deo!" Wewnątrz stajenki stoją pasterze i ich trzoda; dalej św. Rodzina w otoczeniu wołu i osła a obok na klęczkach mędrcy ze Wschodu, składająca kienka. Nad bramą świeci Gwiazda betleemska i Aniołowie Rozmiar 10 x8 cali. Cena 35c

No. 4362. Szopka ta przedstawia front świątyni otoczonej z boków drzewami i kwiatami, z prawej strony wyżej widać dzwon; u wejścia na progu widnieje napis: "Gloria in excelsis ką znajdują się Aniołkowie, którzy trzymają napis: "Gloria in excelsis Deo"!" Cena 60c

No. 4279. Szopka ta przedstawia stajenkę betleemską; po bokach bramy rosną drzewa i stoją pastuszkowie ze swą trzodą, nad bramą widnieje napis: "Gloria in excelsis Deo!" a wewnątrz znaiduje się św. Rodzina w otoczeniu osła i wołu; mędrcy ze wschodu składają dary. Rozmiar 8x 9 cali. Cena 65c

No. 4353. Szopka ta jest rozmiaru 13x 11 cali. Pięknie ozdobiona, przedstawia stajenkę ustrojoną kwiatami. Nad bramą znajduje się napis "Gloria in excelsis Deo!" Wewnątrz znajduje się św. Rodzina, w otoczeniu: wołu, osła i pastuszków. Trzej królowie składają Jezusowi dary. Cena 75c

No. 4275. Szopka ta jak rycina przedstawia jest ozdobną stajenką, przed którą z obydwóch stron rosną drzewa pokryte śniegiem; w oknie na dachu widać rozbujany dzwon, nade wół. Trzej mędrcy wschodni składają dary. Cena $1.25

No. 4281. Szopka ta wygląda jak No. 4275 lecz rozmiaru większego 11x14 dający dary. Rozmiar 11x13 cali. Cena $1.00

No. 4357. Szopka ta przedstawia front świątyni otoczonej drzewami i kwiatami; z prawej strony w wieży jest rozbujany dzwon a przed bramą stoją pastuszkowie ze swemi trzodami a wewnątrz składają mędrcy ze Wschodu dary Jezusowi; w otoczeniu św. Rodziny, wołu i osła. Nad drzw. widnieje napis: "Gloria in excelsis Deo!", a wewnątrz przedstawia świątynię. Rozmiar 13x15 cali. $1.10

No. 4350. Szopka ta wygląda jak No. 4276 lcz jest rozmiaru większego 13x 15 cali. Przedstawia ozdobną stajenkę pokrytą śniegiem, po obydwu stronach rosną drzewa zielone, pokryte śniegiem, nad drzwiami pod oknem jest napis. "Gloria in excelsis Deo!" Po jednej stronie na dachu dzwon, a z drugiej strony wyrasta jodła. Na progu stajenki po obydwóch stronach bramy są pastuszkowie z darami, wenątrz św. Rodzina, obok niej osioł i cali i jest o wiele piękniej odrabiona. Przedstawia ona kościół pokryty śniegiem i otoczony drzewami. Przed bramą stoją pastuszkowie ze swymi darami a wewnątrz trzej Królowie składają dary Jezusowi, który siedzi w żłóbku, otoczony św. Rodziną, wśród wołu i osła. Nad bramą świeci Gwiazda betleemska a około niej znajdują się święci Aniołowie. Szopka ta jest artystycznie wykonana. Cena $1.50

No. 4358. Szopka ta przedstawia wspaniały front świątyni otoczonej drzewami i kwiatami z piękną murawą przed bramą, w której stoją pastuszkowie; po prawej stronie w wieży widać rozbujany dzwon wewnątrz mędrcy ofiarują Jezusowi dary, i klęczą dwaj pastuszkowie z trzodą w otoczeniu św. Rodziny, wołu i osła, po zatem widać wnętrze świątyni z kolorowym oknem. Jest to szopka wykonana artystycznie. Rozmiar 15x18 cali. Cena $1.50



POCZTOWKI NA BOZE NARODZENIE.



Pocztówki na Boże Narodzenie sprowadzone z Europy, mamy w kilku gatunkach. Powyżej podajemy rycinę w zmniejszonym formacie. Są one bardzo ślicznie odrobione w kolorach i sprzedają się po następujących cenach:

8 sztuk za	25c
20 sztuk	50c
45 sztuk za	$1.00

POCZTOWKI NA NOWY ROK.



Sprowadzane z Europy pocztówki na Nowy Rok mamy w kilku gatunkach. Obok podajemy rycinę w zmniejszeniu. Są one ślicznie odrobione w kolorach i sprzedają się po następujących cenach:

8 sztuk za	25c
20 sztuk za	50c
45 sztuk za	$1.00

Nowe Obrazki Książkowe na Gwiazdkę.

Mamy duży zapas obrazków małego rozmiaru książkowego bardzo stosownych jako podarunek na Gwiazdkę. Obrazki te są złożone w kształcie książki i są wykonane ozdobnie. Na frontowej stronie widnieje na tle ozdobnem w kwiaty złotem wyciśnięty napis: "Chwała na wysokości Bogu", a gdy się obrazek otworzy, widzimy artystycznie wykonany obrazek litograficzny. Mamy pięć gatunków tych obrazków a mianowicie:

No. 13192. Obrazek rozmiaru 3x4, wewnątrz obrazek litograficzny przedstawiający Chrystusa Pana na sianie w otoczeniu Najśw. Maryi Panny i św. Józefa, wołu i osła. 15c

No. 11315. Obrazek rozmiaru 3x4½ cale wewnątrz obrazek litograficzny, przedstawiający św. Rodzinę i Archanioła. Cena 15c

No. 1393. Obrazek rozmiaru 2½x5 cali; wewnątrz obrazek litograficzny, przedstawiający Dzieciątko Jezus na sianie w otoczeniu Aniołów. 15c

No. 13194. Obrazek wykończony koronkowo, kształtu elipsowatego, wewnątrz Dziecię Jezus na sianie, a u góry Gwiazda betleemska i Aniołowie. Cena 15c

No. 10962. Obrazek rozmiaru 3½x4½ cala, wewnątrz Narodzenie Chrystusa Pana w otoczeniu Maryi Panny, św. Józefa; wołu i osła a nad nimi Aniołowie. Cena 15c

Jest to bardzo stosowny podarunek na Gwiazdkę dla krewnych lub znajomych tak w starym kraju jak w Ameryce.

Lepszego gatunku pocztówki sprowadzane z Europy.

Odebraliśmy z Europy wielki zapas lepszego gatunku pocztówek, w ślicznie odrobionych, pięknych kolorach na Boże Narodzenie; Nowy Rok; Z powinszowaniem Imienin i Wielkanoc, które sprzedają się po następujących cenach:

1 sztuka	5c
6 sztuk za	25c.

Pocztówki przedstawiające widoki miast polskich, typy ludu polskiego, herby miast polskich, herby polskie, sławne obrazy mistrzów polskich itd., i'd. sprowadzane z Europy.

Mamy na składzie kilkadziesiąt gatunków pocztówek sprowadzanych z Europy, bardzo pięknie w kolorach wykonane, które sprzedają się po następujących cenach:

1 sztuka	5c.
6 sztuk za	25c.

Składane Bilety z Powinszowaniami na Boże Narodzenie, Nowy Rok lub Imieniny.

Z Europy otrzymaliśmy wielki zapas składanych biletów, z drukowanymi wierszami na wewnątrz, przepięknie ozdobione w kolorach na Boże Narodzenie; Nowy Rok lub Imieniny, które sprzedajemy po cenach następujących:

Mniejsze:

1 sztuka	10c
3 sztuki za	25c.

Większe:

1 sztuka	15c.
2 sztuki za	25c.

Przy zamawianiu prosimy podać na jaką uroczystość.

Ozdobny Papier Listowy na Boże Narodzenie.

Drukowany w dwóch kolorach z odpowiednim wierszem i obrazkiem nalepionym, bardzo stosowny do posłania takiego listu do krewnych lub znajomych.

Cena tego papieru listowego:

6 sztuk za	25c.
25 sztuk za	$1.00

Ozdobny Papier Listowy na Nowy Rok.

Drukowany w dwóch kolorach z odpowiednim wierszem i obrazkiem nalepionym, bardzo stosowny do posłania takiego listu do krewnych lub znajomych.

Cena tego papieru listowego:

6 sztuk za	25c.
25 sztuk za	$1.00

Pocztówki ozdobne z Kwiatowymi Deseniami, oraz przedstawiające widoki gmachów chicagoskich, innych miast itd.

Mamy kilkadziesiąt gatunków pocztówek bardzo ładnie wykonanych, które sprzedajemy po następujących cenach:

2 sztuki	5c.
4 sztuki za	10c.
8 sztuk	20c.
25 sztuk	50c.

W. Dyniewicz Pub. Co. 1113 Noble St. Chicaoo, Ill.

Z czeskiego opracował Z. Kamiński.

ROBINSON
na oceanie Spokojnym.

Powiast : z życia żeglarski go.

(Ciąg dalszy).

W takim razie, po przybyciu na miejsce, umówimy się i jak sądzę, będziesz z tego zupełnie zadowolony.

James chciał podziękować gorącemi słowy, gdy wtem uwagę jego odwróciło niespodziewane zjawisko.

Morze i horyzont na zachodzie zabarwiły się krwawym blaskiem, w którym widać było dwie wyspy.

Na jednej z tych wysp wznosił się szczyt podobny do ściętej piramidy. Buchały z niego dymy i płomienie.

— Wulkan! — zawołał Pool, spoglądając z podziwem na szczyt płomienisty.

Nagle rozległ się straszliwy łoskot.

Z krateru wyleciało mnóstwo kamieni, i wnet potem trysnął strumień lawy ognistej.

Przebudzeni odgłosem wybuchu pasażerowie wybiegli na pokład, było między nimi kilka kobiet, które przerażone zaczęły biegać po okręcie i płakać.

Porucznik usiłował utrzymać porządek, zaś kapitan kazał sternikowi zwrócić okręt na wschód, aby się usunąć jak najdalej od przebudzonego z nieczynności wulkanu. Podróżni i załoga z wyrazem przestrachu na twarzach przyglądali się pełnemu grozy widokowi.

Nawet kapitan objawiał niepokój, przynaglając ustawicznie do pośpiechu.

Blask rozjaśniał coraz szerszą przestrzeń widnokręgu i morze na ogromnej przestrzeni zabarwiło się na czerwono. Tymczasem wierzchołek wulkanu wyrzucał coraz większą ilość dymu, kamieni i czerwonej lawy.

Chociaż okręt już znacznie oddalił się od góry ognistej, ludzie jednak mocno cierpieli skutkiem gorąca, którego przyczyny wytłumaczyć sobie nie umieli.

Naraz morze zaczęło się kołysać gwałtownie, pomimo że wiatru wcale nie było. Okręt przechylał się to na jedną, to na drugą stronę.

Powiększyć parę! — krzyknął kapitan.

Palacze dorzucili ogromną ilość węgla pod kocioł.

Britannia pędziła teraz lotem strzały.

Lecz morze bałwaniło się coraz potężniej, już i fale wpadały na pokład.

Wtem woda dokoła okrętu zaczęła mocno wrzeć i naraz ze straszliwem wstrząśnieniem nieopodal z głębiny morskiej trysnął strumień płonącej lawy.

— Wulkan podmorski! — zawołał kapitan. — Sterniku, zwrócić na prawo! Przydać jeszcze pary!

Okręt obrócił się szybko i jak mógł, uciekał od miejsca niebezpiecznego.

Nagle morze się wzdęło, z pod wody wyjrzał jakby stożek wulkanu i z przerażającym łoskotem żygnął lawą ognistą. Strumień lawy doścignął i okręt, który natychmiast stanął w płomieniach.

Rozległy się straszliwe krzyki ludzi poparzonych, płacz kobiet i donośny głos kapitana. Niektórzy podróżni i majtkowie skakali do morza, gdzie naturalnie ginęli we wrzących falach.

Płomienie, dym, para i wysoko sięgające bałwany morskie otaczały nieszczęsną Britannię; zguba jej stała się nieuchronną.

A tymczasem oba wulkany, na wyspie i podmorskie, działały ciągle z niesłabnącą siłą. Ogłuszający trzask wstrząsał powietrzem, z krateru buchały płomienie, rozpalone odłamy kamieni przelatywały co chwila, strumień gorejącej lawy coraz bardziej się wydłużał.

Spuszczono czemprędzej łodzie, do nich wskoczyli majtkowie i kilku podróżnych, ale wkrótce objęły ich płomienie gorącej lawy, ciągle buchającej.

Na statku pozostał kapitan, porucznik i młody majtek, oraz kilka osób okropnie poparzonych, wijących się w męczarniach. Cały statek obejmowały już płomienie, jedyna łódź pozostała paliła się także.

— Zginiemy! — rzekł ponurym głosem porucznik, spoglądając posępnie dokoła.

— Możemy się jeszcze ocalić — odparł kapitan. — Weźmy każdy po jednej z tych baryłek, — mówiąc to, wskazał beczułki puste, — weźmy wiosła, dotąd nie objęte płomieniami, przywiążmy się do nich i stoczmy się w morze. Drzewo utrzymywać nas będzie na powierzchni, a wiosłami możemy sterować. Może nam się powiedzie dotrzeć do tych wysepek na prawo od wulkanu. Wprzód jednak przekonam się, czy wielu podróżnych jest pod pokładem.

Mówiąc to, zbiegł ze schodów, ale wrócił wkrótce, gdyż cały spód już się palił.

Kapitan wybrał czemprędzej beczułkę, wybił w niej dno, przez otwór z boku przewlókł postronek, wszedł w beczułkę i postronkiem przywiązał się do pasa. Inni dwaj zrobili tak samo.

— Spełniliśmy naszą powinność do końca — mówił kapitan. — Teraz już nie jesteśmy w stanie pomódz ani nieszczęsnej Britannii, ani komubądź z ludzi na okręcie. Czas pomyśleć o sobie. Panie Boże, pomóż nam!

— Panie Boże, pomóż! — powtórzyli porucznik i James.

I wszyscy trzej, wziąwszy w rękę wiosła, wskoczyli w morze, podawszy sobie wprzódy dłonie na pożegnanie.

Łzy zakręciły się w oczach Jamesowi przy tym pożegnalnym uścisku. Na twarzach kapitana i porucznika także widać było wzruszenie.

Okręt oddalił się już trochę od płomieni i woda była mocno gorąca. Dym i para tamowały oddech. Pomimo to rozbitki pracowali wytrwale, kierując się wiosłami i zdążając ku widocznej zdala wysepce.

Czas jakiś płynęli razem. Później jednak wzburzone fale rozłączyły ich.

James stracił z oczu swoich towarzyszów. Płynąc, modlił się serdecznie, polecając się Opatrzności Bożej.

Nagle odezwał się wybuch straszliwy. Para musiała rozsadzić kocioł okrętu. Niebawem Britannia pogrążyła się w morze. Skutkiem wybuchu fale wzburzyły się jeszcze bardziej, i wkrótce młody majtek, nieustannie ogłuszany bałwanami, które przez niego się przelewały, utracił przytomność.

Na wysepce.

Kiedy James przyszedł do przytomności, już był dzień biały.

Otworzył oczy i chciał wstać, ale ruchy jego krępowała beczułka i postronek, którym był do niej przywiązany.

W pierwszej chwili nie umiał sobie z tego zdać sprawy, co się z nim dzieje. Gdzie jest on sam, gdzie Britannia, gdzie jest załoga, pasażerowie, kapitan, porucznik, sternik, majtkowie?

Zwolna przypomniał sobie straszny wybuch dwu wulkanów, pożar okrętu, odpłynięcie łodzi, wzruszające sceny, ostatnie pożegnanie i pływanie po morzu w beczułkach samotrzeć, później już tylko samopas.

Teraz dopiero ze zdumieniem spostrzegł, że fala go już nie unosi, ale że spoczywa na piaszczystym brzegu. Nieopodal rosło kilka palm kokosowych.

Więc jestem ocalony! — zawołał radośnie.— Dzięki Ci, dobrotliwy Boże!

Macając rękami, znalazł węzeł, którym był przytwierdzony do beczułki. Ale nazbyt osłabiony i zmęczony, nie mógł go rozwiązać.

Przypomniał sobie, że miał nóż w kieszeni. Sięgnął tedy i na szczęście znalazł go. Wkrótce przeciął powróz. Powstał z wysiłkiem i rozprostował zdrętwiałe członki. Ciepłe promienie słoneczne działało na niego dobroczynnie i rozgrzewało go po długiej kąpieli. Dotykał rękami swego ciała — nic go w szczególności nie bolało, nigdzie nie był skaleczony.

Wszedł na wzgórek i rozejrzał się po morzu.

Powierzchnia wody była gładka i lśniąca jak zwierciadło. Po Britannii nie było nigdzie ani śladu. Podmorski wulkan znikł także, prawdopodobnie zapadł się napowrót w głąb morza.

James oglądał się na wszystkie strony, czy nie dopatrzy kapitana, albo porucznika, ale daremnie. Może zginęli wśród nocy burzliwej, może też znaleźli schronienie na drugiej wysepce wulkanicznej, odległej o jakie cztery kilometry.

Usiadłszy w cieniu drzew palmowych, zaczął rozważać swoje położenie. Wprawdzie życie ocalił, ale kto wie, jak długo będzie musiał pozostawać na samotnej wysepce, prawdopodobnie wcale nie zamieszkałej. A może nawet lepiejby było, gdyby wysepka była bezludna, bo nuż mieszkaliby tu Malaje, albo inne dzikie plemiona, groźne dla cudzoziemców!

Ogarniała go rozpacz, gdy wspomniał, że wiele lat, bodaj czy całe życie spędzi samotnie.

Potem przyszło mu na myśl, jakie radosne uczucie nim ogarnęło, gdy, ocknąwszy sie z omdlenia ujrzał, że jest wyratowany od śmierci, jak całą duszą dziękował Bogu za to. Więc, żeby spokój ducha odzyskać, zmówił znowu modlitwę, kończąc ją słowami.

— Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

Pokrzepiony pobożnym poddaniem się Bogu, postanowił zwiedzić wysepkę, żeby się przekonać, czy znajdzie na niej jakich ludzi.

Ale poczuł, że na razie głód mu dokucza ogromnie. Żywności nie miał z sobą żadnej, szedł wię na poszukiwanie czegokolwiek zdatnego do jedzenia.

Wtem spojrzał na palmy kokosowe.

— Chwała Bogu! — zawołał — będę miał pyszne jedzenie!

Jako majtek umiał zręcznie wdrapywać się na drzewa, łatwo tedy przyszło mu strącić kilka orzechów kokosowych. Zsunął się na ziemię i za pomocą noża tudzież ostrego kamienia rozłupał orzechy zjadł smaczne jądro i wypił wyborne mleko, które znalazł w jednym orzechu. Połowę jednej łupiny wziął z sobą. Mogło mu posłużyć do czerpania wody, jeśli znajdzie jakie źródło na wyspie.

Spojrzawszy raz jeszcze na morze, skierował się ku oddalonym gromadkom drzew palmowych.

Grunt był kamienisty, miejscami bujną trawą zarosły. Jedynemi drzewami były tu palmy kokosowe, rosnące bądź pojedyńczo, bądź po kilka. U ich podnóży zieleniły się rozmaite krzaki drobniejsze.

Nareszcie zaszedł do większego gaju palmowego, w którym drzew tych rosła przynajmniej setka. Ziemia była tu pokryta świeżą trawą, pomimo że palmy rosły przy sobie gęsto i korony ich tworzyły zielone sklepienie, dające cień miły. Kilka dużych głazów leżało prawie w półokrąg, między niemi sączyła się we wgłębieniu ziemi czysta, smaczna woda.

James zaczerpnął jej łupiną. Była dosyć chłodna i wzupełności ugasiła pragnienie, które już zaczęło go trapić.

— W najgorszym razie będę mógł tu zamieszkać — pomyślał.

Jeszcze wszakże należało rozpoznać pozostałą część wyspy. Żwawym krokiem przeszedł między kilku gromadami drzew i znowu znalazł się na wybrzeżu.

Nigdzie nie dostrzegł śladów ludzkich..

Bardzo był rad temu. Bo któżby inny tu mieszkał, jeśli nie dzicy Malaje?

Odpocząwszy trochę, zwiedził pozostałe części wysepki. Były również niezaludnione.

— Ale co się stało z kapitanem i porucznikiem? — pomyślał. — Jeżeli niema ich na wysepce sąsiedniej, to biedni zapewne zginęli w morzu.

Krocząc ponad brzegiem skalistym, James spłoszył mnóstwo gołębi, które tu się gnieździły. Widok tych ptaków ucieszył go bardzo. Wprawdzie nie mógł pokosztować ich mięsa, gdyż nie posiadał żadnych narzędzi, któremi by mógł na nie zapolować, ani ognia, żeby je ugotować lub upiec. Mógł jednakże posilać się ich jajkami, choćby i surowemi. Spodziewał się, że później zdoła rozniecić ogień. Za krzesiwo posłużył mu nóż, a twardy kamień znajdzie się na wysepce. Wykrzesze iskry na suche wodorośle, wyrzucone z morza na brzegi a za paliwo posłużą mu gałęzie krzaków. Na ogniu piec będzie jaja, a może i mięso. Zrobi sobie łuk, strzały i upołuje niejednego ptaka. Może potrafi upleść sieć z włókien palmowych i chwytać będzie ryby. Orzechy kokosowe dopełnią jego jadłospisu.

Pożywienia i napoju będzie miał więc poddostatkiem. Ale w jaki sposób zbuduje sobie mieszkanie, żeby w porze dżdżystej mieć schronienie przed niepogodą, — o tem nie miał pojęcia.

Przepatrzył gniazda ptasie na brzegu skalistym i wybrał parę tuzinów jaj, zebrał też kilka garści suchych wodorostów i wrócił do krynicy. Napiwszy się wody, zaczął szukać twardego kamienia. Doznał wielkiej radości, gdy znalazł spory krzemień. Lichy ten kamień był dlań teraz cenniejszy, niżeli jaki drogi klejnot. Schował go do kieszeni, roztarł suche wodorosty i nałamał gałęzi, o ile można, również suchych. Powrócił z niemi do krynicy, wydobył nóż i krzemień i zaczął krzesać ogień. Kilka iskier spadło na roztarte wodorosty, ale wnet zgasły.

To go jednakże nie zniechęciło. Krzesał wytrwale, aż morszczyzna zaczęła się żarzyć.

Przykląkł, dołożył do żaru kilka garści suchej trawy i zaczął dmuchać. Z trawy z początku szedł dym gryzący, nakoniec zajęła się płomieniem.

Wtedy dorzucił więcej trawy i nieco gałązek. Niebawem pod palmami zapłonął wesoły ogień.

Chłopiec uradowany odgarnął na bok trochę żaru i na nim ułożył kilka jaj gołębich. Gdy się upiekły, pobiegł na brzeg morza i nazbierał nieco soli, która została w zagłębieniach kamieni po wyparowaniu z nich wody morskiej. Z tą przyprawą jaja były smaczniejsze.

Obiadu dopełnił orzechami kokosowemi i popił świeżą wodą.

Następnie podziękował Bogu za wszystkie dobrodziejstwa. Ponieważ był osłabiony przygodami nocnemi i zmęczony wędrówką po wyspie, położył się na miękkiej trawie i wprędce zasnął.

Gdy się przebudził, słońce chyliło się już ku zachodowi.

Wstał i poszedł na brzeg. Tu przechadzał się czas jakiś, po drodze zbierał suche wodorosty, sól i znów nieco jaj. Potem wrócił do źródła, posilił się i oparty o pień palmowy zagłębił się w myślach.

Słońce zaszło i po króciuchnym zmierzchu nastała noc zupełna.

James w gorącej modlitwie polecił Bogu swą duszę i ciało i znowu legł na spoczynek.

Różne zajęcia.

Upłynęło dni kilka.

Jamesowi nie przykrzyło się na bezludnej wysepce. Skracał sobie czas ustawiczną pracą i wycieczkami.

Dotychczas żywił się tylko orzechami i gołębiemi jajami, które piekł na rozżarzonych głowienkach.

Zielska morskiego do roznieccnia ognia znajdował zawsze no brzegu obfitość dużą; paliwa dostarczały mu krzaki.

Widząc jednak przelatujące po wybrzeżu gołębie, zatęsknił do pieczeni. Próbował rzucać na nie kamieniami, aby trafić jakiego ptaka, ale to mu się nie udawało. Postanowił tedy zrobić łuk i strzały i zaraz jął się tej pracy.

Rozejrzawszy się w krzakach, urznął kilka giętkich gałęzi, wybrał z nich najsprężystszą, ogołocił ją z liści, obciął końce; potem przysposobił kilka równych prętów na strzały, zastrugawszy każdą ostro z jednego końca.

Brakło mu jeszcze cięciwy do wyrzucania strzał. Ale i z tem sobie poradził.

Wspomniał, że pod twardą łupiną orzecha kokosowego są włókna, że włókna znajdują się również i w liściach. Wyciągnął tedy nieco włókien, ukręcił z nich jaki taki postronek, związał nim oba przysposobione już końce gałęzi przeznaczonej już na to i łuk był gotów.

Dla wprawy strzelił kilkanaście razy do liści palmowych, przyczem zauważył, jak ma łuk trzymać, jak celować, żeby strzał był pewniejszy. Ucieszył się bardzo, kiedy ostatnie strzały już prawie niechybnie dosięgały celu.

Odpocząwszy, poszedł na wybrzeże, ukrył się w krzaku i strzelił do pierwszego gołębia, który z gniazda wyfrunął. Ale strała poszła swoją drogą, a gołąb swoją. Strzelił jeszcze kilka razy do gołębia w locie, i również bezskutecznie. Aż nareszcie powiodło mu się trafić w gołębia siedzącego nieopodal na kamieniu.

Z radością zabrał zdobycz. Oskubawszy ją z pierza i wypatroszywszy, owinął ją w mokre liście palmowe i ułożył na żarze ogniska. W krótkim czasie doczekał się obiadu smacznego.

Zająwszy się udoskonaleniem swej broni, opatrzył strały lotkami czyli piórami ze skrzydeł, żeby dalej niosły; wspomniał też, że byłoby wcale dobrze uczynić zakończenia strzał ostrzejszemi i twardszemi. Do tego posłużyć mogły ości rybie.

Właśnie parę dni temu wyrzuciło morze dosyć dużą rybę śniętą na brzeg podczas przypływu. James wybrał z niej wszystkie łości śpiczaste i przywiązał je włóknami do końców strzał.

Można sobie wyobrazić jego uciechę, gdy wprawiwszy się jeszcze w strzelanie i przekonawszy się, że teraz strzały biegną na znacznie większą odległość, poszedł na polowanie i ubił kilka sztuk ptactwa.

Mięsa miał tedy poddostatkiem. Pierrze zachował na późniejszy użytek.

Przyrządził sobie także długą dzidę z gałęzi dużej a prostej, do której przymocował — jako grot — mocną ość rybią. U innej dzidy zaostrzył tylko nożem koniec drewniany. Później wyrobił jeszcze kilka łuków i przygotował znaczną liczbę strzał, którym dodał groty z ości ryb znalezionych na brzegu.

Doświadczenie przekonało go, że włókna kokosowe są trwałe. Ponieważ nie zbywało mu na czasie, więc przedsięwziął dużą robotę: uwiązał z tych włókien rodzaj sieci, którą uczepił do dwóch gałązek wygiętych i związanych na krzyż, a przytwierdzonych do trzeciej, dłuższej żerdzi. Sieć ta przypominała nieco podrywkę rybacką. James chwytał w nią ryby i tak urozmaicał swoje pożywienie.

Teraz każdy dzionek miał dobrze wypełniony: łowił ryby, strzelał gołębie, zbierał jaja, sól, morszczyny czyli wodorosty, łamał gałązki na opał i kucharzył. Często też przebiegał wysepkę, uzbrojony łukiem, dzidą i nożem. Na wycieczkach takich spoglądał zawsze w dal, czy nie dostrzeże na falach jakiego okrętu. Żeby dalej widzieć, wdrapywał się jak wiewiórka na pnie, których wysokość dochodziła nawet do trzydziestu metrów. Na takiej wysokości siedząc pod wielką koroną z liści do pięciu metrów długich, między któremi zwieszały się wielkie jajowate orzechy, patrzył bacznie, a z tęsknotą w sercu.

Ale nigdzie ani obłoczku dymu, ani żagla. Powierzchnia wielkiego oceanu była pusta. Zdawało się, iż on jest jedyną istotą ludzką na tym krańcu kuli ziemskiej.

Przy każdej sposobności spoglądał też na wyspę sąsiednią, daleko skąpiej zarosłą palmami. Grunt jej pokrywała na znacznej powierzchni lawa, która wykipiała z niewielkiego wulkanu stożkowatego.

Miał nadzieję, że może kapitan i porucznik znaleźli schronienie na tej wysepce; wszelako nie dostrzegł ani śladu człowieka.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

PREMIE...

czyli podarunki dla naprzód płatnych abonentów "Gazety Polskiej w Chicago."

Ponieważ wielu abonentów zapisuje gazetę na kwartał lub pół roku, co utrudnia bardzo prowadzenie książek i naraża nas na znaczne koszta, postanowiliśmy dać każdemu abonentowi, który opłaci z góry "Gazetę Polską" za cały rok, premię czyli podarunek wartości jednego dolara w książkach znajdujących się w naszej księgarni, tak powieściowych, jak i historycznych, jako też do nabożeństwa, za zapłatą 10c. na przesyłkę tejże premii. Jeżeli za premię wybierane są Roczniki Tygodnika, to trzeba dołączyć 40c.. na przesyłkę.

"Gazeta Polska" na cały rok kosztuje $2.00, na pół roku $1.25, na cztery miesiące $1.00, na kwartał 75c.

"Gazeta Polska" do Europy kosztuje $3,00 bez premii, a do Kanady kosztuje $3.00 z premią.

Jeżeli książka wybrana na premię, kosztuje więcej jak dolara, to abonent dopłaca tyle, ile książka ponad dolara kosztuje i przysyła tę sumę razem z abonamentem. Np.: Kto sobie wybierze powieść Hrabia Monte-Christo, która kosztuje $2.00, to odciąga sobie dolara jako premię, a dolara przysyła razem z prenumeratą i dołącza 10c. na przesyłkę premii. Prawo do powyższej premii mają tak samo nowi, jak i starzy abonenci "Gazety Polskiej".

Katalogi książek i obrazów wysyłamy każdemu na żądanie, bezpłatnie.

Na zmianę adresu należy przysłać 10ct. w znaczkach pocztowych.

NASI PODROZUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podróżującymi agentami, posiadającymi pełne nasze zaufanie i mającymi prawo kolektować za 'Gazetę Polską', "Tygodnik ilustrowany i książki, na co wydają kwity, są:

Ob. W. Michalski i pomocnicy jego z Filii Gazety Polskiej i Tygodnika Powieściowo-Naukowego 1180 Broadway Buffalo, N. Y. kolektują w Buffalo i okolicy, następnie Niagara Falls"; Medina; Albion; Utica; Amsterdam; Schenectady; Dunkirk; Perry i w okolicznych miastach w Stanie New York.

Ob. W. Radomski kolektuje w Winonie, Delano; Silver Lake; St. Paul, Minneapolis; Foley; Gilman i Braverville, Minn., a następnie w N. Dakota. Z powrotem zaś w całej Minnesocie i South Dakocie.

Ob. F. Pisarek i jego pomocnik Michał Kozaczek kolektuje w Stanach N. York, Connecticut i Pennsylvania.

Ob. Bronisław Florkowski, 1198 — 25th str. Detroit, Mich. kolektuje w mieście Detroit i okolicy.

Ob. Wł. Bankowski 3696 S. 65 Ave. Cleveland, Ohio, kolektuje w całym stanie Ohio.

Ob. F. Frączkowski, 268 Elm cor. 8th str. Wyandotte, Mich., kolektuje w Wyandotte i okolicy.

Ob. W. F. Krysiak, 156 Pleasant st. Northampton, Mass. kolektuje w Northampton i okolicy.

Ob. Adam Bohdanowicz ma prawo kolektować w Bostonie; w S Bostonie; w Brightonie i Chelsae, Mass.

Ob. Józef Chmieliński, 2658 Edgemont str., Philadelphia, Pa. i okolicy.

Ob. Klemens Mioduszewski, 1317 Division str., Erie, Pa. obecnie kolektuje w Erie, Pa.

Ob. Bol. Dzielak, P. O. Box N. 4 Hellmetta, N. J., kolektuje w Hellmetta; Spotswood; Sayreville; South River; Routh Hall i Jamesburg, New Jersey.

Ob. Ant. Szurek i jego pomocnik Jan Szurek kolektują w Amsterdam; Albany; Cohes; Schenectady; Troy; Utica; itd.

Ob. Franciszek Gierymski 125 Hawthorne ter. Torrington, Conn. kolektuje w Torrington i okolicy.

Ob. Suchcicki 142 South str. Newark, N. J., kolektuje w Newark, N. J. i okolicach.

Ob. A. Bratyński 67 Grand str. Trenton NJ. kolektuje w Trenton i okolicy.

Ob. J. Trojanowski, 40 Gold str. New Britain, Conn. kolektuje w New Britain i okolicy.

Ob. Józef Rudawski 515 Pine str. Philadelphia, Pa. i okolicy.

Ob. Józef Pilch Adams Mass. kolektuje w Adams i okolicy.

Ob. W. Dziaduś 33½ Lake str. Webster, Mass. kolektuje obecnie w Connecticut i Mass.

Ob. M. Litwinowicz dnia 16 bm. rozpoczął kolektę za Gazetę Polską i Tygodnik w Wilmington, Del. Camden NJ. i Manayunk, Pa.

Ob. Banaszewski Box 258 Hadley, Mass. kolektuje w Hadley i okolicy.

Ob. Józef Witkowski, 8345 Superior Ave. South Chicago, kolektuje w So. Chicago i okolicy

Ob. Jan Kałużniak 120 Belmont ave. Newark NJ., kolektuje w Newark i okolicy.

Ob. Józef Bąk, 288 Front strę Chicopee, Mass. kolektuje w Chicopee i okolicy.

Ob. S. Boryc 302 Bingaman str. Reading, Pa. kolektuje w Reading, Pa. i okolicy.

Ob. S. T. Wilk 18 Sheldon str. Hartford, Conn. kolektuje w w Hartford i okolicy.

Ob. J. Kwasnik 520 S. Broadway Baltimore, Md., kolektuje w Baltimore i okolicy.

Ob. Józef Trzepel 58 Walnut str. Chelsea, Mass. kolektujo w Chelsea, Mass i okolicy.

Ob. Felix Łubieński 262 str. Manistee, Mich. kolektuje w Manistee i okolicy.

Abonenci, którzy mają płacić prenumeratę za "Gazetę Polską" i "Tygodnik Ilustrowany", a idą do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz swoje premie, jakie sebie obiorą, ponieważ wieczorem po szóstej godzinie wnet zmrok zapadnie, to mało obejść można a cały dzień się zmarnuje.

W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.

BAJKI KASZUBSKIE.

ROZUM I SZCZESCY.

Pewien ojc mnioł jednygo sena. Tak on go jednygo dnia posłoł na pole w wołe orac. Oroł syn, a immię mu beł Antk, jaż trzecygo dnia widzoł, że na drodze spotkele sę dwai, a to beł Rozum i Szczescy.

Tak Szczescy rzekło do Rozumu:

— Jidź mnie z drodzi!

A Rozum odrzek:

— Jidź te mnie z drodzi, bo jo jem mocniejszy!

Ale Szczescy sę uparło, tak że Rozum ustąpił i szedł z drodzi, rzekąc:

.. Obaczema chto je mocniejszy! —

I z tym wloz Antkowi prosto w głowę.

Jak mu ten rozum w głowę wloz, tak Antkowi decht widno w głowie sę zrobiełо. I on nie oroł dalij, le odprząg wołe i pędzył z nimi do dom. Tam mu ju sę nick niewidziało, ani chata ani obora ani bedełko i jiwantorz ani ta cało bieda.

Rzek więc do ojca:

— Tatku, jo więcyj w wołe orac nie będę, bo jo pudę w swiat.

Ojc odrzek:

— Cuż te chcesz w swiecie, ciej mosz doma rolę i chudobę.

Chto będze rolę oroł, ciej cę nie będzie doma?

Ale Antk sę upar i rzek:

— Niech orze chto chce, a jo doma nie będę, bo jo mom rozum w głowie.

I tak szed Antk w świat.

Noprzod on zaszed do jednygo ogrodnika. Tam on wstąpieł w uczbę, be sę ogrodnictwa weuczec. Uczeł sę dobrze, bo mnioł rozum w głowie, tak, że ju za dwa miesądze znoł sę lepij na drzewkach, roslenach i kwiotkach niż jego mejster. Ale ten ogrodnik som beł pod bogatym grafem, a ten, widząc że Antk swoję sztukę znaje lepiej niże som mejster, chcoł go tero zrobić swoim pierwszym ogrodowym. Ale Antk niechcoł tego przejąc, bo rozum mu mowieł, że może jesz weżyj zańc, niż bec ogrodowym przez cały życy.

Dowiedzoł on sę, że w tym samym kraju beł król srodze potężny, chteren mnioł le jednę córkę. Ale ta od pewnygo czasu zachorowała na dzywną chorobę. Ona nic nie mówieła i sę nie rozsmiała, chocbe ją beł jak nabarzyj kuseł. Król kozoł wszetcich frantów z całygo swiata zwołac, be ję do smiechu dostele, i wszetcich uczałych i doktorów, be jij mowę przewrocyle, ale żoden z nich nimog nic skurac. Królewionka ostała mniemo jak beła. Tak król so niewiedzoł jinszyj rade, le ogłoseł po całym kraju, że ten, co jego córkę wedoktoruje, dostanie ją za żonę a z nią pół królestwa.

O tym sę Antk dowiedzoł, rzuceł ogrodnictwo, pożegnoł sę ze swoim mejstrem i szed na królewsci dwór, doktorować królewionkę.

Jak on królowi powiedzoł, że on może weleczec jegó córkę, tej on sę bardzo ucieszeł i kozoł go ugoscec, jak nolepij. Ciej be jij ale w trzech dniach nie wedoktorował, tej miała bec jego smierc.

Tak on kozoł so dac jizbę w zomku, z chternyj wiodłe dwierze szklanny do jizbe królewionci, żebe mogł ją widzec, a ona jego, i żebe mog z nią rozmawiac. Dwa dni on ju tak tam sedzoł i probowoł wszelcich sposobów, ale królewionka jak beła miemo tak beła.

Nadszed trzecy dzeń. Tak przewołoł on do sebi małygo pieska, wzął go na kolana i rzek:

— A powiedz że mnie co nowygo, piesku! —

Ale piesk le patrzeł na niego nie potrafieł godac ludzką mową.

Tak Antk powiedzoł:

— Ciej te mnie nick nie powiesz, to jo ce powiem zagodkę. |Ale królewionka przez szklanny dwierze wszestko widzała i czuła|.

— Naju beło trzech! — rzek Antk. — Jeden beł rzeźbiarzem, drudzi krawcem, a trzecy to bełem jo som. Tak rzezbiorz zrobieł pannę, ładną jak jaci cud, a krawiec ją przeoblek w nopiękniejszy i nobogatszy szate. Ale ona beła miemo i głucho. Tak jo ję nauczeł mówic. Powiedz, komu ona z naju trzech tero noleży? —

Królewionka czując to wszestko rozsmiała sę i rzekła:

— Temu chto ję nauczeł mówic!

Tak wej Antk swoim rozumem potrafił weleczec królewionkę.

Tero też, ledwo ona przemówieła i sę rozsmiała. Antk kozoł zwołac króla i cały dwór, be jim pokozac, że on tyj sztuci dokonoł i żądac córkę królewską za żonę, jak beło przerzekły.

Tak król sę go pytoł, jacigo on beł rodu. Jak Antk ale powiedzoł, że on był synem biednygo chłopa, co le porę wołów mnioł i w nie oroł, tak nijak o tym wiedziec niechcoł, że człowiekowi tak prostygo pochodzeniu dac swoję córkę, le rzek:

— Dom ci pieniędzy, ile zechcesz, ale córci królewsci niedom. —

Ale Antk odrzek:

— Jo nie pudę, le żądam tego, co mnie nojjasniejszy król obiecoł, ciejlem jego córka welekowół!

Tak król kozoł go zamknac do wieży i rozkozoł, żebe za trze dni scął go kat.

I beło bardzo zle z Antciem, choc mnioł rozum w głowie, bo za trze dni weprowadzyle go na plac, gdze ju dwuch katów na niego czekało.

Tam on muszoł głowę położec na pień i kat podnios topór. W tyj chwile ale nadeszło Szczescy i zrzuceło katu topór z trzonka.

Tymczsem ale królewionce zrobieło się Antka srodze żol, bo beł on barzo sposobny urode. Więc zaczęna płakac i prosec ojca tak długo, jaż on jij rzek:

— Ciej jesz nie je scęty, tej niech żyje!

Tak zaru wesłele chyżego posła na plac, be cofnął wyrok, ciejbe Antk jesz beł prze żecu.

Nim ale kat zdołał uprawic topor, tej ju nadlecoł posłańc. I tak szczescy uratowało Antkowi żecy.

Zawiezle go tej na zomk i tam ju król sę nie sprzecywioł więcyj — le Antk i królewionka sę pobrele, a po smnierce króla Antk objął królestwo.

Tak szczescy jednak beło mocniejszy niż rozum.

O CZARNOKSĘŻNIKU.

Jeden młody chłopok szed w swiat, be szukac sobie służbe. Ale długo nimog żodnyj nalezc, jaż kureszce dostoł sę do jednygo czornoksężnika, chteren go w służbę wząn bo mu sę widzoł. Myta on mu chcoł dac 100 talarów, ciejbe rok u niego webeł.

Tak chłopok sę zgodzeł.

Ale czornoksężnik so wemówieł, żebe chłopok nigde w jego ksążci nie zazdrzoł, póci on niebędze doma. Tej czornoksężnik wząn i wejachoł w cuzy kraje, be swoję sztukę uprowiac, chłopok zos ostoł, be dozerac domu.

Ale beł on srodze cekawy, więc zabroł sę do onych zakozanych ksążków i jąn je czetać. A cim dłużyj czetoł, tym więcyj mu sę widziałe, bo uczeł sę z nich wszetcich sztuk, chterne nen czarnoksężnik uprowioł. W pół roku beł tak dalek tego wszetcigo nauczony, że sę czuł tak mocnym w sztuce czarowania, jak stary czornoksężnik.

Więc jak ten że swoji drodzi wróceł, tak chłopok mu podzękowoł za służbę i poszed do dom do swygo ojca.

Temu on wszestko opowiedzoł, a na kuńcu rzek:

— Tero ma będzema wnetk bogaty, bo jo wiem, jacim gatuńciem duńc do fortune. Jo sę przemnienię tero w byczka, a we mnie wezmiece na jarmark i przedoce. Ale lińcucha, na chternym we mnie wezniece na jarmark tego we nimuszyce żodnym sposobem przedac, bo be beło nieszczescy.

I zaru chłopok sę przemnienieł w byczka, a ojc go wząn na lińcuch i prowadził na jarmark.

Na jarmarku beło wiele rzezników i handlarza, chternym sę byczk srodze widzoł, więc bez wieldziego targu ojc go przedoł za sto talarów.

Ale lińcucha nie przedoł, le go otrzymoł, a tej szed do dom. A jak on przeszed do dom, tej ju syn beł doma i na niego czekoł i rzek:

— Ten hańdel nom sę udoł! Mome sto talarów. Tero jo sę przemienię w czorygo konia, a weznicce mnie na uzdę i poprowadzyce na jarmark. Ale uzda żadną radą nie przedejce!

Ledwo to rzek, ta czarami swymi przemnienieł sę w pięknygo konika, a ojc pojął w uzdę i z nim szed na jarmark.

Tymczasem ale stary czornoksężnik dowiedzoł sę przez swoje sztuci, że ten chłopok także czare uprowio. Tak on sę zapoleł wieldzim gorzem i postanowił go złapic i ukarac.

Szed on tede na ten som jarmark, na chterny ów ojc prowadzeł konika i skorno go uzdrzoł, zacząn go hańdlowac.

Uhańdlowal go za trzesta talarów, ale uzde mu ojc niechcoł dac.

Czornoksężnik ale odrzek.

— Chto kupi konia, ten kupi i uzdę! — I w pospiechu wząn uzdę i konika i prowadzeł go za sobą a rzek:

— Tero jo cę koniku będę drywowac za karę, żeś te smnioł moji sztuci sę uczec, choc jo cy to zakozoł.

Mnioł on ale jesz długą drogę przed sobą, a konik beł bosy. Więc zaprowadzeł go do kuzni, be go dac okuc. Kowola ale prawie niebeło, tak czornoksężnik przewiązoł konia i szed na chwilkę precz, be go szukac. Tymczasem ale kowol nadszed, widząc bosygo konia, zabieroł sę, be go okuc.

Ale konik do niego przemówieł:

— Nie okuj mnie kowolu, le mnie zjim uzdę z głowę i dej mnie sę napic, bo jo jem człowieciem, chteren je oczarowany!

Tak kowol mu zjąn uzdę i doł sę napic.

W tyj chwile koń sę zmnieł w zajka i zacząn ucekac. Tymczasem ale nadszed czornoksężnik i widząc, co sę dzeje, przemienił sę w charta i dogonieł zajka. Tak ten zaru sę przemnienieł w gołąbka i lecoł precz, ale czornoksężnik sę przemienieł w jastrzęba i go gonieł. Gołąbk ucekoł jaż do jednygo budynku i wpod przez otwarty okno do jizbę, chdze sedzała panna. Do tyj on rzek:

— Jo se tero przemnienię w pierscyń na twoim palcu, panno, ale nie dej tego pierscynia nikomu, chocbe cy niewiem co obiecywoł.

W tym jako pierscyń złoty skoczeł na palec panne.

Ale czornoksężnik o tym dobrze wiedzoł i chyże sę przemnienieł w bogatygo pana i szed do tyj panne i sę pytoł:

— Co ten pierscyń na twoim palcu, panno, mo kosztowac. Jo zapłacę za nien, co jeno chcesz.

Tak panna oglądała pierscyń i beła tak nieostrożno, że on jej z palca spod na zemnie.

Tak panna oglądała pierscyń i beła tak nieostrożno, że on jej z palca spod na zemnie.

Czornoksężnik sę chyże pochyleł, be go wząc, ale pierscyń sę przemnienieł zaru w zarno grochu i kuloł se pod stoł. Tak czornoksężnik przemnienieł sę w kurę, be zorno grochu zjesc. Ale groch sę przemnienieł w tworza i kurę zażar. — I tak beło po czornoksężniku.

Chłopok ale ju więcyj nic czarzeł, bo poznoł, że to je sztuka srodze niebezpieczno.

O ZŁOTOSZKLANNY TRUMNIE.

Jedny rodzyce mieli jednę córkę, a ta córka była bardzo ładno. Ale ty rodzyce jij umerli. Tak tedy sę o nij dowiedzoł jeden król i wząl ją do sebie. Te dzece tego króla ale nie bełe tak ładny jak ona. Tej to sę tyj żonie tego króla nie widzało, że to beła ładniejszo, jak jij dzece i ona chcała ją wetępic.

Ale ona nie wiedzała jak to zrobic.

Jaż ona roz jechała sobie do lasa na szpacer i wzęła tę cuzą córkę ze sobą. W tym lese upusceła ta królowo sznebtuch i ona mówiła tyj cuzy córce, że ona mniała jij ten sznebtuch podniesc. Jak ta córka ale zlazła za tym szebtuchem, te królowo wecęła konie i pojechała.

Ta córka płakała długo i niewiedzała, gdze isc, bo już beł wieczór. Jaż naresce ona nalazła jedną wązką drogę. Tej ona szła tą drogą, jaż ona przeszła do jednygo budynku, a kole tego budynku stojoł jeden stóg ze słome. W ten stóg ona sę położeła i spała.

Na drudzi dzeń ona weszła do tego budynku, do jizbę. W tył jizbie stojało na stole do jedzeniu, tej to dziewczę sę najadło i szło nazod w ten stóg.

W tym budynku ale mieszkele zbujce. Jak oni przeszle na objod, te beło wszestko wejadły. Tak oni sę zdzewile barzo, kto be to mog zrobic i zaczęli wszędze szukac, ale oni nikogo nie nalezli.

Na drudzi dzeń stało sę tego samygo.

Tak oni na trzecy dzeń posepeli piosciem zemnię i szli na rabunek. Jak oni przeszli, był objod znowu wejadły. Te oni zaczęli szlachowac i nalezli stope, co szłe prosto do stogu i tam oni nalezli to dzewczę i chceli go zabic. To dzewczę zaczęło jednak barzo płakac |bo ono pomierkowało, że oni go zabic chceli|, tede ty zbujce sę nad nim zlitoweli, a ten nostarszy rzek:

— Zabic me go nie możeme, ona nom będze gotowała, bo nasza matka je ju staro i nom wnet umrzec może. — I tak to dziewczę u tych zbujców ostało.

Ale ta królowo jednak nie mogła sę uspokoic. Bo ona sę bojała, żebe to dzewczę jeszcze żec mogło.

Tak tam roz do królewscigo zamku przeszła jedna staro baba prachrowac, do tyj babe ta królowo rzekła, żebe ona weszukała taci ładny dzewczę i powiedzała jij, gdze be ono beło, to be ona jij dała za to barzo wiele pieniędzy.

Ta staro baba sę na to zgodzeła i szła za tacim ładnym dzewczęcem szukac. Tej ona nareszce przeszła do tych zbujców, gdze to dzewczę beło i ona go zaro poznała, bo ono decht tak weglądało, jak ta królowo jij go opisała. Tak ona poszła do tyj królowy nazod i jij to opowiedzała.

Ta królowo sę barzo westraszeła, jak ona uczuła, że to dzewczę jeszcze żyje, i dała ty babie pierscyń i mówiła, że ona mniała do niego isc nazod i ten pierscyń temu dzewczęcu dac. I ta baba szła. Jak ona tam przeszła, tede ona go proseła o chleb i o mąkę. A to dzewczę jij dało tego chleba i mąci. Tej baba ta jemu dała ten pierscyń i rzekła:

— Jak jo uńdę, to ten pierscyń obrócisz trze raze na palcu.

Rechno ale to dzewczę po jij odejscu ten pierscyń trze raze na palcu obróceło, tak ono upadło i beło nieżewy.

Tymczasem przeszli ty zbujce co dom i oni sę bardzo zdzewili, że to dzewczę nieżewy było i nie wiedzeli, co be jemu sę mogło stac, bo jak oni odeszli, tej ono beło czesto zdrowy. Ale ożewic oni jednak już jego nie mogli. Tak tede ten nostarszy zbujca rzek:

— Tu już nic nie pomoże, jeno me go pochowac muszyme. Nopierw me go jednak chceme trochę omec |bo ono beło kąsk umorusany od kucharzeniu.|

Tak tedy ty zbujce zaczęli to dzewczę mec i prze tym zjęli ten pierscyń z palca. Skorno oni jędnak ten pierscyń z palca zjęli, tak ono zaraz odżeło. Tedy ty zbujce sę barzo ucceszyle.

Ta królowo ale przez tę babę dowiedzała, że tam to dzewczę ożeło i dała tyj babie taką szpileczkę i jij rzekła:

— Wez le tę szpileczkę i wsadzysz temu dzewczęcu ję w głowę, tak, co ono o tym nie będze wiedzało, to jo cebie barzo dobrze wenagrodzę za to. I ta niegodzywo baba wzęła tę szpileczkę i poszła do tego mnieszkaniu tych zbujców, choc ona wiedzała, na co ona beła.

Ty zbujce jednak mieli temu dzewczęcu przekozany, żebe ono żodnyj babe więcyj do jizbe nie wpusceło, tak ono też jij nie chcało wpuscec. Ale ta baba tyle zaczęła prosec, jaż to dzewczę se uprosec dało i ją wpusceło. Skorno ale ta baba weszła do jizbę, tej ona jemu wetchnęła tę szpilkę w głowę, że to dzewczę ani nie wiedzało ciede i zaro upadło na zemnię nieżewy. A ta baba ucekła.

Ty zbujce teroz sę barzo zlękli jak oni to dzewczę znowu nieżewi zasteli i oni zaro wszestko przeszukeli, ale ty szpilci oni nie nalezli.

Tej rzek ten nostarszy:

— Tu już nie ma inny rade, jeno dac zrobic trumnę i go w nię położec, a że ono nom tak dobrze służeło, tej dejme tę trumnę zrobic ze samygo szkła i ją webic złotem i dyamentem i ją postawic u nas w jizbie. — A za pół roku do nij oboczec, cze ono jeszcze nie ożeło.

Tak ty zbujce sę na to zgodzele, bo im beło tego dzewczęca żol, że to beło dobry i ładny dzewczę. Jak oni ale za pół roku do ty trume oboczeli, a ono nieżeło, tej ty zbujce wzęli to dzewczę z tą trumą i powiesyle na tę noweższą chojkę.

Tymczasem te dzece tego króla podrosle i ten nostarszy syn proseł go roz, żebe on pozwoleł jechac do lasa na jachtę. Ten król sę na to zgodzeł. Ten królewiecz jednak przejechoł wnetk nazod. Tak ten król go sę spytoł, czemu on tak wnetk z tyj jachte wróceł, a ten syn mu opowiedzoł, że on uzdrzoł taką szklanną trumę w tym lese na jedny wesoci chujce i że on be chcioł ją teroz mniec.

Tej ten król zabroł ze sobą wiele ludzy i jachoł z tym królewieczem, gdze ta truma beła. Ten królewiecz kozoł tym ludzom tę trumę zjąc, ale ten król uwożoł, że to beła jako ukoska na jaką wojnę abo kuniec swiata i nie pozwoleł jij zjąc i ty ludze tego królewiecza nie słucheli. Tak tede ten królewiecz weloz som na chujkę i zjął tę trumę. Tede beli wszesce cekawi, co w nij beło i ją otworzyli, a w niej beło jedna barzo ładno dzewczyna. Tak ten król kozoł ję pochowac na smętorzu i oni wzęli ję z sobą.

A temu królewieczowi ona sę barzo widzała i on ją chcoł decht po królewsku przestroic do tyj pochowe i proseł swojigo ojca, żebe to mu beło wolno samymu zrobic. I król sę na to zgodzeł, jeno ta królowo tego dopuscec nie chcała. Ten królewicz jednak nie słuchoł swoij matci i jak on już mnioł ją przestrojoną tede on chcoł jeszcze jij włose przeczesac, bo one sę trochę rozpadłe. Tak ta królowo mówiła temu królewieczowi, że ona chcała tę dzewczynę uczesać, ale ten królewicz na to sę nie zgodzeł i som ją zacząl czesac. A prze tym czesaniu wepadła ta szpileczka i to dzewczę otworzeło ocze i mówiło do tego królewiecza:

— Czemu te mnie obudzeł, mnie sę tak ładnie smniełо.

Tak ten królewiecz szedł to zaro powiedzec swojemu ojcu, a ta królowo chcała zaro ze zomku ucec, ale ten król ją zatrzymoł i sę pytoł tego dzewczęca, jak to sę wszestko stało, że ona sę dostała do tyj szklanny trume.

A jak to dzewczę to wszestko opowiedzało, tede ten król sę barzo na tę królową rozgorzeł i kozoł weprowadzec szterech nolepszych zgrzebców i ją im do ogona przewiązac i rozszarpac, a ten królewiecz sę z tą dzewczyną ożenił i na tym sę ta bojka kończy.

Zywy manekin cesarza.

Z okazyi pobytu cesarza Wilhelma w gmachu komisyi kolonizacyjnej polecono malarzowi, profesorowi Heichertowi w Gdańsku, wykonanie wielkiego obrazu ściennego, uwieczniającego wizytę cesarską. Profesor szkicuje obraz w oszklonym dziedzińcu gmachu komisyi kolonizacyjnej.

Jako model wyobrażający cesarza, występuje szeregowiec z Poznańskiego pułku strzelców konnych. W tym celu żołnierz ubrany w mundur cesarski z orderami i wstęgą orła czarnego w płaszczu i z hełmem w lewej ręce stoi nieruchomo od 7 rano do 1 po południu, a następnie od trzeciej aż do zmierzchu. Za to zastępstwo od cesarza otrzymuje po trzy marki dziennie.

Coraz popularniejszy.

Severy Antisepsol zdobywa coraz więcej popularności jako, najpożyteczniejszy środek do utrzymania osobistego zdrowia i czystości. Ma on szerokie pole zastosowania, które jest bardzo szczegółowo opisane w książeczce owiniętej dokoła każdej butelki. Antisepsol utrzymuje w czystości jamę ustną i oddech, utrzymuje w zdrowiu dziąsła i chroni zęby od psucia się. Błony zaognione i organy odchodowe leczyć można skutecznie przez szprycowanie rozcieńczonym antisepsolem. U aptekarzy 25 centów za butelkę. Sporządzony przez W. F. Severa Co. Cedar Rapids Iowa.

W RESTAURACYI.

[z rosyjskiego].

— Sztuki kuglarskie? To czary, — usłyszałem zdanie wygłoszone przy sąsiednim stoliku.

Wypowiedział je jakiś skromny jegomość, z czarnemi, mokremi włosami i szklanym wzrokiem. Cały jego wygląd zdradzał głupotę.

Jeden z jego towarzyszy nalał sobie piwa, zatarł ręce i rzekł:

— Nic więcej, tylko zręczność rąk?

— To czary — uparcie stał przy swoim brunet, oblizując mokry wąs.

Ow zaś, który mówił o zręczności rąk, ironicznie uśmiechnął się do trzeciego towarzysza i zawołał:

— Dobrze! Jeżeli pan chcesz, to dowiodę, że w tem niema żadnych czarów.

Brunet uśmiechnął się ponuro.

— Jakże, czyżby pan był tym, jak to on się nazywa... pres-tigi-tatorem?

— Prawdopodobnie, jeżeli to mówię. No, chcesz pan, proponuję zakład o 100 rubli, że w przeciągu pięciu minut oderżnę i przyszyję panu wszystkie guziki.

— Przez pięć minut? Oderżnąć i przyszyć? To niemożliwe!

— Zupełnie możliwe... No, co, zgoda? O sto rubli?

— Nie, to za dużo! Mam pięć rubli.

— Mnie wszystko jedno, mogę i o mniej. Niech idzie o trzy butelki piwa.

Brunet uśmiechnął się złośliwie.

— Przecież pan przegra!

— Kto? Ja? Zobaczymy!

Wyciągnął rękę, uścisnął chude palce swego przeciwnika, a trzeci rozłączył ich ręce.

— Niech pan patrzy na zegarek i uważa, żeby nie było więcej niż pięć minut.

Wszyscy byliśmy zaciekawieni; zainteresowanie pokazało się nawet na sennej twarzy lokaja, którego posłano po ostry nóż i talerz.

— Raz, dwa, trzy! Zaczynam.

Gość, nazywający siebie kuglarzem, wziął nóż, podstawił talerz i szybko oderżnął wszystkie guziki od kamizelki.

— Na surducie też są?

— Aa jakże... Z tyłu, na rękawach, przy kieszeniach.

Guziki głośno upadały na talerz.

— Ja i przy spodniach mam — zanosząc się od śmiechu wołał brunet. — Przy butach też.

— Dobrze, dobrze! Czyż ja chcę okpić pana o jaki guzik?... Niech się pan nie boi, wszystko będzie oderżnięte.

Po górnych częściach ubrania przyszła kolej na dolne.

Gry wreszcie spadł na talerz ostatnie guzik od spodni, brunet ze złośliwym uśmiechem położył nogi na stole.

— Na butach... osiem guzików na każdym. Zobaczymy, jak to pan w przeciągu pięciu minut zdoła je przyszyć!

Kuglarz, nie odpowiadając, gorączkowo pracował nożem.

Wkrótce obcierając mokre czoło, postawił na stole talerz, na którym, jak jakieś nieznane jagody, leżały różnobarwne guziki.

— Zrobiono! Wszystkie!

Lokaj z zachwytem klasnął w ręce.

— 82 sztuki! Zręcznie!

— Teraz idź przynieś igłę i nici — rozkazał kuglarz. — Prędko!

W tej chwili towarzysz schował zegarek do kieszeni, wołając:

— Jest! Pięć minut przeszło! Przegrałeś pan!

Wówczas kuglarz rzucił ze złością nóż.

— Do licha! Przegrałem... Cóż robić!... Garson! Przynieś na mój rachunek temu panu 3 butelki piwa... poczekaj, ile się odemnie należy?

Brunet zbladł.

— Dokąd pan?...

"Kuglarz" ziewnął.

— Do domu... Spać się chce, jak psu. Przez dzień człowiek się nameczy.

— A... guziki... przyszyć?

— Co? Po co mam przyszywać, przecież przegrałem?... Nie zdążyłem — moja wina. Przegraną oddałem i skończone. Wszystkiego dobrego, panowie!

Brunet błagalnie wyciągnął ręce za odchodzącym i przy tym ruchu całe ubranie opadło z niego, jak skorupa z wykluwającego się kurczęcia. Wstydliwie podciągnął spodnie i z przestrachem zamrugał oczami.

— Boże! Co ze mną będzie!

* * *

Co się z nim stało, nie wiem.

Wyszedłem razem z trzecim towarzyszem, który wiarołomnie porzucił człowieka bez guzików.

Nie znając się, staliśmy na rogu ulicy jeden na przeciwko drugiego, i nic nie mówiąc, śmieliśmy się długo.

Stefania Zajaszewiczowa.

MATKA.

(Nowela).

Trzeci dzwonek.

Trzaskanie drzwiczek... Gwiazd przeraźliwy...

Zwolna, ociężale wyruszył pociąg ze stacyi.

Mignęły w przelocie budynki kolejowe o barwie ceglastej, w fantastycznych ramach rumianego wina, pożółkłe akacye w ogródkach, okolonych ażurowym płotkiem.

Odkryła się przed nami rozległa perpektywa zoranych pól, gdzieniegdzie mieniących się rdzawą zielenią wschodzącej oziminy.

Od czasu do czasu pojawiały się i znikały, podobne do maluchnych domków z krat, letniska podmiejskie w koronie ciemnych świerków i brzóz, ozłoconych jesienią, to znów przysiadłe do ziemi, jak stado gołębi, wioski, z białemi ścianami i pozieleniałemi strzechami.

Krajobraz był znajomy i jednostajny, odwróciłam więc znużony wzrok od okna i spojrzałam w głąb przedziału.

Było nas tylko dwie osoby w przedziale.

Drobna jej twarz odcinała się od czerni staroświeckiego karpetu bladością kości słoniowej, połyskującą i żółtawą.

Uderzyły mnie jej rysy.

Odznaczały się one nadzwyczaj czystością i harmonią linii, co u osób starszych bywa rzeczą niezwykłą. Tylko oczy miała mętne, barwy wyblakłych turkusów, biegające nieustannie wśród zaczerwienionych, drgających powiek. Czytałam w nich niepokój i trwogę.

Nieznajoma poruszyła się.

Jednocześnie fałdy peleryny rozchyliły się.

Ujrzałam dwie wychudłe ręce, obejmujące troskliwie jakiś przedmiot ciemny i płaski.

Była to duża kromka zeschłego razowego chleba.

Zaciekawił mię ten chleb. Nie odwracałam uważnych, natrętnych oczu od staruszki.

Snać spostrzegła to moje zajęcie się jej osobą, gdyż uśmiechnęła się, przyjacielsko, przyczem zapadłe, blade oczy łzami zaszły jak rosą.

— Dokąd pani jedzie? — zagadnęła miłym głosem.

Wymieniłam nazwę stacyi.

— To daleko, bardzo daleko. Ja bo nie wiem jeszcze gdzie wysiądę... Władyś ma mnie spotkać... Pani widziała mojego Władysia?

Potrząsnęłam przecząco głową w odpowiedzi na to pytanie.

— Nie? To szkoda! Pokochałaby pani mojego synusia... Taki biały, srebrzysty... migoce, lęcąc, jak gwiazda jasna... sokolik mój cudny!

...Nieraz... rankiem... słoneczko się budzi i ja też... Ukradkiem otwieram okno... Cicho, cichutko... Nie dalíby, gdyby usłyszeli... Otwieram.. fr! fr! fr! ptaszyna moja wlata do pokoju... a ja kruszę chlebek, kruszę... śniadanie dla mojego Władysia... Piórka gładzę dłonią, całuję, pieszczę...

...Potem odlata... I tak co dzień...

Przestała mówić, pogrążona we wspomnieniu świetlanej wizyi.

— Pani mi nie wierzy? — zagadnęła z nienacka.

Milczałam.

Usta skrzywiła żałośnie.

— I oni nie wierzą...

Po chwili, z nagłą determinacyą poczęła mówić prawie szeptem, nachylając się tajemniczo ku mej twarzy.

— Powiem pani wszystko! wszystko!

...Wstał od śniadania i poszedł na ulicę. Słychać było strzały... Bałam się... Prosiłam, żeby nie chodził... Powinienem tam być, powiada... wyrwał mi się z rąk...

...Kawa ostygła... wstawiłam garnuszek do ciepłego piecyka.

Czekałam... czekałam... Aż tu...

...Głowa mnie bolała... bardzo bolała potem... Powiedzieli, że to tak z płaczu. Dlatego nie mogę sobie przypomnieć...

...Kawa ostygła... ostygła...

...Nie pamiętam, jak to po kolei było...

Zmarszczyła czoło.

Pamięć pracowała z natężeniem wydobywając z trudnością z mrocznej głębi wspomnienia. Wzrok staruszki odruchowo ścigał przesuwający się, jak w panoramie krajobraz.

Nagle schwyciła mnie za ramię,

— Pani widzi? Pani to widzi?

Spojrzałam przez szybę.

Przejeżdżaliśmy przez środek liściastego lasu. Barwy jesieni grały w nim przepychem purpury i złota, w ostatnich blaskch zniżającego się słońca.

Usłyszałam tragiczny, przerywany szept:

— Pani pewno myśli, że mój Władyś nie żyje? I oni tak myślą.

— Krew!!!... pani widzi? — Z serca trysnęła wysoko... Zmyć się nie da — z serca krew!

Pokiwała głową.

...Ja jednak wiem prawdę. Powiem... Nie zdradzi mię pani?

Szepnęła mi w ucho z cicha lecz dobitnie:

— Mój synuś, mój Władyś w sokoła jasnego się przemienił... Tam — w słońcu buja... wolny! Na ziemi — pani wie — biedacy wszyscy związani... I mnie związali... zamknęli... pilnowali...

Zaśmiała się dziecięco.

— Ale uciekłam!... Chlebek na śniadanie Władysiowi wiozę!

...Jakażbym ja była matka, gdybym mojej dziecinie jeść nie dała?

...Cicho, cicho malutki... nakarmię cię, do piersi przytulę, nie dam płakać...

Chwyciła się za głowę.

— Boli!... Zdrowa jestem, tylko tu boli... To nic — aby dojechać.

Podsunęłam skórzaną poduszkę. Oparła się na niej wyczerpana.

— Ja tylko troszkę. Spać nie będę, o nie! Nie zobaczyłabym Władysia!

Przymknęła znużone powieki.

Zmierzch rozsnuwał szarość na świat.

Z mijanych torfowisk szły dołem siwe opary — przewalały się, niby potworne ze mgły cielska, w powolnych, leniwych skrętach.

Wszystko zwolna stawało się jednostajnie bure, jakby ziemia cała oblekała się w odzież więzienną...

Monotonny turkot pociągu ukołysał starowinę. Usnęła słodko i spokojnie.

Nieruchoma, drobna jej postać sztywno wyciągnięta na kanapie, miała w sobie posągowość i martwotę płaskorzeźb na sarkofagach — owych dostojnych matron w kwefach i robronach, że złożonemi pobożnie rękami, o zamkniętych powiekach.

I wydawało mi się, że widzę przed sobą symbol świętego, ofiarnego po grób macierzyństwa...

Długo patrzyłam na nią, — wreszcie usnęłam sama.

Zbudził mię ostry świst lokomotywy.

W oknach błysnęły latarnie stacyjne...

Jednocześnie staruszka podniosła się raptownie z siedzenia.

— Władyś!!!

W jednej chwili wybiegła z przedziału.

Rzuciłam się w ślad za nią.

Było już zapóźno.

O uszy moje odbił się tylko przeogromny bólem i trwogą jęk:

Jezus!!!

I ucichł...

Pociąg stanął.

Tłum ludzi pędził z krzykiem w stronę mojego wagonu.

W chwilę później wyciągnięto z pod kół niekształtną masę, krwawą, okropną...

Były to zdruzgotane zwłoki staruszki.

W kurczowo zaciśniętej ręce widniała kromka okrwawionego chleba — śniadanie dla Władysia.

Zakaz nabywania ziemi.

Przed tygodniem podaliśmy wiadomość, że rosyjskie ministerstwo spraw wenętrznych złożyło dumie państwowej wniosek o zakazie nabywania, wynajmowania, wydzierżawiania majątków, nieruchomych po za granicami miast w gub. kijowskiej; podolskiej i wołyńskiej, przyjmujących poddaństwo rosyjskie kolonistom cudzoziemskim, jak również osobom przesiedlających się do rzeczonych gubernii z gubernii nadwiślańskich, tudzież ich potomstwu w linii zastępnej wyznania nieprawosławnego, z wyjątkiem prawosławnych cudzoziemskich kolonistów narodowości czeskiej i ruskiej.

W memoryale dołączonym do wniosku, minister spraw wewnętrznych wyjaśnia, jak pisze Riecz, że z chwilą wydania przepisów z dnia 31 marca 1859 roku, siła ustawodawstwa ograniczającego znacznie została osłabiona, skutkiem czego dla kolonistów otwarło się rozległe pole masowego nabywania gruntów na Wołyniu.

W chwili obecnej w ręku kolonistów niemieckich, zarówno poddanych rosyjskich jak i zagranicznych, zogniskowanych jest już około 700.000 dziesięcin ziemi, co stanowi około 12 procent ogólnej przestrzeni gruntów poza granicami miast w gubernii wołyńskiej.

Tak szybki i nieustający wzrost kolonizacyi zagranicznej w gubernii wołyńskiej w ostatnich latach — wywodzi dalej memoryał — dowodzi z jawną rzeczywistością, że z chwilą zniesienia ustawy, które pozbawiło generał-gubernatorów możności ochraniana kraju południowo-zachodniego pod napływem kolonistów zagranicznych władza miejscowa nie jest w stanie walczyć z grożącem niebezpieczeństwem przy pomocy tych jedynych środków, w które uzbrajają przepisy tymczasowe z dnia 31 marca. Wzgląd ten przekonywa ministra spraw wewnętrznych o konieczności niezwłocznego przedsięwzięcia poważnych i energicznych środków dla ochrony pogranicznych ziem południowo-zachodnich przed pokojowem, ale niewątpliwem zawojowaniem ich przez kolonistów zagranicznych.

Ze względów powyższych minister spraw wewnętrznych proponowałby, ażeby uzupełnienie artykułu 698 ustaw pań. z 1900 roku zmienić w sposób następujący:

Art. 1. Osobom zaliczonym do składu obywateli wiejskich i miejskich na zasadzie przepisów o organizacyi kolonistów zagranicznych, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie i którzy osiedlili się w guberniach: kijowskiej: wołyńskiej i podolskiej, dalej osobom, które się do gubernii tych przesiedliły z gubernii nadwiślańskich, równie jak i potomkom linii zstępnej wszystkich osób tych wyznania nieprawosławnego, zakazuje się nadal nabywania praw własności do majątków nieruchomych poza granicami osad miejskich w guberniach powyższych, jak również korzystania z tych majątków nieruchomych na zasadzie kontraktów najmu lub dzierżawy.

Art. II. Moc obowiązująca przepisów zawartych w artykule pierwszym, nie rozciąga się. a. na te osoby narodowości ruskiej i urodzone w prawosławiu, które się do gubernii kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej przesiedliły z gubernii lubelskiej i siedleckiej, oraz na kolonistów zagranicznych narodowości ruskiej i czeskiej, prawosławnych i urodzonych na prawosławiu; b. na wypadki dziedziczenia w linii prostej zstępnej między małżonkami. We wszystkich innych wypadkach dziedziczenia w artykule pierwszym wymienione osoby obowiązane są sprzedać majątek nieruchomy w ciągu trzech lat od chwili zyskania praw do niego. W razie niezachowania tego przepisu, majątek na skutek polecenia władzy gubernialnej w kuratelę zostaje wzięty i sprzedany z licytacyi publicznej w dotyczącym zarządzie gubernialnym a otrzymana ze sprzedaży suma po potrąceniu kosztów kurateli i sprzedaży, zwrócona zostaje spadkobiercy.

Art. III. Jeżeli miejscowa władza gubernialna ujawni transakcye z naruszeniem lub obejściem art. I, gubernator po zażądaniu niezbędnych informacyi, których mu dostarczyć winny niezwłocznie zarówno instytucye sądowe jak i wszystkie inne instytucye i osoby rządowe, upoważnia podwładną sobie osobę urzędową do wytoczenia w miejscowym sądzie okręgowym akcyi o nieuważnienie dokonanego aktu. Sprawy podobne przeprowadzone zostają w porządku przepisanym dla spraw zarządu skarbowego.

Art. IV. Gubernatorom kijowskiemu, podolskiemu i wołyńskiemu przyznane zostaje prawo wysyłania w drodze administracyjnej z granic podległych im gubernii osób, które okażą się faktycznymi właścicielami majątków nieruchomych poza granicami osad miejskich w guberniach powyższych z pogwałceniem przepisów artykułu pierwszego uzupełnienia niniejszego na zasadzie umów ustnych i nieformalnych wogóle warunków, lub po zapadnięciu wyroków sądowych, unieważniających zawarte przez nie umowy.

Manifestacyjny strajk akademicki.

Ogromna liczba młodzieży wyższych zakładów naukowych, chcąc zaznaczyć swoje stanowisko w sprawie aresztowań studentów krakowskich, szczególnie zaś w sprawie Bolesława Limanowskiego, urządziła strajk, który miał być wyrazem protestu przeciwko postępowaniu policyi w tych sprawach. Zastrajkowali słuchacze politechniki, uniwersytetu, akademii lasowej i akademii rolniczej w Dublanach.

Na politechnice strajk prawie powszechny, na uniwersytecie zaś powstrzymali się od niego studenci narodowo-demokratyczni, w nader nikłej liczbie przybyli na wykłady.

Młodzież zgromadzona na politechnice, udała się w południe na uniwersytet, chcąc tam przeprowadzić strajk zupełny, przyczem przyszło do słownych starć i do kociej muzyki. Następnie udano się pod "Dom Akademicki", poczem chciano się dostać pod namiestnictwo, a stąd pod redakcyę "Słowa Polskiego". Wszędzie na drodze stawała silnie skonsygnowana policya konna i piesza, starając się za wszelką cenę demonstrantów nie dopuścić, przyczem działy się sceny oburzające. Szarżowano końmi i płazowano szablami. Kilka osób policyanci poranili. — Gdy w ulicy Czarneckiego młodzież rozproszono, około godziny drugiej udała się ona na politechnikę, gdzie w westybulu odbyła na prędce wiec, wyrażając na nim sympatye swoje młodzieży krakowskiej i postanawiając również wezwać ją do manifestacyi.

Po wiecu udała się młodzież na uniwersytet, chcąc tam konsekwentnie przeprowadzić strajk powszechny, co się jej zresztą zupełnie udało. Sytuacya po południu przedstawiała się w ten sposób, że w mieście panował spokój zupełny przed uniwersytetem zaś stała przeważnie młodzież technicka, nie dopuszczając nikogo na wykłady.

Wieczorem około godziny 6-ej, powtórzyły się demon-tracye. Młodzież zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza, a stąd pochodem udała się na ulicę Kopernika, chcąc dotrzeć pod konsulat rosyjski, ale policya nie dopuściła tego. Młodzież udała się w kierunku Sejmu. Policya w ogrodzie miejskim zabiegła manifestantom drogę. Policyanci rzucili się na młodzież jak opętani, bijąc przytem szablami niewinnych przechodniów.

W ogrodzie miejskim jakiś policyant zadał spokojnie tamtędy przechodzącemu p. Władysławowi W., abituryentowi z Buczacza, 3 cięcia szablą, z tych jedno przez plecy. P. W. nie był aresztowany, lecz sam po opatrzeniu przez pogotowie poszedł na policyę, chcąc tam zapewne uskarżyć się, nie przeczuwał, że pociągnięty jeszcze będzie do odpowiedzialności za "wywołanie zbiegowiska".

Podczas zajść, aresztowano ogółem sześć osób, w tem kilku królewiaków.

Tajemnicza choroba.

W Anglii w miasteczku w Holbrooku pod Ipswichem wydarzyło się kilka wypadków nieznanej jeszcze dotychczas choroby, które zakończyły się śmiercią.

Najsamprzód zachorowało i umarło wśród nieznanych objawów lekarzy dziecko, wreszcie w osiem godzin po śmierci dziecka zmarła matka; po pogrzebie zachorował ojciec i jeden z sąsiadów. I ci również zmarli niebawem.

Wobec tego, że objawy tej dziwnej choroby są całkiem nieznane lekarzom, wydział zdrowia publicznego zarządził energiczne poszukiwania. Wykryto niebawem, że w całej okolicy Holbrooku, na kilka tygodni przed śmiercią dziecka zdychały szczury i koty. Znaleziono wiele trupów zwierząt. Badania bakteryologiczne wykryły w ciele tych zdechłych zwierząt, nowego i nieznanego całkiem bakcyla, a ponieważ w szpitalu w Holbrooku wykryto również we krwi chorych już zmarłych takiego bakcyla, istnieje przeto przypuszczenie, iż w danym wypadku medycyna ma do czynienia z nową jakąś chorobą, wywołaną przez nieznane dotychczas drobne ustroje.

Extra!! PODARUNEK Extra!!
Dla Abonentów
"GAZETY POLSKIEJ".

Na innem miejscu podajemy ogłoszenie o **Artystycznych obrazach**, które "Gazeta Polska w Chicago" sprowadziła z Europy **wyłącznie za kontraktem tylko dla siebie**, a które sprzedaje administracya "Gazety Polskiej" po **$1.00 za sztukę**.

Każdy abonent może otrzymać jeden lub wszystkie te obrazy od nas zupełnie za darmo, czyli jako prezent "gwiazdkowy", **jeżeli zechce tylko cokolwiek czasu poświęcić** na zdobycie nowych prenumeratorów dla "Gazety Polskiej". Otóż każdemu prenumeratorowi, który przyśle nam pieniądze za całorocznego nowego prenumeratora, wyślemy jeden, podług wyboru, z ogłaszanych obrazów **w prezencie**; za dwóch nowych prenumeratorów — dwa obrazy; za trzech od razu przysłanych — całą seryę, czyli wszystkie cztery obrazy.

Obrazy te, nie są zwyczajnymi, czyli tak zwanymi prostymi olejodrukami, ale to są kopie pędzla najsławniejszych mistrzów na miedzi ryte, czy tak zwane miedzioryty, i oprawione po za szkłem w ramy stanowią prawdziwą ozdobę każdego pokoju.

Swoją drogą każdy prenumerator nowy, ma prawo do premium za jednego dolara książek za dopłaceniem 10c. na przesyłkę, lub też jeżeli zechce, może także wybrać jeden z tych czterech obrazów, ale tak samo z dołączeniem 10c. jako koszta przesyłki.

UWAGA: — Agenci "Gazety Polskiej" nie mają prawa do powyższej oferty.

Dział Gospodarczy.

UTRZYMANIE BUHAJA.

Podczas gdy na zachodzie, a zwłaszcza w Anglii używają hodowcy dobrego buhaja jeszcze i w 10 a nawet 12 roku do rozpłodu, u nas buhaj pięcio lub sześcioletni idzie zazwyczaj pod nóż.

Na podstawie wieloletnich próbnych doświadczeń stwierdzili hodowcy za granicą, że z wielkim pożytkiem jest dla obory, względnie danej okolicy, jeżeli ten sam buhaj, o ile sam pochodzi naturalnie od mlecznej matki, jest zbudowany kształtnie i posiada wybitne cechy i zalety odnośnej rasy, i swe dodatnie przymioty na potomstwo przelewa, — jest jak najdłużej używany do rozpłodu.

Postępowanie takie ma dla hodowli tem większe znaczenie, że buhaj mający 1 i pół do dwóch lat nie przekazuje jeszcze swych zalet tak pewnie na potomstwo jak w późniejszym wieku. Wobec tego buhaj właściwie w późniejszym dopiero wieku jest odpowiednim rozpłodnikiem. Im dłużej zaś używa się takiego buhaja tem prędzej nastąpić może wyrównanie pewnej obory względem rasy bydła danej okolicy.

Tymczasem u nas nie zwraca się na ogół uwagi na te okoliczności i buhaje za prędko, bo za młodu idą na opas.

Na pytanie dla czego, dają różne odpowiedzi.

W jednych wypadkach buhaj był już zbytnio spasiony. Temu dziwić się nie można, jeżeli żywienie jego było tak intezywne jak krów mlecznych lub sztuk postawionych na wypas, a do tego buhaj sam nie używał ruchu.

W innych razach skarżą się, że buhaj w starszym wieku staje się zwykle złym. Rzeczywiście, tak, dzieje się często, ale znów tylko wskutek niodpowiedniego obchodzenia się ze zwierzęciem.

Jeżeli buhaj chodzi codziennie na spacer, względnie używa się go w zaprzęgu, jeśli więc ciągle jest w zetknięciu z ludźmi i ci obchodzą się z nim łagodnie, to i sam pozostaje takim nawet i w starszym wieku.

Złym zaś staje się wtedy, jeśli trzyma się go ciągle na uwięzi, tak, że nie styka się z ludźmi, a w stajni pastuch lub dzieci drażnią go, względnie obchodzą się z nim niewłaściwie.

Inni znów twierdzą, że po młodych buhajach rodzą się mniejsze cielęta i sam poród łatwiej się odbywa, i że zapłodnienie jest pewniejsze po młodych rozpłodnikach.

Inni wreszcie są zdania, że mięso starszego buhaja jest mniej wartościowe tj. że ma mniejszą cenę targową jak młodszego.

Wszystkie podobne twierdzenia zapoznają, że wartość buhaja polega na tem, że jest rozpłodnikiem, a nie, że ewentualnie mięso jego może być sprzedane w jatkach, i że dalej wczesne zapasienie się, pewna ociężałość i następstwa takiego stanu spowodowane są tylko niewłaściwem żywieniem i obchodzeniem się z tem zwierzęciem.

Wobec tego jednak, że jak na wstępie powiedziałem, użytkowość buhaja może trwać i lat 10 i to właśnie z wielką korzyścią dla celów hodowlanych, warto więc zastanowić się nad racyonalnym wychowem i dalszem właściwem obchodzeniem się z buhajem.

Ponieważ wszystkie zwierzęta rozwijają się najlepiej w pierwszym roku, należy więc i buhajkowi dawać w tym okresie rozwoju karmę bardzo posilną.

Wiadomem jest, że mleka, jako karmy dla młodego płodu nie może skutecznie zastąpić żaden inny środek pokarmowy.

Buhajek, przeznaczony na rozpłodnika, powinien też mleka pełnego dostawać conajmniej przez pięć miesięcy. Przytem jednak uwzględnić należy, że pojemność żołądka cielęcia jest z początku mała i nie przekracza 1 litra. Cielę więc z początku powinno dostawać w tym stosunku i mleka naraz, ale za to częściej w ciągu doby.

Większe dawki dane na raz nie mogą być strawione ulegają kwaśnieniu i powodują tylko zaburzenia żołądkowe a w następstwie organizmu i chwilowy zastój w rozwoju.

W Allgau żywienie byczków jest następujące:

W drugim i trzecim miesiącu dostaje byczek na dobę do 10 litrów mleka pełnego, przyczem już od 7 tygodnia przyzwyczaja go się stopniowo i do pobierania treściwej karmy złożonej z mąki owsianej, jęczmiennej i lnianej, wnet potem dostaje już owies gnieciony. W czwartym miesiącu zmniejsza się dawkę mleka na 8 litrów z równoczesnem podwyższeniem racyi karmy treściwej. W 5 miesiącu ta ostatnia jeszcze więcej podnosi się, przyczem dawka pełnego mleka wynosi już tylko trzy litry dziennie.

Wielką uwagę zwracają w Allgau na swobodny ruch byczków już od pierwszej młodości.

Już w trzecim miesiącu idą byczki na pastwisko, jakkolwiek tylko na kilka godzin dziennie, by w stajni mogły pobierać należne im racye mleka i paszy.

Zatrucie zwierząt przez lizanie murów.

Na dolnej części muru w stajniach i oborach powstaje krystaliczny wykwit. Składa się on przeważnie z saletry wapniowej azotanu wapniowego, która tworzy kwas azotowy, powstały podczas rozkładu odchodów zwierzęcych, oraz wapno znajdujące się w tynku. Saletra ta gromadzi się często bardzo wielkiej ilości. Według zdania weterynarza Buhla jest obecność wykwitu saletrzanego na ścianach stajen bardzo często przyczyną szkodliwego zatrucia, zwierzęta bowiem zlizują bardzo chętnie z ścian ów wykwit, posiadający z powodu tamże znajdującej się saletry smak orzeźwiający. W stajniach stale zajętych saletra nie zbiera się wskutek zlizywania w ilości tak obfitej, aby zatrucie mogło wystąpić w sposób nader groźny, groźniejsze są zatrucia w stajniach, które przez jakiś czas stały puste. Zatrucie saletrą, wykwitującą na ścianach jest szczególnie niebezpieczne dla cieląt i kurcząt. Często takie zatrucie uważa się mylnie za białą biegunkę. Według spostrzeżeń Buhla objawia się zatrucie saletrą wypróżnieniami bezbarwnemi, obfitemi i rzadkiemi; niekiedy zmieszanemi krwią, wielkiem osłabieniem, kolką i znacznem obniżeniem temperatury ciała. U cieląt i koźląt choroba może nastąpić już na trzeci dzień po spożyciu saletry. Jeżeli ilość spożytej saletry nie była bardzo znaczna, przychodzą zwierzęta do zdrowia w ciągu kilku dni, szczególnie gdy ściany z wykwitu oczyści się starannie szczotkami. Jeżeli zaś zwierzęta spożyły dużo saletry, zdychają zazwyczaj między trzecim a dziewiątym dniem. Leczenie zatrucia saletrą polega na zadawaniu sztukom dobrego siana i poidła z mąki, młodym zaś cielętom — kawy z mlekiem: trzecia część kawy i dwie trzecie mleka. W razach groźniejszych stosuje się wewnętrzne większe dozy tynktury opiumowej i zastrzykuje pod skórę eter kamforowy w celu wzmocnienia sił chorego zwierzęcia. Wstrzykiwania te ratują szybko zwierzęta, nawet wtedy, gdy osłabienie doszło już do ostatnich granic.

Buhl radzi zadawać opium w dużych dawkach. Cielętom i kozom 6—10 gr. w dwóch dawkach co dwie godziny; następnie daje się 2—3 gramy taniny, rozpuszczonej w małej ilości wody. Jeżeli zatrucie jest tak silne, że zwierzę wypada zabić, można mięso jego spożywać bezpiecznie. W celu ochronienia zwierząt od zatrucia, zaleca się pociąganie dolnej części ścian smołą albo też cementem; środki te zapobiegają tworzeniu się wykwitu. W stajniach przez jakiś czas nieużywanych powinno się ściany oskrobać przed wprowadzeniem do nich zwierząt na nowo.

Poprawa łąk piaskiem.

Łąki mokre, torfowe jak i zanadto mchem porosłe, jak liczne spostrzeżenia wykazały, często piaskiem suchym posypywane mogą być znacznie ulepszone. Próby w tym kierunku robione, dały dobre wyniki, jeżeli tylko powierzchnia łąk takich, dokładnie suchym piaskiem została pokryta.

Tak dla niskich jak i wysoko położonych, warstwa piasku działa korzystnie, bo miejsca puste i mokre, jak i nierówne mchem porosłe, piasek wypełnia i powierzchnię łąki wyrównuje. Stosownie do tego, czy łąka bardzo mokra, lub mchem mocno porosła nisko położona, zależnem jest, czy mniejszej lub większej warstwy piasku użyć trzeba. W każdym razie chociaż w pierwszej chwili młode trawki będą piaskiem zupełnie pokryte i niejako przyduszone, to jednak później i szybciej wyrastają, a powierzchnia łąki staje się więcej wyrównana i darń tworzy więcej zbitą masę. — Mech z czasem gubi się pod piaskiem zupełnie.

Jest to sposób poprawny łąk, który z łatwością można stosować.

O odsadzeniu źrebaków ssących od matek.

Małego źrebięcia nie należy odsadzać od matki nagle. Łatwiej da się to uskutecznić, jeśli się źrebięciu obok pokarmu matki dodaje zawczasu świeżo udojonego mleka krowiego, rozcieńczonego do połowy wodą. Jeśli klacze mają pokarm chudy, to tylko przez dodawanie krowiego mleka można źrebięta silnie i zdrowo wychować. Mało źrebiąt jest takich, któreby czuły wstręt do mleka krowiego, chociaż zdarza się czasem, że żadnym sposobem tego wstrętu przezwyciężyć nie mogą i nie tkną mleka krowiego, rozcieńczonego do połowy wodą.

Zrazu należy źrebię nakłonić do lizania mleka po palcu, poczem niezadługo pić będzie samo. Mleka tedy należy dodawać na początku mało i wtedy, gdy źrebię odsadzone od matki, wygłodzi się należycie. Najsamprzód daje się źrebięciu więcej wody niż mleka, a potem zupełnie mleka się nie daje, tylko pożywienie twardsze. Rolnik, który się tego sposobu trzyma, nie będzie miał kłopotu z odsadzeniem zwierzęcia, a przekona się przytem, że mleka od krowy korzystniej użyć nie mógł, albowiem źrebię odsadzenia jakby nie czuło i wkrótce zabiera się ochoczo do twardszej paszy. Niekiedy zamiast mleka słodkiego, dodaje się mleka zsiadłego lub maślanki. Kto tak źrebięta odsadza, i aż po pierwszym roku ich życia mleka im dodaje, przekona się, jak w ten sposób hodowla źrebiąt wpływa korzystnie na dalszy ich rozwój.

Przechowywanie owoców.

Im dłużej zdoła kto przetrzymać owoce zebrane z drzewa, tem większą ma z nich korzyść. Do przechowywania nadaje się najlepiej sucha, chłodna piwnica, dalej przewiewne poddasza lub izby niezamieszkane. Można też urządzić osobną owocarnię.

W każdym razie miejsce przechowywania owoców jak gruszek i jabłek powinno być chłodne i o ile możności z jednostajnem ciepłem, wynoszącem około 5 stopni Celzyusza; dalej ma ono być ciemne, nie za wilgotne ani zanadto suche. Zbytek bowiem wilgoci wywołuje gnicie owocu, zbyt wielki zaś brak wilgoci powoduje marszczenie się owoców |babczenie|.

Powietrze w takiem schowku równocześnie wyroby mocno wониejące, jak np. kwaszona kapusta, ogórki kwaszone itd. Owoce najlepiej przechowują się na półkach pokrytych cienką warstwą słomy lub mchu. Na takiem posłaniu rozkłada się dopiero owoce. Trwalsze odmiany można ułożyć w 2 warstwy, delikatniejsze zaś w jedną. Najlepiej jednak układać wszelki owoc tylko w jedną warstwę, uważając, aby się owoce z sobą nie stykały. Twarde, zimowe jabłka ułożyć osobno.

W razie braku miejsca można ostrożnie złożyć owoce na kupę w skrzynie a także w beczki lub kosze. Na spod naczynia sypie się najpierw otrąb lub sieczki. Następnie układa się twarde jabłka z nieskaleczoną skórką w warstwę pierwszą na tej podściółce. Następnie układa się twarde jabłka z nieskaleczoną skórką w warstwę pierwszą na tej podściółce. Następnie okrywa się je cienką warstwą sieczki lub otrąb i znowu układa się ostrożnie warstwę jabłek. Czyni się to kolejno dopóty, póki skrzynia, beczka lub kosz nie napełni się zupełnie. Z wierzchu przykrywa się denkiem podziurawionem lub plecionką z wikliny, wierzby itd.

Z delikatnemi gruszkami i z delikatnemi odmianami jabłek trzeba obchodzić się nadzwyczaj starannie.

Po zerwaniu takich delikatnych gruszek i jabłek, trzeba je najpierw rozłożyć w chłodnem miejscu, aby się wypociły. Następnie ubiera się każdą gruszkę lub jabłko w cienką bibułkę i układa najlepiej w kosze, przesypując suchemi otrębami lub drobną sieczką.

Różne odmiany śliwek, a nawet i wiśni można przechować dość długo w niepolewanych garnkach, skoro się owoc ułoży warstwami i poszczególne warstwy przesypie otrębami. Winogrona zerżnięte z kawałkiem gałązki można przechować przez całą zimę, w tym celu należy grona z kawałeczkami gałązek, których rany oblepiło się sklepieniem w chłodnej i suchej maścią ogrodniczą, zawiesić pod piwnicy, a przetrzyma się je do Bożego Narodzenia, a nawet i później.

Spasanie młodej koniczyny w jesieni.

Zasiana wiosną koniczyna nie każda jednakowo rozrośnie się do jesieni: zależy to od roli, od stanu powietrza i od rodzaju zboża, w którem była zasiana.

W każdym razie należy pamiętać, że rośliny młodej koniczyny nie są silnie zakorzenione. Mianowicie na ziemiach pulchnych korzenie słabo w ziemi siedzą, a nawet silna na pozór koniczyna może być przez spasanie wielce uszkodzona: zwłaszcza owce, które jedząc, podrywają rośliny, mogą dużo koniczyny powyrywać z korzeniami.

Na ziemiach ścisłych za to, gdy koniczyna po sprzęcie zboża ochronnego stoi silnie, można spasać ją bez obawy bydłem: jest to nawet z korzyścią dla dalszego rozwoju koniczyny; roślina rozkrzewia się bujniej i silniej się zakorzenia, gdyż straciwszy czubek, osadza pędy boczne, a zarazem i korzenie poboczne. W ten sposób koniczyna rozkrzewi się już w jesieni tak silnie, że zapełni wszelkie luki, a tak zapobiegnie rozrastaniu się chwastów, które zazwyczaj pokazują się z wiosną w koniczynie nie spasanej w jesieni,

Jeżeli rośliny koniczyny słabe są i wątłe po sprzęcie zboża ochronnego, to ze spasaniem czekać należy tak długo, aż się rośliny wzmocnią do tego stopnia, iżby ich bydło wyrwać łatwo nie mogło.

Baczyć też należy, aby paszenia dość wcześnie zaniechać. Jeżeli paść będziemy na młodej koniczynie aż do nastania mrozów, to nie dziwmy się, gdy z wiosną pole koniczynne wykaże place gołe, albo co najmniej koniczyna bardzo długo nie chce podnieść się od ziemi; bo mróz uszkodził rośliny nie zabliźnione po zębach bydlęcych. Koniecznie rośliny koniczynne muszą mieć czas wygoić rany, wydobrzeć i podrość, zanim nadejdzie mróz; tylko w takim razie spasanie młodej koniczyny jesienią nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, a nawet może być dla niej z korzyścią.

Że takie spasanie młodej koniczyny jest z korzyścią dla bydła, o tem nie może być wątpliwości. Młoda koniczyna nietylko że jest paszą nadzwyczaj pożywną, ale i zdrową, pominąwszy niebezpieczeństwo wzdęcia. By tego uniknąć należy zachować pewną ostrożność. Przedewszystkiem nie wypędzać na koniczynę bydła głodnego, na czczo, aby nie jadło zbyt łakomie; następnie nie paść bydła gdy na koniczynie leży rosa, bądź to z rana, bądź wieczorem; nareszcie zaniechać należy pojenia bydła bezpośrednio po najedzeniu się młodej koniczyny. Niebezpieczeństwo wzdęcia zwiększa się, gdy powietrze jest ciepłe i parne; zmniejsza się, jeżeli koniczyna zasiana jest trawami; usuwa się zaś zupełnie, gdy w koniczynie znajduje się kmin, który jest znakomitym środkiem zapobiegawczym przeciwko wzdęciu.

Wesoły Kącik.

Na poczcie.

— Ten list jest zaciężki.

— Nu, co un ma być lekki? czy to un baletnik?

— Nakleić jeszcze jedną markę i basta.

— Co, nakleić? Pan chyba żartuje. Chyba odkleić?

— Jakto?

— Bo jak ja nakleję jeszcze jednę markę, to un przecież będzie jeszcze cięższy.

Na wycieczce.

Pani zaglądając do kieszeni: — Nareszcie jesteśmy u stóp Alp wspaniałych. Co za widoki! Jakie szczyty!

Pan: — Ależ moja droga, to są przecież Pireneje.

Pani urażona: — Cóż za różnica? Wszystkie góry są jednakowe. Pomyłka tylko w tem, że wzięłam inny przewodnik z hotelu.

Ubyło mu...

— Powiedz mi Józiu, ile ty masz lat teraz?

— Zdaje mi się, że mam jedenaście, ale ojciec powiedział, że straciłem jeden rok, pozostawszy się w pierwszej klasie, to wypadnie tylko dziesięć.

Dowód.

— Wiesz, jak się dziś podczas obiadu urżnąłem, że nie mogłem się zoryentować, czy Belgia leży w Brukseli czy w Kongo...

Bandyci w zachwycie.

— Przypatrz no się, Jack, jaka to piękna miejscowość. Naokoło pola, łąki i lasy i... ani jednego policyanta.

Całoroczny przegląd polityczny.

Świat nie pragnie wojny, wzdycha do pokoju,

Więc się wszyscy na gwałt szykują do boju.

Dobrze wyteresowany.

Dentysta mówi do służącego, który wprowadza pacyentkę.

— Zdaje mi się, że teraz nie na panią kolej.

Służący: — Tak, proszę pana doktora, ale ta pani powiedziała, że ból zęba już zaczyna przechodzić.

Mały bohater.

— Stasiu, co to znaczy? Fraulein Berta skarży się, żeś się na nią rzucił i uderzył.

Staś zawstydzony: — E, to nic, proszę mamusi, ja jej tylko dałem klapsa... na pamiątkę Grunwaldu.

Towarzyski stosunek.

Mama: — Dlaczego, Zosiu, kłaniasz się tej dziewczynce? Przecież nie znasz jej wcale.

Zosia: — Prawda, mamusiu, że jej nie znam, ale nasze małe córeczki ||lalki|| kupowane były w jednym sklepie.

Mądry lolo.

— Czem chcesz być jak dorośniesz?

— Chcę zostać żołnierzem.

— To cię nieprzyjaciel zabije.

— To ja też zostanę nieprzyjacielem.

Usprawiedliwienie.

— Uważam, że mnie pani od pewnego czasu lekceważy. Pani mnie pewno ma za głupca.

— Ależ, panie, skądże znowu, nigdy nie mamy zwyczaju sądzić ludzi z powierzchowności.

Butny Niemiec.

Pewien Niemiec mieszkał 20 lat w Warszawie, lecz nie mógł się nauczyć wcale mówić po polsku. Pewnego razu poszedł do knajpy i nie mógł się jakoś rozmówić. Rozgniewany Niemiec wykrzyknął po niemiecku:

— A to przeklęte miasto! 20 lat tu chodzę i stołuję się w tutejszych knajpach — a nie umieją po niemiecku!

Praktyczna rada.

A. Jaki ja nieszczęśliwy z tą moją żoną. Taką mieć jędzę na karku, a pozbyć się jej nie ma sposobu.

B. O na to łatwy sposób jest, zastaw ją w lombardzie i zgub kwitek.



Najmłodsza wdówka.

Pani Gladys Robinson Martin, z Nowego Yorku jest przedmiotem zabiegów wielu kandydatów do małżeństwa, jest bowiem młodą wdówką, która odziedziczyła po ojcu swego męża milionowy majątek, a jest przytem młodą i piękną matką czteroletniego chłopczyka.

CHICAGO.

ZE STRAJKU KRAWCÓW.

Nie widać końca. Zaburzeń coraz to więcej.. Policya traktuje strajkierów po barbarzyńsku.

Strajk krawców i dziewcząt pracujących w zakładach krawieckich w Chicago, zapewne nie prędko się skończy. Większe i bogatsze firmy krawieckie zawzięły się i pragną złamać unię krawiecką za wszelką cenę. Nie idzie pracodawcom ani o podniesienie zapłaty ani o zaprowadzenie lepszych warunków pracy, tylko o nieuznanie unii krawieckiej, która wyzyskiwaczom kością w gardle stoi. Walka więc toczy się o kwestyę zasadniczą: albo ma być unia, lub też pracownicy mają się rozsypać i w pojedynkę dać się pożerać molochowi kapitalistycznemu. Zdają sobie dobrze z tego sprawę krawcy i dla tego tak zawzięcie walczą w obronie swojej organizacyi. Wiedzą bowiem doskonale, że po złamaniu unii, każdy krawiec, każda dziewczyna w zakładzie krawieckim zdaje się na łaskę i niełaskę "bossów", którzyby wydusili ostatnie soki żywotne ze swoich ofiar. Walka to słuszna i sprawiedliwa z punktu widzenia robotniczego i dla tego każdy pracownik sympatyzować musi z walczącymi i życzyć im zwycięstwa.

Jednak z drugiej strony trudno będzie strajkującym krawcom wygrać walkę, gdy im ogół nie przyjdzie z pomocą materyalną. A ogół powinien podać rękę tym rycerzom pracy walczącym tak mężnie, choć im głód i nędza zagląda w oczy. Każdy robotnik powinien zrozumieć, że walka to nie o jedną garść pracowników, ale o całą zorganizowaną armię robotniczą. Niech dziś pęknie unia krawców, to jutro ten los spotkać może unię piekarzy, pojutrze unię malarzy, następnie stolarzy, cieśli, elektryków itd. itd. Pracownicy więc wszystkich zawodów powinni zrozumieć, że ich obowiązkiem wesprzeć walczących, bo ich wygrana — to wygrana wszystkich robotników. Każdy robotnich niech złoży choćby najmniejszą ofiarę na rzecz strajkujących kolegów, a tem zapewni im zwycięstwo, a tem samem i sobie lepszą przyszłość.

W historyi tego strajku niebrak zaburzeń i krwawych walk z policyą. Zwłaszcza zeszły czwartek zaznaczył się w historyi strajku krawieckiego strajkierów z łamistrajkami i policyą i strzelaniną, jaką urządziła ta ostatnia, poraz pierwszy od początku strajku tego, przedstawiciele strajkierów i Chicagoskiej Federacyi Pracy dyskutowali nad kwestyą wywołania na strajk innych robotników, tak by liczba strajkujących doszła do 1000,000 osób.

Największe starcie z policyą rozegrało się późnem popołudniem przed domem pn. 371, 5th ave., w którym znajduje się kilka nieunijnych zakładów krawieckich. Przystępu do budynku bronili policyanci; wkrótce pomiędzy nimi i pierwszymi rzędami coraz to większego tłumu przyszło do starcia. Kiedy zawezwana policya patrolką dojeżdżała do miejsca zaburzeń, padł strzał, a kula trafiła prywatnego detektywa J. Flowersa. Tłum począł się szybko rozchodzić, ale policyanci puścili się w pogoń i schwytali kilka osób, naturalnie niewinnych.

Prócz tego zaszły zaburzenia na rogu Paulina i 20 ul., na W. 27 ul. i Lawndale ave. W pobliżu tego ostatniego miejsca rozbiła się patrolka z policyantami o tramwaj. Guzów i zadraśnięć doznali w wypadku: Sierżant policyi D. J. Hartnett, jakoteż policyanci: W. H. O'Leary, C. W. Crowley, J. A. Buckley, M. Cooney, J. R. Connery, F. Becker i J. J. Healy.

Pod domem pn. 2345 So. Sawyer ave., gdzie się mieści filia zakładu firmy Edenheimer, Stein and Co., przyszło także do zaburzeń; uwięziono tam Edwarda Nowaka, zam. pn. 2455 Trumbull ave.

Strzały ze strony policyi padły w zaburzeniu przed domem pn. 1653 W. 20 ul., gdzie się zebrało 500 strajkierów. W domu rzeczonym mieści się zakład, gdzie pracują łamistrajki; ci wezwali policyę na pomoc. Kiedy pierwsza patrolka z policyantami nadjechała i policyanci wpadli na tłum, wszczęła się bójka, podczas której policyanci kilkakrotnie strzelili do tłumu. Strajkierzy poczęli się rozbiegać, ale policya dopędziła 26 uczestników zaburzenia i uwięziła.

Firma Hart, Schaffner and Marx, jedna z najupartszych, a zatrudniająca do czasu wybuchu strajku około 10,000 osób, sprowadziła 1,000 łamistrajków z innych miast i zapowiedziała, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna pracę regularną w swych zakładach na północno-zachodniej stronie miasta.

Jeśli firma ta uczyni to co zapowiada, to znowu zaburzeń można się spodziewać.

Także w sobotę po południu były zaburzenia. Tym razem w dzielnicy włoskiej, na północnej stronie miasta. Tłum z 500 mężczyzn i kobiet urządził demonstracyę przed zakładem krawieckim, na rogu ulicy Hobbie i Gault court. Wybito tam kilka okien, zanim przybyła policya. Kilku strajkierów pobito pałkami. Cztery kobiety i jednego mężczyznę aresztowano za "niestosowne zachowanie się."

Powiadają, że strajkierów do rozpaczy doprowadza upór pracodawców, szczególnie wielkich firm, które nietylko nie chcą się zgodzić na rzeczy słuszne, ale sprowadzają łamistrajków i tych zatrudniają w miejsce strajkujących.

W sobotę badano też słuszność zażalenia, że wielkie firmy przekraczają prawa fabryczne, noclegując nieunijnych swych robotników krawieckich w zakładach. Szczególnie skarga dotyczyła zakładu firmy B. Kuppenheimer and Co., pn. 299 Franklin ul. Deputowani inspektora: Clark Johnson i panna Helena Fodd dokonali rewizyi w tym zakładzie i stwierdzili, że piąte piętro było zasłane materacami, ale na piętrze tem nie pracowano, wobec czego przekroczenia prawa fabrycznego nie było. Strajkierzy zamierzają obecnie zażądać śledztwa ze strony władz miejskich na podstawie, że jestto przekroczeniem ordynansów miejskich, jeśli się zakładu fabrycznego używa za hotel.

Wesołe usposobienie wywołały pomiędzy strajkierami wiadomości o propozycyach małżeńskich, nadesłanych do kilku wybitniejszych strajkierek, które się w ciągu strajku dały poznać. Konkurenci ci widzieli w różnych pismach podobizny panny Agnieszki Nesto, panny Alicyi Henry i innych i... zakochali się, a obecnie oświadczają się z miłością i proszą o rękę, której. naturalnie nie otrzymają, bo jeden jest za stary, drugi chciałby razem ze swą wybraną nawracać... Chińczyków, trzeci i czwarty znowu inny mają "feler" itd.

MORD RABUNKOWY.

Nieznanego mężczyznę zamordowano na ulicy.

Pomimo wzmożonej — jak niektórzy utrzymują — czujności policyi chicagoskiej — kronika występków z roku zeszłego pod względem liczby napadów ulicznych nietylko dorównuje zeszło rocznej, ale ją nawet przewyższa. W niedzielę napady uliczne jeden człowiek przypłacił życiem, drugi utratę zegarka i pieniędzy.

Na rogu ulicy Evergreen i Spaulding ave. napadli trzej dosyć dobrze ubrani młodzi ludzie na nierozpoznanego dotychczas mężczyznę, mniej więcej 25 letniego. Jak naoczni świadkowie, którzy zajście z dalcka obserwowali, powiadają, nieznajomy począł, widocznie nie dozwalając na obrabowanie go, szamotać się z napastnikami, kiedy jeden z tych odstąpiwszy parę kroków dał doń trzy strzały z rewolweru. Trafiony w piersi i głowę padł nieznajomy bez życia na ziemię. Złoczyńcy zbiegli. Powiadomiona na stacyi W. North ave., policya zabrała zwłoki do trupiarni. W kieszeniach tak sromotnie zabitego znaleziono $8,15 i złoty zegarek, pozatem jednak nic, coby mogło wykazać, jak się ten człowiek nazywał.

Policya przypuszcza, że ci sami bandyci na krótko przedtem na rogu ulic Pierce i Kedzie ave. napadli **Leroy'a Parmana, 30 lat** liczącego, z pn. 3220 Hirsch ul. i pod groźbą rewolwerów zabrali mu $5 i złoty zegarek, zmusili go także do zdjęcia palta, jakie miał na sobie i oddania grabieżcom. Policya szuka wiatru w polu.

POLAK OFIARĄ BANDYTÓW.

Józef Wąchalski ograbiony i pobity bardzo poważnie przez drabów.

Józef Wąchalski, garbarz z zawodu, wszedł w niedzielę w nocy o 2ej na stacyę policyi przy West Chicago ulicy i chwiejąc się na nogach, wyczerpanym głosem opowiedział historyę napadu, jakiego na niego dokonali bandyci, poczem zemdlał.

Z opowiadania Wąchalskiego wynika, że dwaj zamaskowani bandyci napadli go u zbiegu ulic N. Center i Milwaukee i pod groźą rewolwerów poczęli mu przeszukiwać kieszenie.

"Znalazłszy przy mnie tylko $10, wpadli w gniew" — opowiadał Wąchalski — "i poczęli mnie bić, grożąc, że jeśli ukrywam pieniądze, a oni je znajdą, to mnie zabiją.

"Otworzyli mi usta i patrzyli, czy nie mam złotych zębów. Jestem pewien, żeby mi je byli powybijali, gdyby je byli znaleźli.

"Napadli na mnie tak znienacka, że się ani spostrzegłem, kiedy już byłem w ich rękach.

"Gdy mnie obszukiwali, nie stawiałem im ze strachu żadnego oporu.

"Ograbiwszy mnie i pobiwszy umknęli."

Gdy się pobity ocknął z omdlenia, nikogo w około nie było.

Trzymając się murów, dociągnął się jakoś na policyę, gdzie całe zajście opowiedział.

Wąchalski ma lat 32, a mieszka pn. 731 W. Center ave.

Policya poszukuje drabów.

Coraz to w Chicago "bezpieczniej"!!

DYFTERYA!

Pilnujcie zdrowia swego i swoich dzieci. Przestrogi z urzędu zdrowia.

Pilnujcie zdrowia swego i swoich dzieci! Donoszą nam z miejskiego Urzędu Zdrowia, że w mieście naszem zaczęła grasować w sposób wysoce alarmujący dyfterya... Pojawia się ona co roku — zwłaszcza u dziatwy, a w miejscach chłodniejszych, szczególniej przyjściowych z jesieni ku zimie i z zimy ku wiośnie porywa zawsze pewną liczbę ofiar pomimo wszelkie środki ostrożności, przeciwstawiane niebezpiecznej tej epidemii. Bieżącego jednak roku zbyt wcześnie, nagle i zbyt silnie wystąpiła dyfterya, a to głównie po dzielnicach, zamieszkałych przez ludność uboższą i — co zwykle w prawdzie idzie z ubóstwem, mniej oświeconą, a także mniej dbałą. Tamto choroby zakaźne — jak obecnie dyfterya — mają niestety żniwo prawdziwe!...

* * *

Urząd miejski zdrowia zwraca się z wezwaniem do wszystkich instytucyi obywatelskich, humanitarnych, a także do pism wszystkich narodowości i języków — by dopomagały do zwalczania epidemii drogą uświadamiania, obznajamienia mas ludności i sposobami radzenia jej.

Dyfterya tedy jest przedewszystkiem chorobą dzieci, — co jednak wcale nie wyklucza możliwości zachorowania na dyfteryę i osób starszych. Zarazki choroby osiadają i znajdują się w gardle; mogą one tam już być, gdy tylko dziecię zaczyna trochę gardło boleć; nieraz ból jest tak lekkim, że dziecku nie przeszkadza ni w jedzeniu, ni w zabawie — humoru nie psuje; często starsi — rodzice, nie zwracają więc na taki ból uwagi; nieraz też zarazki dyfteryczne nie powodują wcale bólu gardła, a przecież znajdują się w niem i dziecię jest chore, choć je i bawi się narazie; dopiero po dniach kilku choroba występuje gwałtownie, a nieraz już wtedy bywa za późno na wszelki ratunek.

Jak bardzo zwodniczym może być nieraz pozornie dobry stan zdrowia dziecka, niech za przykład i dowód posłuży wypadek, opisany w raportach Urzędu Zdrowia: oto lekarze departamentu tego badali dzieci, w jednej z klas pewnej szkoły publicznej i wśród tej jednej tylko klasy, w której było 80 dzieci, znaleźli u 13 zarazki dyfteryczne w mniej lub więcej bolących gardłach!... Oczywiście dzieci te zaraz izolowano, ale z tem wszystkiem mogły one zarazić całą klasę i nie wiadomo, jak długo już chodziły z "bolącem gardłem" do szkoły.

* * *

Aby dyfteryi przeciwdziałać i dzieci przed nią zabezpieczyć należy strać się utrzymać gardła dzieci w czystym zawsze, zdrowym stanie; częste mycie, płukanie bardzo tu jest wskazane. Nie należy też żałować grosza na pewne środki i sposoby zaradcze; lepiej wydać na nie kilkanaście lub kilkadziesiąt groszy, niż później kilkanaście i kilkadziesiąt dolarów na lekarza i... pogrzebowego! Choroba i śmierć w dzisiejszych warunkach kosztują dużo: bronić się tedy przed nimi, skoro można, skoro jest wszelka sposobność ku temu — bronić zawczasu — przedewszystkiem, a nie żałować głupio — po niewczasie.

Gdy dziecka zaboli gardło, nie należy tego nigdy lekceważyć, ale sprawdzić zaraz, czy to nie dyfterya — dać więc dziecię zbadać lekarzowi; gdy lekarz skonstatuje dyfteryę, trzeba koniecznie i natychmiast zastosować **antytoksynę**, tj. środek radykalnie i stanowczo leczący dyfteryę, jeśli tylko jest wczas zastosowany. Nie należy przytem stracić ani godziny jednej! Dziecię, dotknięte chorobą, należy oddzielić od innych, a tym które się z chorem stykały, zanim stwierdzono chorobę, najlepiej również zaaplikować antytoksynę. Należy dalej przez cały czas choroby przestrzegać jak najdokładniej wskazówek lekarza i funkcynaryuszy Urzdu Zdrowia, który to urząd lekarz zawiadamia o chorobie, nie wolno pozwolić dziecku wyjść z domu, ni bawić się z innemi dziećmi, aż na to Urząd Zdrowia nie pozwoli. Środki te ostrożności są nieodzownie potrzebne dla chronienia innych dzieci w otoczeniu i sąsiedztwie.

* * *

Szczególniejszy nacisk kładziemy na wczesne zawezwanie lekarza do chorego dziecka, co np. w polskich domach i rodzinach tak bardzo i tak często bywa zaniedbywane: Wzywają — wiadomo— doktora, a tymczasem przy dyfteryi, każdy dzień, każda godzina stanowić może o życiu i śmiersi dziecka; w każdym razie to pamiętać należy, że gdy lekarz wcześnie skonstatuje chorobę i zastosuje zaraz antytoksynę, to choroba skraca się bardzo, a niebezpieczeństwo ustępuje prawie zupełnie na odwrót: gdy się antytoksynę zada późno, to rezultat jest wątpliwy, a nadto choroba trwa długo.

* * *

Gdy dyfterya w domu się wydarzy — zaprowadza się tam t. zw. kwarantanę tj. owo właśnie oddzielenie od znajomych i sąsiadów, o którem już wyżej wspomniono: zatem znajomi i sąsiedzi nie powinni odwiedzać domu, w którym choroba, i to przez czas tak długi, jak to wskaże miejski Urząd Zdrowia, który też wszelkich w danym razie dostarczy pouczeń i wskazówek. Kwarantany owej nie należy się obawiać, jest ona — prawda — przykrem następstwem każdej choroby zakaźnej, ale jest nieunikniona — niezbędna dla ograniczenia rozszerzania się epidemii. Wszakże niktby z nas nie chciał pozwolić, by dzieci sąsiada, o którym wiemy, że w rodznie jego jest choroba zaraźliwa, bawiły się z neszemi zdrowemi dziećmi; tak samo tedy należy postępować, gdy choroba taka wydarzy się w domu naszym. Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło.

* * *

A nadewszystko nie pogardzać, nie zaniedbywać choroby ciemnotą i przesądami! Kryminalnem lekceważeniem życia ludzkiego jest zaniedbanie choroby takiej, jak dyfterya, albo przestrzeganie kwarantany; za przestępstwa tego rodzaju można się narazić na dotkliwe nieprzyjemności i kary. Niech tu też nikogo nie odstraszają koszta, bo pomyślcie tylko: łatwiej zapłacić parę dolarów lekarzowi, niż stracić dziecko i dać kilkadziesiąt dolarów pogrzebowemu! Ubogich leczenie może i nic nie kosztować, bo zgłosiwszy się do Urzędu Zdrowia otrzymają i opiekę lekarską i antytoksynę za darmo; Urząd Zdrowia posiada w mieście 98 stacyi, w których rozdają antytoksynę, a w razie potrzeby należy tylko zatelefonować do Urzędu Zdrowia |Main 447, Local 109|, a tam otrzyma się wszelkie potrzebne wskazówki i informacye. Wszystko więc sprzyja, nic nie stoi na zawadzie, by w razie potrzeby otrzymać pomoc kompetentną i skuteczną, jenoż nie zaniedbywać choroby — powtarzamy — jeno radzić zawczasu!

DROBNE NOTATKI.

— Albert Majewski, liczący lat 48, zam. przy ulicy McReynolds. schodząc z tramwaju North ave upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę w udzie. Zabrano go do szpitala św. Elżbiety.

* * *

— Jana Głowskiego i Józefa Nowakowskiego aresztowali detektywi pod oskarżeniem popełnienia rabunku. Sędzia Fake rozprawę odłożył stawiając oskarżonych pod kaucyą $1,000.

* * *

— Niejaki Józef Bartosz stawał przed sędzią municypalnym Stewartem, oskarżony o pobicie i pokaleczenie; uznany winnym zarzuconego mu przestępstwa, skazany został na 30 dni pobytu w domu poprawy i $50 kary pieniężnej.

* * *

— Bolesława Katkowicza, zam. pn. 949 W. 35 place, liczącego lat 18, a zatrudnionego w prywatnym banku A. Olszewskiego pn. 3252 S. Halsted ul. uwięziono pod zarzutem kradzieży pocztowej. W rzeczonym banku znajduje się także filia poczty i tej okazyi użył młodzieniec, aby sobie przywłaszczać pieniężne listy. Komisarz Foote, przed którym oskarżonego stawiono, przekazał go pod wysoką kaucyą wielkiej ławie przysięgłych.

* * *

— Usilne i pochwały godne starania p. Teodora J. Szmergalskiego, zarządcy parku nr. I przy ulicy Noble i Chicago ave., o pozyskanie filii biblioteki publicznej do gmachu parkowego, nie pozostały bez skutku. W ostatnich dniach bowiem umieszczono tam piękny zbiór książek polskich, które można wypożyczać bezpłatnie.

Książki wypożyczać można z biblioteki na kartki, których dostarcza zarządca biblioteki, udzielający także bliższych objaśnień. Biblioteka otwarta od godziny 1-ej popołudniu do 9ej wieczorem.

Mamy nadzieję, że z biblioteki tej wielu naszych rodaków będzie korzystało.

* * *

Nakładem "Ziarna", wyszło z druku nowe dzieło muzyczne na jeden głos z tow. fortepianu z tekstem polskim i angielskim, pod tytułem: "Pieśń z za grobu" |A song from beyond| z teki pośmiertnej Jana A. Małłka, cena za egzemplarz 50 c.

Zamówienia należy przesyłać pod adresem: Antoni Małłek, 2125 Haddon Ave., Chicago, Ill.

* * *

Mianowana przed kilku miesiącami przez mayora komisya z ludzi fachowych w celu zbadania kwestyi mleka w mieście Chicago, postanowiła na wczorajszem posiedzeniu, polecić mayorowi i radzie miejskiej uchwalenie ordynansu, na mocy którego mleczarze zmuszeni byliby oziębiać mleko najmniej do 55 stopni Fahrenheita. Zdaniem radnego Taylora. który przewodniczył komisyi i twierdził o tej sprawie różne miasta Ameryki i Europy, ceny mleka przez to zarządzenie nie powinny być podniesione, ponieważ maksymalny koszt ochłodzenia 8 galonów mleka do żadnej temperatury nie przeniesie kwoty 1 centa.

* * *

Jana Hutczyka, Polaka, zam. przy ulicy May, uderzył butelką bartender w salonie przy Ayers i Milwaukee ave. i zadał mu groźną ranę ciętą nad prawem okiem, długości półtora cala. Sprawa oparła się o sąd municypalny.

POSZUKIWANIA.

GDZIE JEST PEWNOSC, tam jest odwaga. Mam odwagę twierdzić, że zioła nr. 4 dr. Fischera wyleczą wszelkie choroby żołądka i wewnętrzne. Także ręczę, że nasze leki reumatyczne ZAWSZE skutkują.

Kto przyśle na koszta przesyłki 4 marki pocztowe, otrzyma próbną paczkę ziół, nr. 4, a za 10 centów wyślemy bakskę Ognistej maści, na łamanie w kościach; bóle w krzyżach, reumatyzm etc. Jest to najsilniejsza maść pod słońcem. Za tę nadzwyczajną ofertę, spodziewam się, że każdy, który dozna ulgi, opowie swym znajomym o tych przedziwnych środkach.

..Dr. Aug. Fisher Co. 966 Sycamore str. Buffalo, N. Y. xxx

CHCESZ KUPIC farmę tanio wraz z zasiewem i inwentarzem na dogodnych warunkach, pisz do. J. Kwaśniewski, 654 Becher str., Milwaukee, Wis. x

---

Na wymianę za property w Chicago, lub okolicy

grunt 70 akrów, porosły drzewem, w Oneida County Wisconsin, wartości $1500, oraz 2 loty próżne w Cragin, w dobrem położeniu wartości $600.

Przyjmę property w Chicago lub okolicy z niewielkim długiem oraz mogę coś pieniędzy dopłacić.

L. W. Dyniewicz
1113 Noble str. Chicago, Ill. |x

ZA KILKA godzin lekkiego zajęcia wieczorami po pracy, każdy i wszędzie może łatwo zarobić 10 do 15 dolarów tygodniowo. Stosowne także i dla pań. Wytnijcie to ogłoszenie i przyślijcie, załączając 2 centową markę po objaśnienia. Adresować: Dr. Jan Chmielnicki, 10 Perry str. Somerville, Mass. Dec 1

WAZNE!

Niżej podpisana podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca otworzyła Konserwatoryum muzyczne i daje lekcye muzyki na fortepianie w tymże instytucie, albo w domu, licząc 50c za lekcyę od początkujących a po 75c od dalszych lekcyi.

Chętnych prosi o natychmiastowe zgłoszenie się. A Leishner, 1047 North Robey str. 1 piętro; dwa bloki na południe od ul. Division. x

---

FARMA na wymianę za property w Chicago.

Mamy w polskiej kolonii 4 mile od Thorpe, w powiecie Clark, w stanie Wisconsin farmę 80 akrową na zamianę za property w Chicago lub okolicy. — Farma ta ma budynki, około 15 akrów jest wyklarowanych, 10 akrów wyczyszczonych, reszta pastwisko i las. Dobra studnia z pompą, farma cała ogrodzona drutem. Cena $3.000. Na wypłaty lub na wymianę za property w Chicago lub okolicy.

L. W. Dyniewicz and Co.
1151 Milwaukee ave. Chicago, Ill. x

PANOWIE ORGANISCI kto chce mieć Opłatki na Gwiazdkę, proszę o wczesne zamówienia. Fr. Chojnacki, 4718 Winchester Ave., Chicago, Ill. Dec 15.

DARMO! Kto przyśle swój adres i 2c markę pocztową, ten otrzyma Wielki Polski Katalog ilustrowany instrumentów muzycznych i fonografów. Adres: Henryk Schunke, 1080 Broadway Buffalo, N. Y. 1910

POSZUKUJE braci Władysława i Ludwika, którzy mają się znajdować w Chicago i trudnią się krawiectwem i mieli przebywać w parafii św. Wojciecha; adres: Teodor Goseniewicz 15 Joslyn St. 20th ward Pittsburg Pa. 37 48

Po angielsku w 28 Lekcyach.

Możemy was nauczyć przez pocztę w bardzo krótkim czasie po angielsku mówić, czytać i pisać. W 2 miesiącach możecie umieć po angielsku. Uczymy całe dwa miesiące darmo. Chcemy was przekonać i poślemy wam jedną próbę dla doświadczenia. Piszcie do nas dziś i adresujcie: "Szkoła Polsko-Angielska", 3639 22nd st. Cor. Millard, **Chicago, Ill. Dept. G.** x

---

BACZNOSC! BACZNOSC! Sprzedaję szyfkarty na przejazd do kraju po 23 dolary na pośpieszne okręty. Sporządzam dokumenty Europejskie; Notaryalne i wojskowe. Piszcie po informacye. Jan Kozłowski 73 West str. New York N. Y. G9—1911

FARMA 60 akrów urodzajnej ziemi ładne zabudowania ze wszystkiem plonem są 2 koni; 5 sztuk bydła; 4 świń; 50 kur; wozy; chomonty i wszystkie potrzebne rzeczy jak również i meble wszystkie; proszę się zgłosić do właściciela: M. P. Franceson Hotchkissville Conn. R. F. D. Nr. 1. 47

POTRZEBA AGENTOW!!!

W każdej miejscowości, gdzie znajdują się Polacy potrzebujemy agentów do rozpowszechnienia "Gazety Polskiej", "Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" jakoteż sprzedaży książek. Nawet ci, którzy w dzień pracują, mogą wieczorami kilka dolarów dziennie zarobić. Po warunki zgłosić się do: W. DYNIEWICZ PUB. CO., 1113 Noble str., Chicago, Ill. |x|

W STANIE NEW JERSEY poszukuje się zdolnych agentów do kolektowania i pozyskiwania nowych prenumeratorów na warunkach objętych instrukcyą 'Gazety Polskiej w Chicago'. W tej sprawie należy się zgłaszać wprost na adres: B. SUŁKOWSKI and CO., 22 Belmont Ave. NEWARK, N. J Nadto powyższa filia jest zaopatrzona we wszystkie książki wydawnictwa W. Dyniewicz and Co. gdzie nabywać można po cenie na tych samych warunkach jak w Redakcyi.

Kupony na prenumeratę i książki dla agentów wydaje ta filia.

xxx

DARMO DLA mężczyzn! Jeśli jesteś mężczyzną cierpiącym na jakąkolwiek chorobę prywatną lub sekretną; jeżeli cierpisz wskutek błędów młodości straciłeś chęć do życia; czujesz brak energii i utratę siły męskiej to napisz do nas a my cię wyleczymy bez niczyjej wiedzy w twym własnym domu. Poślemy darmo cenną i ciekawą książkę, opisującą sposób gwarantowanego leczenia bez lekarstw naszym nowym wynalazkiem. F. B. KRANTZ, 1717 N. Hermitage ave. Chicago, Ill. 48

UCZ SIĘ PO ANGIELSKU.

Czy masz dobrą posadę? Czy umiesz po angielsku mówić? pisać? Jeżeli nie, tego języka możesz się nauczyć w bardzo krótkim czasie z naszych nowych lekcyi polsko-angielskich. Chcemy was przekonać, jak celna jest nasza metoda i poślemy wam próbkę. Piszcie do nas list i adresujcie:

"SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA". 3639—22 str. cor. Millard ave. Chicago. x

---

UWAGA PRZYJACIELU! NAJNOWSZA księga CZARNEJ MAGII Hypnotyzmu; Spirytyzmu i magnetyzmu 274 stronic cena 2—25 ta sama większa 400 stronic 2—25. Katalog posyłam darmo. A. O. Polski BOX 182 Phoenixville Pa. 50

Ważne dla niemających pracy, osobliwie w South Chicago.

Potrzeba agentów do rozsprzedawania Gazety Polskiej oraz do sprzedawania książek. Gazeta Polska jest najstarszem polskiem pismem w Ameryce, zamieszcza najwięcej wiadomości ze wszystkich części świata; różne pouczające artykuły i ostrzeżenia; zawiera śliczne ilustracye; dlatego też ludzie chętniej ją prenumerują niż jakie inne tygodniowe pismo. Agenci otrzymują większe komisowe niż przy innych pismach a pracujący stale tylko sześć godzin dziennie, zarobią nie mniej jak 18 dolarów tygodniowo. Agenci zabezpieczeni są od wszelkich strat a na rozpoczęcie agentury potrzebują zaledwie kilkanaście dolarów. Warunki daję te same co w Wydawnictwie. Angielski język niepotrzebny i kto sobie życzy mieć lekką i stałą pracę, niechaj się zgłosi do generalnego agenta: I. Witkowskiego pod No. 8345 Superior ave. So. Chicago, Ill. xx

---

W każdej miejscowości, gdzie znajdują się Polacy potrzebujemy agentów do rozpowszechnienia "Gazety Polskiej", "Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" jakoteż sprzedaży książek. Nawet ci, którzy w dzień pracują, mogą wieczorami kilka dolarów dziennie zarobić. Po warunki zgłosić się do: W. DYNIEWICZ PUB. CO., 1113 Noble str., Chicago, Ill. |x|

POTRZEBA AGENTOW w każdym zakątku Ameryki, gdzie tylko Polacy mieszkają, do rozpowszechniania naszych słynnych lekarstw i Wina Swiętojańskiego. Język angielski niewymagalny. Wieczorami można zarobić 2 do 3 dolary za wieczór. Adresujcie: Profesor Karol Szwarce Co. 243 Roxbury st. Boston, Mass. 50

PREZENT NA CAŁY ROK.

Sliczny Polski Kalendarz Scienny z datką Boską Częstochowską i Polskim Herbem otrzyma każdy, kto przyśle 10c na przesyłkę. Adresuj: POLISH COMMISION HOUSE, P. O. m 72 — BOX CROSS STATION, BOSTON, Mass. 50

POTRZEBA 600 robotników do lasów i młynów w Michigan i Wisconsin. Płaca $26 do $32 miesięcznie z wiktem i stancyą. Cztery lata pracy. Każdy musi sam opłacić bilet kolejowy z Chicago $6.00 Przybądź zaraz, albo pisz, załączając 2c znaczek na odpowiedź. Polski Agent. Adres: J. Lucas, 1363 W. Chicago Ave. Chicago, Ill. 47

POSZUKUJE Adama Melera; uchodzi z płockiej gubernii powiatu Mławski z miasta Radzanowo; 8 lat mieszka na Long Island NY. w okolicy Wittston; ktoby wiedział o nim lub on sam niechaj da znać do: Josef Syrewicz 1454 W. Huron str. Chicago, Ill. 48

NOWOSC! TAJEMNICA! SEKRET! CZYTAJCIE! Kto ma zamiar teraz jechać do kraju? Rodaku! Zastanów się czy wiesz, że w cenie szyfkartowej do kraju tkwi wielka tajemnica? Nie daj się bałamucić od drobnych agentów z gazet! Tacy chcą cię zwabić sztucznemi obiecankami. Napisz do nas a wyjawimy ci tajemnicę! Podamy spis; nazwy i odjazd szyfów i prawdziwe ceny. Spróbuj napisać! Postkartka za centa wyjaśni wszystko. Adres: Isidor Herz Co. 422—7 Ave. blisko 34 str. New York. 50

KTO CHCE SPOKOJNIE SPAC? Rodaku! Czytaj! Czy wysyłasz pieniądze do kraju? Pamiętaj! Nie ufaj byle komu! Wspomnij, żeś na grosz ciężko pracował. Wysyłaj pieniądze przez nas! Ręczymy za każdy cent. Doręczenie w 10 dniach. Za 25 dni każdy dostaje od nas oryginalny kwit z poczty na dowód, że pieniądze zostały doręczone. Przez nas setki tysięcy Rodaków wysyła pieniądze do kraju. Każdy zadowolony. Nasz kurs najniższy. Spróbuj raz a pozostaniesz naszym kostumerem na stałe. Adres: Isidor Herz Co. 422—7 Ave. blisko 34 Str. New York. 50

NA CO MIEC KŁOPOTY? NA CO DARMO SUSZYC GŁOWE? Słuchaj! Czy masz jakiś proces w kraju? chcesz odebrać jakie długi, pretensye, spłaty; weksle; zaległości? Masz spadek dostać? Chcesz wystawić pełnomocnictwo kontrakt, lub jakikolwiek akt? Masz co legalizować w konsulatach? Masz kłopoty wojskowe o kontrole, ćwiczenia i asenterunki? Nie myśl dużo, ale zaraz napisz do nas! Damy pomoc, radę i pocieszenie bezpłatnie. — Pamiętaj nasz adres: Isidor Herz Co. 422 — 7 Ave. blisko 34 str. New York 50

Nowy Agent.

Ob. J. Andrzejewski, 1215 Kościuszko Ave., Bay City, Michigan, kolektuje w Bay City, Michigan i okolicy.

DARMO książkę czarnej Magii czyli siły tajemnej wyślemy każdemu, kto przyśle swój adres i 5c na przesyłkę. Adresuj Brazilian Magick Co. 4725 Justine str. Chicago, Ill. 47—50

KUPCIE farmę w Alabama, tam, gdzie się rodzi 2 do 4 razy do roku a będziecie mogli żyć jak ludzie a nie robić pod panem. $20 za akier na wypłatę; zgłosić się do: Edward Yanke 1312 W. Erie str. Chicago, Ill. 48

POSZUKUJE swojego kolegi Pawłowskiego, z którym przyjechałem do Ameryki i obaj robiliśmy na farmach. Później rozeszliśmy się, i teraz nie wiem, gdzie wyjechał. Proszę adresować: Frank Karbownik; Butler, Pa. Box 463. 47

Druga Największa księgarnia na Wschodzie.

Kto nam nadeśle 2c znaczek, temu poślemy duży katalog książek; adresować: W. Michalski 1180 Broadway, Buffalo, N. Y.

Nasz Reprezentant

Pan W. Michalski odwiedzi główne składy agencyj i filie ze stemplami książek i innych rzeczy, znajdujących się w naszej Księgarni, następnie miasta: South Bend. Ind. Toledo, Cleveland, O. Pittsburg, Philadelphia, Pa., Baltimore Md., Newark, NY., New York i miastá okoliczne. x

---

POSZUKUJE Bolesław Sok tej pani która go żądała w jednej gazecie. Proszę adresować: Bolesław Sok; Great Barrington, Mass. Box 232. 47

POSZUKUJE Wojciecha Białasa pochodzącego z Galicyi; z wioski Samakleńskiej; poszukiwany jest w ważnej sprawie.

Adres: Jakób Twardzik, Amsterdam, NY. RFD. Nr. 4 47

CHCESZ BYC SAM BOSSEM I PANEM DLA SIEBIE? — To napisz do nas a wyślemy ci darmo bardzo dobre i korzystne sposoby do dobrego zarobku, honorowo i uczciwie i bez kapitału. Nowa Idea, której żadna firma dotąd nie daje. Pisz dzisiaj do:

POLISH MAIL ORDER SUPPLY COMPANY,
Box 211, WARE, MASS. 49

NAJNOWSZY WYNALAZEK TEGO WIEKU! — Nasza cudowna lampa daje 100 świeczek światła, czyli świeci jaśniej jak sześć lamp elektrycznych, gazowych lub zwykłych. Swieci zwykłą naftą a koszt światła wynosi tylko jeden cent. —1ct.— na sześć godzin. Ta lampa powinna się znajdować w każdym domu, sztorze, hali a nawet w kościele. Cena jej jest bardzo niska, że każdy może ją kupić. Potrzebujemy agentów wszędzie; prawdziwa kopalnia dla ludzi przedsiębiorczych. Piszcie zaraz po cyrkularze i katalogi i jeszcze inne nowości, oraz warunki dla agentów. POLISH MAIL ORDER SUPLY CO., Box 211, WARE, MASS. 49

Ostatnie Wiadomości.

KS. PRAŁAT PIOTR WAWRZYNIAK NIE ŻYJE.

Ostatnia poczta przynosi nam smutną wieść:

Ks. Prałat Wawrzyniak zmarł w Poznaniu w nocy dn. 11 listopada; pożegnał tę wielkopolską ziemię, której przez długi szereg lat był siłą, chlubą i ozdobą.

Legł jak żołnierz, czyli wyrażając się ściślej, jak wódz na posterunku. Ostatnio jeszcze przewodniczył z właściwą sobie energią sejmikowi światowemu i uczestniczył w całym szeregu zebrań. Śmierć zabrała go nieledwie podczas spełniania obowiązków obywatelskich, któremu poświęcił całe swoje życie, tak bogate w niespożyte zasługi.

"Dz. Poznański" pisze:

Runął jeden dąb potężny, którego nie ugną najsilniejsze nawet wichry, którego obali jedynie uderzenie pioruna.

Pod świeżem wrażeniem bolesnego ciosu, który dotknął nasze społeczeństwo, silić się nie możemy na skreślenie dokładnego obrazu działalności zmarłego. Działalność, która obejmowała wszystkie niemal dziedziny naszego życia publicznego i we wszystkich najpiękniejszych wydała owoce.

Ograniczyć się musimy na razie do uwydatnienia najważniejszej ze stron olbrzymiej działalności zmarłego śp. ks. Prałata.

Śp. ks. prałat Piotr Wawrzyniak urodził się w r. 1849 w Wyrzece w pow. kościańskim z rodziców włościan. Ukończywszy w r. 1868 gimnazyum w Śremie wstąpił do seminaryum duchownego w Poznaniu. Dalsze studya odbywał w akademii duchownej w Monasterze, gdzie uzyskał stopień licencyata św. teologii. Wyświęcony w roku 1872 na kapłana, pełnił obowiązki misyonarza i przez czas jakiś nauczyciela religii przy gimnazyum w Śremie. W r. 1898 powołała go władza duchowna na probostwo w Mogilnie, w roku 1897 otrzymał od Ojca św. tytuł szambelana. Od r. 1893 do 1898 był posłem do sejmu pruskiego.

Działalność ks. Wawrzyniaka na polu gospodarczem rozpoczęła się w r. 1873, w którym założył w Śremie bank ludowy. Dyrektorem tego banku był przez lat 28. W r. 1881 powołano go do komitetu Spółek, w r. 1888 został wicepatronem, a w r. 1891 po śmierci śp. ks. Szamarzewskiego, Patronem spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich, który to urząd pełnił aż do końca życia. W roku 1906 założył Związek ekonomiczny dla duchowieństwa archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej pod nazwą "Unitas". Ostatniem dziełem śp. ks. Patrona było założenie domu zdrowia dla duchownych polskich wszystkich trzech zaborów w Zakopanem.

KREW SIĘ LEJE W MEKSYKU.

Rewolucya wybuchła na dobre w tym kraju i dotąd rewolucyoniści są górą.

MEXICO City, Meksyk. — Dawno przygotowywana rewolucya w Meksyku, przeciw despotycznym rządom prezydenta Diaza wybuchła wczoraj całą siłą. Na kilku pnktach naraz powstała walka rewolucyonistów z wojskami prezydenta Diaza i krew płynie szerokim strumieniem. Walka wre w miastach Durango, Torreon, Parrala i Gomez Palacio. To ostatnie miasto wpadło w ręce rewolucyonistów. Trzysta żołnierzy rządowych przeszło na stronę rebeliantów i zamierzają zaatakować wojska w Torreon, które nie okazują bynajmniej chęci stawiania oporu. Wszystko wskazuje na to, że rząd jest słaby i nie może polegać na swoich wojskach, które każdej chwili gotowe są przeciw rządowi Diaza odwrócić. Rząd niedowierzając żołnierzom w Chihauahaua 600 z nich rozbroił, co bynajmniej nie wpłynie na jego korzyść.

Rewolucyoniści poprzecinali druty telegraficzne i telefoniczne oraz zniszczyli urządzenia elektryczne w Durango i walka krwawa zawrzała na ulicach. Prywatne depesze donoszą, że miasto Torreon wpadło w ręce rewolucyonistów, i że wojska wszędzie się buntują. W mieście Zoroteras 25 osób padło w walce z obu stron. Zaciekła walka wre w Chihuahua i Gomez Palacio, a jak donoszą: rewolucyoniści są tam górą. Agenci przywódcy rebeliantów rozwinęli gorączkową czynność i dotąd prowadzą walkę skutecznie.

Rewolucyoniści wysadzają dynamitem tory kolejowe, aby rząd nie mógł przerzucać wojsk z miejsca na miejsce. Poniszczono mosty, więc trudno będzie rządowi przerzucać swoje siły z miejsca na miejsce, a tymczasem rewolucyoniści będą zabierać jedno miasto po drugiem. Rząd się ogranicza jedynie na aresztowaniu podejrzanych osób, co jeszcze wzmaga zaciekłość rewolucyonistów, którzy mają do wyboru albo więzienie i śmierć na szubienicy, albo śmierć w polu, lub też zwycięstwo. Rząd nie pozwala pismom podawać wiadomości z pola walki, sądząc, że tem stłumi od dawna przygotowaną rewolucyę.

Bliższych szczegółów z pola walki brak.

Z CHICAGO.

AGENT DZIENNIKA NARODOWEGO ZABITY.

Jan Ostaszewski, lat 28 pada od kuli bandytów.

Mężczyzna, którego w niedzielę w nocy zastrzelili trzej jacyś bandyci na rogu ulic Evergreen i N. Spaulding, był Polakiem, Jan Ostaszewski, agent Dziennika Narodowego.

Nieszczęśliwy leżał nierozpoznany na policyi przez całą dobę.

W poniedziałek dopiero znajomy zmarłego, niejaki Władysław Wierszyłło, pasierb ob. Oleszyńskiego, również agenta Dzien. Narodowego, wyczytał w gazetach, że zmarły miał w kapeluszu inicyały J. O. Poszedł przeto na policyę i tam rozpoznał w zabitym Jana Ostaszewskiego.

Jak dochodzenie wykazało ob. Ostaszewski wyszedł w niedzielę o 5ej z domu i odwiedził znajomych. Gdy wracał od. Wł. Wierszyłły, zam. pn. 3510 Evergreen ulica, napadnięty został przez bandytów i zastrzelony na miejscu.

Zabitego nie ograbiono, bo znaleziono przy nim $8.50 gotówki.

Zmarły liczył lat 28, w Ameryce bawił od lat 5ciu, pochodził z Warszawy, gdzie ma staruszkę matkę. Był ciotecznym szwagrem linotypera Dzien. Narodowego, p. Władysława Kołomyjskiego, z nim też pn. 888 Sacramento ave. mieszkał.

KU CZCI MARYI KONOPNICKIEJ.

"Związek Polek w Ameryce" postanowił uczcić pamięć nieśmiertelną śp. Maryi Konopnickiej wspaniałym obchodem żałobnym.

Obchód składać się będzie z dwóch części; z uroczystego nabożeństwa żałobnego za spokój duszy wielkiej poetki, które odprawi Wiel. ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C. w kościele św. Trójcy, dn. 25go listopada, o godzinie 9ej rano.

Połączone chóry pod kierunkiem pana Małłka wykonają na chórze kilka wspaniałych pieśni.

Tegoż dnia |25 listopada| o godzinie 8ej wieczorem |punktualnie| odbędzie się w hali parafialnej na Stanisławowie "Wieczornica żałobna."

Rozpocznie ją krótką przemową p. Kadow, poczem obejmie przewodnictwo prezeska Związku Polek, p. Anna Neumann, Sekretarką będzie pani dr. A. Krygier.

Mowy wygłoszą prof. Piątkowski, prezes Polskiego Klubu Prasowego, i Wiel. ks. Sztuczko, tudzież pani dr. Marya Olgiert-Kaczorowska, naczelna lekarka Związku Polek.

Odczyt o śp. Maryi Konopnickiej wypowie pani Laudyn-Chrzanowska, redaktorka 'Głosu Polek.'

W części muzycznej wezmą udział pani Róża Kwasigroch i panna Antonina Żebrowska, a deklamować będą panna Esterka Kaczorowska i panna Marya Baranowska.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

* * *

W stalowni w South Chicago zabity został 23 letni robotnik W. Baranowski, członek grupy 226. Wstąpił on do Związku 2 kwietnia rb. a śmierć go zaskoczyła 27 października. Należał więc nieco więcej niż sześć miesięcy zaledwie, a rodzina jego otrzyma całkowite pośmiertne w sumie $700.

* * *

Na onegdajszem posiedzeniu Powiatowej Ligi Demokratycznej Polskiej, jakie się odbyło pn. 91 Clark ul., jednogłośnie przyjęto rezolucyę, mianującą radnego Jana S. Derpę kandydatem Ligi na urząd skarbnika miejski przy wiosennych wyborach. Ta Liga Polska demokratyczna odżyła w ubiegłym lecie, a radny Derpa jest jej prezesem. Rezolucyę przedłożył radny Stanisław Kunz a poparł ob. Fr. Ryczewski z delegacyi Southchicagowian.

* * *

Włodzimierz Krokoszyński stawał przed sędzią Beitlerem, oskarżony o uwiedzenie 17 letniej Józefiny Płaczykowskiej i niedotrzymanie przyrzeczenia ożenienia się z nią. Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu, sędzia odłożył ją na dwa tygodnie dając czas oskarżonemu do załatwienia sprawy w sposób polubowny, lub ożenienia się z Płaczykowską, stawiając oskarżonego pod kaucyą w sumie $750.

* * *

Józef Rudziński, szewc, przechodząc w stanie nietrzeźwym przez Milwaukee ave. i Ashland, został uderzony przez tramwaj elektryczny i odniósł obrażenia cielesne. Zawezwany ambulans odstawił Rudzińskiego do szpitala powiatowego. Obrażenia nie są niebezpieczne.

* * *

Pani Julia Cichowicz, zam. pn. 4854 S. Winchester ulica oskarżyła swego męża Michała, liczącego 27 lat robotnika, że rozbił 'bank' swej rocznej córeczki, Helenki i zabrał z niego $7.00, które przepił.

Sędzia skazał oskarżonego na $15 i koszta za awantury i nieprzyzwoite zachowanie się.

Ranne wstanie nie powinno być przykrem i ciężkiem. Powinieneś czuć się dokładnie i zupełnie wypoczęty, skoroś spał całą noc. Gdy jest inaczej, to widać, że nie jest w porządku twoje zdrowie. Możesz je jednak rychło i skutecznie poprawić i wzmocnić się znakomicie i zapobiedz chorobie, zażywając Dra Piotra Gomozo. Uderza ono w sam korzeń choroby, zwiększa żywotność i reguluje organy ciała i cały system nerwowy. Nie jest to lekarstwo apteczne, ale sprzedają je specyalni agenci, albo też można je dostać wprost od właścicieli: Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 19 — 25 So. Hoyne Av., Chicago, Ill.

Rozwód wśród dzikich.

Instytucya rozwodu jest znana nietylko wśród ludów cywilizowanych, znają ją również i ludy dzikie. Revue indigene pisze, że małżonkowie z plemienia Buduma, zamieszkującego Afrykę środkową, rozwodzą się nie rzadziej niż stadła paryskie. Pismo przytacza również i kodeks rozwodowy tego plemienia.

Jeżeli rozwodu żąda mąż, to musi zrzec się posagu, który dał żonie |małżonkowie tego plemienia nie biorą posagu, lecz dają go swoim żonom|, chociaż to nie zasmuca zwykle rozwodzących się, gdyż po największej części zdążyli jeszcze przed rozwodem przehulać posag żony. Gdy rozwodu żąda żona, to w razie bezpodstawnych powodów musi zwrócić mężowi podwójną wartość otrzymanego posagu. Jeżeli sama nie posiada tyle bogactwa, to nie może dopóty wyjść powtórnie za mąż, dopóki jej przyszły małżonek nie wypłaci całej należności pierwszemu. Jeżeli żądanie rozwodu było umotywowane, "przyczynami słusznemi", to wtedy żona nic nie płaci.

Słuszne powody rozwodu są następujące: gdy mąż bije żonę, nie ubiera jej i nie dba o jej potrzeby; niezgodność w pożyciu; zdrada jednej ze stron, jeżeli żona nie chce wykonywać robót domowych i gotować obiadu, itp.

Zwyczaj wymaga, że przed samym rozwodem krewni obu stron namawiali obu powaśnionych małżonków do zgody, gdy te namowy nie odniosą skutku, wtedy rozwód następuje bez specyalnych ceremonii. W razie rozwodu dzieci bez względu na płeć pozostają przy ojcu.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE.

Listy te zostaną na poczcie w Chicago przez dwa tygodnie od czasu ich ogłoszenia. Po dwóch tygodniach będą odesłane do Washingtonu, gdzie będą otworzone i zniszczone.

1801	Abrahamowicz	2278	Klimuk J
1809	Ancykiewicz R	2289	ocawski J
1812	Andrusiak J	2299	Korcz Katarz.
1819	Augustyn J	2304	Konczak W
1824	Bachanek L	2308	otek J
1838	Bednarz An	2314	Koslarek S
1870	Blichacz F	2317	Kostro F
1901	Brodkin L	2323	Kozioł A
1904	Bryl Piotr	2333	Krzos Jan
1914	Busz I	2342	Kruckowski W
1919	Burkiewicz J	2353	Kurpas M
1932	Chmura A	2371	Laskowa A
1944	Ciesowski J	2389	Libiszewski J
1946	Cieślak St	2401	Makoski S
1960	Cywinski A	2413	Malesińska Z
1968	Czuplik Mary.	2432	Marszałek F
1974	Dąbrowsk F	2441	Medzewicz J
1977	Demski J	2456	Mieczak S
1989	Dorosz J	2469	Miliewicz A
1993	Dobek K	2478	Mojnarski F
1997	Drzewiecki L	2493	Mroz J
2000	Dudkiewicz J	2501	Nakoneczny A
2004	Dudkowski J	2509	Nędza St
2005	Dworak E	2521	Noga L
2021	Faliszek K	2535	Omietanski J
2025	Fanczuk J	2540	Ostaszewski J
2035	Fiałkowski Sz	2550	Partowski S
2040	Filipiak J	2597	Pietruski K
2047	Furmanik W	2593	Padliwska J
2062	Galus W	2597	Polko A
2066	Gasofski B	2598	Podemski J
2072	Gawinowska M	2608	Przewoźnik
2080	Gerbeczewski	2659	Ruka Stanisła
2085	Gigeska J	2667	Rydlikowski S
2099	Golbieński J	2669	Rzymski K
210	Gorka Jan	2670	Rymkiewicz M
2121	Gromaczkiewic	2687	Sawicki J
2129	Guzek Serafin.	2710	Scrypkowski
2150	Herdzik A	2729	Sigiewski J
2158	Hocholowski J	2841	Skutnik M
2168	Hornyański J	2755	Sobackii J
2180	Jabłońska M	2765	Sorkowa A
2182	Jabłońska H	2842	Szymczak J
2182	Jabłonska Izi	2850	Tokarz Czypy
2188	Jagodzinski A	2869	Sryba J
2194	Jakimowicz A	2895	Wajola J
2204	Jurczyński A	2925	Wicha Jan
2212	Jedrysek A	2943	Wojcicka M
2218	Juliska B	2960	Zawado J
2223	Kabat J	2966	Zaja A
2238	Kamykowski J	2979	Zinja A
2241	Kapustka J	2984	Zotucha Y
2248	Karkoska V	2986	Zopark F
2252	Karnowski S	2988	Zurek M

Nowi agenci.

Ob. A. S. Lubienski 1277 Dubois str. Detroit Mich. kolektuje w Detroit i okolicy.

Ob. Franciszek Slęczka 8522 Mackinaw ave. So. Chicago, Ill. kolektuje w So. Chicago i okolicy.

Ob. Ludwik Malinowski 8345 Superior ave. So. Chicago, Ill. kolektuje w So. Chicago i okolicy.

Ob. J. Tomaszewski, 1041 Liethgów str. Philadelphia, Pa. kolektuje w Philadelphia i okolicy.

Ob. Jan Osiński 144 Bowery str. Newark N. J. kolektuje w Newark i okolicy.

Ob. Aug. Klebek Box 688 Proctor Vt. kolektuje w Proctor i okolicy.

Ob. M. Kurbewicz 15 Neoga St. Depew kolektuje w Depew i okolicy.

Ob. W. Grabowski 1400 Broadway Buffalo NY., kolektuje w Buffalo NY.

Ob. Józef Mazastkiewicz, 511 East Central Ave. Minneapolis, Minn, kolektuje w Minneapolis i okolicy.

Na Brooklyn N. Y. zamianowany został agentem p. B. Ostrowski, 225 24th Street.

POTRZEBA AGENTOW!!!

W każdej miejscowości, gdzie znajdują się Polacy potrzebujemy agentów do rozpowszechnienia "Gazety Polskiej", "Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" jakoteż sprzedaży książek. Nawet ci, którzy w dzień pracują, mogą wieczorami kilka dolarów dziennie zarobić. Po warunki zgłosić się do: W. DYNIEWICZ PUB. CO., 1113 Noble str., Chicago, Ill. |x|

KAPITAN OKRĘTU.

Ojciec mój od paru lat przebywał w Ameryce. Właśnie skończyłem lat 17, kiedy otrzymałem od niego pieniądze i list z rozkazem, żebym jak najśpieszniej przybywał, bo jest mocno chory i chce się ze mną widzieć. Natychmiast wyruszyłem w drogę. Jako towarzysz podróży przyczepił się do mnie Felek, dawny mój znajomy i kolega ze szkółki. Był to próżniak zawołany, nigdzie miejsca długo nie zagrzał, włóczył się od warsztatu do warsztatu, od fabryki do fabryki, poszukując lekkiego zarobku. Teraz wędrował do Ameryki.

W Hamburgu zobaczyłem pierwszy raz morze i port czyli przystań, gdzie stały okręty, ogromne, jak największe kamienice. Co tam było ruchu, jaki hałas ogłuszający! Z kominów na parostatkach unosiły się kłęby dymu i co chwila rozdzierał uszy gwizd wypuszczanej pary. Wśród tego zamięszania doprowadzono nas po moście na okręt, który miał nas dowieźć do Ameryki.

Przyglądaliśmy się wszystkiemu z największą ciekawością. W kadłubie okrętu znajdowały się piękne pokoje, zwane kajutami, do których schodziło się po szerokich schodach: tam umieścili się bogatsi podróżni. My zaś z wielu innymi biedakami, cisnęliśmy się w kajucie nędzniejszej, lub siedzieliśmy na wierzchu okrętu, czyli na pokładzie.

Służba okrętowa, tak zwani majtkowie, zręcznie jak koty wdrapywali się po drabinach i linach; palacze i maszyniści podsycali ogień i czuwali nad maszyną, która syczała i dyszała. Podróżni przechadzali się po pokładzie, a kapitan okrętu stał na moście, wzniesionym nad pokładem i badał okolicę.

Między służbą okrętową znaleźliśmy jednego Polaka z Poznańskiego. Ten chętnie z nami rozmawiał, pokazywał i tłómaczył, czego zrozumieć nie mogliśmy.

Raz obruszył się on bardzo na Felka.

Co prawda, Felek wyglądał na zupełnego łobuza, kiedy z czapką zsuniętą na tył głowy, z papierosem w zębach, z rękoma w kieszeniach spodni, puszczając nam dym pod nos, mówił, ukazując kapitana:

— Ot, nieźleby było zostać takim naprzykład facetem, bo to panie, rozdaje wszystkim robotę, a sam wysypia się w kajucie, albo wychodzi na swój pomościk i patrzy sobie na morze przez rurę.

Nasz znajomy majtek splunął gniewnie i rzekł.

— Wasan jesteś kiep! — Ani wiesz, ani możesz objąć rozumem, jakie obowiązki ma kapitan okrętu. Maszynista, co prowadzi pociąg po szynach, ma przed sobą drogę, wyciągniętą jak struna. Tu zaś na morzu nikt drogi nie wytknie, a przecie okręty mają szlak, z którego im zboczyć nie wolno, bo to grozi niebezpieczeństwem. Któż prowadzi okręt przez morskie bezdroża? To kapitan okrętu, który w kajucie okrętu ma wyrysowaną kartę morza, ma różne instrumenty, za pomocą których kieruje okrętem. On wydaje rozkazy, on utrzymuje wszystko w porządku, a życie nas wszystkich na jego leży głowie. Kiedy zdarzy się nieszczęście, to on nas wszystkich ratuje, a sam na ostatku opuszcza ginący statek.

Felek podniósł ramiona w górę i zaśmiał się pogardliwie.

— Ho, ho! ręczę, że ten tłuścioch najpierwszy się ratowałby a o nas wszystkich by zapomniał.

Na tem skończyła się rozmowa o kapitanie.

Piękna przygoda sprzyjała nam podczas całej podróży i ku powszechnej radości dopływaliśmy do ziemi amerykańskiej. Nad wieczorem podróżni rozeszli się na spoczynek, z nadzieją, że rano już będą na miejscu.

Kapitan udał się do swej kajuty a ja przechadzałem się jeszcze po statku. Nagle spostrzegliśmy, że z jednych drzwi, prowadzących do środka okrętu, buchnął czerwony płomień. Jednocześnie straszliwy krzyk: Gore! Góre! rozległ się dokoła. Pośród krzyczących i biegnących bezładnie majtków, spostrzegłem wyniosłą postać kapitana, który grzmiącym głosem nakazał milczenie i natychmiast zamknął drzwi do tej części statku, na której powstał pożar, a potem mniejszemi schodami zbiegł na dół do miejsca, gdzie się paliło. Dwie lub trzy minuty jego nieobecności wydały się nam wiekiem. Nareszcie wyszedł opalony i zaczerwieniony od ognia i ciągnął coś podobnego do trupa. Rzucił ten ciężar na pokład i szybko zwracając się do swego pomocnika, powiedział mu coś po cichu.

— Patrzaj — zawołał nasz znajomy — kapitan wyciągnął pijaka, który zakradł się do składu i podpalił wypadkiem beczkę ze spirytusem. Spód okrętu jest już w ogniu. Niebezpieczeństwo jest tem groźniejsze że na statku znajduje się parę beczek prochu. Jeżeli ogień dojdzie do prochu, zginiemy wszyscy.

Majtkowie wiedzieli o tem i w najwyższem przerażeniu rzucili się do łodzi ratunkowych, lecz głos ostry kapitana wstrzymał ich na miejscu.

— Pośpiech i nieład zgubią was! —wołał. — przy odwadze i zimnej krwi wszyscy możemy być uratowani, nim płomienie dostaną się do prochu! W łeb wypalę pierwszemu, który nie wykona tego rozkazu. Do pracy wszyscy spokojnie a zgodnie!

Słowa kapitana, pełne ufności, uczyniły zadziwiające wrażenie na majtkach. Przestrach minął i śpiesznie odwiązali i spuścili na morze dwie wielkie łodzie ratunkowe.

— Dobrze moi przyjaciele! Powtarzam, że mamy dosyć czasu. Roman, Henryk, Albert i Michał zostaną ze mną. Inni wsiędą po trzech do każdej łódki i popłyną po kolei pod prawą stronę statku. Należy pamiętać, że mogłyby zatonąć, gdyby się wszyscy do nich rzucili bez ładu, a mamy wolną tylko jedną drabinę.

Tymczasem podróżni tłoczyli się na pokład na wpół odziani, przestraszeni okropnie, bo wszyscy o zapasach prochu dokładnie wiedzieli. Mężczyźni biali murzyni zaczęli się cisnąć przed kobietami, nie pytając, czy kogo zgubią, byleby sami się uratowali. Z pomocą czterech kiepskich marynarzy kapitan odepchnął ich.

— Ustąpić i czekać! — zawołał. Stać porządkiem: najprzód dzieci i kobiety, a potem mężczyźni.

W chwili, gdy miano spuszczać do łódki wpół omdlałą kobietę, nowy słup ognia wybuchnął wielkiemi drzwiami.

Krzyk powstał w tłumie przelękłych podróżnych; chcąc się dostać do łódek, wszyscy tłoczyli się jeden na drugiego. Jeden podróżny rzucił się jak szaleniec wśród majtków i tak silnie popchnął omdlałą kobietę, że byłaby wpadła w morze, gdyby jej kapitan nie podtrzymał.

— Na bok nędzniku, na bok! — ryknął kapitan, rozdrażniony do najwyższego stopnia. Chwyciwszy podróżnego za kołnierz, wskazał mu kilka olbrzymich ludojadów, [ryby morskie, które ludzi zjadają] których wyraźnie widać było przy świetle pożaru, pływających wokoło statku. — Przyjaciele, — rzekł kapitan do majtków— wrzucicie każdego w morze, kto nie będzie się trzymał kolei.

— Dobrze, dobrze, kapitanie! — zawołali majtkowie.

Ta straszliwa groźba przywróciła porządek. Spuszczono kobiety i dzieci, pierwsza łódka została zapełniona.

— Odpływać! — zawołał kapitan.

Wkrótce druga łódź naładowana podróżnemi, odpłynęła od okrętu.

Została tylko mała łódka na 8 osób. Pytaliśmy się po cichu, jak w niej zmieści się sześciu majtków, nas dwóch i kapitan.

Wszyscy wsiedliśmy do łódki w mgnieniu oka, oprócz kapitana.

— Czy może pomieścić się jeszcze jeden człowiek? — zapytał kapitan. Głos jego nie zmienił się, lecz spostrzegłem, że oblicze jego pokryło się grobową bladością, chociaż widać było na nim niezachwiane postanowienie.

— Jest nas tu dosyć, ale przecie pomieścisz się kapitanie, tylko spiesz się na Boga, bo te przeklęte ludojady pływają koło nas coraz natrętniej.

— Zaczekajcie jeszcze chwilę. Nie powinienem opuszczać statku, dopóki jeden człowiek na nim zostaje.

To mówiąc kapitan podniósł z ziemi nieprzytomnego pijaka, który wzniecił pożar na statku, i spuścił go do łódki. Widząc to, krzyknęliśmy, przejęci oburzeniem.

— Kapitanie, co uczyniłeś, łódka zbyt obciążona, już więcej ciężaru nie zniesie.

— A więc ratujcie się jak najprędzej! — zawołał kapitan i odrzucił sznur którym łódka była przymocowaną do okrętu.

Posłuszni gwałtownej chęci ocalenia życia, majtkowie zaczęli robić wiosłami i łódka oddaliła się od statku.

Całe to bolesne przejście, które wydawało się nam nieskończenie długiem, trwało tylko ośm minut.

Nigdy nie zapomnę obrazu płonącego okrętu, gdzie pozostał bohaterski człowiek, którego stałości i zimnej krwi zawdzięczaliśmy nasze ocalenie, który za nas poświęcił się na śmierć niechybną.....

Z zamierającem sercem śledziliśmy okręt.

— Kapitan — mówił majtek z Poznańskiego — ściągnął liny i żagle z najwyższego masztu i wdarł się na jego szczyt, stamtąd widzi brzeg lądu. Nie traćmy jednak nadziei bracia, może nasz szlachetny kapitan zostanie ocalony. Na brzegu musiano dawno spostrzedz pożar okrętu i wysłano już zapewne statki strażnicze. Aby tylko przybyły prędzej, nim ogień ogarnie prochy!

Po tych słowach nadzieja wstąpiła do naszych serc, wzrok nasz wytężaliśmy ku brzegom, pragnąc jak najprędzej ujrzeć statki, płynące na pomoc. Nareszcie dwie łodzie strażnicze wysunęły się z ciemności.

— Jaki to okręt się pali, zapytano z pierwszej łodzi.

— Neptun! — jego kapitan stoi na maszcie — zawołałem ile mi sił starczyło. — Ratujcie kapitana!

— Dobrze! — dobrze! — odpowiedziano.

— Dalej bracia, naprzód! —

I obie łodzie strażnicze popędziły na wyścigi, nie wiedząc, jakie im niebezpieczeństwo zagraża. Za chwilę potem nadpłynęła trzecia, lecz dowiedziawszy się, że chodziło o ratunek jednego tylko człowieka, zatrzymała się i użyła nam zabierając z każdej naszej łodzi po paru ludzi.

O Boże, jakiegoż udręczenia doznawaliśmy tymczasem. Zamknąłem oczy i ledwie mogąc odetchnąć oczekiwałem na wybuch prochu, który miał wszystko zakończyć.

Gdy otworzyłem oczy, już na maszcie palącego się okrętu nie było widać kapitana, tylko sznur wisiał, dochodzący aż do wody. Sternicy łodzi ratunkowych, ostrzeżeni o niebezpieczeństwie, oddalili się od okrętu z największym pośpiechem.

Nie mogłem oczu oderwać od płonącego statku. Wtem niezmierny słup ognia wystrzelił z przerażającym hukiem. Prochy nakoniec wybuchły! Łódź nasza zachwiała się, jak wśród największej burzy. usłyszano plusk padających kawałów drzewa, a nagle po błysku, i wrzawie nastąpiła głęboka ciemność i milczenie. Ciszę tę przerywał nowy, tym razem radosny okrzyk na statku strażniczym. Poznaliśmy głos kapitana i głośnym okrzykiem okazaliśmy swoją radość.

Gdy potem ściskano go i wynoszono pod niebiosa jego czyny bohaterskie, kapitan powiedział:

— Czyż nie wiecie, że spełniłem tylko swój obowiązek? Kapitan ostatni powinien opuścić ginący statek.

Contra Peary.

Przeciwko uczonym już przez uniwersytety amerykańskie odkryciom Pearego wystąpił obecnie profesor Andrzej Galler, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Poczdamie jeden z najwybitniejszych astronomów niemieckich. Profesor Galle obala po kolei argumenta prawie wszystkie odkrywcy Pearego, i krytykując metodę amerykańskiego podróżnika z niesłychaną drobiazgowością wykazuje, że na podstawie takiej metody niepodobna było odkryć bieguna północnego. Przypuszcza następnie profesor Galle, że Peary uznał za biegun jakiśkolwiek mało znaczący punkt za biegun w kraju podbiegunowym i z całą naiwnością ustawił w tem miejscu piramidę z lodu, gdy tymczasem musiał był przewidzieć, że wskutek posuwania się lodów, piramida ta niebawem zmieni swoją pozycyę względem rzekomego bieguna. Uczony astronom rozwija następnie bardzo szczegółowo różne metody, za których pomocą określenie bieguna wydaje mu się jedynie możliwem i stwierdza, że Peary żadnej z nich nie użył; a wreszcie żąda od Towarzystwa geograficznego w Washingtonie, które odkrycie Pearego uznało szczegółowej publikacyi dowodów rzeczonych. Dzieło uczonego niemieckiego wzbudzi napewno nowe spory o biegun, które już były ucichły, a mniej szczęśliwy rywal Pearego Cook, otrzymał przez to zdemaskowanie przeciwnika, satysfakcyę.

Kobieta radcą ministeryum.

Hiszpania zrobiła prawdziwą niespodziankę wszystkim tym, dla kogo kraj ten jest "synonimem" "najgorszego zacofania". Rząd hiszpański powołał na członka rady ministeryum oświaty, kobietę. Członkiem rady została znana powieściopisarka, hrabina Emilia Pardo Bazan, o której utworach niejednokrotnie już wspominano.

Pani Pardo Bazan przez całe życie pracowała nad oświatą ludu, dokoła tej kwestyi snuła się jej literacka i polityczna działalność. Pani Bazan, licząca dzisiaj 60 lat wieku rozpoczęła swą działalność w charakterze katoliczki bardzo surowej, po pewnym czasie jednak zupełnie niespodzianie dla otoczenia, stała się apostołką naturalizmu w Hiszpanii. Jako zapamiętała karlistka w czynie i słowie, wystąpiła najpierw podczas wojen domowych; za swoje liberalne tendencye jednak stała się w party podejrzaną i opuściła ją, ażeby przystąpić do postępowych reformatorów.

KATALOG KSIĄŻEK WŁASNEGO DRUKU i NAKŁADU.

Żądający książki z niniejszego katalogu raczą podać — NUMER KATALOGU **1.**

UWAGA: Kto chce odwrotną pocztą otrzymać wysyłkę książek, niechaj oprócz 10c. na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c. na nadzwyczajną przesyłkę (special delivery).

Kto chce, aby wprost w jego ręce oddano przesyłkę książek, niechaj oprócz 10c. na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c. na zaregistrowanie przesyłki książek.

TE KSIĄŻKI MOŻNA WYBIERAĆ NA PREMIĘ.

Abraham Lincoln. Szkic przez Ida M. Tarbell. Tłómaczenie z angielskiego. 10c

Agay-Han. Powieść historyczna z czasów Iwana Groźnego, oryginalnie napisana. Cena 30c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Alpejski kwiatek, nowelka ze wspomnieniem lekarza turysty przez Michała Wołowskiego. Cena 10c.

Amalnnga czyli Córa Puszcz. Opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej - - - 15

Anglo-Polish Lexicon by J. Baranowski. Książka dla Amerykanów do uczenia się po polsku z dokładnem opisem każdego wyrazu jak się wymawia. W mocnej oprawie $1.00

Anioł Miłosierdzia, napisała Helena Staś. Cena 10c.

Anioł Pański. Powieść obyczajowa przez Bakałarza Lwigrodu............30c

Antoś z Skalina czyli cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana. Powieść wielce ciekawa i moralna. . . . . 10c.

Anzelm w Tureckiej niewoli. Opracował Józef Chociszewski. Cena 10c

Aptekarz Polski czyli zbiór najwięcej używanych nazw łacińskich, które powinien poznać uczeń wstępujący na praktykę do apteki...........25 c.

Arcydzieło organisty, powieść Józefa Dzierzkowskiego. Cena 15c.

ARYE POLSKIE, zebrane dla dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza. Oprawne w angielskie linteum z złoconemi tytulikami, . . 85c
Oprawne w skórkę aligatora z złoconemi tytulikami i brzegami . 65c
Broszurowane. 25c.

Arytmetyka czyli książka rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie. 35c

Atlas do Dziejów Polski ułożony przez C. K. profesora gimnazyalnego. Atlas ten zawiera 10 pięknych map, a mianowicie: 1. Rozmieszczenie Słowian, 2. Polska za Mieczysława I. 3 Polska za Bolesława Chrobrego. 4. Polska podzielona przez Bolesława Krzywoustego. 5. Polska za Kazimierza Wielkiego. 6. Polska za Kazimierza Jagiellończyka. 7. Polska za Stefana Batorego. 8. Polska z czasów rozbiorów. 9. Polska z czasów Księstwa Warszawskiego. 10. Polska z czasów Księstwa Kongresowego. Cena 30ct.

Bajarz Polski. Zawiera Baśnie, Powieści i Gawędy Ludowe. Spis rzeczy jak w książce. Cena w słabej oprawie 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c

Bajeczka o Kominiarczyku. Napisał "Mark Twain", Samuel Clemens. Bardzo zabawna bajeczka. Cena 5c.

Bajki i Powiastki Ludowe o Strachach, opowiadanie Stanisława Myszkowskiego. Cena.. .. .. 10ct.

Balon Tajemniczy z czeskiego, opracowała Antoszka. Piękna powiastka z ryciną. Cena .. .. 10c.

Bartek Łatka, czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament . . 5c

Bartek Zwycięzca, przez H. Sienkiewicza 15c.
W mocnej oprawie ....25c.

Bartosz Głowacki czyli Ostatnie u szlachcenie. [Nobilitacya.] Ustęp z dziejów 1794 roku; z 8 rycinami Cena ....10ct.

Basia. Powiastka dla dzieci, przez Włochnę Cena 5ct.

"Ben-Hur." Jest to opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa, Napisane przez jenerała amerykańskiego Lew. Wallace'go, ozdobione 120 illustracyami, czyli obrazkami. Dzieło to jest ozdobnie oprawne w płótno z kolorowymi i złoconymi wyciskami na okładce. Ben-Hur należy niezaprzecznie do najwspanialszych i najpotężniejszych utworów literackich. Dzieło to ukazało się we wszystkich niemal językach i rozeszło się w setkach tysięcy egzemplarzy. Zawdzięcza ono powodzenie swoje popularnej treści religijno-historycznej i świetnemu pióru autora, jen. Lew. Wallace. Autor powieści zwiedził wszystkie święte miejsca w Palestynie, tak drogie każdemu chrześcianinowi, i pod wrażeniem, jakie na nim wywarły, napisał dzieło, którem zachwyca cały świat. Sława, jakiej znakomita ta praca nabywa, jest zupełnie zasłużoną, — tchnął w nią bowiem autor całą swą duszę, prawdziwie chrześciańską. W powieści tej rozwija autor szczytne myśli, przedstawia panujące ówczesne stosunki, pragnienia Żydów, tłómaczy przez usta Baltazara, jakim ów zapowiedziany Mesyasz będzie, w przeciwieństwie do urojeń żydowskich, nauczycielski żywot Zbawiciela, entuzyazm Żydów, opuszczenie Mistrza i męczeńską śmierć Jego. Wszystko to przedstawia w barwnych kolorach, a obrazy w powieści zachodzące, mianowicie boska postać Chrystusa, na zawsze pozostaje w pamięci i sercu. Dzieło to ukazało się już poprzednio w tłómaczeniu polskiem lecz przedstawia pod względem języka wiele niedomagań. Zdarza się wprawdzie rzadko, aby dzieła tłómaczone, pisane były tak pięknym językiem, jak prace oryginalne, — tłómacz bowiem, chcąc oddać ducha, który da się wyrazić tylko w pewnych zwrotach, będących cechą danego języka, ma często do zwalczania niezwykłe trudności. Cena egzemplarza $2.00

Bez Pana. Powieść historyczna z XI wieku przez Sta... 50ct

Bezsenna Noc, przez [Mark Twain]. [illegible] Piękna i zajmująca powiastka. Cena 5c.

Bez szczęścia. Nowela M. D. Chamskiego. Cena . . . 15c

Biedna Sierotka. Powiastka dla dzieci. Prawdziwe zdarzenie. Cena 10ct.

Bitwa pod Kobylanką, dnia 6 maja 1864 roku 5c.

Blada Hrabina. Romans przez Jerzego F. Borna. Trzy tomy. W mocnej oprawie ze złoconymi tytulikami $2.50

Błogosławieństwo duchowne domu. Ewangelia św. Jana (do oprawienia w ramy) 10

Bogata Dziedziczka .. ..15ct.

Bolesław czyli Dalszy Ciąg Genowefy tłómaczenie przez ks. Ozmańskiego 8c
— ta sama w mocnej oprawie.....10c

Bosy Pan. Powiastka bardzo zajmująca. Zawiera: I Salusia; II Plotkarka; III Bosy gość; IV Masz tobie zemstę! [illegible]ry Dyduka; VI Masz tobie zemstę! VII Przygoda Dworzeckiego. .. 5c

Boża Męka pod Żławą, opowieść górnoszląska poczciwego staruszka młynarza; dla ludu .. .. cena 10ct

Boża Opieka, powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego .. .. Cena 35ct
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem .. .. .. Cena 60ct

Bratobójca, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach. .. .. Cena 15ct.

Bratowa, nader zajmująca powieść tłómaczona ze szwedzkiego .. Cena 30ct

Brewiarzyk Towarzystwa Aniołów Stróżów. (sto za $2.50) 5c

Bukiet Melodyj Polskich, na fortepian ułożył E. S. Łodwigowski z dodatkiem "Boże coś Polskę" i "Z dymem Pożarów", [Polish National Airs] 75c

Bukiet pieśni światowych, w których się znajdują: piosnki, dumki, arye, krakowiaki, mazury, pieśni miłosne, pasterskie, obyczajowe, towarzyskie, myśliwskie, studenckie, wesołe, żartobliwe, wyjątki z op. itd. - 30c

Buty Dziadunia. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10

Cesarz Domicyan i Grabarze w Katakumbach. Powieść ill. z czasów prześladowania chrześcian .. Cena 30ct

Chata Wuja Tomasza, obraz z życia niewolników amerykańskich, z 4-ma ilustracyami .. .. Cena 15ct

Choroby Świń, czyli wskazówki, rady wnioski dla hodowcy zamierzający do hodowli chlewni. Książeczka ta jest niezbędną dla każdego gospodarza Cena 20c

Ciekawe powiastki i historyjki .. 25ct

Córka hetmanska przez Piotra Jaxy Bykowskiego 30ct
W mocnej oprawie 50ct

[illegible] pięknego w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietnia, powiastka, 3. Smutne skutki nie mądrego figla, 4. Nieczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka 30

Cuda Boże w Przenajświętszym Sakramencie, 30ct

Cuda Boże we Mszy św., broszurowane 30ct

Cudowny Lekarz. Powiastka Wielkanocna. Przez Ks. Schmidta......15

Cudza Praca nie Wzbogaca, oszukaniem nie zyskane. Bardzo interesująca powiastka. Cena 5c

Cudze szczęście. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry . . 10

Cygańskie dziecko, z powieści I. J. Kraszewskiego "Chata za wsią", skróciła B. M. 20ct

Cyganka z gór Świętokrzyskich, czyli porwane odzyskane dziecko 10ct

Czarne Widmo. Powieść przez M. T. Porkinsa, broszurowana, cena 85c

Czarnoksiężnik Hokus-Pokus czyli nauka odkrycia tajemnic i niezawodny sposób czarowania, według [illegible] sztukmistrzów [illegible] Bosco Schwennfed, Twardowski, Faust, Theophrastus, Paracelsius, Debbler, Philadelphia i wielu innych Cena 50ct

Czarny Matwij, powieść z życia ludu górskiego napisał Walery Łoziński, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1

Czarny Świat, powieść z życia paryskiego, przekład z francuzkiego 40c

Czas to pieniądz. Powieść przez Fr. Hoffman, opowiadanie dla młodzieży, wolny przekład Wł. L. Anczyca 25c

Część biedaka, humoreska przez Damastona. Cena .. .. 5ct.

Cześnikówny. Powieść przez J. I. Kraszewskiego . . . . , . . 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75 c

Czort i pół kwarty wódki, opowieść 15ct.

Cztery Czarownice przez Sta. 10ct.

Cztery Miesiące Pobytu, na jednej z wysp markizów pośród dzikich. Przez H. Melville. Przekład z angielskiego, Zuzanny Zajączkowskiej. W mocnej oprawie 50ct.
Broszurowana 25ct.

Cztery piękne pieśni: 1. O Matce Boskiej Leżajskiej. 2. Do Matki Boskiej Różańcowej, 3. O świętej Rozalii Pannie, 4. O pielgrzymie i pasterzu dobrym 10ct.

Damian Ruszczyc. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr. Skarbka. Trzy tomy, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75ct.
Broszurowane 50ct.

Deklamator Polski. Zbiór Poezyi Religijnych, Narodowych i Historycznych, stósownych do wygłaszania podczas uroczystości patryotycznych, rodzinnych, oraz wycieczek letnich z dodatkiem Dyalogów i sztuczek teatralnych. Cena 80c.

Dobra Dziewczyna. Powiastka dla dzieci. Cena 10ct.

Dobry Franuś i zły Kostuś, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . 75

Dobry Strzelec. Powiastka napisana przez Roberta Hichena. Tłómaczenie z angielskiego. Cena 5ct

Dobry syn, bajka z przed lat tysiąca, napisał Władysław Bełza 10ct

Dolina Almeryi czyli Dobrotliwość Boska. Powieść dla starszych i młodzieży. Cena 80c

Dokąd idziesz?.................. 5c

Dom na Przedmieściu spolszczyła R M 10

Do rozpuku, czyli żarty nad żartami książka zawierająca rozmaite żarty i dowcipy, bogato ilustrowana 15

Dowcipne lekarstwo. Powiastka z życia ludu. Napisał ks. Wł. Chotkowski

Droga Krzyżowa w 14 stacyach, oraz Passya czyli Gorzkie Żale, ułożone podane dla pożytku wiernych przez OO. Franciszkanów. Cena 10c

Droga do nieba, przez krzyż i ciernie przez Ks. K. Możejewskiego. Wydanie trzecie. Cena 30ct.

Drugi Rozbiór Polski. Napisał prof Ign. Machnikowski Cena 5c

Duch Kościuszki, napisał ks. Fr. Gawłowicz 10ct.

Duch Puszczy. Opowiadanie z Amerykańskich borów, według Dra Birda opracował Wł. L. Anczyc. Cena 50c

Duchy czarnego boru, czyli Kamienne serce. Bardzo zajmująca powiastka 10ct

Dwaj Bracia różnego wychowania. Powieść moralna przez Emmę z Kurowskich Puffke...................80c

Dwaj Przyjaciele, przez Guy de Maupassant 10

Dwaj wspólnicy, czyli każda zbrodnia wykryje się z czasem. Powieść ludowa przez E. z K. P. 15ct

Dwanaście najwięcej używanych Mszy świętych w chórach kościołów polskich, rzymsko katolickich w Ameryce. 10c

Dwanaście ogólnych praw wszechświata napisał ks. Jan Adamski.........15

Dwa Śluby. Powieść Pauliny z L Wilkońskiej 15

Dwa worki złota. Powiastka przez Aleksandrę Marczewską. Cena 10c

Dwie Maryе, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dwie Mazurki. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego przez Wandę Podgórską. Cena 50

Dwie msze i nieszpory po polsku 5

Dwie róże, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dwie Włoski, i Szkodliwe Leki, powiastki z życia ludu 5

Dwurożny Człowiek, powieść napisał Maurycy Jokaj 30ct

Djabeł w domu, powieść, napisał Antoni Wieniarski 10ct

Djabeł w Krakowie, stara a wielce ciekawa i poucząjąca powieść 10ct

Dziadowski Wychowanek. Powiastka, napisał Kl. Junosza 15ct

Dzieci poznańskie 5ct.

Dzieci wdowy, powieść moralna 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.......................60c

Dziesięć dni na tratwie. Opowiadanie z czeskiego przerobił Edward Trojan. Zawiera: Na Mieliźnie; Prom; Pierwsze dwa dni; Burza i jej następstwa Dalsze przygody; Zakończenie. Z obrazkiem. Cena 15c

Dzieło Zbiorowe. Zawiera powiastki, opowiadania, artykuły opisowe i naukowe, zebrane przez "Gazetę Polską". Treść: 1) Uprawa bawełny w Egipcie. 2) Andaluzyanka. 3) Z historyi medycyny w Rosyi. 4) Na rocznicę 4 setletnią odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. 5) Dziwne [illegible] w południowej Ameryce. 6) Mądre rady. 7) wino i barany. 8) [illegible] kobiety. 9) Ludność meksykańska. 10) Apetyczne zwyczaje. 11) Zatrute strzały Apachesów. 12) Strachy na wróble. 13) Gęstość zaludnienia Atlantyku. 14) Aparat fotograficzny w kapeluszu. 15) Herbata. 16) Serce Gustawa Adolfa. 17) Złote Runo. 18) Siedem cudów świata w starożytności i cudowne dzieła naszych czasów. 19. Jeografia chińska. 20) Krótki zarys zasad metody nauki przygotowawczej rysunku czyli jak kształcić oko, jak przygotowywać dobrych rzemieślników i artystów. 21) Cokolwiek o kardynałach i o zamianowaniu kardynałów. 22) Koń w Ameryce. 23) Wszystko na wspak. 24) Stuletni obraz. 25) Bolesne rocznice. 26) Wypędzanie djabła. 27) Po opuszczeniu urzędu. 28) Wielki Amerykanin o największym z nich. 29. Przydomki jenerałów. 30) Bitwa pod Rajgrodem, w dniu 29 Maja 1831 r. 31) Miasto umarłych. 32) Ca[illegible]towanie. 33) Ofiary wojen. 34) Dla czego Ewa nie miała pokojówki. 35) Brudne skąpstwo królewskiej milionerki. 36) Małpy podobne do ludzi. 37) „Kocham" we wszystkich językach. 38) Dzień śmierci Ludwika XVI. 39) Materyały do historyi Żydów w Ameryce. 40) From Kosciuszko's Land. 41) Smutne ofiary polskiej intrygi czyli płaczliwa historya o losach dwojga kochanków. 42) Truciciele i ludożercy Hayti. 43) Przyczyny francuzkiej rewolucyi. 44) Zabijanie starców. 45) Początek kukurydzy, tabaki i fasoli. 46) Nazwa Boga w 46 językach. 47) Historyczny dom. 48) Pistolety Kościuszki. 49) Mrówki. 50) Pielęgnowanie zębów. 51) Zagasłe wulkany w Stanach Zjednoczonych. 52) O pokarmach. 53) Cechy psów. 54) Żony niektórych słynnych ludzi. 55) Na myszy. 56) Dwóch czy czterech? 57) Małpy zwane „chimpanzees." 58) The Pole's Angelus. 59) Z życia na północnym Zachodzie nie tak dawno temu. 60) Anna. 61) Posag Poniatowskiego. 62) Krakowiak przyjeżdża do Chicago szukać sobie żony. 63) Rozdział kultury w ciemnej części świata. 64) O koronach. 65) W głębinach oceanu. 66) Cześć przodków Chin. 67) I — pasta. 68) Zamek napowietrzny w Antwerpii. 69) Kara chińskich niewiast. 70) Zatrudnienie i zdrowie. 71) Wielcy ludzie o kobietach. 72) Nowy barometer. 73) Żołnierze z żelaza. 74) Matabele. 75) Zbytnica. 76) Zapasy soli morza. 77) Wystawienie się na zimno i mróz. 78) Polowanie na tygrysa. 79) Biała dama. 80) Polski i włoski wydział w pałacu sztuk pięknych. 81) Żydowska krew w żyłach królewskich. 82) „Wy" i „ty" w Europie. 83) Ruch na morzu Martwem. 84) Zaginione sztuki i wiedze. (1894) 85) Czem jest knut? 86) Najstarsza książka. 87) Głębokość mórz i wysokość gór. 88) Jak można dożyć sędziwego wieku. 89) Kiedy człowiek najszybciej rośnie? 90) Za kogo kobiety najchętniej wychodzą za mąż? 91) Oryginalna nagroda. 92) Najbogatsza niewiasta w Stanach Zjednoczonych. 93) Słonecznik. 94) Czy rośliny śpią? 95) Mało wymagalna panna. 96) Wielożeństwo w Turcyi. 97) Francuzki "meter". 98) Ocean Indyjski. 99) Czem się szczycą Stany Zjednoczone i inne kraje. 100) Cokolwiek o Syberyi. 101) Powstanie nazw Stanów Amerykańskich. 102) Mędrzec na dworze Tutykuka. 103) Na cześć Kościuszki. 104) Ofiary ludzi w Indyach. 105) Wystawa światowa w Petersburgu. 106) Śmierć Djamentowskiego. 107) Do........ 108) Opowiadanie Partyzanta. 109) Z potów Ikara. 110) Prawdziwe zdarzenie. 111) Cmentarz Oceanu Atlantyckiego. 112) O ubiorze Kościuszki. 113) Z rytuału A. P. A'istów. 114) Ojciec Apistów. 115) Hierarchia kościoła katolickiego. 116) Koniec świata. 117) Czas. 118) Szulernia wrzucona do rzeki Mississippi. 119) Tytuły w Stanach Zjednoczonych. 120) Z historyi prochu. 121) Warszawa zwycięzki stawia opór. 122) Wierny przyjaciel. 123) Jak zawierają małżeństwa w Irlandyi. 124) Most djabelski na [illegible]. 125) „Mount Kosciuszko" w Australii. 126) Listy miłosne [illegible] III. 127) Nasze barwy narodowe i herb. 128) Wejście Prusaków do Krakowa. 129) Pantheon w Paryżu. 130) Wesele karłów w Petersburgu. 131) Najmłodsi i najstarsi małżonkowie. 132) Miasto królów. 133) Kobieta w Afryce. 134) Czarny kolor oznaką żałoby. 135) Wiek niektórych drzew. 136) Dwanaście Cezarów. 137) Czy to prawda? 138) Muszy w piwie. 139) Papier. 140) Jak się u różnych narodów witają? 141) Największy dom w świecie. 142) Jak żyć długo. 143) Indyanie którzy nie chcą wódki. 144) Dziwne przepisy etykiety. 145) Pustynia Salton. 146) Mrówki w stanie Florida. 147) Ciernienia wielkich ludzi. 148) Charakterystyka Amerykanina. 149) Jak Canada dostała swą nazwę. 150) Guzeciarstwo w Japonii. 151) Cuda Egiptu. 152) Dolina śmierci w Californii. 153) Imiona w Chinach. 154) Skąpcy i ich zgon. 155) Park Yellowstone. 156) Ciepło słoneczne. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50

Dzieje Narodu Polskiego, ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawie po 35c

Dzieje starego i nowego testamentu czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą ziemi świętej, w mocnej oprawie 40c

Dzieje Święte w krótkości opowiedziane przez ks. I. Schustera. Cena 25c
W mocnej oprawie 30c

Dziesięć milionów dolarów. Nowela Maurycego Jokaj'a. (Przekład z węgierskiego . . . 15c

Dziewięć pięknych pieśni polskich: 1 Litania o śmierć szczęśliwą, 2 Siedm zamków przy konających, 3 Pieśń o Boskiej Opatrzności, 4 Pieśń o ogrodzie Oliwnym, 5. Pieśń o polskiej koronie, 6 O koronce Najśw. Maryi Panny. 7. Boże coś Polskę, 8 Pieśń o Najświętszej Maryi Kalwaryjskiej, 9 Pieśń Kalwaryjska 10ct.

Dzika Franka przez Maryę Bogusławską 15ct.

Dziwne Podróże, na lądzie i na morzu, wyprawy i wesołe przygody Ignacego nad Ignacze pana Kłamkiewicza, jak je sam zwykł opowiadać przy butelce wina w gronie przyjaciół i znajomych. 10c

Dziwne Przygody Lorka Szlązaka. Opowiadanie z dziejów Polski przez Józefa Grajnerta . . 15

Elementarz Mały, czyli pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W. Dyniewicza. W mocnej oprawie 10ct.

Elementarz Obrazkowy, czyli pierwsze zasady pisania i czytania zastosowany do szkół polskich w Stanach Zjednoczonych. Książka ta jest drukowana na pięknym papierze, o 84 stronach, ozdobiona z wieloma rycinami, oprawna mocno w płótno 20c.

Elementarz Polski, czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania z nauką pisowni i Gramatyki, przez Wł. Dyniewicza, w mocnej oprawie .. 25c

Eustachyusz. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów 30

Fabiola. Powieść z czasów prześladowania Chrześcian w roku 302. Napisał Kardynał Wiseman.—1. Chwile rozejmu.—2. Walka.—3. Zwycięztwo
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem................................ 75c

Gawędziarz. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych, opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów; figli itd., zawiera: Królowa sów, Czerwony pies, Śmierć kuma, Rusałka, Kot rozpędza mieszkańców wioski, Walka lisa ze szczupakiem i o mądrym Wojtku, Bitwa chłopska w Gołańczy, Turecki sowizdrzał, Mądry Maciuś, Demokrata w kłopotach, Wybrana rada. Dobrana para, Czy jadł asan pierniki w kościele? Karpie, Kapitan profesor, Kolęda ubogich, Postronek, Żebrak sprytny oszust. Rachunek malarza, Gawęda dziadunia z okolic Leszna, Kasinka, Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy, Owce, Wesoły Szwanda, Złoty kołowrotek, Zbawiciel w drodze, Kara po śmierci, Długi, szeroki i bystrooki. Cena w twardej oprawie 75ct.
w miękkiej oprawie 50ct.

Geografia Ogólna. Z rycinami. Ułożył prof Ign Machnikowski. 60c

Giermek książęcy. Powieść historyczna z XIII wieku przez Z Morawską. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.00
W słabej oprawie 75c

Głos Pana nad Pany. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół, napisał Fr. Hoffman, Przełożył Stanisław Kunasiewicz. Cena . 30c

Głos Serc Polskich. Napisał Alexander Lutyński. W pięknej oprawie miękkiej aligatorowej skórce, ze złoconymi brzegami zawierająca śliczne wierszyki narodowe polskie, stósowne do deklamacyi na zebraniach familijnych lub publicznych. Format jest mały kieszonkowy .... 25 c.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 512 stronnic $1.00

Głowa św. Barbary, powieść z przeszłości Pomorza. Napisał X. Kujot. Cena 35

Godzina Śmierci, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytanie na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński 35ct.

Gospodarz amerykański, książka zawierająca około 220 artykułów ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego jako to: uprawy roli, hodowli bydła, koni, drobiu itd. Bardzo praktyczny podręcznik dla naszych "farmerów". Zawiera przeszło 300 stronnic. W mocnej oprawie 75ct.
W słabej oprawie 50ct.

Gorzkie Żale czyli Pasya 5ct.

Gramatyka Języka Polskiego, systematyczny kurs nauk, ułożył August Jeske, wydanie ósme, przejrzane i uzupełnione. Najlepsza gramatyka dla szkół polskich w Ameryce. 30ct

Gramatyka języka polskiego dla szkół polskich w Ameryce, zawiera 141 stronnic. W mocnej oprawie - 25c.

Gramatyka Języka Polskiego, szkolna, przez Ant. Małeckiego 50ct.

Gratulant, oraz pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne 20

Grażyna. Powieść Litewska przez Adama Mickiewicza Cena 10c.

Groby na stepie. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski 15

Grunwald ....Cena 5c.

Gwizdalski wójtem, powiastka napisana przez Iskierkę 15ct.

[illegible] cyganów, czyli Skrzypce [illegible] 10c

Historya Amina, którą opowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd. (Z tysiąca nocy i jednej), Cena . . . . 5 c.

Historya Badera książęcia perskiego i Dżohary królewnej Samandalu. Opowiadanie Szeherazady. Z tysiąc Nocy i Jedna. Cena 3oc

Historya drugiego derwisza Królewicza, o straceniu prawego oka. (Z tysiac nocy i jednej). . . . . 15 c.

Historya Ganema syna Abu Eba, nie wolnika miłosci. Opowiadanie Sheherazady. (Z Tysiąc Nocy i Jedna.) Cena 20 et

Historya o Ali-Kodżyi kupcu Bagdackim, który oddał swemu przyjacielowi tysiąc sztuk złota na schowanie, a które tenże zabrał i zaparł się ich odbioru i jako mały chłopczyna sprawiedliwie rozsądził. (Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy) . . . 10 c.

Historya o dwoch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc i jednej nocy.) 25

Historya o Gryzeldzie i Magrabi Walterze, z książek dla ludu przez Marbacha wydanych 10et.

Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu. 20

Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdzca w powietrzu. Opowiadanie Szeherazady. Cena 10

Historya Okropna o Walecznym Stasiu i o pięknej Annice. 15c.

Historya o księciu Ahmedzie i Wieszczce Pary Banu. Piękna powiastka z 'Tysiąc Nocy i Jedna'; opowiedziana przez Szeherazadę; 113 stron .. 15c

Historya o Książęciu Stylfrydzie i jego synu Brąewiku. Ile ci dwaj rycerze w świecie złego wycierpieli i jak dziwnym sposobem sławy nabyli, przetłómaczona z czeskiego na język polski . . . . 10c.

Historya kupca chrześcianina o pewnym bogatym i dorodnym młodzieńcu, który ze zbytniej wspaniałomyślności utracił prawą rękę. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy . . , 5 c.

Historya o księciu Alasnamie i o królu geniuszów. Piękna powiastka opowiedziana przez Szeherazadę w 'Tysiąc Nocy i Jedna.' Cena .. 10c

Historya Nureddyna i pięknej Persanki. Opowiadanie Szeherazady z 'Tysiąc Nocy i Jedna'. Upiększona rycinami. Bardzo zajmująca powiastka o marnotrawniku, który wszystko rozdał swym przyjaciołom, a później to jego przyjaciele od niego stronili gdy został żebrakiem. 116 stronic. Cena 20c

Historya o Kodadadzie i jego braciach. Opowiadanie Szeherady. Z tysiąc Nocy i Jedna, ... 15ct.

Historya o Śpiącym Obudzonym. Opowiadanie Szeherady. Z Tysiąc Noey i Jedna. Cena . . . . 30 ct.

Historya małego garbuska czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkiemi ośćiami. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o Ali-Babie i o czterdziestu złodziejach, zgładzonych ze świata przez jedną niewolnicę. — Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . . . . . 15 c.

Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan, czyli dziwne przygody męża i żony i ich syna Adżyba. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). 15

Historya opowiadana przez krawca o pewnym młodzieńcu, który z powodu jednego balwierza gaduły, użył wiele przykrych przygód. Opowiadanie z tysiąca nocy i jedna. 5e.

Historya Krysztofa Kolumba tłumaczona z Angielskiego. Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago. Drukowanemi niebieskim tuszem. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena 50c

Historya opowiedziana przez lekarza żyda o pewnym młodzieńcu, który utracił prawą rękę dla tego, iż nie znał wartości klejnotów. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o Rycerskim owczarku przez Jana Kupca . . . . 10c.

Historya o rybaku i Geniuszu czyli duchu buntowniczym, jak również o królu greckim i o lekarzu Dubanie, o mężu i papudze, o ukaranym wezyrze, o zaczarowanych rybakch i o młodym królu wysp czarnych. (Z tysiac nocy i jednej.) Cena 15 c.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I Danielewski 10

Historya o siedmiu Mędrcach, czyli prowadzenie na śmierć królewicza i wybawienie tegoż siedm razy przez siedmiu medrców 25

Historya o strasznym zbóju. Ze zdarzeń prawdziwych opowiedział Kazimierz Promyk 10c

Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia, przy odmianach omylnego świata przedstawiająca. 80

Historya o szlachetnej Magelonie, córce króla z Neapolu i o Piotrze rycerzu hrabiem, różne przygody, smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca 80

Historya o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grenerta 10

Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki aż do naszych czasów, z krótkim zarysem innych krajów Amerykańskich wraz z deklaracyą niepodległości, artykułami konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych i dodatkiem wojny amerykańsko-hiszpańskiej (około 500 stronnic). W mocnej oprawie 75c

Historya pierwszego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. Z tysiąca nocy i jednej. 10ct

Historya Święta czyli dzieje starego i nowego Testamentu (mniejsza) w mocnej oprawie. 10c.

Historya Syndbada morskiego. Siedm niebezpiecznych podróży na wschodzie, odbytych przez nieustraszonego kupca, w których tenże doznał rozmaitych przygód i zmian losu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . . . 15 c.

Historya trzeciego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . 10

Hiszpanka czyli żona skazanego na śmierć. Powieść p. p. W. hr. Rozdr 25

Hortenzya czyli ofiara dumy. Powieść osnuta na prawdziwem zdarzeniu przez F. G 15 c

Hrabia i Niedźwiedziarz. Piękna powieść przez Fr. Hoffman. Przełożyła Paulina z L. Wilkońska. 80

Hrabia Monte-Christo. Romans. Przekład z francuskiego. 12 tomów. W słabej oprawie cała powieść w 12 tomach kosztuje $2.00
W mocnej ozdobnej oprawie, ze złotymi wyciskami na grzbiecie w 8 książkach $3.50

Hrabia parobkiem u kmiecia. powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego 10

Humor i Prawda. Zbiór bardzo wielu pięknych, wesołych i pouczających kawałków. 15c.

Inauguracya Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r. 5c

Iu [illegible] na Toggenburgu. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce zajmująca, osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmida, przepolszczona przez Ks. E. W. 30

Jak dusza nieboszczki chodziła. Powiastka ludowa przez Bolesława Rybę 5c

Jak Dyabeł z babą się ożenił . . . . . . 5c.

Jak leczyć dzieci przez Dr. Helenę Sobieralską. Bardzo dobra wskazówka dla matek, gdy dziecko zachoruje. Cena 5c.

Jak Kaśka wyprowadziła Jaśka. Wielce poważna i wesoła powiastka. . . 10c

Jak się Józef Malinka ożenił. Obrazek weselny z parafii Wysokie w stronach radomskich. Bardzo piękna powiastka Cena 15ct

Jak Reporter ożenił Lorda, przez Henryka Urban i Opowieść Kapitana przez "Mark Twain", Samuel Clemmens. Dwie piękne humoreski.Cena 5c

Jak się zemścił borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchvlą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir 15

Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda. Powieść z czasów najazdu Szwedów na Wielkopolskę w 17 wieku. 5c

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz powiastka 10

Jałmużna i Przypowieść o Pszenicy. Gawędy z podania ludowego przez Jana Chęcinskiego. 10c

James Garfield, albo Praca i Cnota poemat skreślony podług faktów przez Teofile Samolińska 10

Jan Kiliński. Szewc Warszawski 5c

Jan III Sobieski, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem 10

Jan Okpiświat, zwany także Sowizdrzałem. słynny swego czasu trefniś, jego figle i awantury. Powieść komiczna ku rozweseleniu czytelników. 20c

Jan Orlik, znalezione dziecko w gnieździe orlem pod Krakowem, powiastka 10

Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania 15

Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia napisał Hipolit Boguml Tarczyński! 15

Jarmark na święty Onufry. Powieść A Dygasińskiego. 15c

Jaskółczym Szlakiem. Powieść przez Maryę Rodziewiczównę W słabej oprawie 50c
W mocnej oprawie. 75c

Jaskinia Beatusa. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących 25c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 50c

Jaskinia Potępieńca. Powieść przez Fr X. Tuczyńskiego 35c
Ta sama w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem 65c

Jaśko Cholewa. Powieść historyczna z czasów Bolesława Śmiałego, napisana dla ludu i młodzieży przez Józefa Grajnerta. 20c

Jeden dzień prawdy, powieść przez Ludwika Bailleul, przekład z francuskiego 15c

Jedynaczka. Powiastka ludowa. Cena 5c

Jeszcze Polska nie zginęła! Bardzo ciekawa powieść. 15c

J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśń do świętego Józefa . . . 10

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasów Napadów Tatarskich w XVII wieku na Podole. Cena 15c

Józefata dolina czyli sąd Ostateczny napisał X. Feliks Gondek, Szczepan Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskie

Józef Struś, lekarz poznański. Obrazek historyczny z XVI wieku. Napisał St. Wagner 15ct

Kabała czyli odkrycie tajemnic przyszłości za pomocą kart. 5

Kalambury czyli Dowcipna Prawda, dla rozrywki i pouczenia . . 10

Kantyczka czyli Pastorałki i Kolędy czyli piosnki wesołego ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez X. M. M. zebrane Czerpane z rękopisów od roku 1695 Pieśni do "Kościelnego użytku. W mocnej oprawie 75c

Karty ułożone przez sławną wróżkę Lenormand z Paryża, przepowiadające przyszłość. (Dla rozrywki i zabawy. Cena paczki 50

Kasper Karliński. Obrazek historyczny z drugiej połowy XVI wieku napisał Henryk Nowakowski. 10c.

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie. 20

Katechizm początkowy 5ct.
W mocnej oprawie 8ct.

Katechizm Rzymsko-Katolicki, większy X. J. Deharbe, T. J. w mocnej oprawie 25ct

Katechizm Rzymsko-Katolicki dla szkół polskich w Ameryce, ks. J. Deharbe, T. J. Cena 10ct.

Kazanie Bernardyna i kilka innych ładnych powiastek. Zawiera: Kazanie Bernardyna, Dlaczego Majerowicz całował osła w ogon, Szynka Cesarska, Ustęp do historyi o strachach i upiorach. Wdzięczny wąż, Uważaj dobrze, Askryminum, preber tenturyje śpitulis, Legenda o św. Józefie. Cena 15c

Kasia z Chrzanówki. Powiastka ludowa. Cena . . . . 5ct.

Kazimierz Brodziński, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską 15

Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania 15

Klara czyli zwycięztwo cnoty, powieść napisał ks. Kanonik Szmid 25

Kochaj bliźnego swego, przez Fr. Hoffmana, przełożył Bolesław Dunin. Cena 30c

Konfederaci Barscy na Sybirze. Powieść napisana przez E. z K. P. 25

Kochliwy Wujaszek. Wesołe opowiadanie Władymira Berensztana. Z oryginału rosyjskiego. Przetłómaczył Dr. M. S. Cena 5ct

Konik Zwierzyniecki powieść 15c.

Konstancya. nowela jeden dla wszystkich, przez Harrieta Graig. 10c.

Konstytucya Stanów Zjednoczonych 10

Konstytucya 3 Maja 10

Korabiowie. Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J. . 25

Koronka o Swiętej Annie, Matce Najświętszej Maryi Panny i Patronce Matek Chrześciańskich. Cena 10ct

Koszyk kwiatów, powieść przez Ks. Schmidt 30
W mocnej oprawie 50c.

Krakowiaki, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger 35c

Krawiec Czarnoksiężnik. Ciekawe opowiadanie. 15c

Krótka Historya Naturalna. Z rycinami napisał prof. Ign. Machulkowski. Cena 35c

Krótki opis Wyspy Haiti. . . .Cena 5c.

Krótki rys początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem Wielebnej Matki Teofili Mikułowskiej 5

Krwawa Głowa, powieść z wypadków Galicyjskich roku 1846 10ct.

Krwawe sieroty powieść napisana przez W. S. 15

Krzyżacy, a Polska. Napisał Br. Butkowski 5

Krzyżacy, powieść historyczna H. Sienkiewicza w 6 tomach oprawna w dwie książki po 3 tomy. W miękkiej oprawie $1.50
W twardej oprawie $2.50.

Krzyż Lotaryngski, powieść z wojny francuzko-pruskiej broszurowana 15c

Krzyż przy drodze. Opowiadanie proboszcza Bawarskiego. 10c

Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów, obrońca klasztoru częstochowskiego. przez Władysława Anczyca, z dwoma rycinami. 15c.

Ksiądz Mackiewicz, bojownik za wiarę i wolność. Powiastka historyczna z powstania roku 1863 przez Mieczysławę Slaczkową. 15ct.

Książę Srebrny, Powieść z czasów Iwana Groźnego Hr. Tołstoja. Z rosyjskiego przełożył W. Grajnert. 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c

Książka jubileuszowa czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o Odpuście Jubileuszowym zarazem nabożeństwa modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej napisał X N. B. Cena 10ct.

Książę Adolf i bogini szczęścia. Powiastka fantastyczna z pradawnych czasów dla Kawalerów i Panien. 15 c

Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele tak się też i wyśpi. Powieść przez Ks. M Osmańskiego. 30

Książka punktowania, czyli wróżenie za pomocą kropkowania . . . 10

Książka polsko-niemiecka dla Polaków do łatwego nauczenia się czytać, pisać i mówić po niemiecku. Dokładny przedruk z wydania nakładem „Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" we Lwowie. Cena. 75

Księżna Lubomirska czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu . 30

Ktoby się spodziewał! Humoreska Napisał Władysław Ordon 10c

Kubus sierotka. Powiastka ludowa przez Fr. Staszyca (Franka z Wielkopolski.) 15c

Kucharka Polska i Amerykańska, zawierająca kilka set przepisów kucharskich, dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń, na tanie i smaczne przyrządzanie potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych, postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits muffins i pies, itd. 30ct.

Kucharka Litewska, zawiera przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyałów, przez W. I. A. A Cena $2 00

Kujawiaki. Mazury, Wyrwasy i Dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger. 25c

Kumoszka Kraskowa, czyli babskie bajeczki. Bardzo ucieszna powiastka o jednej kumoszce, która ogromnego hałasu i kłopotu narobiła przez swoją gadatliwość. Cena 10c

Kuźnia Jez. Opowiadanie z dawnych czasów z powieści T. T. Jeża Historyjka o "Pra-Pra-Dziadku" z upoważnienia autora skróciła F. M. Cena 25c

Kwiat niewinności, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w mocnej oprawie, osobne wydania dla dziewcząt osobne dla chłopców 25

Kwiat Preryi i między Indyanami. Powieść z zachodnio-północnej Ameryki przez Ch. A. Murray, przełożona na polski przez J. Betkowskiego. Cena w mocnej oprawie $1.25

Laskowa Pieczara. Obrazek wiejski przez J. I. Kraszewskiego. Cena 50c
W mocnej oprawie 75c

Lampa Czarnoksiężnika, czyli historya Aladdyna o lampie cudownej w jaskini czarnoksiężkiej i o cudownym pierścieniu. Opowiadanie Szeherazady z Tysiąc Nocy i Jedna. Z czterema obrazkami, Cena . . . . 30ct.

Lekarz Domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin, leczących, przez Przyjaciela Ludzkości 25ct

Leśny Młyn nad Czernają. Romans polsko-rosyjski. . . . 30c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. . . . 60c.

Lirnik Polski, Zawierający 547 Dumek, Aryi, Krakowiaków i piosnek ludowych. W mocnej oprawie 50ct.

Listownik polsko-amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastosowanego do użytku i wygody Polaków w Ameryce 60
Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem 85

List H. Sienkiewicza do redaktorów polskich pod Prusakiem 5ct.

Liturgika, czyli Wykład Obrzędów Kościoła Katolickiego, podług dzieła ks. Innocentego Frenkla. Streścił i do użytku szkolnego zastosował Ks. Tomasz Kowalski, Kanonik Katedralny i Dziekan Płocki. Dosłowny przedruk z wydania trzeciego z 28-mia ilustracyami. 30ct.

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stosownie do Mszału Rzymskiego, wypracował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko-Poznański Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową $1.50

Litwinka, powieść z ostatniego dziesiątka lat pierwszej połowy XIX wieku. Napisał J. Kwiatkowski.
W słabej oprawie 35 c.
W mocnej oprawie 65c.

Los Sieroty czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści i dotkliwość nędzy; Skuteczność wiary i cnót; wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwość Opatrzności. Napisał ks. A. Pykojski. Przepiękna ta powieść, jest bardzo zajmującą. 20c

Ludgarda, czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniowski 50c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75ct.

Ludzie leśni i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligórskiego 5

Luter i Djabeł. Napisał B. S. . . . .5c.

Luter w drodze do narzeczonej. Powieść Bolandena 50
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Maciek w powstaniu. Powiastka z powstania 1863 przez Sewera, 2-gie o powstaniu narodowem w r. 1863-4 przez A. Wojnara 15ct.

Makarego 730 obiadów wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych, z opisem śniadań i wieczerzy, tudzież spiżarni, sklepu i kuchni dla chorych, pieczenia ciast, robienia konfitur itd W mocnej oprawie $1.00

Mała Historya Polska dla szkół polskich, ozdobiona 26 obrazkami. Cena 15c.

MALOWNICZY OPIS POLSKI czyli Geografia ojczystego kraju z mapką i licznemi rycinami. Zawiera przeszło 350 stronic, cena . . . 50c

Małe Powiastki i wiersze. Treść: Skutki wychowania. — Jak Kuba Bogu, tak i Bóg Kubie. — Rozmowa Dyończa z żołnierzem polskim, schwytanym przypadkowo przez Kozaków na granicy. Skarb w książkach ukryty. — Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż. — Trafna odpowiedź. Roztropny wierny stangret — Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — Dzielny czyn kucharza w Toruniu. Cena 10 c

Mały listownik dla szkolnych dzieci. uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań 25

Mały Przyjaciel Dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce W mocnej oprawie 30c.

MARYA (Malczewskiego.) Powieść Ukraińska.
Cena . . 10 c

Marcin Mrąga. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej. Napisał Józef Grajnert 15ct.

Marcinowa Zagroda Obrazek z życia przez Stefanię Tuchołkową. Cena 5c

Marzenie czy Rzeczywistość. Obrazek polsko-amerykański, przez Helenę Staś 15ct

Memoryał organizacyi polskich i prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w sprawie prześladowania ludu polskiego w Prusiech, a szczególnie z okazyi zapowiedzianego przez rząd pruski nowego prawa o wywłaszczeniu przymusowem Polaków. Do ludu w Stanach Zjednoczonych i do wszystkich narodów świata cywilizowanego, napisał Profesor T. Siemiradzki. 10c

Miesiąc Maj, poświęcony Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej Godzinki. Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronic w mocnej oprawie. Cena 80ct.

Mikołaj Kopernik w związku z Kolumbem, z 39 pięknemi rycinami. Cena . . . . 25c.

Milioner i Śmieciarz, tłómaczenie z niemieckiego 30ct

Milionowy Banknot. Napisał [Mark Twain], Samuel Clemmens. Ta książeczka zawiera jedną z najlepszych humoresków napisanych przez tego najsławniejszego amerykańskiego pisarza. Cena 10c

Mistrz Twardowski, oraz artykuł pt. Maszyna do obcinania głów. S. Rydla. Cena 5ct.

Młynarz i jego dziecko czyli wędrówka duchów Bożego Narodzenia. Powieść, osnuta na tle prawdziwego zdarzenia. Cena . . . . 10c.

Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli rycerz Ginter z Szwarcenau. Ciekawa powieść dla młodych i starszych. Cena . . . . 10c.

Młyn na Pokusie. Bardzo zajmujące opowiadanie 10ct.

Modlitwa Nabożna do Pana Jezusa i 10 pieśni: Pieśń o męce Pana Jezusa, Pieśń o spoczynku Pana Jezusa w sercu kochającem. Pieśń Marsz Najświętszej P. Maryi, służący dla pątników do Najśw. P. Maryi Piekarskiej. Pieśń nowa do N. P. M. Bolesnej, łaskami słynącej w kaplicy przydrorskiej, w parafii Ferlandskiej. Pieśń o św. P. Maryi w Sallete objawionej 846 r. Pieśń o św. Łazarzu. Pieśń o św. Teresie. Pieśń nowa o św. Zuzanie. Pieśń o Panu Jezusie na Górze Oliwnej. Pieśń o sierotach narzekających. 20ct.

Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności napisała Emma z Kurowskich Puffke . . . . 25 c.

Moja gwiazdka. Powiastka. Cena .. 5c

Moje leczenie wodą, na podstawie przeszło 35-letniego doświadczenia, napisał dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia X. Sebastyan Kneipp, rz.-kat proboszcz w Woerishofen (Bawarya). Z upoważnienia autora z 33go powiększonego i opracowanego na nowo wydania, przetłomaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena . . 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena . . 75 c.

Mowy Patryotyczne, wypowiedziane przy odsłonięciu Pomnika Kościuszki w Chicago dnia 11 września 1904 roku w Humboldt parku i na bankiecie w Great Northern Hotelu tego samego wieczora oraz Listy i Telegramy Gratulacyjne, nadesłane na tę uroczystość. Mowy tę z małą zmianą mogą być używane przez mówców na różne uroczystości. Książka ta ozdobiona jest kolorowym obrazkiem pomnika oraz portretem artysty Chodzińskiego, twórcy tegoż. 15ct.

My a Wojna. Coś na kształt fantazyi. Przyczynek do wytłómaczenia naszego stanowiska, wobec wojny rosyjsko-japońskiej napisał s. Szwajkart. 10ct.

Mynhausen nowy, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle 10

Mysza wieża wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku 30c

Na dalekim Zachodzie, opisał Wiktor Karłowski 10c

Nad przepaścią. Nowela Maksymiliana Ringa. 15

Nad Spreą. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Na dwóch zagrodach. Napisał Józef Grajnert. Cena . . . . 10c.

Na Falach Życia, czyli moc zmartwychwstania. Obrazek polsko-amerykański, przez Helenę Staś. 10ct.

Najlepsza spuścizna. Powieść, napisał Ks. kanonik Szmid. 10c

Na Pamiątkę Stoletniej Rocznicy, trzeciego rozbioru Polski. 1795 — 1895. I. Grabieżcza dyplomacya Rosyi w Polsce od 1730 — 1795. II. Wiara w zmartwychwstanie Polski. Napisał prof. Ignacy Machnikowski 10c.

Na Pograniczu, zarys piórem nakreślony przez Paulinę z L. Wilkońską Cena 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Na Polu Chwały, powieść historyczna, napisana przez Henryka Sienkiewicza z illustracyami Sawirzewskiego.
W słabej oprawie 50ct.
W mocnej oprawie 75ct.

Nasze życie, powieść w 3-ch częściach przez W. D. Chamskiego 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . 75c

Nasze Dzieje w ostatnich stu latach. St. Tarnowski.—Z kilkudziesięciu rycinami, z czerwoną obwódką, w ozdobnej oprawie ze złoconymi tytulikami $2.50
Oprawne mocno tanio $1.00
Broszurowane 50ct.

Na Granicy. Nowela przez M. Reichenbacha. Przekład D. G. . 15c

Nasza Odyssea w 1885 r. Szkic z letnich wycieczek, skreślił J. Alrysa. Cena 15c

Nauka położnictwa, dla użytku położnych przez Dr. Henryka Jordana, docenta położnictwa w uniwersytecie Jagiellońskim. W mocnej oprawie z posrebrzanym tytulikiem $2.50

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marza Ligouri, Biskupa dyecezyi świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redemptorystów na polski język przełożone. 30

Nemezis. Powieść. Cena . 15c

Niebo. Gra bardzo wesoła i zabawna dla kółek towarzyskich. Nowe poprawne wydanie 10

Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień Zestawił J. Chociszewski 30ct.

Niedoświadczony duch. Napisał H. G. Wells. Tłómaczenie z angielskiego. Cena. . . . . 5c.

Nie opuszczaj kraju rodzinnego. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył Bolesław Dunin 15

Niepokalana Marya Panna, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami, oraz wskazówki i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrane oraz z oryginałów włoskich K. S. T S. T. I O. P. D. 15

Nieposłuszna, streścił A. Parysso 5c

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie męża! Powiastka ludowa, napisał Julian Morosz. Cena 5ct

Niewierny Tomasz, jak przymierzył, to uwierzył. Pocieszna powiastka osnuta na prawdziwem zdarzeniu. Cena . . 5c

Nieprzepłacony pierścień, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą oblubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie córce sułtana tureckiego 15c

Nieszpory łacińskie. Zebrał ksiądz Siedlecki 10ct

Niewiasta polska w początkach naszego stulecia (1800—1830 r.) przez K. Wł. Wójcickiego. Cena . $1.00

Noc 3go na 4go Grudnia, na zasadzie akt sądowych opisał Walery Przyborowski 30c

Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze przepowiednie o przyszłości tyczące się Kościoła św. Polski i Słowiańszczyzny. 25ct

Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. Zawiera: Jego krewne. — Wszystko pokrętnie. — Dzieło pewnej ciemnej nocy. — O mały włos — a zginąłby Opowiadanie amerykańskiego adwokata. — Nie hoduj niedźwiedzi. — Wet za wet. — Straszliwa przygoda — Straszna odwaga. — Szczęśliwa omyłka. — Smutna sprawa. — Niebezpieczne zdrzemnięcie. Opowiadanie kolejowego telegrafisty. — Podstęp siostry. — U Łucyi. — M. T. 67 Przez H. E. Scott'a — Zapis Cioci Klary. Przez H. E. Scott'a. — Duńska legenda. — Pakleciż. — Martha Philips. — Stary młyn. Przez H. E Scott'a. Cena 30c

Nowenna i modlitwy do św. Antoniego Padewskiego, pomocna w każdem nieszczęściu 15ct.

Nowenny do najświętszej Panny (na cały rok) 10

Nowy Sowizdrzał i awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Nowy Zbiór powinszowań do użytku młodzieży, oraz wierszy okolicznościowych dla osób dorosłych, zebrał i napisał wierszem i prozą J. A. Zygmunt. Broszurowana 50ct.
W mocnej oprawie 75ct.

Obrazki Caryzmu, pamiętniki J. Gordona. Cena . . 50c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c

Obrazki i opowiadania obozowe. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1868 roku, 2) Ostatni powstaniec. Opowiadanie. 3) Mołytwa, przez Alfreda Barwińskiego 30c

Obrona Częstochowy. historya cudowna Jacku Brzuchańskim 10ct.

O Charakterze, napisał J. Sierpiński urzędnik sądowy dla Siostr Nazaretanek w Chicago. Z książki tej mogą czerpać wiele potrzebnych rzeczy mowcy, nauczyciele i kaznodzieje
W mocnej oprawie 75ct.
W słabej 50ct

O Chmielu. Bardzo pożyteczny poradnik dla chcących hodować chmiel na sprzedaż do browarni lub własnego użytku. Cena 15c

Oda do Młodości. Poemat Adama Mickiewicza, z wstępem przez dr. Annę Wyczołkowską. Cena 5c

Odgłos z Zamorza. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski 25ct.

Odzyskana Córka, powieść obyczajowa, Cena 30ct.

Ofiara Zmudzina, obrazek historyczny z powstania 1831 r. przez Chwalibora. Cena 30ct.

Oficyum Serafickie, ustanowione dla III Zakonu przez Ojca św. Leona XIII zawiera modlitwy, za których odmawianie dostępuje się zupełnego odpustu. 5ct.

Ogród Wiejski. Popularny przewodnik do zakładania i pielęgnowania ogrodów Cena . . 50c

O Janie Królewiczu Zar-Ptaku i o Wilku Wiatrolocie, bardzo zajmująca powiastka. 5ct.

O Janie Twardowskim, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica. O spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i dyabeł. Osieczna 30ct

O gospodarzu Mickuniu, jak on wygody kupował i na jajach siedział. Barkoni, Rdza na jabłoniach i gruszach, Użyteczność kaczek w ogrodach, Ochraniajcie pożyteczne ptaki i zwierzęta. Bardzo pocieszna powiastka. Cena 10ct.

Ogniem i Mieczem. Powieść historyczna przez Henryka Sienkiewicza; w komplecie dwóch książkach. Z pięknemi illustracyami. W słabej oprawie Cena $1.75
Oprawne mocno ze złoconym tytulikiem w dwóch książkach Cena $2.50

Ojciec Gawęda, powiastka 5ct.

Ojciec Kapucyn czyli zwycięstwo wiary i miłości 80

Ojciec Nikon. Powieść Historyczna przez T. T. Jeża. Cena . . . . . 50c.
W mocnej oprawie . . . . 75c.

Ojciec św. Ignacy 11 modlitw i litania do św. Ignacego, patrona błogosławionych matek przed i po rozwiązaniu. Modlitwy te są bardzo skuteczne. Cena 10ct.

Ojcze nasz, powieść napisana przez F. S 15

O jenerale Józefie Bemie, napisał Piotr Zbrotek . . 20

O Kasi, ładnej dziewczynie 10c

O księciu Dymitrze i o Hryciu Rusinie. Cena . . . 15c.

O leczeniu chorób, Koni, bydła, świń, owiec i psów, przez J. Łepkowskiego, wykład popularny dla użytku gospodarzy. Cena . . . 50c

Ollendorffa teoretyczno-praktyczna **METODA** nauczenia się czytać pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach, z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka II Tom Klucz. W mocnej oprawie Cena $2.00

1 O leniwym parobku legacie. 2 Nowe suknie hrabiowskie 3 Rekrut 10c

Olitypa czyli Ptak Stepowy, opowiadanie z czasów wzajemnych walk pomiędzy Indyanami Ameryki Północnej napisał Fr. X. Tuczyński 30c

O Miłości Ojczyzny. Rozprawa podług Karola Libelta. . . . . 20c.

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa (Tomasza a Kempis.) Ksiąg czworo Tłómaczone z łacińskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena . . 50c

Opactwo Carrow, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blizko tysiąc stronic, w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena $1.50

Opieka nad dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem według wymagań przyrody, z rycinami. 20 c.

O Pietrku i Polonce Opowiadanie bardzo pouczające dla naszego ludu. Napisała Ludmiła Br. Nakęska. 10c.

Opowiadania i Anegdoty. Zbiór ciekawych utworów dla uprzyjemnienia czasu oraz zabawy 5ct.

Opowiadania, baśnie, bajki, przypowiastki itp. czerpane ze starych roczników pism warszawskich i krakowskich, ksiąg i zeszytów przez W. Dyniewicza, zawierają:
Przygody Walka na jarmarku, Takich wielu, Wieczory niedzielne, Wynalazki, Zaloty Wicka, Jak to ja, syn chłopa doszedłem do majątku, Dla chleba, Z krwawych dni, Zaklęte skrzypki, Mały dobosz, Strachy, Straszliwa noc, Co się stało, Obrazek z wojny Transwalskiej, Nie jednakie drogi, Dzielny Komorek, Grzybowa Góra, Napoleon w Berlinie, Psie Hole, Pobojowisko Maciejowskie, Toast, Polska flota Kluszyn, Hołd pruski, Sprzymierzeńcy Boerów, Bohaterstwo i śmierć, Egzekucya i proces, Jan Kiliński, Hrabiątko, Tatarzy i ich napady na Polskę. Nasze wspomnienie dziejowe, Murawiew w kościele, W noc św. Wawrzyńca. Ze wspomnień historycznych, Stanisław Żołkiewski. Z pamiętnika starego huzara, Kapelusz panamski, Dziaduś, Modlitwa więźnia, Historya fortepianu, Na czem sypiamy i na czem spać powinniśmy, Droga do nieba. Zdjęcie ślubu. Jak krzyżacy nawracali pogan na ziemi pruskiej, Dzień zaduszny w podaniach ludowych, Odwrót z pod Waterloo, Zjedzony sztandar, W obliczu śmierci, Pożytek z zażywania tabaki, Słowo się rzekło, Kobyła u płotu, Kulig w Polsce, Legiony Polskie, Dzwony, Ucieczka Do tatusia. Czerwona róża, Słodka śmierć, Mogiła Maciejowicka, Wicek w niebie, Na Wawel, Święcone 1831 roku. Carski zbir, Płaszcz Judaszowy, Pod Lipskiem. Jakie ryby łowili Apostołowie, Po raz drugi do Wilna, W noc grobów, "Bar wzięty", Ksiądz Antoni Mackiewicz. Krwawy posiew, Przypowieść, Kiedy lipa kwitnie, Bajeczna warta, Dzielny chłop, Piękności przyrody, Kaśka, Kontusik królowej Jadwigi, pod Lelowem ścigany, Nad Wisłą, Tytoń i jego działanie, Marcin Lelewel Barelowski, Z podań szląskich, W jaki sposób Napoleon uciekł z Elby, Sienkiewicz o Kordeckim, Niedrukowany memoryał jenerała Henryka Dąbrowskiego o roku 1812, Pilność znaczy więcej niż talent, Bitwa na grobli, Przypowiastka o pijaku, Zbytnice pod biegunem i pod zwrotnikami. Wielki pogrzeb, Wspomnienie o Jankowskim, Mały bohater, "De Prus", — oprawne ozdobnie w kolorowe płótno ze srebrnymi tytulikami. $1.50

Opowiadanie o urwisie Dyrdusiu przez J. K. Gregorowicza, z obrazkami 10ct

Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu, bardzo ciekawe opowiadanie . . . . .10.c.

Opowiadanie starego dziadka przy kądzieli. Zebrał z różnych książek Wł. Dyniewicz. Zawiera: Żydek czarownik, Kaśka i dyabeł, Raraś i Szczotek, Dwóch czy czterech, Zdradziecki sługa, Mikołaj Potocki między zbójcami, Wąż, Córka cieśli (podania indyańskie). Cyganka, Tatarzy, Wyżynki nocne, O cudach natury (zorza północna), Skradziona koszula, Czartowa. Szewc Marcin braciszkiem klasztornym, Fantastyczne postacie ludowe (śmierć i bieda i nędza pańska). Nowy Rynaldo i Rynaldyni, Gastołd. Pieczary w czarnej górze. Wierszcz wielki prorok, Dziwne przypadki. 40c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . 75c.

Opowiadanie Jmć pana Wita Narwoja. rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760—1767, spisał Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.25

Opowieści Stepowe. Przez Paulina Stachurskiego, zawiera. 1. Gulnara, 2 Na Stepie, 3. Atamańska mogiła, 4 Pokusa, 5. Podolanka, 6. Czartowa góra. Cena . . . . .50c.

Orzeł biały. Wiersz odnoszący się do teraźniejszych czasów 10c.

Orznałem Żyda, humoreska przez autora "Kłopotów starego Komendanta" 10c.

Osadnicy u źródeł rzeki Susquehannah —czyli pazury pantery i pożar leśny. Przełożył X. M. Cena . 15 c.

Orfeusz, czyli Zbiór najulubieńszych pieśni polskich z melodyami ułożonemi na cztery męzkie głosy przez Egdana. Zawiera: 1) Bartłomiej Głowacki (Hej tam w karczmie), 2) Bolesław Chrobry (Ten co najlepszy), 3) Bracia nuż do Koła, 4) Bracia rocznica (29 listopada), 5) Car (Co za gwar), 6) Chwalcie Boga, 7) Czarna sukienka (Schowaj matko sukniе moje), 8) Czegoż bracia w kącie siedzieć, 9) Dalej chłopcy bierzmy kosy, 10) Duma o Żółkiewskim (Za szumnym Dniestrem), 11) Gdyby orłem być, 12) Gdy słoneczko nam zawita 13) Hej Mazury, hejże ha! 14) Jak się macie Bartłomieju, 15) Jak wspaniała nasza postać, 16) Jam Polak znany z niedoli, 17) Jeszcze Polska nie zginęła, 18) Jeśli żyjesz pracowicie, 19) Kochajmy się (Pędzą jak na skrzydłach) 20) Leszek Biały (Od dworaków opuszczona), 21) Na dolinie zawierucha, 22) Nasz Chłopicki wojak, dzielny śmiały, 23) Nie boję się nikogo(Gdym powinność spełnił moję), 24) O Matko P., 25) Orzeł biały (Ciężko ranny.) 26) Patrz Kościuszko na nas z nieba, 27) Pędzą jak na skrzydłach, 28) Piękna nasza Polska cała, 29) Pięknie cudnie na Wołoszy, 30) Polatuj myśli, 31) Polak nie sługa, 32) Pomoc dajcie mi rodacy, 33) Przyjaźń o bracia, 34) Sto lat niewoli, 35) U nas inaczej, (Smutnoż tu smutno), 36) Ural krzyknijmy wraz (Toast), 37) Uralniech żyje (Toast), 38) Witaj majowa jutrzenko (Mazur 3 maja), 39) Władysław Jagiełło (W bluźnierskich błędach), 40) Wygnaniec (Z ojczyzny mojej wygnany), 41) Za szumnym Dniestrem, 42) Z dymem pożarów, 43) Żal za Ukrainą (Pięknie cudnie na Wołoszy), 44) Żebrak (Pomoc dajcie mi rodacy).
Cena 50c.

Osieł, wół i rolnik, czyli lekarstwo na upór ciekawości kobiecej. Bajka z tysiąc nocy i jednej . . . . .5c.

Osiem nocy czyli opowiadania Szeherazady sułtanowi Szahryarowi następujących powieści: 1) Kupiec i geniusz, 2) Starzec i łania; 3) Starzec i dwa psy czarne. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . .10c.

Ostatni z rodu. Szkic powieściowy osnuty na tle historycznem, skreślił W. Korn. Zieliński . . . . 50c.
W mocnej oprawie . . . 75c.

O zasłużonych krajowi Polakach. Błogosławiony Wincenty Kadłubek. Gedeon (Gedko), biskup Krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, biskup Krakowski. Błogosławiony Andrzej Żurawek. Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. Jan Zamojski, hetman wielki Koronny. Wincenty ze Szamotuł, wojewoda poznański . . . . .15c.

Pamiątka misyjna. Modlitwy mis. - 10c.

Pamiętna noc Listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31go. wnukom opowiedziane przez żołnierza czwartaka. Wydanie nowe. Stosowne jako referat na obchody domów i deklamacyi. . . . . 30c.

Pamiętniki Makryny Mieczysławskiej ksieni Bazylianek w Mińsku 15

Pan Bóg swoich nie opuści. Bardzo ciekawa powiastka moralna o tem, jak każdy człowiek Bogu ufać powinien, aby wszystkie smutki jego w radość się obróciły. 15

Pani Podkanclerzyna. Opowiadanie historyczne z czasów Jana Kazimierza przez Michała Jezierskiego. Cena 30 c

Pan Maciej Trąba. Powiastka, napisała Bronisława Porawska. 15c

Pan Twardowski — sławny mistrz czarnoksięski. — Ciekawe opowiadanie podług podań piśmiennych i legend ludowych zebrane z obrazkami . . . . 30c.

Pan Zagłoba Pedagogiem. Henryk Zys. . . . . 10c.

Perła Genui, czyli dziecinna miłość, wierność i nagroda. Cena 40c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 65c.

Perły Poezyi Polskich, zbiór najpiękniejszych poezyi na obchody narodowe, wieczorki i uroczystości familijne. 75c

Piękne Przykłady z Historyi Polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydał Wł. Dyniewicz. Zawiera: Dąbrówka i Wszebór. Opowiadanie z czasów Mieczysława I. — Przyjazd Dąbrówki do Polski. Wiersz Sew. Duchińskiej. — Rycerz Halka zwycięża trzech bluźnierców Imienia Bożego. — Dobroć polskiej królowej. — Cztery piękne przykłady waleczności naszych przodków. — Grosz wdowy legenda z czasów Bolesława Wielkiego przez J. N. Jaśkowskiego. — Żołnierz polski ocala życie Kazimierzowi Odnowicielowi. — Który z królów polskich daje piękny wzór miłości dla rodziców? — Nieznany bohater z czasów Bolesława Krzywoustego. — Bolesław Krzywousty zdobywa Białogród. Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — Słówko o św. Jadwidze. — Ksiądz Adam. Legenda z r. 1246. — Konik Zwierzyniecki w Krakowie. — Poświęcenie za kraj ruskiej księżniczki. — Wzór wytrwałości. — Pająk i Mrówka. Opowiadanie z czasów Władysława Łokietka. — Król polski trzyma chłopu dziecko do chrztu. — Pielgrzymka do Sandomierza. — Kontusik królowej Jadwigi. — Wzór dobroczynności i prostoty. — Szlachetna zemsta. — Poszanowanie słuszności. Wiersz Emilii Lel. — Z szewca ksiądz świętobliwy. — Dwaj miłośnicy prawdy. — Dzbanek rozbity. Legenda z życia ś. Jana Kantego przez Sewerynę Duchińską. — Wzór wstrzemięźliwości. — Nie wydał tajemnicy, choć go ogniem pieczono. — Siszak Pretwicz broni Polski za panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta II. — Pamięci Bernarda Pretwicza. Wiersz. — Książęta Roman i Eustachy Sanguszko. — Syn kmiecia profesorem w akademii krakowskiej. — Wspomnienie o kilku świętobliwych Polkach. — Odważna Polka. Zdarzenie z czasów króla Stefana Batorego. — Dziewczę polskie. Ballada L. Jabłonowskiego. — Marcin Wadowita, jako wzór i zachęta dla młodzieży, aby się pilnie uczyć i pracować. — Piękny wzór miłości dla rodziców. — Wielki dobroczyńca narodu polskiego. — Dzielne czyny młynarza Michałka na Pomorzu. — Piękne zdania Polaków i Polek. — Nadziei nigdy tracić nie trzeba. — Dzielność Stefana Czarnieckiego. — Krzysztof Zgłobicki pod Stawiszczami. — Trzeci szturm do Stawiszcz. Wiersz B. Zaleskiego — Co było przyczyną, że ubogi uczeń Felicyan został obrany biskupem krakowskim — Wzór kapłana. — Kościuszko jako wzór pracy i oszczędności. — Piękny czyn kominiarza.— Mały Tomek z Jabłonny. Prawdziwe zdarzenie z życia księcia Poniatowskiego — Cnotliwa żona. — Filomaci, Filareci i Promieniści w Wilnie. — Poczet królów polskich do nauczenia się na pamięć. — Słówko do polskich dzieci i młodzieży.
Cena . . . . 50c.

Pięć pieśni: o Panu Jezusie, dwie o Najśw. M. Pannie, o św. Barbarze i o sądzie ostatecznym. . . 15c.

Pięć P. Minus jedno R. (5 p. — 1 r.) wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina 40c.

Pięć powieści, mianowicie: Zelazne więzienie. Poświęcenie kapłana, Tortury, List do Pana Boga, Przemowa pana starosty przed ślubem, w słabej oprawie 10c.

Piękna historya o cierpliwej Helenie, córce króla Antoniusza, cesarza tureckiego z Konstantynopolu. [Carogrodu], która będąc u dworu później przez 23 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła 15ct.

Pierwsze dni Kwietnia, 1831 r. na Litwie. Urywek z współczesnego pamiętnika J. D. Cena - 15 c.

Piekło, czy jest? czem jest? co czynić aby się do niego nie dostać, przez X. Biskupa L. G. de Segur. tłumaczył z francuskiego X. W. M. .. .. 30c.

Pierwsze wojny krzyżowe, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych 10

Pierwsze występy Heleny Modrzejewskiej w Ameryce, 2 korespodencye Henryka Sienkiewicza z San Francisco. - - - - 10c.

Piękne za nadobne. Humoreska, napisał Wł. Sabowski. - - - 15c.

Piosnki, dumki i arye..............25c.

Piotr Krempa, powieść z czasów Bolesława Śmiałego ....30c.

Pisanki Wielkanocne, powiastka przez ks. Szmida.... ....15c.

Pierwszy Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

PISMA A. MICKIEWICZA.
Kompletne wydanie — 6 Tomów ozdobione około 100 illustracyami kolorowemi artystów polskich. W każdym domu polskim znajdować się powinna. Cena 6 tomów w słabej oprawie każdy tom oprawny osobno $3.00 oprawne w linteum 6 tomów $4.00
Kupując pojedyńczo każdy tom 80c.
Wmiękkiej oprawie 60c.
Oprawne w skórkę morokko, wyzłacane tytuliki, każdy tom osobno oprawny, a wszystkie w jednym futerale $8.00

Płacz i narzekanie Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza . . 85
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Planetowe kartki 16 sztuk - 10c.

Planety czyli przepowiednie przyszłości podług ciał niebieskich - 10c.

Pobog. Opowieść z powstania 1863 r. Napisał Mścigniew. - 80

PODRĘCZNIK GEOGRAFII Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dalszych stosunków podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. **Podręcznik zawiera blisko 800 stronnic druku, 80 rycin i 8 mapek geograficznych.** 50c

Podróże Guliwera do nieznanych krajów. Przekład z angielskiego przez W. Szymanowskiego. Z rycinami H. Emy. — W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. 60c.
Broszurowana. - - - - - 35c.

Pod sztandarem podejrzeń. Powieść przez M. E. Braddon. Przekład z angielskiego E. z K. P. . . 40

Po dwudziestu latach i kobiece rządy. Dwie powiastki. Cena . . . 10

Pogoń za świeżem powietrzem. Napisał L. Szyller-Racki. Cena .. .. 5c.

Polata córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem . . $1.75

Pokraka z bajkami. Zbiór różnych bajek, baśni, klechd, opowiadań, historyjek i żartów z rozmaitych starych książek. Zebrał Wł. Dyniewicz. Zawiera Gadająca beczka, Kuracya złośliwej żony, Pierwsze pycha, drugie łakomstwo. Dąb. O wielkoludach, karłach i krasnych ludkach. O królewiczu kmiotku, piesku, szczeczku, kotku mruczku i o czarodziejskim pierścieniu. O kmiotku biedoklepie. O Argelusie. Brat ubogi i brat chciwy. Piszczałka. Szklana góra. O staruszku i staruszce i o złotej rybce. Paproć Inne podanie o paproci. Podanie ludowe o pięciu królach, co panowali w Kruświcy i zkąd powstało nazwisko Kruświcy. Król wężów. Leśna panna. Podanie o zaśnionych rycerzach pod Matwami. Wilk i skowronek. Książe pastuszkiem. Nowe suknie cesarza. Wielki Borek i Mały Borek. Anioł Księżniczka na grochu. Co stary zrobi to zawsze dobrze. Towarzysz podróży Słowik Rolnik królem. Waleczny żołnierz. Gdańsk. Dziedzic i kmiecie Tatarska sierota. Jan Michałowicz. Sandomierzanie. Walenty Rzeźbiarz. chłopek. Wierny sługa i opryszek Opowiadanie starego Jana. Drzewa owocowe. Piotr Sądek cena 50c
W mocnej oprawie z wyzłacanym tytulikiem 75ct.

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce, które się sprzedają:

100 kart		za	$2.00
200	"	"	3.00
500	"	"	6.00
[illegible]	"	"	7.50
1000	"	"	9.00

Polski Pień. Obrazek z życia polsko-amerykańskiego, napisała Helena Staś, 10c.

Ponury Dom w Warszawie czyli Hrabia Bogumił Kamiński. 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami.
Cena $2.50

Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowymi, napisał Dr. Jzof Zielczak, 15c.

Pomsta Boża nad nieprzyjaciółmi Kościoła św. Opracował Ks. W. P. 15ct.

Pomorzanie w Gąsawie. Powieść osnuta na tle historycznem z czasów Leszka Białego, przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena....................30c.

Poradnik gospodarski. Zbiór artykułów ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, zebrał dla pożytku naszych farmerów W. Dyniewicz, zawiera:

Jak podnieść plon zboża, Ziarno do siewu, O orce, Szkodniki w spichrzach, Tępienie ostu, Na jesieni, Ogród warzywny w jesieni, Pielęgnowanie inwentarza w ciepłej porze roku, Kiedy i jak zadawać karmę krowom, Kilkakrotne dojenie krów, Słabe nogi u konia, Piasek dla drobiu, O wyrobie twarogu, Serek owocowy, Jak obchodzić się z mlekiem, Zapalenie śledziony, Jak zbierać owoce, Spadające liście, Ślepota u koni, Złamanie rogu u bydła, Brak lasów i skutki tegoż, Brak mleka u klaczy, Wywieszanie języków u koni, Doświadczenie z trwałością masła, Kopcowanie ziemniaków, Rady dla hodowców drobiu, Kilka uwag o tuczeniu trzody chlewnej, Podbicie u koni, Najmądrzejsze zwierzęta, W jakich razach i jak pszczoły hodują nowe matki, Z hodowli bydła w zimie, Co robić w sadzie podczas zimy, Jak zużytkować zmarznięte okopowizny, Tępienie szczurów, By się kury niosły w zimie, Hodowla kur w Stanach południowych, W jaki sposób gospodarz winien walczyć z chorobą tuberkuliczną, Hodowla porzeczek agrestu, Kaszel u świń, Leczenie skaleczeń kolan nóg przednich u koni, Przyzwyczaić krowy, aby pozwalały ssać, Wczesne warzywa, Kilka słów o siewie jarzyn, Wychów prosiąt, Przyjaciel rolnika, Ochwat u koni, O chowie kaczek, Konserwowanie jaj, Sposób niszczenia mchu na drzewach owocowych, Do warzyw, które udają się nawet w półcieniu, Tępienie chwastów, O różnych wadach mleka, Nasz inwentarz na wiosnę, Bronowanie jarych zbóż po powschodzeniu. Utrzymywanie bydła na pastwisku, By z krów był dochód, Badanie nasion przy zakupnie, Dojenie krów, Nieco o obchodzeniu się z inwentarzem w ciepłej porze roku, Uwagi na czas żniw, Co powoduje zagrzewanie a nawet zapalenia siana, Korzyści z wczesnej podorywki, Ścierniska wcześnie przeorywać, Zbieranie owoców, Jak skarmiać ziarno zbóż, Kolka u koni, Serek owocowy, O błędach w jesiennem i zimowem utrzymywaniu inwentarza, Gniazda węglowe dla kur Po co dawać obornik, Uwagi dla gospodarzy, Jak obchodzić się z świeżo wymłóconem zbożem, Tuczenie gęsi, Wybór miejsca na pasiekę, Najważniejsze wskazówki dla gospodarzy, Dlaczego piasek, Przezimowanie gęsi do chowu, Jak zwiększyć ilość obornika, Kompost, Zakiszanie zmarzłych okopowizn, Odżywianie ciała zwierzęcego, Niszczenie grzyba domowego, Nieurodzajność drzew owocowych Lizawka u bydła, Drobne wiadomości gospodarcze, Zaparzenie plew i sieczki, Karma dla kaczek, Kości dla kur, Jak poznać z chwastów rodzaj gleby, Chwasty, Jak przechowywać mąkę, Nakrywanie koni derkami, Świerzb, Kury w sadzie, Przechowywanie narzędzi, Bydło w zimie potrzebuje ciepła, Jak poznać krowę mleczną, O pszczołach w styczniu i w lutym, O śniegu na oziminach, Utrzymanie narzędzi w zimie, O wychowie prosiąt, Sól jako dodatek do karmy, Grzebienie u kur, Środek na popękane i odmrożone ręce, Jak wpływa pasza na dobroć masła, Przyczyna dla której masło trudno się zbija, Chów prosiąt, Hodowla grzybów, Jak zapobiegać niektórym chorobom nóg u koni, Niektóre odpowiednie pasze dla koni, O mleku, Kret, Jeszcze o krecie, Czynności w pasiece na wiosnę, Jeż, Nietoperz, Przycinanie i wycinanie gałęzi, Plamy z atramentu na drzewie, Niektóre roboty w sadzie, Porzucanie u krów, Jak przywrócić kolor pranym perkalom, Dynia jako pasza dla trzody, Poronienie u krów, Liszaj u bydła, Tuczenie trzody, Czarnina, Mydło do okien, Zupa z jarzyn, Czem się żywią rośliny, Siemię lniane, Użyteczność pszczół, Uprawa grochu, Wiosenny oblot pszczół Siew prosa, O chrabąszczach, O wpływie paszy na barwę mięsa i jaj drobiu, Nieco o cielętach, Woda dla kur, Brak chęci do jadła u świń, Zasilanie drzew owocowych, Czy jest właściwem odstawiać klacz w 9 dniu po ożrebieniu, Jak zabezpieczyć od zabłocenia wodę przy pojeniu bydła, Zakładajcie komposty, Warunki otrzymania zdrowia koni, Rdza na jabłoniach i gruszach, Użyteczność kaczek w ogrodach, Ochraniajcie pożyteczne ptaki i zwierzęta, O sprzęcie koniczyny, O kokluszu, Kiedy i jak sprzątać siano O zarybianiu małych jezior i stawów pozbawionych upustów, Praktyczny a tani przyrząd do filtrowania nieczystej wody, Kiedy i jak sprzątać zboże, Żniwo zbóż, Koszenie roślin pastewnych, Sposób leczenia raka na drzewach owocowych i obgryzionych drzew przez zające, Uprawa gruntów lekich, Wyrób wędlin, Bicie wieprzy, Patroszenie wieprza i przygotowanie do nadziewania kiełbaśnic, Ważność chowu kóz dla rodzin robotniczych, Rzepa ścierniskowa, Jesienna uprawa łąk, Wyrób wędlin, Konserwowanie mięsiw, Wędzarnie, Częste latowanie się krów.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, Cena................$1.50

Pogoń za świeżem powietrzem. Piękna powiastka przez L. Szylera Rackiego. Cena 5ct.

Pół Korony. Powiastka przełożona z języka angielskiego przez A. Z. Cena 5ct.

Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowemi. Zawiera: Choroby kobiece; Czyszczenie miesięczne i ciąża. Co robić gdy kobieta jest w ciąży? Jak sobie radzić gdy zachoruje brzemienna kobieta? Kiedy dziecko się rodzi? Jak się rodzi dziecko? Czego nie robić przy porodzie? Co robić przy porodzie? Jak sobie radzić w cięższych przypadłościach przy porodzie? O brudnych porodach. Jak kobieta powinna się zachowywać po porodzie — podczas połogu? Co robić w lżejszych i cięższych przypadłościach podczas połogu? Jak obchodzić się z nowonarodzonem dzieckiem. Cena ... 15c

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się go wymawia, opracował Wł. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku. 30ct.

Powiastki polskie, przez Fr. hr. Skarbka. Zawiera: 1 Wyprawa Kujawska 2 Hulanka w sadzie, 3 Łukasz Stempel, 4 Dwie Siostry, 5 Przewoźnik 6 Jeniec wojenny, 7 Jaszczult. 8 Mundur, 9 Kruk 30ct.

Powiastki z dawnych czasów. Treść Lorenzo. — Obrazek z więzienia. — Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego. — Serce. Kłopoty Stacha. Powiastka.—Syn wdowy. Powiastka historyczna z XVI wieku. 80c

Powieści Ludu. Spisane z podań. Różne bajki, baśnie, opowiadania, klechdy historyki, i żarty zebrał z różnych starych książek i pism Wł. Dyniewicz. Zawiera: Wilk i skowronek. O dwunastu królewiczach zaklętych w orły [illegible]; O bogatym panu, co miał oczy [illegible]; Kojata; Piękne oczy [illegible]; Tomila; sierota; Rozmowa [illegible]; Wianek Heliśi; Maciej Pyta; [illegible]; Djabeł i mądry chłop; Tumek, Kłamstwo nad kłamstwami; Jałmużna, Zefir; Mary; Djabli tanek; Blada panna wieczny szewc; Zwierciadło; Pan Kożuszek; Potępiona; Miecz zwycięzki [illegible] księżniczka; Zaczarowany [illegible]; Komiarczyk królewski.
Cena 50ct., w mocnej oprawie 75ct.

Powieści wschodnie czyli Przygody Balwierza i jego sześciu braci. Opowiadania Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej).........................10c.

Powieści Moralne, przez X. Franciszka Soave ku zabawie i nauce wiernych. Przełożył z włoskiego X. B. Rzewuski. Piękna ta książka dla młodzieży zawiera 36 powiastek a mianowicie: 1 Krótka wiadomość o Księdzu Fr Soave; 2 Wdowa chora; 3 Klejnoty skradzione; 4 Małżeństwo; 5 Obraz; 6 Etelredus; 7 Strachy nocne; 8 Ryszard Makwill; 9 Marszałek Turrenniusz; 10 Niewolnik wykupiony; 11 Miłość monarchy i miejsca rodzinnego; 12 Baltazar z Limy; 13 Teresa Balducci; 14 Fryderyk Lanukcyusz; 15 Pippus i Menikukcyusz; 16 Brat szlachetny; 17 Szczęśliwość; 18 Bankructwo; 19 Sydney i Patty; 20 Sydnej i Warner; 21 Niewdzięczność; 22 Wilhelm Penn; 23 Antoni Leonelli; 24 Dwaj bracia; 25 Poczciwość nagrodzona; 26 Ugger Duńczyk; 27 Alimek albo szczęśliwość; 28 Ibrachim; 29 Powieść chińska Tiobang; 30 Krzywda nagrodzona; 31 Hrabia d'Orengo czyli wychowanie; 32 Oblubienica pełna miłości; 33 Chciwość; 34 Dobroczynność dowcipna; 35 Pożar; 36 Szczęśliwe na morzu rozbicie.
W słabej oprawie Cena 50 ct.
Oprawne mocno, ze złoconym tytulikiem Cena 75ct.

Powieść O Końcu Życia Piłata Pontskiego. Przełożona z niemieckiego na język polski przez ks. M. Osmańskego .... 10c.

Powieści Serbskie. 1) Car Łazarz. 2) Milewna. 3) Angora. 30c

Powinszowania dla rodziców i innych drogich osób......................20c.

Powstanie Listopadowe. 1830—1831. Obejmuje krótki przebieg historyi porozbiorowej polskiej od roku 1815-1831 czyli historyą. Królestwa Polskiego. "Przewiduję, że imię polskie pójdzie w poniewierkę. A Moskwa za podbitych uważać nas będzie. Tadeusz Kościuszko." Streścił Kazimierz Mo y-kowski. Cena - - - - - - - - 25c

Powrót z wiaczki, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki 15ct.

Pożarna morzu i Złapał się. Dwie powiastki..........................10c.

Pożyteczny Poradnik Kneipp'owski, w różnych wypadkach. Wyciąg z różnych dzieł Kneipp'a, sławnego ze swych prac dla ludzkości w leczeniu chorób wodą. Cena . . . . 10c.

Prawdziwe zdarzenie. Opowiadanie przez Wandę Cena 10ct

Praktyczne rady dla naszych gospodyń. 20c.

Prawa i Reguły dla pragnących zostać Obywatelami Stanów Zjednoczonych. Warunki, pod którymi każdy przybysz może zostać obywatelem tutejszego kraju, uchwalone przez 59-ty Kongres, 29-go Czerwca, 1906. roku. Cena 10c.

Prawdziwa Historya o pijaku Urbanie. Ciekawa powiastka napisana przez Janka z Bielca, ozdobiona 16 obrazkami rysowymi przez Fr. Kostrzewskiego - - 10c.

Prawdziwy Persko-Egipski Sennik — Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z blisko 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 20ct.

Proboszcz Kukulewa, podług Daudeta opracował W. Karłowski ....5c.

Proroctwo Michaldy, królowej ze Saby 18 Sybilli, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15

Proroctwo Ojca św Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. 10c

Przed stu laty czyli Ostatnie chwile Polski przed jej pierwszym rozbiorem przez Stefana Rewera. Cena . . 80c

Przeklęty szczupak powiastka . 10

Przepis Mustry i Manewrów, niezbędny podręcznik do ćwiczeń wojskowych. W płóciennej oprawie 50c.

Przeraźliwe Echo trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające - - - - 30c.

Przewodnik do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Przewodnik duszy do nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ....85c.

Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego 15

Przez Wszystkie Piekła, romans historyczny przez Maurycego Jokay 50c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c.

Przygody Kalifa Haruna Alraszyda. Opowiadanie Szeherazady z 'Tysiąc Nocy i Jedna'. Upiększone kilkoma rycinami, 118 stron. Zawiera. 1. Historya o ślepym Baba-Abdali; 2. Historya o Sydy Numanie; 3. Historya Kodżyi Hassana. Cena 20c

Przygody Cyrana de Bergerec (Kapitan czart), powieść napisana przez L. Gallet, przekładu W. Gomulickiego, przedmowę napisał J. A. Święcicki Cena 3 tomy w miękkiej oprawie 75c. W mocnej oprawie $1.00

Przygody Pana Marka Chińczy. Rzecz z podań życia staroszlacheckiego spisana przez I. J. Kraszewskiego 75c.

Przygody Rufina Pietrowskiego. Na Sybirze. Opowiedział dla ludu Ks. Pleban z pod Śremu. Cena 30c

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Polską". . 25

Przyjaciel Dzieci, czyli książka do czytania; zastosowana dla szkół polskich w Ameryce 40c

Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10

Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 19

Pszczoły i Pszczelnictwo. Najnowszy sposób hodowania i utrzymywania pszczół i pasieki. Cena - 50c

Quo Vadis, powieść historyczna Henryka Sienkiewicza, 3 tomy 75c. W mocnej oprawie ze złoc. tytulikiem $1.00

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Ramoty i Ramotki przez A. Wilkońskiego, z życiorysem autora. 6 tomów w jednej książce - - 50c. W twardej oprawie - 75c.

Reinhold, cudowne dziecię. Bajka. O szpetnym Garbusku i o trzech wróżkach. 10c

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85

Robert Dyabeł. Nie tylko straszna ale także zabawiająca i pouczająca powiastka z przeszłości. Podług starych dokumentów na nowo przerobiona i wydana. Cena 15c.

Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treściwie ułożona..............15 c.

Rozmowa Polaka z Kaszubą, czyli porównanie Kaszub z Ziemią św. 10c.

Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy,) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem
Cena $1.25
Broszurowana 75c.

Rozmowa Michała zgorzałką .....10c.

Reussnera Samouczek Polsko-angielski z opisaniem każdego wyrazu po polsku jak się pisze i wymawia po angielsku. Najłatwiejsza metoda do nauczenia się po angielsku.
W mocnej oprawie $1.00

Róże i Niezapominajki, książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych, zawierające: Rozmowę kwiatami; Opowiadania; Rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich. Z rycinami. 30c.

Rozbójnik Morski. Powieść . . 15

Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami 40
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny itd 20

Róża Leśna, powiastka z życia Indyan amerykańskich, napisał Fr. Ks. Tuczyński. 15c.

Różne Pieśni. 11 pieśni o Najśw. Pannie Maryi. 10c.

Rymotwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem. przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyński.) . . . . . . Cena 25

Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena 30
W mocnej oprawie 60

Sąsiedztwo wężów, i Jako Pan Zagłoba o grzybach rozważał. Dwie piękne powiastki. Cena 5c.

Seim Mirza piękna nowela Henryka Sienkiewicza.
W miękkiej oprawie - - 20c.

Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c.

Sennik czyli Wróżenie ze snów, za przeszło 1500 przypadkach służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów 10c

Serce człowieka, Świątynią Boga, uzmysłowe dziesięcioma obrazami. Nowe tłumaczenie z niemieckiego przez Księży zgromadzenia Serca Jezusowego W miękkiej oprawie 20c.

Siedm powieści zawiera: ufność wynagrodzona; Tania kapusta i połeć słoniny; Uczeń Rubensa; Gwiazdka biednej sieroty; Jałmużna ubóstwa; Miłosierny nie na swojem miejscu; Żydzi proszą Kazimierza Wielkiego o opiekę;
W miękkiej oprawie 15c.

Sierota. Powieść. Cena - - 20c

Skarbczyk Poezyi Polskiej. Poezye najsławniejszych naszych poetów, stosowne do deklamacyi i zabaw w kółkach towarzyskich i familijnych. W mocnej oprawie..............50 c.

Skarb Watażki, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozińskiego Cena 50
W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Skarbnica Najpiękniejszych Powiastek, Nowel, Wierszy i artykułów treści rozmaitej; zebrał W Dyniewicz $1.50

Skrócona gramatyka Polska, wedle Lercla i Małeckiego. Cena . 15c

SŁOWNIK Aleksandra Chodźki Polsko-Angielski i Angielsko-Polski w mocnej oprawie $4.00

Słownik Języka Polskiego podług Lindego i nowszych źródeł. Opracował E. Rykaczewski. Nowe wydanie. Rozmiar 6x4½ cala, zawiera 1155 str. Wyraźny druk. piękny papier, Twarda oprawa, złocone tytuliki .. $2.00

Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski przez prof. O. Callier i W. Kiersta. Nowe wydanie. Rozm. 6x4½ cala, 830 stronic

Słownik ten jest do pomocy dla tych, którzy już mają początki języka angielskiego. Kto nie umie języka angielskiego, ten się z tego słownika nie może uczyć, gdyż zawiera on tylko spis wyrazów angielskich i polskich
W mocnej oprawie $1.00

Ślub królewski — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 10

Śmiertelna Gałka, przez [Mark Twain], Samuel Clemmens. Bardzo zajmująca i piękna powiastka. Cena 5c.

Śmieszek. Książka zawierająca perły humoru polskiego, ku rozweseleniu ludzi. z obrazkami 10c.

Smok we wsi, czyli strach ma wielkie oczy 10

Sokole Oko, czyli Przyjaciel Delawarów. 7 powieści F. Cooper'a: "Ostatni Mohikanin" 20c.

Somo-Sierra. Opowiadanie historyczne przez Wacława Gąsiorowskiego. 5c.

Spadek amerykański po Kościuszce Broszura 5c.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane inne ważne proroctwa o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, a mianowicie trzy przepowiednie Ojca św. Cena 20

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. **Cena.....80c.**

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz W mocnej oprawie cena 50c

Śpiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej świętych Pańskich, Pieśni za Polskę niemniej pieśni przygodne, psalmy suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem 75c.

Spiskowcy. Opowiadanie z zamierzchłych dziejów Szwajcaryi. Napisał Al-Ar. Z ryciną na okładce. Cena .. 10c

Sposób odwiedzania Najświętszego Sakramentu 5c

Sprawa o Wóz czyli Historya o jednym Wójcie i jego pisarzu. Cena . . . 10c.

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) . . 10

Stacye (krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męce Pańskiej po 10

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stacye Drogi Krzyżowej. Cena 10c

Stanisław i Dolores, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe . . .
Cena 10ct

Stanisław młody pustelnik. Powieść. Napisał Paweł Gawrzyjelski.
Cena - - - - - 80c.

Stara Baśń, opowiadanie z dawnych czasów. z powieści J. I. Kraszewskiego 20

Starogrodzka kapela czyli poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. M. Osmańskiego 80

Starved Rock (Skała głodem wymorzona) 5

Stary komedyant, powieść, cena 15c

Stary Sługa, Hania przez Henryka Sienkiewicza. Cena . . 50c

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych, odbyta dnia 10, 11 i 12go Listop. '80 r. w Baltimore, Md. Cena.......................10c.

Syn burmistrza. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Cholińskiego 30

Syn pijaka, powieść z obrazkami. 30c..

Syn Marnotrawny. Bardzo zajmująca powieść E. Jerlicza. Ustrojone pięknymi obrazkami S. Wiśniewskiej Cena 30c

Sześć beczek złota. Opowiadanie z przeszłego wieku. .... 30c.

Sześć powiastek. Zawiera: 1) Na krawędzi przepaści; 2) Sobota, stary żołnierz; 3) Sygnał; 4) W masce; 5) O blubienica Archanioła; 6) Mikołajek krzykacz 10

Szkaplerz Wiarnsa, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry 30

Szkice węglem, Janko Muzykant przez Henryka Sienkiewicza. Cena 25c

Szymon Konarski. Życie i czyny; według niewydanych dokumentów wypracował dr. Wł. Zaborski. 35c.
W mocnej oprawie 50c.

Ś. Ś. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Tadeusz Kościuszko napisał Teodor Żychliński 15

Tadeusz Kościuszko w Ameryce Opowiadanie Stanisława Kunasiewicza. 15c.

Tadeusz Rejtan na sejmie Warszawskim z roku 1773. W stuletnią rocznicę Sejmu Rozbiorowego. Opowiedział Leon Wegner.......................
Cena 50c.

Tajemnica chaty wiejskiej, powieść przez Franciszka Ksawerego Tuczyńskiego 30c.

Tajemnica Grobowca. Powieść z życia francuskiego $1.00
Ta sama w mocnej oprawie ze złotym tytulikiem 1.35

Tajemnicza Sprawa. Powieść przekład z angielskiego...................35c.

Tajemnice Różańca świętego na kartkach, (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Tajemnice Różańca Świętego na kartkach Drukowane na różowym papierze. Pęczek 15 tajemnic, ... 10c

Tajemnice starego zamczyska. Nowela przez M. Jokaya, przełożył z oryginału Dr. Z. Łamański. Pod ścianami Tatr. Skreślił Antoni Chołoniewski. 15c

Taniec Śmierci. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi. . . 10

Tarło. Powieść z dziejów Polski 50
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Ta Trzecia, nowela przez Henryka Sienkiewicza.....................15c.

Ten co po nad obłokami. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył St. Kunasiewicz. - - 30

Teresa. Wspomnienia z Niemiec. Cena 15c

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

Testament, powieść A. Brehat, przekład z francuzkiego, broszurowana 20c

The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks 10

Toast Polski, wierszem i prozą czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju jako to: przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. W mocnej oprawie - - - - - 50c.

Tragiczna Noc. Bardzo zajmująca humoreska Cena 5ct.

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - 10c

Trzeci Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign Machnikowski. Cena 5c.

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Żyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego . . 80

Trzydzieści Pieśni i Piosnek dla Rzemieślników. A szczególnie dla szewców kowali, krawców, stolarzy, kołodziejów, piekarzy, rzeźników, rybaków, garncarzy, cieślów, mularzy, powroźników, młynarzy itd. — z dodatkiem piosnki wykazującej za którego rzemieślnika najchętniej panny za mąż iść rade.
Cena 10c.

Trzy Boje. W 30-letnią rocznicę opisał Jan G. 30ct.

Trzy Małżonki Władysława Jagiełły: Anna, Elżbieta i Zofia. Napisała S. Pruszakowa . . . . 10c.

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady (Z tysiąc nocy i jednej.) · 10

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski 80

Trzynasta Baterya z wojny francusko-włoskiej r. 1859 5

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami, 2) Teściowa i świekra, 3) Powieść Wschodnia . 10

Trzy prześliczne i bardzo skuteczne modlitwy przy umierającym i dwie pieśni Naj Maryi Pannie 10c.

Tydzień Prawdy, Humoreska, napisał Józef Wojcki **5ct.**

Tysiąc Nocy i Jedna powieści arabskich, opowiadanie Szeherazady, z tłómaczenia Ant. Gallanda, członka akademii napisów i profesora języka arabskiego, niegdyś kollegium królewskiego w Paryżu. Przekład Polski podług nowego wydania paryzkiego przez * * *. W 12 TOMACH 2597 **STRON WYRAŹNEGO DRUKU., KILKADZIESIĄT PIĘKNYCH RYCIN.**
Zawiera następujące powiastki:
TOM I. Osioł, Wół i Rolnik; Kupiec i Geniusz; Historya o pierwszym starcu i łani; Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych Historya o rybaku; Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie; Historya o mężu i papudze; Historya o ukaranym wezyrze; Historya młodego króla wysp czarnych; Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich;
TOM II.
Historya pierwszego derwisza królewicza; Historya drugiego derwisza królewicza; Historya trzeciego derwisza królewicza; Historya Zobeidy; Historya Aminy;
TOM III.
Historya Syndbada morskiego; Pierwsza podróż Syndbada; Druga podróż Syndbada morskiego; Trzecia podróż Syndbada morskiego; Czwarta podróż Syndbada morskiego; Piąta podróż Syndbada morskiego; Szósta podróż Syndbada morskiego; Siódma i ostatnia podróż Syndbada morskiego; Trzy Jabłka; Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu; Historya o Nurredynie Ali i Bedredynie Hassan;
TOM IV.
Historya małego garbuska; Historya kupca chrześcianina; Historya opowiadana przez szafarza sułtana kasgarskiego; Historya opowiadana przez lekarza żyda; Historya opowiadana przez krawca; Historya balwierza;
TOM V.
Historya pierwszego brata balwierza; Historya drugiego balwierza; Historya trzeciego brata balwierza; Historya czwartego brata balwierza; Historya piątego brata balwierza; Historya szóstego brata balwierza; Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar Szemeelnilary, faworytki Kalifa Haruna Alraszyda;
TOM VI.
Historya o miłości Kamaralzamana, Królewicza wyspy Chaledanu i Badory Cesarzówny chińskiej; Historya Marzawana w związku z historyą Kamaralzamana; Historya królewny Badory; Historya królewiczów Amdżyada i Asada; Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników;
TOM VII.
Historya Nureddyna i pięknej Persanki; Historya Bedera książęcia perskiego i Dżohary królewny Samandalu;
TOM VIII.
Historya syna Abu Eba, niewolnika miłości; Historya o Alasnamie i o królu geniuszów; Historya o Kodadadzie i jego braciach; Historya królewny Deryabaru; Historya o śpiącym obudzonym;
TOM IX.
Dalszy ciąg historyi o śpiącym obudzonym; Historya Aladdyna, czyli o lampie cudownej;
TOM X.
Ciąg dalszy historyi Aladdyna czyli o lampie cudownej; Przygody kalifa Haruna Alraszyda; Historya o ślepym Baba-Abdali; Historya o Sydy Numanie;
TOM XI.
Historya Kodżyi Hassana, Historya o Ali Babie i czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jedną niewolnicę; Historya o Alim Kodżyi, kupcu bagdackim; Historya o koniu zaczarowanym;
TOM XII.
Historya o książęciu Ahmedzie i wieszczce Pary Banu; Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry.
Cena w miękkiej oprawie w 12 książkach $3.00
Oprawne mocno w płótno, ze złoconymi tytulikami cztery tomy w jednej książce $4.50

Ucieczka z Osady indyjskiej. Opowiadanie podług oryginału czeskiego. Opracował Zbigniew Kamiński. Z obrazkiem. Zawiera: Zuchwałe przedsięwzięcie. Rzut oka w przeszłość. Nowe niebezpieczeństwo. Dalsza podróż. Troglodyci. Nie mów "hop" aż przeskoczysz Zakończenie. Cena 15c

Urocze oczy i Strach złapany 10ct.

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Vivant studiosi bibentes! Zbiór ulubionych śpiewów studenckich ku użytkowi wesołej braci zebrał Studiożyt Vagabundus 30ct.

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuskiej.
Cena . . . . . 10c.

Walka o Miliony, czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. Przekład z francuskiego. E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $2.50

Walka o wolność, skrócona Historya od czasu trzeciego rozbioru Polski do powstania 1831 roku. 10ct.

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Węglarz z Walencyi. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów 30

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768 Przez Michała Czajkowskiego W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75ct.

Wesele Henryk Sienkiewicz. 5ct.

Wesele Jagusi. Obrazek z Pałuk Nagrodzone na konkursie Gazety Świątecznej w roku 1899. Opisała Jadwiga Warnkówna. 15ct.

Wizyta. Zabawna Humoreska. Cena 5ct

Wianek powiastek zebranych przez „Gazetę Polską" w Chicago, Zawiera: Kasia, (przekład z angielskiego.) Niby Siostra, przez Z. G. Po śmierci: zdarzenie prawdziwe. Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka. Wojna przez K. Wigilia Bożego Narodzenia, z francuskiego. 25

Większa gorycz aniżeli śmierć, przetłómaczył J. W. Studniecki, Long Branch, N. J. 10ct.

Wdzięczność Niewolników. Bardzo zajmująca powiastka przez A. B. Staśny, przetłómaczył Al-Ar. z ryciną na okładce. Cena 10c

Wiązanka, zawiera Powiastki, Nowele, Humoreski, Legendy, Wiersze, Życiorysy zebrane przez W. Dyniewicza, Treść:

Smok Smogorzowski, Drzewo żądne krwi, Wspomnienie o Bemie, Pierwszy i ostatni hazard, Aleksander Wielki i Filip jego doktór, Jak sobie narzeczona wychowała męża, Krakowiak szląski, Nieugięty, Masa twardsza od dyamentu, Walka z wilkami, Chryzantemum, Jak szybko rosną włosy? Z baśni ludowych, Róża jerychońska, Czy zwierzęta lubią muzykę? Gość nieoczekiwany, Dukat Radziwiłłowski, Dziewiętnaście wieków ery chrześc., Niech brzmi pieśń polska, Miasto Jerozolima, Przysłowia mądrością narodów, Czem zastąpić kapustę? Mleko stale w proszku, Do rodziców polskich, Zupa grzybkowa, Apetyt i smak, Boerzy, O wyradzaniu się zboża, Emilia Plater, Jakto dziedzic i ekonom nawzajem się zrozumieli, W rocznicę powstania listopadowego, Kiedy należy używać lekarstwa? Echo kołyski, W godzinę zgonu, Zupa pomidorowa, Bukiet poziomkowy, Papuga i wróbel, Historya maszyn do szycia, Wesoły kącik, Na 3-go Maja, Płodozmian dla ogrodu warzywnego, Konserwa z poziomek na surowo, Tym, co, lecą w świat, Pieśń o Wiśle, Marcin Borelowski Lelewel, Los farmera, Dzwony, Kury, Piosnka Litwinki, Dwa słupy, Legenda śniegu, Pierwsza miłość, Somo-Sierra, Mowa organisty podczas wesela, Jak ratować dławiących się, Most Dyabelski na Niemnie, Proboszcz i organista, Jaki ma być grunt pod drzewa owocowe? Jaja, Rozpoznawanie kulawizny u koni, Mędrszy Mazur niż dyabeł, Ostatni ludożercy w Ameryce, Zupa posilna, Na ukąszenie żmii, Los zdrajcy, Legenda, Nie sprzedam ci ziemi, Nasienie pietruszki, W otchłaniach morskich, Nie poznała, Tragista polski, Biedny milioner, Zapomniany, Co jedzą Japończycy, Trzy pytania, Legenda L. Holstoja, Straż nad kurhanami, (Rok 1831), Za króla Jana, Śmierć Piłata, Jak Sowizdrzał [illegible] wyleczył Legenda [illegible], O złym Bartku i o dobrym Maćku, Zmartwychwstanie, W 55 rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego, [illegible], Skarbiec w Waszyngtonie, Na Saskim placu w Warszawie w [illegible] roku, Zbudziło się serce, Naka i [illegible] (Miniatura Japońska), Z [illegible], Ostatni list, Pieśń Morza, Z [illegible] japońskich, Trzech przewodników, [illegible] trynowy gwardzści, [illegible] (Tajemnica istoty japońskiej), Głodowa [illegible] podróżnego, Ile lat może żyć [illegible] wiek Daleki Wschód, Na marsz [illegible] (Obrazek chicagoski), Na mogile, Nie rozcięta książka, Wspomnienie oblężenia, Sen emigranta, Znów branderzy, Wrażenia z Krakowa, Młodość, Najlepiej uczyć przykładem, Wśród rannych w wojnie ros. jap., Po zatopieniu branderów, Żydzi o wojnie, Rozmowa z oficerami, Ślimak i róża, Sygnał pragnienia, Na mogile brata, Nazajutrz po bojowisku, Nie posadzi bliźniego, O Wawel, Beri-Beri, Młodzian bohater, Bar wzięty, Posucha, Jaki pan, taki sługa, Za matulo, Koniec świata, Słowackiemu, Humor Adama Mickiewicza, Stach z Dąbrowy, Gwiazda, Powrót, Sprytny Antek, Baśń o zamku odrzykońskim, Wieczory zimowe, Sąd Boży, czyli ciemnota w Rosyi, Banzai Nippon, Sierota i matka, Bitwa pod Stoczkiem, Powód do rozwodu, Wojtek w Brazylii, Poczta Japonii, Badanie morza, Nowy rodzaj znieczulenia, Przed katastrofą, Moja nuta, Religia w Japonii, Dokąd idziesz, Panie, Kosy W górę czoła!, Drogi grobowiec, Straszny gość, Węże, ptaki, słowik, sowa i sikora, Stara bajka, Wigilia cesarza Napoleona I, Dwa wiersze, Znikająca Anglia, Legenda o dzwonie, Katowska córa, Karta pocztowa, Nowa religia, Śpiące wojsko, Z dymem pożarów, Styczeń 1905 roku, Chan i jego syn, Pod stopą cara, Chłopskie żyto, Wincenty Pol, Wiosna, Bajka japońska, W cesarskiej służbie, Słowik Kościuszki, Zimowa bajka, Mikołaj Rej na tle epoki, Moda zarostu u mężczyzn w Polsce, O chłopie co oszukał dyabła, Teofil Lenartowicz, O języku ojczystym, Obrona Baru, Trzej synowie, Przysięga, Katedra Gnieźnieńska i jej pamiątki, Wąwoz Samosiarra, Prześliczny dzień, Mania kąpielowa w Japonii, Orzeł Polski, "Pan Kopciuszko", O panu Tadeuszu Rejtanie, Michał Czajkowski, Racławice, Ślubuję ci! Kornel Ujejski, Z nad Wisły, Rosyjska Wielkanoc, Powiedz swoim dzieciom, Zygmund Miłkowski, Ludowa Polsko-watań, Poddany cara.
W twardej oprawie $1.25

Wierna Różia czyli zwycięztwo wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu tłómaczył Karól Miarka.
Cena - - 50c.

Więzienie wieczne, czyli katownia więzienia piekielnego, dla przestrogi zakamieniałych grzeszników, skreślił ks. J. Stagraczyński, cena 15c.

Wisielec. Powiastka. Cena .. .. 10c.

W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię. Skreślił W. Karłowski 5

Władybój. Powieść historyczna z czasów Mieczysława I. przez St. Wagnera 20c.

Wojtuś jakich mało. Powiastka życia ludu. Napisał J. K. Gregorowicz. 5

Wół w oślej skórze, napisał Kazimierz Wróblewski Bardzo ucieszna powiastka o jednym chłopku, który został wójtem, a który ubierał się i mówił po "ślachecku". Cena 10c.

Wrażenia z Kuby, napisał W. Wagner ..cena.................................. 10c.

WIENIEC rozmaitych Powiastek, Historyjek, Opowiadań, Anegdot, Poezyj, Artykułów Naukowych i Ciekawych i Dykteryjek. Zebrane przez "Gazetę Polską." Zawiera:

Przypadki i historya. — Bociany pocztowe. — Co królowie i książęta jadają. "Gila Monster". — Małżeństwa w Korei. — Najstarsza dynastya w świecie. — Pokarm przyszłości. — Amerigo Vespucci. — Deklamacya w lwiej klatce. — Chłopi przy winie. — Śledzie. — Nim serca ustanie bieg. — Wspomnienia Racławic z r. 1795. — Mazurek. Na cześć Karolowi Lewakowskiemu. — Do rozmarzonej. — Jak się obchodzono ze starymi kawalerami. — Wyspa Kuba. — Ofiary indyjskie. — Podanie lotaryngskie o królu Stanisławie Leszczyńskim. — Straceni (dnia 12 i 14 marca 1865 roku). — Jak to żyd sprzedawał krowę. — Anioł Pański, wybawieniem od śmierci. — Polskie Dzieci. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego. — W jaki sposób się poczęły pretensye hrabiego Paryża do korony Francyi. Praca trud nagrodzi. — W jaki sposób Carlota utraciła rozum. — Zwyczaje małżeńskie u różnych ludów. — Ludzie nie lubię. — Bracia "Aleksynie". — Z historyi igły. — Oczy kota. — Wełnodajne zwierzęta. — Ispończycy — Poruszenie igły. — W dzień zaduszny. — Doktryna Monroe'a i jej początek. — Drzewa dające chleb z masłem. — Obrazek obyczajowy. — Szybkość poruszeń. — Kto wynalazł grę w szachy i jaki jest wpływ na umysł gracza? — Odkrycie Ameryki i żydzi. — W lesie Pyszkowskim. — Oda do indyka. — Szkodliwe gazy kopalniowe. — Kobiety chińskie. — Wyspa smutku. — Chrystus się rodzi. — Mucha w piwie. — Wigilia Bożego narodzenia. — Ilość sarzeczy. — Wspomnienia i rozmyślania w dni Listopada. — Nazwy bicykla. — Szale kaszmirowe. — Matka w grobie. Legenda. — Historya naparstka. — Stare rody Kaszubskie w Chicago. — Stan Utah. — Co jest handel? — Niezwykły wyżeł. — Świnie i barany (Bartelsa). — Owce. — Jak dawno znany jest użytek bawełny? — Wybór oblubienicy sułtana. — Nowy barometer. — Polskie pamiątki w Lipsku. — Na forpocztach. — Dwór sułtana. Sprzeczka małżeńska. — Czem jest człowiek? — Chwytanie żywych orangutanów. — W "Czartowskiej Debrze". Koło bieguna północnego. — Młodość Abrahama Lincoln'a. — Rozpadanie się Hiszpanii. — Dyngus (śmigus). — Wiersz Seweryny Duchińskiej. — Jak się żenią w Transwaalu? — Piwo. — Podanie ludowe szlazkie. — Jastrząb i wydra. — "Stańczycy." — Pogrzeb śledzia. — Wspomnienie historyczne. — Jaki rząd najlepszy? — Przyczyny wojny niemiecko-francuzkiej. — Wymarcie rasy francuzkiej. — Dom Sabaudzki. — Co lubię i cobym lubiała. — Wycinanie lasów. — Zagangeowe przysmaki. — Skutki nierozważnego słowa. — Wódka. — Koronacye w Rosyi w dawnych czasach. — Jakie znaczenie miało dawniej noszenie brody? — O Chiczykach. — Ludność kuli ziemskiej w roku 1895. — Kukułka. — Przyrzeczenie małżeństwa. — Właściwość kul stalowych. — Wesołe qui pro quo. — Które wynalazki, uważane za nowe, znane były dawniej? — O chorągwiach kościelnych. — Wartość śniegu. — Śmierć Jana III. Oda do Indyka. — Mennicze prawa Stanów Zjednoczonych. — W Japonii nie ma wcale starych panien ani kawalerów. — O pożywieniu. — Znak deszczu. — Hymn ludu. — Powody rozmaitych odcieni w kolorze żółtka. — Pierwszy nowy śledź. — Czemu narody nienawidzą się? — Pies mścicielem. — Dzieci jako przynęta przy polowaniu na krokodyle. — Po afi... — Które rzemiosła mają swoich patronów? — Usilna praca życia nie skraca. — Nazwy słowiańskie. — Wesele cesarskiego prawa. — List ekonoma do dziedzica. — Wpływ słońca na zdrowie. — Łowy pana profesora. — Magazyn zcalony przez córkę. — Co to jest "gemuethlich". — Perła. — Reguły człowieka roztropnego. — O potrzebie wstrzemięźliwości. — Polska Korona. — Wiersz chłopa z Poznańskiego. — Błogosławieństwo wstrzemięźliwości. — Jeszcze Polska nie zginęła. — Pasteur i pojedynek. — Tajemnicze środki i ich składniki. — W jaki sposób można się pozbyć szczurów w kurnikach itp. budynkach. — Na dworze Abdul-Hamida. — Nie śpij z poczciwych ... Otruwanie się jądrami owocowemi. — Pocieszenie dostania męża. — "Kto rano wstaje temu Pan Bóg daje." — Skutki alkoholu. — Ordery rosyjskie. — Pielęgnowanie wzroku. — Jabłko pokarmem i lekarstwem. — O psach w Chinach. — Niebezpieczne drzewo. — Krew od węgorza. — W 865 dniach naokoło małżeństwa. — Konkurs. — Małpy jako kopacze złota. — Jak kowal umie tak Ojczyźnie służy. — Chemiczny człowiek. — Z dziennika galicyjskiego stręczyciela małżeństw. — Kobieta i hazard. — Wilk u Mongołów i Chińczyków. — Śmierć cara Pawła I. — Legenda o św. Marcinie i o gęsiach. — Po bitwie. — Bajka dla starych dzieci. — Kiedy człowiek najszybciej rośnie? — Influencya (Grypa) i jej leczenie. — Praca wzbogaca. — Łowiectwo w Kanadzie. — Sto lat temu (1897). — Polska będzie! — W noc wigilijną. — Pierwsi rodzice. — Jak się perły rodzą? — Opinia cudzoziemców o piękności Niewiast polskich. — Zamek Królów Polskich w K Krakowie. — "Panie Kochanku." — Zbiór legend i podań. — Słowik Kościuszki. — Zmartwychwstanie. — Kobieta. — Nie pokona! — 33-cia rocznica.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem .... $1.50.

W dziewiczych lasach Ameryki. Opowiadanie z czeskiego dla młodzieży, przez Artura Lubcza. Z ryciną na okładce. Cena 10c

Wspomnienia mojego ojca, żołnierza dziewiątego pułku, Księstwa Warszawskiego. Zebrane powtórnie według ustnego opowiadania przez Ks. J. Dalckiego .... 20c.

Wspomnienia z mojej młodości. Napisał Władysław Dyniewicz. Cena 5c.

Wspomnienia Pana Florka z Wiatrowie Wiatrowskiego, przez St. W. Love .... 10c.

Wśród Burzy. Powiastka o polskiem dziewczęciu, które ocaliło życie dziesiątkom ludzi. Cena 5c.

Wszystkiego po trosze .... 15c.

Wuj i Siostrzeniec. Powieść. Napisał Fr. Hoffman. Z niemieckiego wydania przełożył Stan. Kunasiewicz 30

W walce czyli niezwykłe przygody ncne. Powiastka - - 10 c.

Wybór pieśni narodowych. w którym znajdują się: dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd... 30c

Wygrana w karty, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski 20

Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35

Wyprawa na Sybir i ostatnie chwile szpiega, przez Alex. Bednawskiego 5

Wyprawa po żonę, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gącarzewicza, spisał Gawrzyjelski . 10

Wyprawa po złote runo. Przez Wielisława .... 10c.

wieść .... 20c.

Wyrwidąb i Waligóra, powieść dla ludu polskiego, napisał Józef Chociszewski. 20c.

Zabawa moralna oraz Mądrości Salamona zawierające w sobie różne tajemnice przyszłości, zagadnienia i na to pożądające odpowiedzi, z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych.
Cena 10c.

Zabawne zdarzenie Bartłomieja Powsinogi, ciglarza jakich mało .... 10c.

Zaczarowana Sroka .... 5c.

Zając. Powiastka wiejska przez Klemensa Junoszę. .... 5c.

Zaklęta dziewica z brodą czyli cyrulik zbawca. przygoda Bertrama w zamku 10

Zakon Małżeństwa, czyli jak małżonkowie żyć powinni aby byli szczęśliwymi w małżeństwie. Jest to książka niezbędna dla osób, mających wejść w związki małżeńskie, napisana przez powagi lekarskie w Europie. cena .... 30c.

Zamek duchów, czyli podstępy Fałszerzy Pieniędzy i Niezwykły Sen czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuskiego . 5

Zamek Kniaziów Kiryłłów. Powieść historyczna, napisał Kruk. .... 40c.

Zamek nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalnie napisana przez *** Cena 85c

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka........10

Zbior pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu........25c.

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w płótno $1.50
W skórkę i wyzłacane brzegi $2.50

Zbiór piosnek, śpiewanych w Kongresówce i Litwie........15c.

Zbójcy na Czorsztynie. Powieść historyczna z XV wieku przez A. Winiarskiego. Cena - - 10 c.

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Zebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wzmocnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana. 23 Słońce waróżizmowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Cośkolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiew. 31 Święto rewolucyjne w Meksyku. 32 O chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelnicy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stosunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie u bodzy jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Marzyciele czyli też oszuści. 50 Mesyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podziemne morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą. 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłosny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki. 68 Sirius. 69 "Ogród p... kła." 70 N... są obciążeni odziczą. 71 Skutki wojny. 72 Piasek arabski. (Wyznanie mądrej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykańci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Proste potrawy. 78 Sahara. 79 Montevideo. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892. 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50

Zbójcy w górach kalabryjskich. Powieść 25

Zbrodnia ukarana, opowiadanie z życia amerykańskiego 10

Z czasów wojen husyckich. Powiastka z dawnych dziejów czeskich przez A. B. Stasny. Przełożył Al. Ar. Z obrazkiem. Zawiera smutna wiadomość; Przerwany zamach; Spotkanie w lesie. Zemsta. Cena 10c

Zdarzenie na polowaniu w puszczy litewskiej, opowiadanie Wislockiego 5

Żeliga. Powieść przez J. I. Kraszewskiego 85
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.25

Z głodu się ożenił. Powieść bardzo ucieszna. Cena 10c

Zimna Destylacya albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów bez przepalania. — Z ryciną. — Przerobił dla użytku tutejszego W. Dyniewicz. Z dodatkiem wyciągów z dzieła "Kucharz Warszawski," Napoje, Likiery i Nalewki. Cena........50c.

Z góry na dół. Powieść przez Maurycego Jokaya. 20c

Złote kajdany miłości i małżeństwa, Książeczka zawierająca ciekawe powieści, wesołe wierszyki, anegdotki, żarciki i fraszki z dziejów miłości i małżeństwa 20ct.

Złotnicki. Historya o kupcu, który wyuczywszy się języka ptaków i dowiedziawszy się od nich, że syn ubogich rodziców ma zostać jego zięciem, usiłował go zgładzić ze świata, lecz miasto jemu, sobie grób zgotował Cena 10ct.

Zły Duch Lumpacyusz Vagabundus, czyli "Trójka Hultajska". Bajka wielce pouczająca. 15ct.

Zmartwychwstanie z trumny. powieść z czasów powstania w r. 1863 przez Stefana Chorm. 10ct.

Z Niewoli Tatarskiej. — Latorośl zaszczepiona we krwi polskiej. Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku, przez Janka z Grzegorzewic. W mocnej oprawie, cena - 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c

Zofia Kossakowska. Powieść historyczna przez autora "Kościuszko w Ameryce." 50ct.
W mocnej oprawie 75ct.

Żółty Generał. Z opowiadań wieczornych, spisał Władysław Łozinski. Cena 85c

Z Przygód Tułacza, wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski Cena 15ct.

Zochna Hrabianka. Powieść J. K. Turskiego 30c

Z przypadków polskiego wędrowca. Swe własne wypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera: 1) Spotkanie się w Meksyku, 2) Bobry w puszczy australskiej, 3) Wyprawa do Camajarca, 4) Zasadzka na dzikie bydło, 5) Pod górą "El Bernal", 6) Tydzień pod równikiem, 7) Poznanie się w Texas, 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym, 9) Rokosz na morzu. 15c

Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem imieniem Ahasverus. Który mówił, że żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez Wszechmocnego Boga jeszcze do dzisiejszego dnia żyje.......10c.

Zwierzęcy Światek dla naszych dziatek. Drukowana na grubym papierze w większym formacie i zawiera ryciny i opisy kilkadziesiąt zwierząt i ptaków. 10ct.

Żywcem zamurowana, powieść Górnoszląska podług starej kroniki i z opowiadania babki, osnuta przez Karola Miarkę. 20ct.

Żywe słowa Jeremiego. Kornel Ujejski, 1863—1877 30ct.
W mocnej oprawie 50ct.

Żywot Genowefy, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów - - - - - - 20c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 50c

Żywot Jezusa Crystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał i uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznymi drzeworytami 60ct.
W mocnej oprawie 85ct.

Żywot Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez W. Wielogłowskiego Cena - - - - 30c

Żywot Świętej Jadwigi. Księżniczki Polski i Szlązka napisał ks. Andrzej Krzystyniak. Cena 20c.

Żywot św. Patrycyusza, Arcybiskupa i Apostoła w Hibernii, spisany przez Jocelina Michuła, Probusa Jolandczyka, Ryczarda Stanichursta i wielu innych. Żył około roku Pańskiego 458. Przedruk z dzieła obszernego pod tytułem. Nowy żywot świętych. Cena 15c

Żywot św. Wincentego a Paulo. Cena 5c

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Żywoty Świętych, Skargi, z dodatkiem sześćdziesięciu sześciu życiorysów Świętych wyjętych z księgi Żywoty Świętych ks. Stagraczyńskiego. Ozdobne to dzieło upiększone jest: Kilkuset ślicznemi illustracyami, 6-ciu litografowanymi kolorowymi obrazkami. Obejmuje przeszło 2000 stronnic wielkiego rozmiaru. W mocnej oprawie, wytłaczane z srebra tytuliki marmurowe brzegi, Rozmiar 9x12, Waży 9 funtów. Cena $6.00

Przysyłający na tę księgę niechaj podadzą najbliższą stacyę expresową, gdyż pocztą nie można wysyłać bo księga jest za ciężką. Drukowane na pergaminie. oprawne w morokko skórę i wyzłacane brzegi kosztuje $12.00

Książki Teatralne.

☞ Panom reżyserom zwracamy uwagę, że taniej wypadnie zakupywać książki w większej ilości, najmniej po sześć egz., aniżeli z jednej książeczki przepisywać role aktorom i aktorkom. Zakupującym najmniej po 6 egzemplarzy, liczymy książki teatralne po 25c. egz. czyli $1.50 za 6 egz. a $3.00 za 12 egzemplarzy.

Adam i Ewa. Krotochwila ze śpiewami w 2 odsłonach, z francuzkiego tłom. Alojzy Żołkowski.............50 c.

BARNABA FAFUŁA i Józo Grojsejszyk na wystawie paryzkiej. Śmieszności w pięciu aktach Oryginalnie napisana przez Feliksa Schobera. Cena 50c.

Bartosz z pod Krakowa, czyli Dożywocie w Letargu. Obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie, przez Bronisława Dębickiego 50c

Batożek. Komedya w dwóch aktach, ułożona na tle życia Kościuszki przez A Korzeniowskiego. Cena 50c

Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu. Obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie przez Bronisława Dębickiego. Sztuka ta jest łatwą do odegrania, 8 osób bierze udział. Cena .... 50ct.

Berek odpieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Berek zapieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Błażek opętany, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca ....50c.

Bohaterka z Powstania 1863 Roku. Tragedya na tle Historycznem w 5ciu aktach, śpiewami przez Antoniego Stefana Żdziebłowskiego.
Cena 50c

Chata za wsią. Dramat ludowy w V-ciu aktach ze śpiewami i tańcami. Napisany przez Zofię Mellerową i I. K. Gałasiewicza, z muzyką Zygmunta Noskowskiego. Rzecz wzięta z powieści I. I. Kraszewskiego. Kopia z rękopisu własności rządowych teatrów w Warszawie. Cena 50ct.

Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny przez Wł. L. Anczyca...........50c

Cud czyli Krakowiacy i Górale, w 3ch odsłonach - - - - 50c

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie przez Paulinę z L. Wilkońską.
Cena - - - - 50c.

Cyrulik ze Zwierzyńca. — Obrazek ludowy w jednym akcie wierszem. — Cena - - - 50c

Deszcz i Pogoda. Komedya w jednym akcie, p. Leona Gozlan, tłomaczenie z francuzkiego - - - - - 50c

Dobranoc Sąsiedzie. Krotochwila w jednym akcie z francuzkiego. P. P. Brunswick i Beauplan. Tłumaczył I. S. Jasiński. - - Cena 50c.

Dwaj hultaje [Teatralna], albo on musi się żenić. Komedyjka w 3 aktach ze śpiewami, na tle amerykańskiem. Napisał Antoni Jax. [Muzyka z rozmaitych oper.] .... 50c.

Dwaj roztargnieni. Komedya w jednym akcie tłomaczona z niemieckiego p. Wojciecha Simona.............50 c.

Dwaj hultaje, albo on musi się żenić. Komedyjka w trzech aktach ze śpiewkami na tle amerykańskiem. Napisał Antoni Jax. Sztuka ta jest bardzo łatwą. 17 osób bierze udział, Cena .... 50ct.

Dwie Sieroty. Dramat w 5-ciu Aktach a 8-miu Obrazach Przez A. D'Ennery'at Cornion. "Dwie Sieroty" były grane z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, angielskich, francuzkich, niemieckich, i t. d.)
Cena 1.00

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca.................50c.

Gałązka Jaśminu. Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. Cena . . . . 50c.

Genowefa, księżna brabancka, tragedya ze śpiewami w 8 rozdziałach. Napisał Antoni Jax. - - Cena 50c.

Grochowy Wieniec czyli Mazury w Krakowskiem, komedya w 4ch aktach przez A. Małeckiego 50c

Gałganduch czyli Trójka Hultajska, Melodramat w 8 aktach. Cena 50c

Gwiazda Syberyi. Dramat w trzech aktach a w czterech odsłonach przez Leopolda Hr. Starzeńskiego. Dramat ten jest łatwy do odegrania. Udział w nim biorą 14 osób, a z tych tylko kilka ról jest trudniejszych, zresztą są zaś bardzo łatwe. Towarzystwo, które ten dramat chcą odegrać, niechaj sprowadzą 15 książek [za $3.75], a nie będą potrzebowali rozpisywać ról. Cena za jeden egzemplarz .. 50c

Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach. przez A. S Żdziebłowskiego.
Cena - 50c

Hrabia parobkiem u kmiecia. Komedya w sześciu aktach ze śpiewkami opracował z oryginału Fr. Krawcowicz. - - - Cena 50c

Jan Kiliński, szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7miu adsłonach, napisał G. F. Cena...........................50c.

Jaki pan taki kram czyli Polski "Uncle Sam." Komedya w III aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem przez A. Iaxa. Cena . 50c

Jaskinia Potępieńca. Dramat w 5 aktach, przerobiony na scenę przez A. S. Zdziebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. X Tuczyńskiego. Cena - 50 c.

Kasper Karliński. Dramat historyczny w trzech aktach przez W. Syrokomlę Cena - 50c

Ktoby się spodziewał! Komedyjka w jednym akcie, przez Wł. Renz. 50 c.

Kominiarz i młynarz, czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba..........50c.

Kościuszko pod Racławicami, obraz Historyczno-Ludowy w pięciu aktach Napisał A. W. Lasota.
Cena - - - - - 50c.

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłomaczył Stanisław Bogowolski Cena . . . 50c

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł L. Anczyca..........50c.

Majster i Czeladnik. Komedya w dwóch aktach. Cena 50c

Mały nauczyciel. Komedya ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez Maryę Grabowską..............50c

Na Bezrybiu i Rak Ryba. Komedya w jednym akcie, przez Karola Wachtla. Komedya ta jest bardzo łatwą, w której bierze udział 7 osób. Rekwizyta do tej komedyi są zwyczajne i zastosować można do wszystkich scen. Cena 50c

Nad Bugiem. Obrazek ludowy w trzech aktach. Cena 50c

Niemiec i Polka, czyli Syn Burmistrza Tragedya z niedalekiej przeszłości, w 4ch aktach. Napisał A. Jax. .. 50c.

Nieszczęśliwe Żony. Komedya w II. aktach, ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Żdziebłowski. - - 50c

Nowożeńcy. Komedya w 2 aktach. Björnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego.....................50c.

Okrężne. Komedya w dwóch aktach Cena...............................50c

Oryl. Komedya z przedmieścia ze śpiewami w jednym akcie - 50c.

Pan Damazy Kocinbiński, dziedzic Capanowa, jako szach perski we Wiedniu. Komedya ze śpiewami w pięciu odsłonach napisał A. Jax. W tej komedyi bierze udział 19 osób. Jest ona bardzo łatwa do przedstawienia 50c

Pan Twardowski Czarnoksiężnik. Melodramat fantastyczny, ze śpiewami i tańcami, w 4 odsłonach, naśladował A. Jax. W tej sztuce teatralnej bierze udział 12 osób i jest bardzo łatwa do odegrania. Nuty do tej sztuki można nabyć u autora p. A. Jaxa. 1954 N. Robey ulica, Chicago, Ill. Towarzystwo, które chcą odegrać tę sztukę, niechaj sprowadzą 12 książek za [$6.00] a nie potrzebują przepisywać ról. Cena pojedynczego egzemplarza 50c

Panie Kochanku. Anegdota dramatyczna w 8ch aktach przez J. I. Kraszewskiego 50c

Panicz w Ameryce. Komedyjka w 4ch odsłonach ze śpiewami napisał A. Jax 50c.

Papugi Naszej Babuni. Operetka w jednym akcie z francuzkiego. Muzyka Listowskiego. - Cena 50c

Pierwszy mąż. Komedya w jednym akcie z francuskiego. 50c

Piosnka Wujaszka. Komedya ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro..............50c.

Podejrzana osoba. Komedya w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego Cena...............50c

Po Kweście fraszka w jednym akcie oryginalnie napisana przez Sulisława. ....50 c.

Polowanie na męża. Komedya z życia mieszczańskiego w 2ch aktach, przez Michała Bałuckiego. 50c

Pomorzanie w Gąsawie. Dramat historyczny w 4 aktach w 5 odsłonach, z powieści pod tymże tytułem przerobił na scenę Wł. Renz - 50c

Prima Aprilis. Komedya w jednym akcie. Przez Paulinę Z. L. Wilkońską. Cena - - 50c.

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie. prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro...........50c

Prześladowana. Krotochwila w 1-ym akcie dla sceny polskiej. Edmunda Drzewieckiego. - - 50c.

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka Hr. Łączyńskiego.......50c

Rzeź w Krożach. - 50c

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewami w jednym akcie naśladowana przez Wł. Bełzę. - - Cena 50c.

Skalmierzanki, krotochwila ze śpiewami, w trzech aktach, oryginalnie napisana przez F. N. Kamieńskiego, muzyka Kurpińskiego 50c.

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. 50c

Spotkanie. Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami, z francuzkiego pp. Cabot, Fallais i Letarge. 50c.

Spóźnione Zaloty. Fraszka sceniczna w jednej odsłonie ze śpiewem i tańcami. Jest to sztuka doskonale bawiąca i zawsze chętnie widzianą. Nadto jest bardzo łatwą do odegrania, występują w niej dwie tylko osoby, a mianowicie pan Jacenty i panna Kunegunda. Cena 50c

Stryj przyjechał. — Komedya w jednym akcie. Cena - - 50c

Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w trzech aktach ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisany, przez W. D. Gutowskiego. - Cena 50c.

Św. Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego Cena 50c

Sybiracy. Dramat w 4 aktach w 5 odsłonach, oryginalnie napisany przez Ant. Zdziebłowskiego. Cena 50 c.

Szewc Arystokrata, krotochwila w jednym akcie ze śpiewkami, napisał Cichowicz 50ct.

Trafiła kosa na kamień, Fraszka sceniczna w jednym akcie 50ct.

Trzeci Maja. Obraz Historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę. Cena 50c

Ufność bez granic. Przysłowie dramatyczne w jednym akcie. Napisał Leon Kapliński. - - 50c.

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami, napisane przez Karola Kucza 50ct.

Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył M. Jeranowski. - - Cena 50c

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego.................50c.

Komedyjka ze śpiewami w trzech aktach. Napisał A. Jax 50ct.

Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w 5ciu aktach, a 6ciu odsłonach. Napisał Dr. Wincenty Smoczyński. 50c

Wesele na Prądniku. Obrazek ludowy w II aktach, ze śpiewkami, oryginalnie napisany przez A. Ładnowskiego. Muzyka W. Smacierzyńskiego Cena 50c

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany. Cena . 50c

Wiesław, czyli obraz ludu nadwiślańskiego, Narodowe dziełko sceniczne w IV aktach wierszem, z Sielanki Brodnickiego 50ct.

Wschód Słońca. Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich przez Jerzego Belly. - Cena 50 c.

Wojna Szwedzko-Polska czyli oswobodzenie Kościana. Dramat historyczny ze śpiewami w czterech aktach. Napisał A. Jaxa. Dramat ten jest specyalnie zastosowany na siły amatorskie. Bierze w nim udział 12 osób. Cena 50c

Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami w trzech aktach przez J. N. Kamińskiego. . . . . 50c.

Żyd w beczce. Wodewil w jednym akcie. Cena.................50c.

Oprawne Roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego, obejmujący 88 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze ozdobiony 64 rycinami oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra Bezimienna, Córka hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z narej ziemi Partyjka stosika czyli wykład wygrajo Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnotliwa, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szynan Zawisła, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00) Cena $2.85

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego obejmujący 830 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące. Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 80 dolarów. Cena . . . $2.85

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 416 stronnic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconymi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale, Olitypia, czyli ptak stepowy; Hortencya, czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny, ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego, Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gospodarka w przyrodzie i Różności. $1.85

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, zawiera: Dwie Mazurki; Józef młody jeniec tatarski; Dziwne przygody Lorka Szlązaka; Żeliga; Liter w drodze do narzeczonej; Tajemnica Grobowca; Piotr Krempa; Władymir pan na Inowrocławiu; Powieści Serbskie; Dwa śluby; Dowcipne Lekarstwo; Wojtuś jakich mało, Dwie wioski; Urocze oczy; Strach złapany; Szkodliwe Leki; Jan Samulczak czyli chciwość ukarana, Dwurożny człowiek Rozbójnik morski, Utwory Dramatyczne: Łobzowianie; Błażek Opętany Chłopi Arystokraci; Flisacy; Przed śniadaniem; Piosnka Wujaszka; Berek zapieczętowany; Berek odpieczętowany; Mały nauczyciel......$2.85

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Walka o miliony czyli Rodzina Lassjerów; Leśny młyn nad Czeremają, Nowożeńcy; Orzudem żyda, Królewski dziadek; Ulicznik warszawski, Ładowpleczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Dwa worki złota; Sprawa o woz, Kozioł ofiarny; Kuźma Jeż, Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe Ktoby się spodziewał; Okrężne; Walka na śmierć i życie; Złapał się; Pożar w mieście $2.85

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński — Stanisław młody pustelnik — Wiesław — Moje Leczenie wodą ks. S. Kneippa — Kościuszko pod Racławicami — Perła Genui — Bohaterka z Powstania 1863 r. — W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena $2.85.

Osmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Rocznik ten (832 stron) Jan Sobieski król polski, czyli ślepa niewolnica z Sziras, romans historyczny z rycinami. Pomorzanie w Gąsowie, powieść osnuta na tle historycznym z czasów Leszka Białego. Barnaba Fafuła i Józio Grojsejszyk na wystawie paryskiej (śmieszność w pięciu aktach). Zimna destylacya, albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek z dodatkiem wyciągów z dzieła "Napoje, Likiery i Nalewki" (z ryciną). Sybirycy (dramat w czterech aktach w pięciu odsłonach). Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca (dramat w pięciu aktach). Zbójcy na Czorsztynie, powieść historyczna z piętnastego wieku. Koń woziwody, powiastka nadwiślańska. Książe Adolf i bogini szczęścia powieść fantastyczna z pradawnych czasów dla kawalerów i panien; Ktoby się spodziewał (komedya w jednym akcie;) Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna czyli pazury pantery i pożar leśny; Sejm pijacki (bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków;) Trupia wieża powieść bulgarska osnuta na życiu Słowian pod rządem tureckim; Nowe sukno hrabiowskie; O leniwym parobku, legacie; Rekrut. Cena, w mocnej oprawie ze złoc. tytulikami $2.85

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięztwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu — Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 3 aktach ześpiewami. — Heród Baba Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. — Nowelki Amerykańskie. Tłomaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. — Skarbczyk poezyi polskiej. — Cena w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 83 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony licznemi rycinami oprawne w półskorek ze złoconymi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Branki w Jassyrze. — Dwaj Bracia różnego wychowania.— Hrabia Parobkiem u Kmiecia, komedya.— Papugi Naszej Babuni, operetka.— Aptekarz Polski.— Robert Dyabeł.— Dobranoc Sąsiedzie, krotochwila. - Prima Aprilis, komedya - Toast Polski. — Zaczarowana Sroka. - Oryl, komedya. — O Janie Królewiczu, żar-ptaku i o Wilku Wiatrolocie.— Dziwne Podróże na lądzie i na morzu.— (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 80 dolarów.) $2.85

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego. Zawiera: Adryana Narzeczona Skazańca czyli Tajemnica Bastylii. Historyczno-Romantyczne opowiadanie z czasów Ludwika XV. Przez Jerzego F. Borna — Harold Król Cyganów, czyli: Skrzypce Edeleńskie Opowiadanie — Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale, zabawka Dramatyczna ze Śpiewkami w trzech aktach. J. N. Kamiński — Po Kweście, Fraszka w Jednem akcie, oryginalnie napisana przez Sulisława — Dwaj Roztargnieni, Komedya w jednym akcie, Tłomaczono z niemieckiego przez Wojciecha Simana. — Fabiola, Powieść z czasów prześladowania Chrześcian w roku 302. Napisał Kardynał Wiseman; streszczona przez M. A. M. Adam i Ewa, Krotochwila ze Śpiewami w 2 odsłonach. Z Francuskiego Tłómaczył Alojzy Żółkowski. — Gałązka Jaśmina, Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. — Młyn Dyabelski na Górze Wiedeńskiej, czyli Rycerz Ginter z Szwarcenu. Ciekawa Powieść dla Młodych, Starszych i dla Skąpców.— Cena - - - - . . . $2.85

Dwunasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Książe Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego, hr. Tołstoja (Z rosyjskiego przełożył W. Grajnert); Młynarz i jego dziecko czyli Wędrówka Duchów w nocy Bożego Narodzenia, powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia; Cud czyli Krakowiacy i Górale, w trzech odsłonach (W. Bogusławski); Krawiec Czarnoksiężnik (Ciekawe opowiadanie); Reinhold cudowne dziecię (bajka); O szpetnym garbusku i o trzech wróżkach; Antoś z Skalna czyli Cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana (powieść wielce ciekawa i moralna); Historya o Rycerskiin owczarku przez Jana Kupca; Czarna Plama, powieść z czasów niemieckiej gryndierki; Anusia Żebraczka (powieść); Krzyż przy drodze (Opowiadanie proboszcza bawarskiego); Obrazek z więzienia, (Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego); Lorenzo; Serdcowe kłopoty Stacha (powiastka); Rzeź w Krożach (tragedya); Syn Wdowy, powiastka historyczna z XVI wieku, Stary komedyant (powieść); Jaskinia Beatusa, powieść dla wszystkich szlachetnie myślących; Deszcz i Pogoda, komedya w jednym akcie p. Leona Gozlan, (Tłómaczenie z francuzkiego); Bohaterka z nad Szreniawy, powieść z dziejów naszych przez Paulinę Kraków; Nie opuszczaj kraju rodzinnego, (Fr. Hoffman) przełożył Bolesław Duda; Ufność bez granic, przysłowie dramatyczne w jednym akcie, napisał Leon Kapliński; Amalunga czyli Córa Puszczy, opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej; Wuj i Siostrzeniec, (Fr. Hoffman) z niemieckiego wydania przełożył Stanisław Kunasiewicz; Hrabia i Niedźwiedziarz, (Fr. Hoffman) przełożyła Paulina z L. Wilkońska); Prześladowana, krotofila w jednym akcie dla sceny polskiej Edmunda Drzewieckiego; Ten co nad obłokami, opowiadanie dla młodych moich przyjaciół (Fr. Hoffman), przełożył Stanisław Kunasiewicz; Spotkanie, krotochwila w jednym akcie ześpiewami z francuzkiego pp. Cabot Fallais i Letargę; Głos Pana nad Pany, opowiadanie dla moich młodych przyjaciół (Fr. Hoffman) przełożył Stanisław Kunasiewicz; Chrystus i dziecię. $2.85

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Agay Han. powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałgan duch, czyli Trójka hultajska, melo dram w 3ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński, dramat historyczny w trzech aktach Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie; Nad Bugiem, obrazek ludowy w 3ch aktach; Cyrulik ze Zwierzyńca, obrazek ludowy w jednym akcie; Nieprzepłacony Pierścień; Historya o wielkim wojowniku Gabryelu Hołubku; Stryj przyjechał, komedya w jednym akcie; Historya kupca Chrześcijanina. Cena $2.85.

Czternasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Przez wszystkie piekła, romans historyczny przez M. Jokaya; Bartek Zwycięzca, H. Sienkiewicza; O leczeniu chorób koni, bydła, świń, owiec i psów, wykład popularny dla użytku gospodarzy; Trzeci maja, obraz historyczny w 5 aktach, przez B. Bolesławitę; Stary sługa, H. Sienkiewicza; Dolina Almeryi czyli dobrotliwość Boska, powieść dla starszych i młodzieży; Hania, H. Sienkiewicza; Nagroda cnoty, trzy powiastki wyjęte z pism ks. kanonika Smida; Szkice węglem, H. Sienkiewicza; Jaki pan taki kram, czyli polski "Uncle Sam," komedya w trzech aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem, przez A. Jaxa; Zamek nad Czarnem morzem, powieść; Janko muzykant, H. Sienkiewicza; Żółty generał, przez Wład. Łozińskiego; Wesele na Prądniku, obraz ludowy w dwóch aktach ze śpiewkami przez A. Ładnowskiego; Bez szczęścia, nowela M. D. Chamskiego: Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu, obrazek ludowy ze śpiewkami, w jednym akcie, przez Br. Dębickiego; Z głodu się ożenił, powieść; Trzy boje, napisał Jan G.; Hrabia parobkiem u kmiecia, z ramot i ramotek Wilkońskiego; Podejrzana osoba, komedya w jednym akcie, przez St. Dobrzańskiego; Zochna hrabianka, powieść J. K. Turskiego; Panie Kochanku, anegdota dramatyczna w 8 aktach J. Kraszewskiego; Kochaj bliźniego swego, Fr. Hofmana; Ojciec gawęda, powieść. Cena $2.85

Zyciorysy Swiętych Pańskich.

Każdy Zyciorys w osobnej książeczce broszurowanej po 15 c. za egzemplarz.

A

- 5 Aron kapłan najwyższy
- 41 Abdon i Sennes męczennicy
- 9 Abracham patryarcha
- 4 Abramius
- 24 Adam i Ewa
- 51 Adryan męczennik
- 44 Afra nierządnica męczenniczka
- 22 Agata męczenniczka
- 51 Aigulfus opat męczennik
- 58 Akwilina dziewica męczenniczka
- 25 Aleksander papież męczennik
- 50 Aleksy pielgrzym
- 60 Ambroży biskup medyolański
- 16 Amon i żona jego
- 50 Anakletus papież męczennik
- 47 Anastazya Rzymianka męczenniczka
- 1 Anastazya dziewica męczenniczka
- 11 Anastazyusz Persyanin męczennik
- 21 Andronikus i Atanazya żona jego
- 66 Angielscy męczennicy wieków ... szych
- 23 Anicetus papież męczennik
- 39 Anna matka Boga-Rodzicy
- 15 Antoni pustelnik
- 35 Antoni z Padwy Franciszkanin
- 81 Antonina dziewica i Aleksander męczennicy
- 25 Antoninus arcybiskup Florencki
- 34 Anzelmus arcybiskup Kantuaryjski
- 27 Apolinara dziewica
- 39 Apolinarys biskup męczennik uczeń św. Piotra
- 18 Apolonia dziewica męczenniczka
- 69 Apoloniusz z kupca zakonnik
- 55 Areta, Arabin i inni męczennicy
- 60 Arnulfus biskup z Meca
- 30 Arnulfus biskup Swezyoński
- 45 Arseniusz pustelnik
- 19 Atanazyusz biskup Aleksandryjski
- 30 Augustyn biskup i doktor
- 10 Augustyn biskup, Anglików apostoł
- 24 Austreberta dziewica
- 42 Awitus kapłan pustelnik

B

- 58 Barak i Dębora z Pisma św.
- 67 Barbara dziewica męczenniczka
- 37 Barnabas apostoł
- 54 Bartłomiej apostoł
- 68 Bawo mąż Boży
- 17 Bazyleas biskup Amazejski męczennik
- 4 Bazyliusz Wielki
- 68 Beda doktor
- 4 Benedykt opat
- 65 Bercharyusz opat męczennik
- 60 Bernard opat z Klarewalli
- 18 Bernardyn z Senny Franciszkanin
- 22 Błażej biskup męczennik
- 21 Blezylla wdowa
- 59 Bonawentura kardynał Franciszkanin
- 10 Bonifacyusz biskup Ferentyński
- 31 Bonifacyusz męczennik
- 38 Bonifacyusz apostoł Ruski męczennik
- 37 Bonifacyusz biskup Niemiecki apostoł
- 41 Brygida wdowa Szwedka
- 22 Brygida dziewica Szkocka

F

- 28 Fausta panna i Maksymin i Ewelazys męczennicy
- 26 Faustynus i Jowita bracia
- 58 Febronia panna męczenniczka
- 40 Felicitas wdowa z siedmiu synami
- 35 Feliks Nolański
- 5 Feliks papież męczennik
- 28 Filip apostoł
- 26 Filoromus i Fileas męczennicy

49 Brykcyusz biskup Turonu
55 Bruno patryarcha Kartuzów

C

24 Ceadda biskup
48 Cecylia dziewica męczenniczka
47 Chryzantus i Daria
48 Chryzogonus męczennik
11 Chryzostom biskup
52 Cyprian biskup Kartagiń. męczennik
2 Cypryan i Justyna męczennicy
15 Cyryakus dyakon męczennik
30 Cyryllus patryarcha Jerozolimski
21 Czterdzieści męczenników
42 Czterej żołnierze męczennicy

D

65 Damazus papież
3 Daniel prorok
50 Dawid król
83 Domicylla dziewica męczenniczka
64 Dominik patryarcha Dominikanów
16 Dominik pancerznik
22 Dorota dziewica męczenniczka
10 Dunstanus arcybiskup Kantauryjski
6 Dwojga dziatek męczeństwo
5 Dympna dziewica męczenniczka
82 Dyonizyusz Areopagita biskup
46 Dzień Zaduszny

E

66 Edmundus Kampianus kapłan męczennik
6 Edwardus król Angielski
65 Edyta królewna mniszka
22 Efrem dyakon
51 Egidyusz albo Idzy pustelnik

20 Ekwicyusz opat
5 Eleuteryusz papież męczennik
51 Eleuteryusz sługa Boży
55 Elezbaan król Murzyński
34 Eliegus arcybiskup Kantuaryjski
63 Eliasz prorok
66 Eliasz opat
53 Elizeusz prorok
2 Elzearyusz hrabia
61 Elżbieta wdowa królewna Węgierska
15 Emerencyana męczenniczka
60 Emerykus syn Stefana króla Węgier.
31 Epifaniusz biskup doktor
65 Epimachus męczennik
61 Ester królowa
51 Eudoksyusz męczennik
63 Eufemia męczenniczka
20 Eufrozyna dziewica
19 Eufrozyna dziewica
1 Eugenia dziwica męczenniczka
64 Eugeniusz biskup Kartagiński
48 Eulogiusz Aleksandryjski
68 Eustachiusz i inni męczennicy
65 Ewagryusz dyakon
51 Eworcyusz biskup Aureliański
47 Ezehiasz król ludu Bożego

25 Floryan męczennik
2 Fortunatus biskup
32 Franciszek Serafiski
8 Franciszek z Paull
67 Franciszek Ksawery *Soc. Jesu* apostoł Indyjski
56 Franciszek Borgiasz jenerał *Soc. Jesu*
66 Francuscy męczennicy
44 Fryardus pustelnik
45 Fryderykus męczennik biskup
18 Furseusz z Hibernii

G

23 Gajus papież męczennik
57 Gallikanus hetman męczennik
16 Gallus
58 Gedeon i Jefte sędziowie
48 Genezyusz Rzymianin męczennik
54 Germanus biskup Antyzyodoru
4 Gertruda dziewica
38 Gerwazyusz i Protazyusz męczennicy
17 Glafira panna
40 Goara kapłan
33 Gordyanus senator męczennik
27 Gordyusz męczennik
7 Gromnice
21 Grzegorz Wielki papież
33 Grzegorz z Nazyanzu doktor
61 Grzegorz cudotwórca
49 Grzegorz Turoński biskup
32 Grzegorz biskup z Armenii
66 Gulielmus Santemoniasz *Soc. Jesu*
34 Gutlakus pustelnik
59 Gwalbert Jan orzodek zakon.

H

66 Henrykus Garnetus *Soc. Jesu*

28 Hermenegildus królewicz męczennik
55 Hilaryon opat
6 Hilaryusz doktor
48 Hippolitus i inni męczennicy
9 Hugo biskup

I

7 Ignacyus biskup męczennik
41 Ignacyus Lojola fundator *Soc. Jesu*
41 Innocencyusz papież
3 Ireneusz biskup męczennik
30 Isaacyusz mąż Boży
17 Izaak patryarcha
8 Izaak z Syryi

J

43 Jacek Polak Dominikanin
16 Jadwiga księżna Polska
15 Jagnieszka panna i męczenniczka
17 Jakób patryarcha
39 Jakób większy, apostoł, syn Zebedeuszów
19 Jakób mniejszy apostoł
59 Jakób z Nizybu biskup
28 Jakób pustelnik
66 Jakób Sylezyusz *Soc. Jesu*
1 Jan apostoł i ewangelista
25 Tenże męczennik
36 Jana Chrzciciela narodzenie
50 Togoż żywot i śmierć
33 Jan Damascanus
22 Jan de Matta
7 Jan Jałmużnik
13 Jan Kalibita Rzymianin
55 Jan Kanty
47 Jan Kapistran
5 Jan papież męczennik

27 Jan i Paweł męczennicy
11 Jan Chryzostom albo Złotousty biskup
53 Jeronim Doktor Kościoła Bożego
17 Jerzy męczennik
29 Jezus Chrystus i jego żywot
3 Jędrzej apostoł
54 Jędrzej hetman męczennik
16 Jędrzej z Krety męczennik
33 Jędrzej Polak pustelnik
3 Job z Pisma świętego
30 Jonasz i Barachizyusz
52 Jozafat król ludu Bożego
46 Jozafat król Indyjski
18 Józef patryarcha
4 Józef Oblubieniec Matki Bożej
10 Jozue wódz ludu Bożego
47 Jozyasz król ludu Bożego
49 Judyta wdowa
26 Julianna panna i męczenniczka
28 Julianus męczennik
51 Justus biskup Lugdunu
17 Justynus filozof męczennik
13 Juwentynus i Maksymus męczennicy

K

57 Kassyusz biskup Narnieński
48 Katarzyna panna i męczenniczka
19 Katarzyna z Senny
30 Katarzyna Szwedzka
13 Kazanie Chryzostoma
24 Kazimierz królewicz Polski
40 Kilian biskup męczennik
43 Klara panna
48 Klemens papież męczennik
18 Klemens biskup męczennik
28 Kletus papież męczennik

61 Kolumbanus opat
53 Konstancyusz mancyonarz
3 Korneliusz papież męczennik
2 Kozmas i Damianus męczennicy
39 Krystyna dziewica męczenniczka
39 Krystyna dziwna

28 Maciej apostoł
39 Magdalena Marya uczennica Pańska
27 Makaryusz z Egiptu pustelnik
6 Makaryusz Aleksandryjski
34 Makaryusz patryarcha Antyocheński
45 Makryna siostra św. Bazylego
46 Malachiasz biskup Hibernii

40 Krzysztof męczennik
19 Krzyża świętego znalezienie
52 Krzyża świętego podwyższenie
20 Kunegunda cesarzowa
68 Kunegunda albo Kinga królowa Polski
4 Kutbertus biskup

L

47 Lambertus biskup męczennik
15 Largus męczennik
34 Leon papież Wielki
1 Lidwina panna
9 Lot patryarcha
55 Lucya panna i męczenniczka
6 Lucyanus męczennik
35 Ludgarda dziewica
40 Ludgerus biskup
54 Ludwik król francuski
14 Ludwik królewicz sycylijski
1 Lupicynus i Romanus bracia
6 Łukasz ewangelista
9 Malchus mnich
26 Małgorzata dziewica i męczenniczka
87 Małgorzata królowa Szkocka
45 Małgorzata królewna Węgierska
23 Marcellinus papież męczennik
15 Marcellus papież męczennik
19 Marcin papież męczennik
68 Marcin biskup Turoneński
17 Marek ewangelista
30 Marek Aretuzyański męczennik
15 Marcus i Marcelinus męczennicy
41 Marta gospodyni Pana naszego
27 Martyna męczenniczka Rzymianka
28 Martynianus pustelnik
69 Maryi Panny Matki Boga naszego
" Niepokalanie poczęcie
51 " Narodzenie
80 " Zwiastowanie

44 Marya Panna Śnieżna
8 Marya Egipcyanka
36 Marya z Egnii
66 Marya królowa Szkocka
28 Maryan z ojcem Eugeniuszem
15 Maryusz, Marta, Audyfaks, Abakuk
63 Mateusz apostoł
63 Maurycy męczennik
87 Medardus biskup Nowiomiański
66 Męczeństwo 39 osób *Soc. Jesu*
66 Męczeństwo dwunastu osób *Soc. Jesu*
26 Melania Rzymianka
2 Michał Archanioł i inni Aniołowie
31 Michała Archanioła zjawienie
69 Mikołaj biskup Mirreński
52 Mikołaj z Tolentynu
40 Monegunda mężatka
25 Monika wdowa
5 Mojżesz zakonodawca
48 Mozesz murzyn

N

2 Na dzień św. Aniołów
47 Narcyssus biskup
1 Narodzenie Pana naszego
28 Na swięto Stolicy Państwa
51 Natalia żona św. Adryana
42 Nawiedzenie Elżbiety od Matki Bożej
52 Nemezyanus, Feliks, Lukkus biskupi męczennicy
38 Nereusz i Archilleusz męczennicy
65 Nicecyusz biskup
28 Niceforus męczennik
9 Niceta opat
80 Noe patryarcha
87 Norbert fundator Premonstratensów

O

61 Obrazu Pana naszego ukrzyżowanie
20 Obrzezanie Pana naszego
24 Onezym uczeń św. Pawła
66 O niektórych męczennikach *Soc. Jesu*
82 Osyta dziewica męczenniczka

P

21 Pachomius opat
65 Pafnucyusz opat
16 Pambo opat
81 Pankracyusz męczennik
41 Pantaleon męczennik
18 Paula wdowa Rzymianka
36 Paulin biskup Nolański

5 Rasn męczednica z Pisma św.
14 Radegunda królowa Francuska
3 Remigiusz biskup
5 Rogacyanus Felicyssymus
8 Romualdus pustelnik
16 Romula panna
30 Rudolfus Akwawiwa *Soc. Jesu*
19 Ruffina i Sekunda dziewice męczenniczki
20 Rupertus biskup
54 Ruta prababa Dawidowa
8 Rychardus biskup
18 Ryktruda wdowa
32 Rypsyma Włoszka męczenniczka

S

34 Sabba Guttus męczennik
19 Sabba opat
58 Salomea panna
52 Salwiusz biskup
12 Samson sędzia ludu Bożego
57 Samson Rzymianin
59 Samuel prorok
69 Satyrus brat św. Ambrożego
15 Sebastyan męczennik
32 Sergiusz i Bachus męczennicy
1 Serwulus
62 Siedm braci Machabejskich
11 Siedm braci śpiących
16 Siedm Franciszkanów męczenników
15 Smaragdus męczennik
23 Soter papież męczennik
5 Stanisław biskup Krakowski męczennik
19 Stanisław Kostka *Soc. Jesu*
1 Stefan pierwszy męczennik
14 Znalezienie kości Jego
30 Stefan król Węgierski
32 Sylweryusz papież męczennik
38 Sylwester papież
8 Symeon biskup w Persyi męczennik
40 Symeon z Edessy
30 Symeon pacholę od żydów umęczon
27 Symeon słupnik

44 Sykstus papież
41 Szczepan papież męczennik
61 Szymon i Judas apostołowie

T

21 Tarsylla ciotka Grzegorza św.
63 Tekla uczenica Pawła św.
68 Teodorus męczennik
24 Teodorus hetman męczennik
17 Teodora dziewica i Dydymus męczennicy
28 Teofilus Adański
8 Termesa i Ferbuta siostry męczenniczki
49 Tobiasz z Pisma świętego
65 Tomasz apostoł
62 Tomasz arcybiskup Kanturyjski
20 Tomasz z Akwinu doktor
27 Trzej królowie
7 Tyburcyusz męczennik
11 Tymoteusz uczeń św. Pawła

U

40 Udalrykus biskup Augszpurski
5 Urban Rzymianin papież męczennik
55 Urszula z jedenastu tysiąc. dziewic
8 Ustazanus Eunuch

W

2 Wacław książe Czeski
18 Walenty kapłan męczennik
44 Wawrzyniec dyakon męczennik
47 Wenefryda panna męczenniczka
41 Wiktor papież męczennik
65 Wiktorya dziewica męczenniczka

51 Wiktorynus biskup męczennik
26 Wilhelm książę Akwitańskie
15 Wincenty męczennik
8 Wincenty Fereryusz
68 Witalis i Agrykola
23 Witalis i Walerya męczennicy
7 Witalis zakonnik
38 Witus, Modestus i Krescencya mm.
28 Wojciech arcybiskup Gnieźnieński męczennik
46 Wszyscy święci
20 Wulfran biskup

Z

64 Zofia wdowa z córkami, męczennice
3 Zuzanna z Pisma świętego
44 Zuzanna panna i męczenniczka
19 Zygmunt król Burgundyjski
15 Zyzynius męczennik

Specyalne nuty.

Na fortepian i organy lub do śpiewu.

Z drukarni "Gazety Polskiej" wyszły nowe nuty, które sprzedają się po następujących cenach:

Śpiew Żałobny, na chór męski na Kapelię, napisał St. Bursa; cena 40c

Polonez . [Pożegnanie Ojczyzny]. S. Ogińskiego, na fortepian, cena 25c

Marsz Żuawów, wiersz W. Wolskiego, na chór męski, opracował St. Busar. Cena 25c

Pieśni Nasze, słowa Alkora, muzyka Michała Hertz, na chór, cena 30c

Pieśni nasze, wiersz Alkara, muzyka Michała Hertza, dla pojedyńczego głosu. .... 25c.

Polonez Ogińskiego .... 25c.

Marsz Żałobny. Na chór męski ułożył Stanisław Bursa. .... 25c.

Dwadzieścia cztery pieśni, zharmonizowanych i ułożonych na chór męski przez Jana Galla: 12 narodowych: Boże coś Polskę; Z dymem pożarów; Boże Ojcze: Trzeci Maj; Pomoc dajcie mi rodacy; Jeszcze Polska nie zginęła; Polonez Kościuszki; Krakowiak Kościuszki — Bartoszu, Bartoszu; Drugi Krakowiak Kościuszki — Dalej bracia; Krakowiak ze sztuki ludowej: "Kościuszko pod Racławicami", Na Wawel, na Wawel! — 12 Pieśni ludowych: Idzie Maciek bez wieś; Oddała mene moja matynka; Matuś moja matuś; Idzie stary bez wieś; Ta nie iublu ja ni Stećka; Pieśń dziadowska; Kalina — Czego Kalino w dole stoisz; Skowronek — Już śpiewasz skowronku; Anioł pasterzom mówił; Podkoweczki dajcie ognia — Dziś, dziś dziś; Porównaj Boże góry doliny; Krakowiak — Albośmy to jacy tacy ....$1.50.

Cztery Pieśni. 1. Boże Ojcze; 2. Trzeci Maj; 3. Pomoc dajcie mi Rodacy; 4. Jeszcze Polska nie zginęła; na chór ułożył Jan Gall. Cena .. 25c

Boże coś Polskę i z Dymem Pożarów Na chór ułożył Jan Gall. Cena 25c

Polonez Kosciuszki i Maciek. Dwie pieśni ułożył Jan Gall.. Cena 25c

Dwa Krakowiaki Kościuszki. Na chór ułożył Jan Gall. Cena 25c

Ta ne lubdiu ja ni Stecka; Pieśń Dziadowska i Kalina. Trzy piękne pieśni na chór ułożył Jan Gall. Cena 25c

Oddała Mene Moja Matynka; Matuś maja matuś i Idzie Stary bez wieś. Trzy piękne pieśni ułożył na chór Jan Gall. Cena 25c

Skowronek, Anioł Pasterzom mówił i Podkoweczki dajcie ognia. Trzy cudne piosenki ułożył na chór Jan Gall. Cena 25c

Porownaj Boże i Krakowiak. Dwie piękne piosneczki na chór ułożył Jan Gall. Cena 25c

Rozmowa Kosciuszki z Łagienką i Krakowiak ze sztuki ludowej — Kościuszko pod Racławicami. — Dwie piękne pieśni ułożył na chór Jan Gall Cena 25c

Na Wawel, Na Wawel. Bardzo popular na pieśń ułożył Jan Gall. Cena 25c

Marsz Zuawów. Słowa i melodya Wł Wolskiego. Na chór opracował Stanisław Bursa. Cena 25c

Adresować:

MAPY I ATLASY.

Kieszonkowy Atlas całego świata.

Przeszło 400 stronic, zawiera kolorowe mapy ze wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych; wszystkich prowincyi Kanady i wszystkich krajów w świecie. 3x5¾ cali. Cena 30c

Dolarowy Atlas całego świata.

6x7 cali. Przeszło 200 stronic zawiera większego rozmiaru mapy oraz historyę wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych, wszystkich prowincyi Kanady i wszystkich krajów w świecie. Mocno i ozdobnie oprawne w płótne z tytuł. posrebrzanym Cena $1.00

Atlasy są w angielskim języku.

Mapy Stanów i Terytoryów.

Osobno: — Alabama, Alaska, Arizona, Arkansas, California, Colorado, Connecticut, Delaware, Florida, Georgia, Idaho, Illinois, Indiana, Indian, Terr., Iowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Mississippi, Missouri, Montana, Nebraska, Nevada, New Hampshire, New Jersey, New Mexico, New York, North Carolina, North Dakota, Ohio Oklachoma, Oregon, Pennsylvania, Rhode Island, South Carolina, South Dakota, Tennessee, Texas, Utah, Vermont, Virginia, Washington, West Virginia, Wisconsin, Wyoming, Cuba, Porto Rico, Hawai, Philiphine Islands, Wschodnia Azya i mapa całej kuli ziemskiej. Każda po 30c

Mapy Kieszonkowe.

Mamy na składzie poniżej podane mapy, które składają się w kształcie książki. Mapy te są pięknie wydrukowane kolorowo z oznaczeniem każdej miejscowości. Gdy się mapę rozłoży, można ją przybić na ścianie lub po złożeniu schować do kieszeni, jak książkę.

Stany. Zjednoczone .30c, **Europa** 30c, **Niemcy** 30c **Austrya** 30c.

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA.

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa przez Ks. Józefa Krosnińskiego.



Mały format, Rozmiar 3x4 cali. No. 2. Oprawne imitacyą skórkę, czerwone brzegi, złocone tytuliki. 15c

Anioł Stróż, czyli zbiór nabożeństwa codziennego dla chrześcian katolików,



oprawna ozdobnie w skitogen, wyrebrzane brzegi i tytuliki. No. 277 B. rozmiar 3½x5 Cena 55c.

Anioł stróż, czyli książka do nabożeństwa, przez ks. Józefa Krośnińskiego, wydanie krakowskie, aprobowane przez Papieża Leona XIII, ozdobnie oprawne w imitacyę z kości słoniowej z płaskorzeźbą na frontowej okładce, z klamerką, wyzłacane brzegi; No. 302, rozmiar 3x4. Cena 65c.

Anioł Stróż, czyli zbiór nabożeństwa codziennego dla chrześciankatolików. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. z dodatkiem nieszporów, drogi krzyżowej i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. W mocnej oprawie skitogen, ze złoconymi brzegami, i tytulikami: format 3¼x5 cali. No. 277. Cena 55c

Ta sama z klamerką No. 279. Cena 65c

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa. Zbiór modłów i pieśni, służący dla pobożnych, z dodatkiem nieszporów, drogi krzyżowej i pieśni rozmaitych. Wydanie dla obojga płci. Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi i złoconymi wyrobami i złoconymi brzegami; rozmiar 3x4, No. 416. Cena $1.00

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krosińskiego. Oprawne biało, ze ślicznymi obrazkami, z kościaną klamerką, złocone brzegi. Mały format 2¾x4 cali. No. 373 .. .. $1.00

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa przez księdza Józefa Krosniúskiego. Oprawne w cielęcą skórkę, wyzłacane ornamenta i tytulik, z niklową klamerką, złocone brzegi. Mały format 2¾x4 cali. No. 458 $1.25

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krośniúskiego. Oprawne w im. perłową macicę, pozłacane tytuliki, z ozdobną klamerką pozłacaną, złocone brzegi. Mały format 2¾x4 cali. No. 381. Cena $1.35

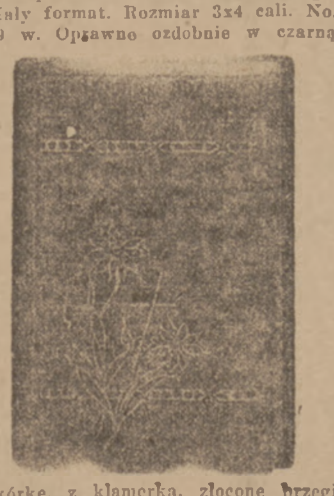
Anioł Stróż czyli zbiór nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików. Format 5¼x3¾ cali. Prześlicznie oprawne w biało z wyrobami z metalu, mosiądzu i aksamitu, z pięknemi figurami, trzema medalikami, klamerką i złocone brzegi. No. 14a. Cena $1.50

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krośniúskiego. Oprawne ozdobnie w twardą cielęcą skórkę, wyzłacane ornamenta i tytulik, z klamerką pozłacaną i złocone brzegi. Mały format 2¾x4 cali. No. No 39 W. Cena $1.25

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa przez Ks. Józefa Krosninskiego. Mały format, Rozmiar 3x4 cali. No. 480. Ozdobnie oprawne w czarną twardą skórkę z wyrobami z perłowej macicy i metalu z klamerką. złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa przez Ks. Józefa Krosninskiego. Mały format, Rozmiar 3x4 cali. No. 374. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką, z pięknym obrazkiem na okładce, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz. Cena $1.50

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa przez Ks. Józefa Krosninskiego. Mały format. Rozmiar 3x4 cali. No. 39 w. Oprawne ozdobnie w czarną



skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. Cena $1.75

Anioł Stróż czyli zbiór nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików. Większy format. Rozmiar 3½x5 cali. No. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Anioł Stróż, albo książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krośniúskiego. Pięknie oprawne w prawdziwą perłową macicę, z klamerką z perłowej macicy. Mały format 2¾x4 cale. No. 33. Cena $8.00

Bóg z tobą. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego. Książeczka dla dzieci. Rozmiar 2½x4 cale. No. 203. Oprawne w imitacyę skórki. Cena 10c

Bądź Wola Twoja, modlitwy i rozmyślanie na wszystkie dni tygodnia i miesiąca i na wszystkie uroczystości kościelne, oprawna ozdobnie w skitogen z wyciskanymi i wyzłacanymi brzegami, z okuciem i klamerką, No. 6s. cena $1.65

Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie nabożeństwa przy mszy św., do spowiedzi i Komunii św., do Najświętszej Panny Maryi, do Świętych Pańskich, modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościeln.. Oprawne w linteum, pozłacany tytulik i złocone brzegi. Mały format. Rozmiar 2¾x4 cali. No. 211 Cena .. . 35c

Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy św.; do Spowiedzi i Komunii św.; do Najśw. P. Maryi, do Świętych Pańskich, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Mały format. Rozmiar 2½x4 cali. No. 279, oprawne w skitogen, okute z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena 50c

Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy św.; do Spowiedzi i Komunii św.; do Najśw. P. Maryi, do Świętych Pańskich, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Mały format. Rozmiar 2½x4 cali. No. 458s. Oprawne ozdobnie w miękką, czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.25



Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie nabożeństwa przy Mszy św., do Spowiedzi i Komunii św., do Najświętszej Panny Maryi, do Świętych Pańskich, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni Kościelne. Oprawne w cielęcą skórkę z pozłacanemi tytulikami i ornamentami, złocone brzegi. Mały format 2¾x4 cali. No. 416. Cena $1.00

Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy św.; do Spowiedzi i Komunii św.; do Najśw. P. Maryi, do Świętych Pańskich, Modlitwy na główniejsze uroczystości ro-



czne, oraz Pieśni kościelne. Mały format. Rozmiar 2½x4 cali. No. 374. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką, z pięknym obrazkiem na okładce, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz. Cena $1.50

Chwała Boża. Zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy św.; do Spowiedzi i Komunii św.; do Najśw. P. Maryi, do Świętych Pańskich, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Mały format. Rozmiar 2½x4 cali. No. 39w. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. Cena $1.75

Chwała Boża, zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający nabożeństwa na wszystkie uroczystości i pieśni, oprawna ozdobnie w imitacyę kości słoniowej z kolorowym wizerunkiem Naj. P. Maryi Bolesnej na frontowej okładce, z klamerką i złoconymi brzegami, rozmiar 3x4 cale, No. 373, cena $1.00

Cicha Łza Chrześciańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. Oprawne w skitogen ze złoconymi tytulikami i brzegami. Rozmiaru 3½x4¾ cali. No 711 sk. Cena .. 50c

Cicha Łza chrześciańska, zbiór modłów i pieśni, służących dla dusz pobożnych zdodatkiem nieszpór i pieśni łacińskich, rozmiar 3½x5. No 92. Oprawna biało w imitacyę kości słonio-



wej, z kolorowymi kwiatnmi i wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamrą izłoconymi brzegami. Cena $1.65

Cicha Łza Chrześciańska. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Wydanie dla niewiast. Z dodatkiem nieszporów, pieśni łacińskich. Rozmiar 3½x5 cali. No. 40 Bardzo mocno oprawne w czarną skórę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Cicha Łza Chrześciańska, zbiór modłów i pieśni, służących dla dusz pobożnych z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, rozmiar 3½x5. Bardzo ozdobnie oprawione w aksamit, z krzyżem z kości i metalowymi ornamentami, okute, z klamerką, pozłacane brzegi. No. 26. Cena $1.50

Choralik czyli małe oficium tercyarskie pokutujących Braci i Sióstr trzeciego zakonu św. Franciszka Serafickiego, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane tytuliki i krzyżyk, rozmiar 3x5. No. 32R. Cena $1.00

Dunina, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawne w skitogen, z złoconymi brzegami. wydanie dla kobiet. No. 277. Rozmiar 5x7 cali, cena $1.30

Dunina, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawne w skitogen z złoconymi brzegami, wydanie dla mężczyzn. No 6s. Rozmiar 5x7. Cena $1.30.

Dunina, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawna w skitogen, z wyciskami, złoconym krzyżykiem na frontowej okładce, tytulikiem, brzegami, z klamerką i okuciem, wydanie dla kobiet, No. 279, rozmiar 5x7 cali, cena $1.60

Dunina, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawne w skórkę, wydanie dla mężczyzn, wyzłacane brzegi, okuta z zamkiem. No. 6s. Cena $1.60

Dunina. Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików, szczególniej zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiej, z polecenia Najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. Na nowo z rozkazu N. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floryana Stablewskiego przejrzana i uzupełniona. [Drukiem Langiego w Gnieźnie]. Wielki format 5 x 7¼ cali. Numer 3s. Wydanie dla mężczyzn. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki z obrazkiem kolorowym na wierzchu. Cena $1.75

Dunina. Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików, szczególniej zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiej, z polecenia Najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. Na nowo z rozkazu N. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floryana Stablewskiego przejrzana i uzupełniona. [Drukiem Langiego w Gnieźnie]. Wielki format 5 x 7¼ cali. Numer 3s. Wydanie dla niewiast. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki z obrazkiem na wierzchu. Cena $1.75

Dunina. Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików. szczególniej zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiej, z polecenia Najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. Na nowo z rozkazu N. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floryana Stablewskiego przejrzana i uzupełniona. [Drukiem Langiego w Gnieźnie]. Wielki format 5 x 7¼ cali. Numer 6s. Wydanie dla mężczyzn. Oprawne w skitogen, okute i z klamerką złocone brzegi i tytuliki z obrazkiem na wierzchu. Cena $2.25

Dunina. Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików, szczególniej zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiej, z polecenia Najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. Na nowo z rozkazu N. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floryana Stablewskiego przejrzana i uzupełniona. [Drukiem Langiego w Gnieźnie]. Wielki format 5 x 7¼ cali. Nr. 6s. Wydanie dla niewiast. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki z obrazkiem na wierzchu. Cena $2.25

Dunina, książka do Nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawna w twardą skórę, z płaskorzeźbami popiersia Zbawiciela i krzyżyka z perłowej macicy i innemi ornamentami, z dwoma klamerkami, złoconym tytulikiem i brzegami, wydanie dla mężczyzn, rozmiaru 4½x7 cali, No. 480. Cena $5.00

Dunina, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ozdobnie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z dwoma klamrami złotymi, z wyciskanymi i złoconymi brzegami. Jest to co pięknego i nowego., osobne wydanie dla kobiet. Cena $5.00

Dziennik, albo krótki sposób nabożeństwa codziennego. Z dodatkiem pieśni. Za dozwoleniem zwierzchności kościelnej. Skład dzieł nabożnych. Gruby druk. Rozmiar 3½x5¼ cali. No. 277. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki. Cena 65c

Dziennik, albo krótki sposób nabożeństwa codziennego. Z dodatkiem pieśni. Za dozwoleniem zwierzchności kościelnej. Skład dzieł nabożnych. Gruby druk. Rozmiar 3½x5¼ cali. No. 279. Oprawne w skitogen, okute, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena 75c

Dziennik, albo krótki sposób nabożeństwa codziennego. Z dodatkiem pieśni. Za dozwoleniem zwierzchności kościelnej. Skład dzieł nabożnych. Gruby druk. Rozmiar 3½x5¼ cali. No. 460. Oprawne w miękką czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. $1.95

Dziennik, albo krótki sposób nabożeństwa codziennego. Z dodatkiem pieśni. Za dozwoleniem zwierzchności kościelnej. Skład dzieł nabożnych. Gruby druk. Rozmiar 3½x5½ cali. No. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.20

Filotea, czyli droga do życia pobożnego, oprawna w angielskie linteum, ze złoconym tytulikiem, krzyżykiem na frontowej okładce i z czerwonymi brzegami, Cena 75c.

Głos Serca. Zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej. Wydanie nowe, z dużemi głoskami, czyli gruby druk. Mały format, rozmiar 3½x 5 cali. No. 30B. Oprawne w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.15

Głos Serca. Zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej. Wydanie nowe, z dużemi głoskami, czyli gruby druk. Mały format, rozmiar 3½x



5 cali. No. 6s. Oprawne w skitogen. Okute, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena 85c

Jezus, Marya, Józef, moi niebiescy Towarzysze w życiu i śmierci. Książka do nabożeństwa dla wygody katolików. Z dodatkiem pieśni. Wydanie nowe, powiększone. Opracował ks. Jan Chrząszcz, doktór Teologii i proboszcz. Format 4½x3¼ cali. Oprawne w skitogen, złocony krzyż, tytulik i brzegi. No. 277. Cena 40 ct.

Jezus, Marya, Józef, moi niebiescy towarzysze w życiu i śmierci. Książka do nabożeństwa dla wygody katolików, z dodatkiem pieśni. Wydanie nowe, powiększone. Opracował ks. Jan Chrząszcz, doktor teologii i proboszcz. Format 3¼x4½ cali. Oprawne w skitogen, złocony krzyż, tytulik i brzegi. No. 279. Okute i z klamerką Cena 50c

Jezus, Marya, Józef, moi niebiescy towarzysze w życiu i śmierci, książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z złoconymi wyciskami na frontowej okładce, krzyżykiem, tytulikiem i brzegami. Rozmiar 3¼x4¾. cala. No. 416. Cena $1.00

Jezus, Marya, Józef, w mocnej i ładnej kartonowej oprawie, mogą być wysyłane do kraju gdyż są z rosyjską cenzurą. Wydał X. M. Godlewski, profesor Seminaryum Warszawskiego. Wydanie przejrzane i poprawione. Czerwone brzegi. No. 3s. Cena $1.55

Jezus, Marya, Józef moi niebiescy Towarzysze w życiu i śmierci. Książka do nabożeństwa, dla wygody chrześcian-katolików. Z dodatkiem pieśni. wał ks. Jan Chrząszcz, doktor teologii i proboszcz. Rozmiar 3x4½ cali. No. 440. Oprawne w świecącej miękkiej skórce, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Jezus, Marya, Józef moi niebiescy Towarzysze w życiu i śmierci. Książka do nabożeństwa, dla wygody chrześcian-katolików. Z dodatkiem pieśni. Wydanie nowe powiększone. Opracował ks. Jan Chrząszcz, doktor teologii i proboszcz. Rozmiar 3x4½ cali. No. 39W. Oprawne ozdobnie w czar-



ną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. $1.75

Kwiat Niewinności. Książeczka do nabożeństwa, osobne wydanie dla chłopców, mocno oprawne w płótno. 20c

Kwiat Niewinności. Książeczka do nabożeństfa. Osobne wydanie dla dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. 20c

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 211. Oprawne czarno w angielskie linteum, złocone brzegi i tytuliki. Cena 40c

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 373. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką z pięknym obrazkiem na okładce. Cena $1.00

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 458s. Oprawne w czarną miękką skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki; z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki $1.25

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 440. Oprawne w świecącą skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Marya, Nasza Pomoc. Książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Pannie Maryi, ułożył ks. J. Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali. No. 39W. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi, i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. $1.75

Nagroda Wieczna, Modlitwy i pieśni które już przez naszych pradziadów w gronie rodzinnem z wielką pobożnością codziennie bywały odmawiane i odśpiewywane, dla pożytku duchownego, zebrał i wydał Ks. Marcin Pineurek z Polski w Rzym . z rosyjską cenzurą, 370 stronic. Rozmiaru 5¾x4 cali. Oprawne w czarne linteum czerwone brzegi, Cena 75c.

Nowy Brewiarzyk Tercyarski, ułożony przez O. L. K. Rozmiar 4x6 cali. No. 1. Oprawnie ozdobnie w płótno. z czerwonymi brzegami. Cena .. $2.50

Ogródek Duchowny, zamieszczający nauki, modlitwy i pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebarł ks. Jan Maliszewski, okuta i z zamkiem. Cena $1.25.

Ołtarzyk Polski. Książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najprz. ks. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Oprawne w skitogen, złocony krzyż, tytulik i brzegi. Format 3¼x4½ cali. No. 277. Cena 50c

Ołtarzyk Polski. Książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najp. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Oprawne w skitogen, złocony tytulik, krzyż i brzegi. Okute i z klamerką. Format 3¼x4½. No. 279. Cena 50c

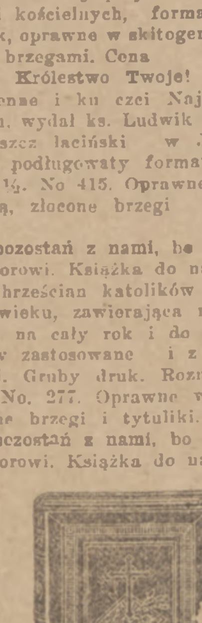
Ołtarzyk Polski katolickiego nabożeństwa, zawierający najużywańsze modlitwy, pieśni i rozmyślania, ułożył J. Chociszewski. Format 3¾x5½ cali. Oprawne w skitogen, pozłacane brzegi, krzyż i tytuliki, okute i z zamkami. No. 60 Cena $1.oo

Perły. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4, No. 711 sk, oprawne w skitogen, z czerwonymi brzegami. Cena 40c.

Przyjdź Królestwo Twoje! Modlitwy codzienne i ku czci Najśw. Sakramentu, wydał ks. Ludwik Dąbrowski, proboszcz łaciński w Jabłonowie. Mały podługowaty format. Rozmiar 2½x4½. No 415. Oprawne w skórkę czarną, złocone brzegi i tytuliki. Cena 65c

Panie pozostań z nami, bo się ma ku wieczorowi. Książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane i z dodatkiem pieśni. Gruby druk. Rozmiar 3¾x5 cali. No. 277. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki. Cena 50c

Panie pozostań z nami, bo się ma ku wieczorowi. Książka do nabożeństwa



dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane i z dodatkiem pieśni. Gruby druk. Rozmiar 3¾x5 cali. No. 279. Oprawne w skitogen, z klamerką i okute, złocone brzegi i tytuliki. Cena 65c

Panie pozostań z nami, bo się ma ku wieczorowi. Książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane i z dodatkiem pieśni. Gruby druk. Rozmiar 3¾x5 cali. No. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Panie pozostań z nami, bo się ma ku wieczorowi. Książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane i z dodatkiem pieśni. Gruby druk. Rozmiar 3¾x5 cali. No. 408s. Oprawne w miękką czarną skórkę z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Radość Duszy czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian-katolików. Zebrał i ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format, 3¼x4¼ cali. Oprawne w skitogen, pozłacany krzyż, tytulik i brzegi. No 277. Cena .. 40c

Radość Duszy, czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian-katolików. Zebrał i ułożył ks. Józef Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali . Sliczna książka. No. 279. Oprawne w skitogen, okute, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena 75c

Radość Duszy, czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, zebrał i ułożył ks. J. Krośniński. Oprawna w miękką cielęcą skórkę; pozłacano brzegi i ozdobne wyciski na okładce; rozmiar 4 i pół x 3, No. 416. Cena $1.00.

Radość Duszy, czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, zebrał i ułożył ks. J. Krośniński. No. 39 W. Pięknie oprawne w im. skórkę, z wyciskanymi wyrobami ze złota, złocone brzegi i klamerka, w pięknym pudełeczku wyściełanym. Format mały 3x4 cale. Cena.. $1.25

Radość Duszy, czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian-katolików. Zebrał i ułożył ks. Józef Krośniński. Rozmiar 3x4½ cali . Sliczna książka. No. 458. Oprawne w czarną miękką skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.25

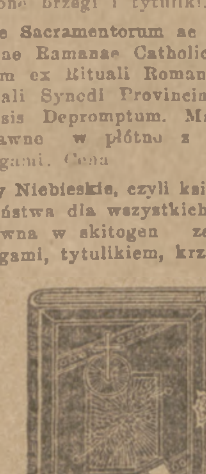
Raj Duszy. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików. Format podługowaty. Rozmiar 3x4¼ cali. No. 9R. Oprawne w im. skórkę, czerwone brzegi, złocony tytulik. Cena 40c

Raj Duszy. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików. Format podługowaty. Rozmiar 3x4½ cali. No. R11. Oprawne w miękką czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki 65c

Raj duszy. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików. Mały format. Rozmiar 3x4½ cali. No 31. Oprawne ozdobnie w miękką skórę, złocone brzegi i tytuliki. 85c

Rituale Sacramentorum ac aliarum ecclesiae Ramanae Catholicae Ceremonirum ex Rituali Romano atque ex Rituali Synodi Provincialis Petricoviensis Depromptum. Mały format. Oprawne w płótno z czerwonymi brzegami. Cena $2.00

Skarby Niebieskie, czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, oprawna w skitogen ze złoconymi brzegami, tytulikiem, krzyżykiem na



frontowej okładce, okuciem i klamerką, rozmiar 3¼x4¼ cali. No. 279. Cena 50c

Skarby Niebieskie, czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików oprawna w skitogen, wyzłacane brzegi, tytulik i krzyżyk na frontowej okładce, rozmiar 4x4½ cala, No. 277, Cena 35c.

Skarby Niebieskie, czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, oprawna ozdobnie w miękką skórkę z wyzłacanymi wyciskami, tytulikiem i brzegami, rozmiar 3½x4½, cena No. 416 .. .. $1.00

Skarby niebieskie czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików wydał F. R. Rozmiar 3½x4¼ cali. No. 373. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką, z pięknym obrazem na okładce. Cena $1.00

Skarby niebieskie czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików wydał F. R. Rozmiar 3½x4½ cali. No. 39w. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. $1.25

Skarb Duszy. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 711 sk. Oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconymi brzegami. Cena 40c.

Serce Jezusa, nasze miłosierdzie. Książka do nabożeństwa dla nabożnych czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa. zebrał i ułożył Eleuteryusz Sadziński. Rozmiar 3x4½ cali. Num. 277. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki. Cena 40c

Serce Jezusa, nasze miłosierdzie. Książka do nabożeństwa dla nabożnych czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa. zebrał i ułożył Eleuteryusz Sadziński. Rozmiar 3x4½ cali. Num. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 211. Oprawne czarno w angielskie linteum, złocone brzegi i tytuliki. Cena 35c

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 302. Oprawne biało w imitacyą kości słoniowej, z celuloidu, złocone brzegi. Cena 65c

U stóp Jezusa, książka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, złocone brzegi, z ładnymi wyciskami; rozmiar 3 3-4x2½. No. 416. cena 85c.

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format 2¾x4 cali. Oprawne ozdobnie biało z kolorowym kielichem, z kościaną klamerką. No. 373. Cena $1.oo

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 408s. Oprawne w miękką czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

U. stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 408s. Oprawne w miękką czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. No. 39 W. Pięknie oprawne w im. skórkę, z wyciskanymi wyrobami ze złota, złocone brzegi i klamerka w pięknym pudełeczku wyściełanym. Format mały 3x4 cale. $1.25

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 458s. Oprawne w czarną miękką skórkę, z klamerką, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki, złocone brzegi i tytuliki. $1.25

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 480. Ozdobnie oprawne w twardą czarną skórkę, z wyrobami z perłowej macicy i metalu, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 374. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką, pięknym obrazkiem na okładce, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz. Cena $1.50

U stóp Jezusa. Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Mały format, rozmiar 2¾x4 cali. No. 39W. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki, z krzyżem z perłowej macicy na wewnątrz okładki. Cena ..1.75

Wznieśmy serce do Boga, książka do nabożeństwa oprawna ozdobnie w imitacyę kości słoniowej, z pięknym wizerunkiem kolorowym Zbawiciela na frontowej okładce z klamerką i złocone brzegi. No. 373. Cena $1.00.

Wznieśmy serca do Boga! Całe nabożeństwo potrzebne chrześcianinowi, oraz rady i rozmyślania zebrał i ułożył według Swiętych i Ojców kościoła Adam Morawski. Mały format. Książeczka śliczna, Rozmiar 3x4 c. No. 416. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

Wznieśmy serca do Boga! Całe nabożeństwo potrzebne chrześcianinowi, oraz rady i rozmyślania zebrał i ułożył według Swiętych i Ojców kościoła Adam Morawski. Mały format. Książeczka śliczna, Rozmiar 3x4 c. No. 440. Oprawne ozdobnie w świecącą skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.35

Wznieśmy serca do Boga, książka do Nabożeństwa, No. 39 W. Pięknie oprawne w im. skórkę, z wyciskanymi wyrobami ze złota, złocone brzegi i klamerka, w pięknym pudełeczku wyściełanym. Format mały 3x4 cale. Cena. $1.25

Wiara, nadzieja i miłość, książka do nabożeństwa z rozmaitemi modlitwami i z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen wyzłacane brzegi. No. 277. Cena 40c

Wiara, Nadzieja i Miłość, książka do nabożeństwa, z rozmaitemi modlitwami, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi, okute i z klamerką. No. 279. Cena 50c

Wiara, nadzieja i miłość, książka do nabożeństwa dla wygody chrześcian-katolików, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane, z dodatkiem pieśni, Gorzkich żali i nieszporów, oprawna ozdobnie w miękką skórkę wyzłacane tytuliki i brzegi. No. 416. Cena $1.00.

Wiara, Nadzieja i Miłość. Książka do nabożeństwa dla wygody katolickich chrześcian, zawierająca: Modlitwy i Nauki, na cały rok i do każdej potrzeby zostosowane, z dodatkem pieśni. Opracował ks. Jan Chrząszcz, doktor teologii i proboszcz. Format 3¼ x4½ cali. Oprawne bardzo pięknie, biało, z wyrobami z metalu, celluloidu i aksamitu, z trzema medalikami, posrebrzana klamerka. No. 14a. Cena $1.35

Wiara, Nadzieja i Miłość. Książka do nabożeństwa dla wygody katolickich chrześcian, zawierająca: Modlitwy i Nauki, na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane, z dodatkiem pieśni. Opracował ks. J. Chrząszcz, doktor teologii8 i proboszcz. No. 408 Pięknie oprawne w im. skórkę z pięknymi wyciskanymi wyrobami, złocone brzegi i klamerką niklową, rozmiar 3½x4½. W pięknym pudełeczku. Cena $1.25

Wiara, nadzieja, miłość, Książka do nabożeństwa dla wygody katolików-chrześcian, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane. Z dodatkiem pieśni, opracował ks. Jan Chrząszcz, doktor teologii i proboszcz. Rozmiar 3½x4½ cali. No. 39w. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. $1.25

Wybór osobliwszych nabożeństw, czyli Katolik w Modlitwie, gruby druk, złocone brzegi, oprawa skórkowa. Cena $1.25.

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego, uwity z wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych, ku większej czci Najświętszej Maryi Panny. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Sliczna książeczka. Rozm. 2x3¼ c. No. 290. Oprawne czarno w imitacyę skóry, złocone brzegi i tytuliki. Cena 40c

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego, uwity z wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych, ku większej czci Najświętszej Maryi Panny. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Sliczna książeczka. Rozm. 2x3¼ c. No. 416. Oprawne w skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena 75c

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego, uwity z wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych, ku większej czci Najświętszej Maryi Panny. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Sliczna książeczka. Rozm. 2x3¼ c. No. 410. Oprawne ozdobnie w czarną miękką skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego, uwity z wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych, ku większej czci Najświętszej Maryi Panny. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Sliczna książeczka. Rozm. 2x3¼ c. No. 458. Oprawne ozdobnie w miękką czarną skórkę z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego, uwity z wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych, ku większej czci Najświętszej Maryi Panny. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Sliczna książeczka. Rozm. 2x3¼ c. No. 440. Oprawne ozdobnie w świecącą skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.15

Wianek ku czci Najświętszej Panny Maryi, z różnych nabożeństw uwity. Wydanie powiększone. Wielki format 4x6 cali. Oprawne w skitogen, złocony krzyż, tytulik i brzegi. No. 277L. Cena 50c

Wianek ku czci Najśw. Panny Maryi, z różnych nabożeństw uwity. Mniejszy format. Rozmiar 3½x5 cali. No. 279. Oprawne w skitogen, okute i z klamerką złocone brzegi i tytuliki. Cena 65c

Wianek ku czci Najśw. Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity. Rozmiar 4x5½ cali. Drukiem Jalkowskiego w Grudziądzu. No. 3s. Oprawne w skitogen, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

Wianek ku czci Najśw. Panny Maryi z różnych nabożeństw uwity. Jalkowskiego z Grudziąca. Rozmiar 3½x5½ cali. No. 6s. Oprawne w skitogen, okute z klamerką, z łocone brzegi i tytuliki. Cena $1.35

Wianek ku czci Najśw. Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity, książka do nabożeństwa zawierająca rozmaite modlitwy, pieśni na wszystkie okoliczności kościelne całego roku, oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z wyzłacanymi tytulikami, wyciskami na okładce i brzegami. No. 416. Cena $1.50.

Wianek ku czci Najśw. Panny Maryi z różnych nabożeństw uwity. Jalkowskiego z Grudziąca. Rozmiar 3½x5½ cali. No. 30B... Oprawne w czarną skórkę, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.85

Wianek ku czci Najśw. Panny Maryi, z różnych nabożeństw uwity, czyli Katolik w modlitwie. Wydanie powiększone dodatkiem nieszpornych psalmów, gorzkich żali i pieśni nabożnych na cały rok. Wielki format, rozmiar 4x6 cali. No. 480. Ozdobnie oprawne w czarną twardą skórkę, z wyrobami z perłowej macicy i metalu, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.95

Wyborek, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie izłoconymi brzegami, No. 211. Rozmiar 3¼x4. Cena 35c

Wyborek czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni. No. 6S. Rozmiar 3x4½ cale. Oprawne w skitogen, pozłacane brzegi, tytulik i krzyż, okute z klamorką. Cena 50c.

Wyborek, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików z dodaniem pieśni; format 3x4½ cala. No. 89, oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami izłoconymi brzegami. Cena 50c.

Wyborek modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem nieszporów, psalmów, drogi krzyża Jezusowego, Grzkich Zali i rozmaitych pieśni, oprawne ozdobnie w miękką skórkę z wyzłacanymi wyciskami i brzegami. No. 416. Cena $1.00.

Wyborek modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem Chrystusowego, Gorzkich Zali, i najużywańszych pieśni przez cenzurę duchowną aprobowanych. Rozmiar 3x4½ cali. No. 408s. Oprawne w miękką czarną skórkę, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.00

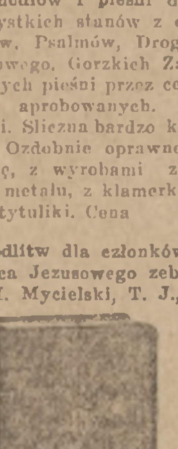
Wyborek modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem Chrystusowego, Gorzkich Zali, i najużywańszych pieśni przez cenzurę duchowną aprobowanych. Rozmiar 3x4½ cali. No: 373. Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z celuloidu, z kościaną klamerką, z pięknym obrazkiem na okładce. $1.00

Wyborek, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików z dodatkiem pieśni. Rozmiar 3x4½. No. 92. Oprawne w im. kości słoniowej z wyrobami kolorowymi z perłowej macicy, z kościaną klamerką — pozłacane brzegi. Cena $1.25

Wyborek modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów, z dodatkiem nieszporów, psalmów drogi krzyżowej gorzkich żali i najwięcej używanych pieśni, No 39 W. Pięknie oprawne w im. skórkę, z wyciskanymi wyrobami ze złota, złocone brzegi i klamerka, w pięknym pudełeczku wyściełanym. Format mały 3x4 cale. $1.25

Wyborek modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem nieszporów, Psalmów, Drogi Krzyża Chrystusowego, Gorzkich Zali, i najużywańszych pieśni przez cenzurę duchowną aprobowanych. Rozmiar 3x4½ cali. Sliczna bardzo książeczka. No. 480. Ozdobnie oprawne w czarną skórkę, z wyrobami z perłowej macicy i metalu, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

Zbiorek modlitw dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J., wydanie



dla niewiast oprawna ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonymi brzegami Cena 75c

KSIĄŻKI TREŚCI RELIGIJNEJ.

BIBLIA, czyli Księgi Starego i Nowego Testamentu, wydanie kompletne na język polski przełożono przez ks. Jakóba Wujka i wydane w Krakowie 1599 roku.
Cena Biblii, 3 tomy, ... $12.00.

UWAGA. Zakupiliśmy cały zapas tej Biblii w Europie od dawna poszukiwanej i tego dzieła abrobowanego przez władzę Apostolską, nigdzie nie można nabyć, tylko u nas, gdyż p zostało tylko 300 sztuk. Cała Biblia obejmuje rtzy tomy o 2550 stronicach wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawne ozdobnie w skitogen i wyzłoconymi tytulikami na okładce.

CANTIONALE Eccesiaticum, książka dla księży i organistów, zawierająca wszystkie pieśni, litanie itp. po łacinie i po polsku z nutami, używanemi do obrządków kościoła katolickiego w ciągu całego roku, zatwierdzona przez władzę kościelną, wydanie najnowsze, drukowana zdolnie dwoma kolorami na pięknym papierze, ozdobnie oprawna w linteum z wyzłacanemi tytulikami i brzegami. Cena $4.50

COFFINE. Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi Ewangelii na wszystkie niedzielę i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Swiętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. Z licznemi obrazkami i litografiami. Cena $2.00.

HISTORIA BIBLIJNA dla rodzin chrześcijańskich, czyli gruntowne i jasne objaśnienie dziejów Starego i Nowego Testamentu. Opracował ks. prob. J. Stagraczyński. Dwa tomy. Tom I zawiera Stary Testament, Tom II Nowy Testament. Oprawne ozdobnie w płótno kolorowe, wyzłacane okładki, ozdobiona licznymi rycinami. Cena $7.50.

Nauka Wiary i Obyczajów Kościoła Katolickiego. Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Ojców Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich. Potwierdzona i polecona przez 21 książąt Kościoła i ozdobiona 10 kolorowymi prześlicznymi obrazkami, oraz licznemi rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronic 1238. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II nauk o przykazaniach, w części III naukę o środkach łaski. Książka ta znajdować się powinna w każdej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła oprawnego w płótno angielskie, z złotymi wyciskami. Cena $3.50

Zywoty Swiętych Pańskich na wszystkie dnie w roku podług najwiarogodniejszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i doktorów kościoła św. Opracowane podług księdza Piotra Skargi T. J. Ojca Prokopa kapucyna, O. Bitschmana, Benedyktyna i innych wybitnych autorów. Z uwzględnieniem Swiętych Pańskich. Błogosławionych i Swiątobliwych, których wydała ziemia polska aż do najnowszych czasów. Z 16 kolorowymi obrazkami i przeszło 3000 drzeworytami. Drukiem Karola Miarki w Mikołowie. 1287 stron; rozmiar 9x11 cali; 2 i pół cala grube i waży sześć funtów. Cena $3.50

ANGIELSKIE KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA.

Key of Heaven. A manuel of Prayers and Instructions for Catholics. Mały format 1¼x3¾. Oprawne w skitogen. Czerwone brzegi. Złocony tytulik. No. 272. Cena 50c

Key of Heaven. A manuel of Prayers and Instructions for Catholics. Mały format 2½x3¾ cali. Oprawne w skórkę, złocone brzegi, krzyż i tytulik. No. 416. Cena $1.25

Key of Heaven. A manuel of Prayers and Instructions for Catholics. Mały format 2½x3¾ cali. Oprawne biało z kolorowym obrazkiem na okładce, z niklową klamerką. No. 373 Cena $1.25

Key of Heaven. A manuel of Prayers and Instructions for Catholics. Mały format 2½x3¾ cali. Oprawne ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, pozłacane brzegi, tytulik i monogram. No. 408. Cena $1.75

Ozdobny Papier Listowy.

Papier listowy Nr. 1., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, z modlitwą do Niepokalanego poczęcia Najśw. Maryi Panny, z ryciną przedstawiającą Matkę Boską Różańcową, z nalepionym widokiem kolorowym. Cena 25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy drukowany w dwóch kolorach z odpowiednimi widokami i obrazkiem z nalepionym widokiem kolorowym, Nr. 2. Treść listu:

Niech Ci.... kwiaty wiosny
Nigdy w życiu nie więdnieją,
Niechaj mija wiek radosny:
Niech zefiry miło wieją.
Niech Cię wieńczy szczęście stałe
W każdej życia Twego chwili,
Niech Ci służy zdrowie trwałe,
Niech Ci Bóg łaski przychyli.
Zyj.... w miłem gronie
Słodkie i przyjemne chwile,
Smutku niech Twe nie zna skronie,
Z szczerej duszy życzę tyle
Szczerze Cię kochając....

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy z pozdrowieniem drogich osób, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, z nalepionym widokiem kolorowym, drukowany pięknie dwoma kolorami, Nr. 3. Treść:

Choć zdala od Waszej strony:
Niechaj będzie pochwalony,
Pozdrowienie ślę.
I co serce mi dytkuje,
To Wam w liście opisuję,
Bo za Wami cknę.
Niech Wam zdrowie ciągle sprzyja
I wesoło czas przemija,
Jak pogodny maj.
By Wam wszystko się darzyło
I to życie miłem było,
To Wam Boże daj.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy z pozdrowieniem do osób znajomych lub krewnych, drukowany ozdobnie w dwóch kolorach z wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej znalepionym widokiem kolorowym, No. 4. Treść:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — temi słowami rozpoczynam swój list, który z dalekiego kraju do was wysyłam. Daj Boże, aby ten list zastał was wszystkich przy zdrowiu, aby smutek nie nie pokrywał oblicza waszego, tego wam z całego serca życzę. Zawsze o was myślę czy we dnie czy w nocy i chociaż rozdzielają nas wielkie przestrzenie lądu i wody, duchem przenoszę się w wasze strony i proszę Pana Boga, aby wam udzielał łask swoich. Miłość i pozdrowienie ślę wam wszystkim zapewniam was o swoj życzliwości.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c

Papier Listowy Nr. 5., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, przedstawiającą ofiarę Mszy św., oraz pięknym wyciskanym kolorowym widokiem i następującą treścią:

Kochan.... Zaczynam ten list od słów: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, spodziewając się łaskawej odpowiedzi: Na wieki wieków. Amen.

Teraz pozdrawiam Was, życząc Wam szczęścia i zdrowia od Pana Boga. Daj Boże, aby ten mój list zastał was zdrowych i wesołych jak ptaszków w Maju, żeby smutek nigdy nie pokrył waszą twarz, tego wam życzę z całego serca. Tęsknie po was i chociaż rozdzielają nas wysokie góry glębokie wody i szerokie lasy, wasz obraz zawsze stoi mi przed oczami i nigdy nie przestaję myśleć o was i proszę Pana Boga, aby udzielił wam swoich łask. Teraz kończę drukować a biorę pióro stalowe, które wam opisze o mojem życiu.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy, Nr. 6., z piękną frontową w dwóch kolorach drukowaną stroną, z kolorowym wyciskanym wizerunkiem Chrystusa Pana z krzyżem — modlitwą odpustową i serdeczną przedmową do rodzeństwa lub przyjaciół w kraju. Coś pięknego, a dla piszących do kraju nader stosównego. Papier ten sprzedajemy:

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 7., z powinszowaniem Wesołych Swiąt Bożego Narodzenia. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach i nalepionym widokiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony
Jezus nowo-narodzony:
Temi słowy Was pozdrawiam,
Choć je piszę, nie wymawiam.
Niechaj Boska ta Dziecina,
Co się w Betleemie rodzi,
Zsyła szczęście co godzina
I to życie Wam osłodzi.
Byście nigdy nie doznali
Zgryzoty, ni utrapienia
I następnych doczekali
Swiąt Bożego Narodzenia.
Niechaj Jezus, Matka Jego,
Bronią Was od wszego złego.
Te życzenia ślę przez morze,
Niech się spełnią, co daj Boże!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 8., z powinszowaniem Imienin, z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

Niech mój list w Imienia chwilę
Zyczenia przyniesie;
Miej uśmiechów w życiu tyle
Ile drzew jest w lesie.
Niech przy Tobie szczęście gości,
Nie znaj co zawody.
I miej tyle pomyślności,
Ile w morzach wody!
Niech się serce nie użala
W smutnej życia dobie,
Niechaj smutki będą zdala,
A szczęście przy Tobie!
Czas ubiega, lata rosną.
Wszystko wciąż się zmienia,
Lecz Twe życie wieczną wiosną
Niech los opromienia;
Niech Ci słońca blask jaśnieje
I kwiat Ci zakwita,
Niech się wszystko Tobie śmieje,
Z radością Cię wita!

6 sztuk za 25c.
25 sztuk z kopertami za $1.00

Papier Listowy, Nr. 9., z powinszowaniem Nowego Roku. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Oby zawsze w Nowym Roku
Bezmiar szczęścia zsyłał Bóg,
Niech na każdym Twoim kroku
Będzie pełno łatwych dróg.
Niechaj radość Cię otoczy,
W niej niech płynie każdy dzień;
Twego wzroku niech nie zmroczy
Nawet lekki smutku cień.
Niech rok przyszły Twoje życie
Na szczęśliwy zmieni raj,
A wspomnienia niech Ci będą
Jak kwiecisty maj.
Połączeni w jednym kole,
Są dziś Twoi blizcy;
Lśni pogoda na ich czole,
Zebrali się wszyscy.
I ja też w tej miłej dobie
W roku nowy ranek,
Z głębi serca składam Tobie
Moich życzeń wianek.
Niech Ci zawsze, w pięknej szacie
Los sprzyja niekłamnie
Jak Ty jesteś dla mnie.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy, Nr. 10, na Swięta Wielkanocne. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Z tej dalekiej obcej strony:
Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie ślę.
Ślę serdeczne powitanie
Na Chrystusa Zmartwychwstanie,
Z wami witam się.
Witajcie mi moi mili,
Niechaj Jezus w każdej chwili,
Błogosławi Wam.
Byśmy lepszych dni dożyli,
I szczęśliwi w życiu byli,
Daj to Boże nam.
Tyś zmartwychwstał — pozwól Panie
Niech i Polska zmartwychwstanie,
Obróż spadnie z rąk.
O to Chryste Cię błagamy,
Zmartwychwstania wyglądamy,
Chciej ukrócić mąk....
Oto moje są życzenia,
Które w święto Zmartwychwstania,
Ślę wam......

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 11., z życzeniami od kawalera do kochanki w starym kraju będącej, z ozdobnie w wdóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

O moja luba! chociażem zdrowy,
Jednak wciąż tęsknię za tobą,
I nawet szczęśliwy nie byłbym w niebie,
Gdyby nie było tam ciebie.
Boś ty jest dla mnie ze wszystkich wybrana
Ciebie ja kocham najwięcej,
I wciąż wyglądam tej chwili od dawna
Abym mógł wrócić czem prędzej.
A ten czas będzie szczęśliwych,
Gdy my sobie w parze
Pójdziem w gronie nam życzliwym
Przed Swięte Ołtarze.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 12., z życzeniami od męża do żony w starym kraju, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie z obcej strony
Dziś do Ciebie ślę!
Oj, bo tęskno mi za Tobą,
Zawsze milej było z sobą
Zyć i kochać się.
Ale trudno, Ty wiesz Boże,
Ze inaczej być nie może:
Dziej się wola Twa.
Nieraz dla kawałka chleba
Ojca, matkę żegnać trzeba,
Zonę żegnać trza.
Bóg pocieszy nas, ja zdrowo
Wrócę do Ciebie, na nowo
Po dawnemu żyć.
Tylko wierną bądź mi żono
Tak jak w ślubną chwilę oną....
Szczęścia nie rwij nić.
Niech Ci Bóg pobłogosławi
I od złego Cię wybawi —
Tego życzę Ci.
Miłość, wierność, pozdrowienie
Ślę Ci moje ty kochanie.
Wierną zostań mi.

25 sztuk z kopertami za $1.00
12 sztuk za 50c.
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 13., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, z nalepionym widokiem kolorowym Treść:

Biada temu biada, kto swój kraj opuszcza,
Na morskie bałwany w taką dal się puszcza.
Gdy na okręt wsiadłem, to rzewnie płakałem,
Bo może już swoich na zawsze żegnałem!
Jak jadę, tak jadę — okręt się kołysze,
Tam.. mnie wspominają — ja ich już nie słyszę....
Wreszcie w Ameryce, gdy wylądowałem
Zaraz do roboty ciężkiej pójść musiałem
Codzień w krwawym pocie, jak murzyn pracuję,
Jeszcze na mnie Anglik zawsze "gademuje".
Niechaj "gademuje", ja pracy nie rzucę,
A da Pan Bóg zdrowie, znów do kraju wrócę!
Kochani Rodzice, ja bardzo żałuję
Iż kraj opuściłem i teraz pojmuję,
Ze nigdzie szczęśliwszym człowiek być nie może
Jak w kraju ojczystym! — O mój mocny Boże!
Daj bym jaknajprędzej znowu tam powrócił,
Na ojców zagonie piosenkę zanucił!
Lecz czy znajdę wszystkich, z którymi mijały
Wiosny mego życia — a serca kochały?
Mówią: w Ameryce ludzie rozkosz mają,
Lecz wieleż to za to życiem przepłacają!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 14. Do Siostry, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Siostrzyczko moja młoda,
Niech przez całe długie życie
W duszy Twojej lśni pogoda
I w niej żywe serca bicie
Czuje szczęście i wesele.
A gdy wiele lat upłynie,
W duszy wspomnień zbierzesz wiele.
I przed Tobą świat rozwinie
Skarb nadziei i miłości. —
Pośród nowych skarbów świata
Wracaj myślą do młodości,
Która nam dziś dłonie splata.

25 sztuk za $1.00
12 sztuk za 50 ct.
6 sztuk za 25 ct.

Papier Listowy No. 15. Do Brata, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

Mój najdroższy bracie
Jakich w świecie nie mam wielu,
Przyjmij proszę na wiązanie
Dar, na jaki mnie dziś stanie!
Oprócz tego me życzenia,
Co gorętsze od płomienia,
Chociaż tylko na papierze,
Są Ci poświęcone szczerze!
A choć to nie zapusty
Zyj jak w maśle pączek tłusty,
Choćby ptasie mleko, bracie!

Papier Listowy No. 16. Do Kuzynki, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

Kuzyneczko moja droga!
Niema słowa w ludzkiej mowie,
Którem mógłbym za Twe zdrowie
Smiało myślą wznieść do do Boga.
O! niech wszystko, co na świecie,
Radość niesie, życie słodzi,
Wszystko co pomyślność rodzi,
Bóg Ci w jedno szczęście splecie!
Niech przyszłości każda doba
Tysiąc pociech zsyła Tobie,
Niech się ziszcza w każdej dobie
Co Twe serce upodoba!

Papier Listowy No. 17, do Rodziców, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

O moi drodzy, najdrożsi Rodzice!
Me serce smutne i smutne me lice,
Bo choć wszystkiego mam tu podostatek
Tak tęsknę do Was, jak do słońca kwiatek....
Czasem z obawy dusza prawie kona!
...Więc się tu modlę w ziemi Washingtona,
By Was chroniła Matka Częstochowska,
Aby się na Was zlała Łaska Boska.
By ten Jezusek, co świat zbawił
We wszystkich pracach Wam pobłogosławił,
Byście mi w zdrowiu żyli zwyż sto latek
I mieli dobra wszelkiego dostatek.
Takie z za morza ślę Wam winszowanie
I uścisk z serca i pocałowanie!

Papier Listowy, No. 18, do Ojca, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

MOJ DROGI OJCZE!

Ojczulku mój drogi
Choć dzisiaj los srogi,
Nam zdala od siebie żyć każe,
W tęsknoty żałobie,
Ojczulku, o Tobie,
Codziennie myślę i marzę.
W dzisiejszy dzień błogi,
Zyczenia w Twe progi
Najszczersze Ci przesłać się spieszę;
A może tem trocha
Ojczulka, co kocha,
W tęsknocie po synu pocieszę;
Tych życzeń tak wiele
Do stóp Twych się ściele,
Ze pióro ich oddać nie może.
Wysławić daremnie
Więc przyjmij odemnie
Za wszystko serdeczne:
Szczęść Boże!

Papier Listowy, No. 19, do Matki, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DROGA MATECZKO!

Mamusiu kochana,
Najmilsza i droga,
I wieczór, i z rana
W paciorku do Boga,
Westchnienie swe wznoszę,
I myślą tam lecę,
Gorąco Go proszę,
By miał Cię w opiece.
Niech spędza cień z czoła,
I szczęście Ci zsyła,
Byś zdrowa, wesoła,
Starości dożyła,
Dziś w sercu mi świeci,
Ta błoga otucha:
Bóg kocha wszak dzieci,
Więc prośby wysłucha.

Papier Listowy, No. 20, do Kochanka, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Mówią, że straszno na świecie bywa.
Gdy w nocy gwiazdki niema na niebie,
O! większa ciemność serce okrywa,
Kiedy nie słyszę słowa od Ciebie.
Czy to po pracy, czy to w świtanie,

Ja wiecznie myślę, jestem przy Tobie,
Trudno zapomnieć Ciebie — kochanie,
Chyba dopiero aż w ciemnym grobie.
I nie raz myślę — za co? dla czego?
Me serce tylko o Tobie marzy?
Zkąd taka słodycz spojrzenia Twego?
Tyle dobroci w Twych oczach —twarzy!
Dziś wiem! — przez Twoje oczy przebija
Czystość Twej duszy, dobroć Anioła,
Tylko kwitnąca biała lilia
Pięknej Twej duszy dorównać zdoła.
Kochasz ojczyste, drogie nam strony,
Jak dobre dziecko polskiego kraju,
O Boże wielki! bądź pochwalony,
Że ojce taką młodzież chowają.
Więc nie dziw — serce do Ciebie płonie,
O raju w życiu z Tobą weiąż marzy,
Wiem, że nie zaznam szczęścia w tej stronie
Póki Bóg dobry nas nie skojarzy!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy No. 21, do księdza, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach, stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!
Wielebny Ojcze Dobrodzieju!
Odjechałem... daleko,
Za góry, za morza,
Lecz wspomnienie o Polsce
Świeci mi jak.. zorza!
I zawsze nam nasz kościół
W sercu i w pamięci...
A... gdy... wszystko przypomnę
Łza się w oczach kręci...
Więc, aby ulżyć tęsknocie
I... smutkowi memu,
Przesyłam pozdrowienie
Ojcu Wielebnemu.
Niech Pan Bóg dopomaga
Ojcu w każdej sprawie,
A Ojciec niech się za mnie
Pomodli łaskawie.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 22, do Wuja z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DO WUJA.

Wuju luby, Wuju drogi!
Żyj szczęśliwie i wesoło,
Nie znaj nigdy biedy srogiej —
Szczęście niech twe wieńczy czoło.
Niech twe lata w dobrem płyną,
Pełen rozkosz i nadziei,
Żyj w radości z dobrą miną —
Niech łza oczy Twe nie klei.
Żyj szczęśliwie Wuju drogi
Nie znaj, co zgryzota sroga,
Niech Ci zdrowie, pokój błogi,
Nie odstąpią z łaski Boga.
25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk — 25c.

Papier Listowy, Nr. 23, do Przyjaciela, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

MÓJ PRZYJACIELU!

Ukochany, luby druhu,
Życzę Ci dziś — choć na sucho,
I co Twemu powiem uchu,
To w stosunku z sercem — muchą.
Troski życia znaj ze słuchu
I miej na nie duszę głuchą,
Niechaj Bóg Cię darzy, druhu,
I nadzieją i otuchą.
Żyj na świecie tak, jak w puchu,
Niech nie będzie z Tobą krucho,
A odrodź się — to na ucho —
W takim, jak sam jesteś — zuchu.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy. Nr. 24 do Księdza z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DO KSIĘDZA.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.
Wielebny Ojcze Dobrodzieju!
Odjechałem... daleko,
Za góry, za morza,
Lecz wspomnienie o... Polsce
Świeci mi jak... zorza!
I zawsze mam nasz kościół,
W sercu i pamięci...
A... gdy... wszystko przypomnę,
Łza się w oczach kręci...
Więc, aby ulżyć tęsknocie,
I... smutkowi memu,
Przesyłam pozdrowienie
Ojcu Wielebnemu.
Niech Pan Bóg dopomaga,
Ojcu w każdej sprawie,
A Ojciec niech się za mnie
Pomodli łaskawie.
1 egzemplarz za 5c.
12 egzemplarzy za 25c.
25 egzemplarzy za $1.00.

UWAGA: — Przysyłając obstalunki na listy nie potrzeba koniecznie wybierać z tego samego gatunku. Kto sobie życzy może wybierać odmienne listy.

Nowy generalny Agent na miasto Nowy York.



Niniejszem zawiadamiamy, iż p. W Bialski z pod nr. 125 E. 7 St., jest naszym generalnym agentem na miasto New York. Pan Bialski posiada kwity i upoważnienia do zbierania abonament na Gazetę Polską, Tygodnik Powieściowo-Naukowy i zbierania ogłoszeń oraz ma na składzie książki naszego druku i nakładu i zaraz wydaje premie. Sprzedaje także gazety agentom na 'stendach'. Skład pana Bialskiego zaopatrzony jest w doborowy wybór książek powieściowych i do nabożeństwa; różańców itd., oraz kapeluszy i galanteryi męskiej.

Katalog Książek sprowadzanych z Europy.

KSIĄŻKI TE NIE WYDAJEMY NA PREMIUM.

Kto chce sprowadzić następujące książki, niechaj załączy pieniądze razem z obstalunkiem.

TEOLOGIA.

Dzieła ogólnej treści, ascetyka, kazania i nauki, katechizmy.

Apologia naukowa wiary chrześciańskiej. Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. P. Kossowskiego, poprzedzony słowem wstępnem ks B. Michała Nowodworskiego. Napisał Duilhe de Saint-Projet. $1.50

Bóg się rodzi, opowiadanie historyczne z powieści Wallace'a "Ben-hur", przerobione przez H. Sl. z przedmową ks. A. Brykczyńskiego. Wydanie drugie 50c

Ćwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. Wydanie nowe przez ks. F. Gondek. .. 60c

Czyściec, wieczność i czas. Wydanie 2. Napisał ks. F. Gondek. 40c

Czytania świąteczne dla wszystkich stanów przez ks. K. Antonowicza 40c

Droga uświątobliwienia; 3 tomy napisał św. Alfons Ligouri. $1.50

Dzieje Nowego i Starego Testamentu krótko zebrane dla dzieci. Wydanie ozdobione rycinami w tekście przez Ks. W. Serwatowskiego. 40c

Filotea, czyli droga do życia pobożnego przez św. Franciszka Salezyusza. Przetłómaczył ks. Aleksander Jełowicki. 50c

Gorzałka źródłem wszystkich zbrodni wobec Boga i ludzi. Wydanie 6 Napisał ks. F. Gondek. 25c

Jak zapewnić sobie zbawienie, czyli uwagi nad prawdami wiary, tłómaczenie O. Prokopa Kapucyna; napisał św. Alfons Ligouri. $1.20

Jozefata dolina czyli sąd ostateczny. Napisał ks. F. Gondek 20c

Katechizm mały. Streszczenie "Ojców naszych Wiary świętej" przez ks. Z. Chełmickiego $2.40

Katechizm rzymsko-katolicki większy przystępnym sposobem wyłożony. 8 wydanie. Napisał ks. Gracyan Rzewuski. 30c

Kazania o męce Pańskiej na trzy posty. Napisał ks. Tomasz Dąbrowski. Cena 90c

Kazania o Sakramentach. Pierwszy rok nauczania; z upoważnienia autora przełożył ks. Władysław Fudalewski. Napisał ks. Plat. $1.80

Kazania przygodne: wyd. IV-te przez ks. Tomasza Dąbrowskiego .. $1.35

Kazania świątalne; wyd. 4-te przez ks. Tomasza Dąbrowskiego $1.50

Kazania wielkopostne, X. A. K., poświęcone pamięci ks. Biskupa Borowskiego. 90c

Listy w duchu Bożym do przyjaciół przez ks. K. Antonowicza 30c

Męka Bolesna Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Podług rozmyślań zakonnicy św. Augustyna, klasztoru Agnetenberg w Duelmen zmarłej w r. 1824. Wierny przekład z oryginału niemieckiego przez M. B. C. Napisała Anna Katarzyna Emmerich 75c

Męka Pańska do rozmyślania w poście i w dnie piątkowe przez cały rok. Napisał ks. F. Gondek. 60c

Miesiąc Maj poświęcony Najśw. Maryi Pannie, przerobiony z włoskiego, napisał ks. J. Hołowiński. 30c

Miesiąc Maryi, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jej życiu, opiece i chwale, porządkiem czasu ułożone a do jej świąt zastosowane. Napisał ks. A. Jełowicki 60c

Nauki na uroczystości Najśw Maryi Panny tłómaczył i wypowiedział O. Prokop, Kapucyn [wyjęte z dzieła: Uwielbienia Maryi.] Napisał św. Alfons Ligouri. 25c

Ojców naszych wiara święta. Katechizm przystępnie wyłożony i przykładami objaśniony. Przejrzał, poprawił i streszczeniem uzupełnił ks. Z. Chełmicki 40c

Ojcze nasz, siedm przykazań nowego zakonu, wyłożone w siedmiu kazaniach pasyjnych, wypowiedzianych w warszawskiej katedrze metropolitalnej św. Jana: Syn marnotrawny, wykład egzegetyczno-moralny przypowieści Chrystusowej. Napisał ks. A. Szlagowski. $1.00

O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela. Rozmyślania o gorzkiej męce Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Z niemieckiego przełożył ks. B. Kossowski. 2 tomy. Napisał ks. O. Klemens. $1.80

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa; 4 ksiąg z łac. przetł. Ks. A. Jełowicki. Napisał autor Tomasz a Kempis. 75c

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa ksiąg czworo z łacińskiego przetłómaczył ks. Aleksander Jełowicki; wydanie nowe. 30c

Pamiątka z Jasnej góry w Częstochowie. Ozdobny Albumik do rozwijania zawierający 18 kolorowych widoków z Jasnej góry, podług obrazów L. Dymitrowicza, z tekstem objaśniającym na tle historycznem osnutym, w okładce kolorowej. 30c

Perła cnót. Uwagi i przykłady dla młodzieży katolickiej wedle O. v. Dossa przez ks. A. Arndt 40c

Piekło czy jest? co czynić, aby się do niego nie dostać przez ks. Biskupa Segur. Przekład z francuskiego. 20c

Rok Chrystusowy, czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łacińskiego tłómaczył ks. Al. Jełowicki. Do użytku osób wszelkiego stanu zastosował O. Prokop. $1.00

Rozmyślania dla wiernych Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. Kossowskiego $4.00

Rozmyślania nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześciańskiego przez ks. F. Gondka. 75c

Rozmyślania na wszystkie dni roku do użytku kapłanów i osób świeckich. Tłómaczenie z fran. Napisał ks. Hamon. $3.00

Siedm grzechów głównych, przez ks. F. Gondek, zawiera:

I. Pycha; II Łakomstwo; III.—IV. Nieczystość. — Obżarstwo; V Zazdrość; VI. Gniew. VII. Lenistwo, cały komplet $1.80

Sługa Chrystusowy w samotności, czyli dziesięciodniowe rekollekcye. Napisał ks. Jan Krasset $1.00

Święci Pańscy czyli dzieje kościoła katolickiego w żywotach świętych, wydał ks. Maryan Fulman M. S. T. Tom I. Joly Henryk. Psychologia świętych; przekład z francuskiego J. P.

Tom II. Brou O. T. J. św. Augustyn z Canterbury i jego towarzysze. Tom III. Hatzfeld Ad. Św. Augustyn Ojciec i doktór kościoła.

Tom IV. Joly H. Św. Ignacy Lojola. Przekład z francuskiego J. P. Cały komplet $3.40

Święty Piotr w Rzymie, opowiadanie z czasów prześladowania chrześcian za Nerona, przerobione z powieści H. Sienkiewicza 'Quo vadis', przez H. S. L. 40c

Triduum dla kapłanów. Napisał ks. Stanisław Załęski. $1.35

Uwielbienia Maryi. Tłómaczył O. Prokop. Napisał św. Alfons Ligouri. Cena $1.00

Walka duchowna czyli nauka poznania pokazania samego siebie i dojścia do prawdziwej doskonałości chrześciańskiej przez ks. Wawrzyńca Scupoli, Teatyna. Przekład ks. A. Jełowickiego. 40c

Wykład ofiary Mszy św przez ks. M. z Kochem, Kapucyna 60c

Wykład tajemnic Różańca św. z drugiego wydania francuskiego przełożył ks. Biskup H. P. Kossowski; 2 tomy. Napisał ks. Biskup Gay, sufragan dyecezyi Poitiers. $3.00

Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa przez Ludwika z Grenady. 75c

Historya. Pamiętniki. Psychologia. Filozofia. Literatura. Dzieła zbiorowe. Biografia. Sztuki piękne. Muzyka.

Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki; wydanie trzecie poprawione z dwoma portretami poety, 2 duże tomy w oprawie płóciennej $6.00

Biblioteko filozoficzno-społeczna I. Seailles Gabryel, prof. Sorbony. Demokracya i oświata, przełożył K. Drzewiecki. $1.00

II. K. Renouvier. 1 obowiązkach społecznych człowieka i obywatela, z nowego wydania ogłoszonego przez J. Thomasa, przełożył K. Drzewiecki. Cena $1.00

— III. Nauka i wolnomyślność. Rozprawy, listy i mowy M. Berthelot; Ferd. Buisson, Jerzego Clemenceau; Gabr. Seailles i Maur. Vernes przełożył K. Drzewiecki. $1.00

Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie. Szkic historyczny 1798—1895. Z illustracyami osób; miejscowości; gmachów i pałaców w dziele tem wzmiankowanych; według obrazów i rycin z galeryi krajowych i zagranicznych, oraz z bogatszych zbiorów prywatnych pochodzących. Napisał Aleksander Kraushar. $2.40

Czarnoksięstwo i medyumizm. Studyum historyczno-porównawcze z illustracyami przez I. Matuszewskiego $1.00

Czasy i ludzie Napisał Kallenbach Józef. $2.00

Dwa stulecia XVIII i XIX. I. Treść: Przedostanie bezkrólewia; Fryderyk II i August III; — Sprawa wschodnia przed wielkim sejmem; Odgłosy Targowicy; Przyczyny wyprawy do Moskwy; Z działalności ministra Lubeckiego; Cesarz Mikołaj I w Warszawie. Przypisy. Napisał Askenazy Szymon. $3.00

Dzieje wielkiego Księstwa Poznańskiego w zarysie 1815—1900 z portretem autora i mapką Poznańskiego. Napisał dr Kazimierz Rakowski. $2.50

Dzieje Literatury polskiej przez Aleksandra Brucknera. 2 tomy w oprawie płóciennej $6.50

Dzieje Narodu polskiego przez Władysława Smoleńskiego. $2.70

Historya literatury niepodległej Polski. Z wypisami. $1.20

Historya cywilizacyi w Anglii. Wykład popularny O. K. Notowicza w przekładzie Ad. Dobrowolskiego. Napisał T. H. Buckle. 75c

Historya nowoczesna 1788—1805, uzupełniona latopisem z XIX stulecia z dodaniem genealogii, mapy, 42 illustracyi i rozkładu lekcyi. Napisał Tadeusz Korzon. $3.00

Histirya nowożytna z 64 rys. w tekście i mapą historyczną i tablicami genealogicznemi. Część I, wydanie drugie. Napisał Tadeusz Korzon. $2.80

Historya nowożytna; tom II od 1649 do 1788 roku z 87 rysunkami w tekście; 2 mapami historycznemi i tablicami genealogicznemi. Napisał Tadeusz Korzon. $3.60

Historya wieków średnich wyłożona sposobem elementarnym z dołączeniem 4 mapy kolorowych, 61 rys. i tablic genealog. Napisał Tadeusz Korzon. $2.40

Juliusz Słowacki 1809—1849. Biografia psychologiczna; 3 tomy. Napisał Ferd. Hoesick. $7.00

Książe Józef Poniatowski 1763—1813; wydanie wytworne z 22 rycinami i heliograwiurą według portretu Grassiego przez Szymona Askenazego. Cena $3.00

Młodzież. Dzieło uwieńczone przez akademię francuską. Napisał C. Wagner. Cena $1.20

Niebezpieczeństwo niemieckie przez B. Koskowskiego. 40c

Obraz literatury polskiej w streszczeniach i celniejszych wyjątkach przez Piotra Chmielowskiego; 3 tomy w oprawie płóciennej $10.00

Obrazy i studya historyczne. Serya I. Treść: Osadczy ziemi Maudżu w 17 stuleciu; Gniazdo hetmańskie; Czarniecki w Danii. Miłość wieków ubiegłych; Jeden dzień z życia Piotrkowa w XVIII wieku; Jan długosz, pierwszy dziejopis Polski.

Obrazy i studia historyczne. Serya II. Treść: Kaffa, osada genueńska i jej stosunek do Polski w XV wieku; Związki dziejów Siczy Zaporozkiej; Zarysy instytucyi Zaporoża; Mohort, rycerz kresowy; Dwie królowe; Przedstawicielki dawnych dynastyi Katarzyna Jagiellonka, królowa Szwedzka. Napisał Maryan Dubiecki. Cena za obie seryę $4.00

Opinia i tłum, przekład K. Skrzyńskiej. Napisał G. Tarde. 30c

Ostatnie lata Hugona Kołłątaja. 1794-1812. Praca odznaczona nagrodą im. U. Niemcewicza; 2 tomy. Napisał Wacław Tokarz. $4.50

Pamiętnik. 1789—1831. Wydał Józef Weyssenhof. Napisał generał Jan Weyssenhof. Z portretem autora. Cena $2.00

Pamiętniki Starego Żołnierza 1806—1814 przez Antoniego Białkowskiego, wydał Wacław Tokarz. $2.60

Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego 1807—1809 Z autografu biblioteki cesarskiej w Petersburgu, wydał Aleksander Kraushar a napisał Julian Ursyn Niemcewicz. Z portretem autora. $1.20

Państwo interesu z ang. przeł. S. Barszczewski. Napisał And. Carnegie. Cena 40c

Podręcznik ekonomii politycznej, w zakresie szkolnym z zapomogi kasy im. Mianowskiego przez Stanisława Koszutskiego. $1.20

Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka. Napisał dr. Fryderyk Papee. $4.00

Pomoc własna Self-help, przez S. Smilesa. $2.00

Prawo kobiet i małżeństwo. Studya krytyczne z zakresu prawodawstwa porównawczego. tłóm. M. Chojecka. Napisał L. Bridel. $1.00

Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach Panowania Augusta III z przedmową Henryka Mościckiego. Napisał ks. H. Kołłątaj. 50c

Studya i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Treść: Zabicie Andrzeja Tęczyńskiego i proces wielki szlachecko-mieszczański 1461—3. — Przełom w stosunkach miejskich za Kazimierza Jagiellończyka; Zabiegi o czeską koronę 1466—1471; Itinerium poselstw polskich; Święty Kazimierz; Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiellończyka z miastem Krakowem 1487; — Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie. List Jana Olbrachta do Łukasza Watzelrode; Wycieczka archiwalna do Węgier; Listownik ks. Piotra z Istroroga; Księgi Kazimierowskie w Metryce Koronnej. Marszruta poselska z Krakowa do Rzymu 1458; Królewskie córy; Spis pobraw landshutskiego, wesela; Bibliografia prac autora. Napisał Dr. Fryderyk Papee. $2.40

Swoi i obcy. Pokrewieństwa i różnice. Zarysy literacko-artystyczne; treść: Subiektywizm w krytyce; Bolesław Prus; Henryk Sienkiewicz; Prus i Sienkiewicz; Słowacki i Shelly; Mistyka Słowackiego; Geneza Eloi; Byron i wpływ jego na literaturę polską; Ideał bohaterstwa w dramacie indyjskim; Bohaterowie Jasełek; Drobiazgi i szkice krytyczne; Liczmany myśli; Estetyka i publiczność. Napisał Ignacy Matuszewski . .$2.00

Szkice historyczne. Serya I i II. Treść: Ser. I.: Królewicz Jan Kazimierz. Oblężenia Lwowa; Oblężenie Zbaraża; Poselstwo Puszkina w Polsce. Bitwa pod Beresteczkiem; — Kostka Napierski z 5 rycinami.

Ser. II.: Proces Radziejowskiego;— Pierwsze 'Liberum veto.' Krwawe swaty. Czarna śmierć. Wyprawa Zwaniecka; Mieszczanin polski w XVIII wieku; z 4 rycinami. .. $8.00

Szkice historyczne. Treść: Żałobny hetman; Pierwszy protektor Samozwańca; Rola Jezuitów w rzeczypospolitej Polskiej; Upadek rodziny Starzechowskich. Zapomniany bohater śląski. Z historyi niemieckiej. Napisał Dr. Wacław Sobieski. $1.50

Szkice i drobiazgi historyczne. Treść: U progów doby nowożytnej. Częstochowa w historyi; Firleje 1364—1400—1900. Imćpan Szymon Szczecina i król Władysław Jagiełło. Pierwotna germanizacya słowian pomorskich w świetle historyografii niemieckiej. Karol Szajnocha; Stanisław Łaguna jako historyk; Adolf Pawiński; Traktat Kaliski; Kamienieccy; Z czasów Jagiełły; 'Karmazyn' jakich wielu. Napisał J. K. Kochanowski. .. $2.00

Trybun ludu szlacheckiego Jan Zamoyski studyum historyczne przez dra Wacława Sobieskiego. $1.50

Trzy studya. O komedyi bohaterskiej Edmunda Rostanda. — Juliusz II. Juliana Klaczki. — Krzyżacy Henryka Sienkiewicza przez Maryę Konopnicką. $1.35

Twórczość i twórcy, studia i szkice estetyczno-literackie przez Ignacego Matuszewskiego. $2.00

Treść: Cele sztuki; Psychologia krytyki; Mickiewicz w literaturze wszechświatowej; Wzniosłość u Słowackiego; Fantastyczność u Prusa; Sieroszewski; Reymont; Żeromski;— Weyssenhof; Daniłowski; Berent; — Witkiewicz; Rozprawy i rozprawki; Sława; Don Kichot i Robinson; Indyjskie Bajki; Notatki artystyczne; Lenartowicz — Kamieński — Boticelli — Moreau.

Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskiem przez dra Kazimierza Rakowskiego 80c

Wczasy historyczne. Serya I. Wydanie drugie. Treść: Kosepondent Stanisława Augusta; Niemcy o Polsce; Lauzun; Pamiętniki pani Potockiej; Szwoleżerowie; Generał Chłapowski; Ferrard; Ks. Adam Czartoryski ministrem rosyjskim; Sprawa Polska przed kongresem wiedeńskim; Pani Lieven; Literatura Irleańska; Stendhal dyplomata; Merimee; 'Epik' nienawiści; Dyplomacya rosyjska w sprawie polskiej; Polityka naukowa; Widoki Azyi; Pisma Wl. Spasowicza; Stosław Łaguna; Przypisy.

Wczasy historyczne. Serya 2-ga. Treść: Francya i Polska; Rozbiory; Z czasów Stanisława Augusta; Książe Denasów; Alfieri; Sprawy Gdańskie; Rosyn w Galicyi wschodniej; Emigrant w Polsce; Henryk Sybel; Albert Sorel. O krytyce naukowej; Aleksander Kłobukowski; Przepisy. Cena obydwóch seryi $5.00

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia i wyjątki pod redakcyą B. Chlebowskiego, Ign. Chrzanowskiego; H. Gallego; G. Koburta i St. Krzemińskiego.

Całość obejmie dwanaście tomów wielkiej ósemki. Wydawnictwo zawrze treść ducha polskiego z całego wieku, cały dorobek umysłowy narodu, wszystko co naród ten czuł i myślał. Obok życiorysów autorów, opracowanych na podstawie najnowszych źródeł, oraz wyczerpującej bibliografii, po raz pierwszy zebranej podane są tu streszczenia dzieł i urywki najcharakterystyczniejsze, na całkowity obraz człowieka i pisarza się składające. Dzieło niezbędne dla każdego nauczyciela, kształcącej się młodzieży; młodych pracowników na niwie przeszłości ojczystej, każdego wreszcie Polaka, pragnącego zachować ciągłość tradycyi dziejowej. Treść: Tom I — II. Epoka przedromantyczna 1801—1821. Tom III—VIII. Epoka romantyczna 1822—1863; Tom IX—XII, Epoka poromantyczna 1864—1900. .. .. .. $8.50

Wilno i Warszawa w "Dziadach" Mickiewicza. Tło historyczne trzeciej części 'Dziadów' z 23 rycin. Napisał Henryk Mościcki. $1.80

Wizye przyszłości, czyli o wpływie rozwoju wiedzy i mechaniki na życie i myśl ludzką, spolszczył Jan Kleczyński. Napisał H. G. Wells. 30c

Współczesna Syberya. Z mapą Syberyi i kolei syberyjskiej. Napisał Wład. Studnicki. $1.20

Wykład popularny buchalteryi podwójnej włoskiej. Wydanie 5 przejrzane i uzupełnione. Napisał Gustaw Chwat-Czyński. $1.00

Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencyi handlowej, dzieło uwieńczone na konkursie ogłoszonym przez szkołę handlową prywatną w Warszawie. Praca ta w rosyjskim przekładzie uzyskała aprobatę Ministeryum Oświaty i zaliczoną zostanie do podręczników szkolnych. Napisał N. Krakowski. $1.50

Zasady elementarne polityki, z angielskiego tłómaczył dr. J. Polak. Napisał Tomasz Raleigh. 60c

Zarys historyi polskiej aż do najnowszych czasów. Wydanie czwarte, przejrzane i uzupełnione przez Henryka Mościckiego. Napisał Anatol Lewicki. $1.80

Zarys psychologii ogólnej. Przełożyła z francuskiego Anna Leska. Napisał K. Richet. $1.00

Z dziejów Hajdamaczyzny z przedmową H. Mościckiego przez M. Zdziechowskiego. Treść: Zakrzewski; Wyprawa na hajdamaków; Jan Lippoman; Bunt hajdamaków na Ukrainie w roku 1768; Krebsowa, wyjątek z opisu autentycznego rzezi humańskiej — Paweł Mładanowicz; Rzeź humańska; Kruszelnicki. Opisanie rzezi humańskiej w roku 1768. Skargi i zażalenia księży Unitów; List Kwiatkiewicza do Potockiego o rzezi humańskiej; Franciszek Salezy Potocki; Wyciąg z pamiętnika Chrząszczewskiego; Mikołaj Bazyli Potocki; Katarzyna z Potockich Kossakowska. Napisał M. Zdziechowski. 80c

POEZYE.

El.....y — Adam Asnyk. — **Wybór** poezyi. Z portretem autora w oprawie.. .... $1.80

Boska komedya przełożył Edward Porębowicz. Napisał Al. Dante; w ozdobnej oprawie $2.60

Boska komedya w przekładzie Edwarda Porębowicza.

I. Piekło. Z wizerunkiem autora; — II. Czyściec i III. Raj. Napisał Dante Alighieri. W oprawie cały komplet $5.40

Drobiazgi z podróżnej teki. M. Konopnickiej; w ozdobnej oprawie $1.60

Głosy ciszy. Maryi Konopnickiej; w ozdobnej oprawie $1.40

Humor, żart i satyra w poezyi polskiej, zebrał i ułożył Wład. Nawrocki; w ozdobnej oprawie $2.00

Młoda Polska w pieśni. Wybór celniejszych poezyi ostatniej doby, ułożył Czesław Jankowski; w ozdobnej oprawie $2.50

Niedola, Burze. Przekład M. Konopnickiej. Napisała Ada Negri. w ozdobnej oprawie $1.40

Pan Tadeusz, wydanie nowe z portretem autora. Napisał Adam Mickiewicz; w oprawie $1.50

Pan Tadeusz, przez Adama Mickiewicza. Ob. Bibl. miniatur. Poezye; nowe wydanie z życiorysem autora skreślonym przez Piotra Chmielowskiego: 2 tomy, z portretem wieszcza; w oprawie $1.60

— toż samo na lepszym papierze w ozdobnej oprawie $3.50

Pisma Juliusza Słowackiego. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora w układzie Artura Górskiego; 6 tomów. $5.25

Poezye. Kazimierza Przerwa-Tetmajera serya I.:
Poezye, serya II.:
Poezye, serya III.;
Poezye, serya IV.;
Poezye, serya V. Cały komplet, 6 tomów w ozdobnej oprawie .. $8.40
Poezye, serya V i Poezye serya VI: 6 tomów w ozdobnej oprawie $8.40

Poezye M. Konopnickiej w nowym układzie:

I. Fragmenty: II. Helenica; III. pieśń i piosenki; IV. Obrazki; V Z mojej księgi; VI. Przekłady; cały komplet w ozdobnej oprawie $8.40

Satyry i fraszki, wybór. Z portretem autora i przedmową dra Henr. Biegelsena. Napisał M. Radoć. .. $1.00

Skałka. Stanisława Wyspiańskiego. Ob. Teatr. $1.00

Śpiewy historyczne Juliana U. Niemcewicza w oprawie $1.50

Wesele, Stanisława Wyspiańskiego. Ob. Teatr. $1.50

Wybór pism z przedmową Ign. Chrzanowskiego. Z portretem autorki Narcyzy Gabryeli Żmichowskiej. w oprawie $1.80

Wybór pism Kornela Ujejskiego w oprawie $1.80

Wybór pism z portretem autora. Napisał Juliusz Słowacki; w oprawie $1.50

Wybór pism z portretem autora. Napisał Wład. Syrokomla 'Ludw. Kondratowicz'; w oprawie $1.80

Wybór pism. Z portretem autora. Napisał Ignacy Krasicki; w oprawie $1.80

Wybór pism z portretem autora. Napisał Zygmunt Krasiński; w oprawie $1.80

Wybór pism. Z portretem poety według Matejki. Napisał Jan Kochanowski. Cena $1.80

Wybór poezyi. Wydanie 3 z portretem autorki. Napisała Marya Konopnicka; w oprawie $1.80

Wybór poezyi z portretem autora. Napisał Teofil Lenartowicz; w oprawie.. .... $1.60

Wybór poezyi, ułożył Jan Kallenbach, z portretem poety Bohdana Zaleskiego; w oprawie $1.80

Wybór poezyi, z portretem autora. Or-Ot Artur Oppman. W ozdobnej oprawie $1.50

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z MIŁOŚCI.

(Obraz z życia kobiety.)

Siedziała zgięta nad ramkami koronkowemi. Od czasu do czasu opuszczała robotę, podnosiła głowę, przechylała się w stronę przyległego pokoju i nadsłuchiwała. W jej rysach widniało jakieś nerwowe nastrojenie; w ruchach widoczny niespokój, jaki się zwykle czuje w czasie oczekiwania jakiegoś wielkiego, dawno przewidzianego wypadku.

W końcu nie wytrzymała dłużej. Cicho powstała; wpiąwszy igłę w ramę, położyła ją ostrożnie na białe krzesło kuchenne, z którego dopiero powstała i na palcach przysunęła się do drzwi.

Nazywała się Marta. Była nieładna, niezgrabna i bez zwycięskiej siły młodości. Jej głowa była nawet niezwykle obrzydliwa: cienkie kosmyki jasno-brunatnych włosów mogła zaledwie spleść w jedną małą kosę; matowo-niebieskie oczy patrzyły z pod zanadto wysokiego czoła z jakimś wyrazem bezżycia, obojętności, prawie nieruchome; na jej żółtawej twarzy widniały ślady przebytej ospy.

Marta też nie potrzebowała być piękna: była żoną ślepca.

Poznała swego męża, kiedy on już od dawna nie widział. Oboje byli nieszczęśliwi, ona, bo była brzydka, on, bo był niewidzącym, dlatego Marta czuła dla niego wielką sympatyę. Nie uszło to uwagi ślepca od początku; za wszelkie względy był jej niezmiernie wdzięczny. Że ona, córka gospodyni, obchodząca się z nim w sposób pełen miłości, była tak brzydka, o tem nie wiedział. To starannie przed nim ukrywano. Czuł, że była kobietą, że starała się o niego; a jej zmysły i siła życia mówiły mu, że nie była stara.

Miała słuszność, — mówiła ładna zarządczyni domu — nie ślepy byłby jej nie wziął. A Haczek swojem brzdąkaniem zarabia dosyć dużo pieniędzy. Łatwo im to na dwoje wystarczy.

Jeżeliby Marta także tak myślała to byłaby się myliła, bo, aby prowadzić wspólne życie jako tako, musiała dzielnie pomagać haftowaniem i inną ręczną robotą. To co mąż zarabiał swojem graniem na fortepianie przychodziło tylko podczas balów, wyłącznie w zimie. W lecie zajmował się strojeniem starych instrumentów muzycznych, zajęcie samo z siebie niepopłatne, a jeszcze do tego chętnie dawane zdrowym.

Ale ta praca nie była dla niej nieprzyjemną, bo ona kochała swego męża, albo raczej ona sądziła, że ona go kocha. W istocie ona go nie kochała; ona kochała jego miłość, jego wdzięczność, jego uwielbienie dla niej. Marta potrzebowała tej miłości, która dawała jej illuzyę piękna, tę cudownie działającą illuzyę bez której każda kobieta czuje się nieszczęśliwą. Ona czuła się z nim związana, bo on był pierwszym i ostatnim, który traktował ją delikatnie, który obsypywał ją tysiącem namiętnych imion pieszczotliwych i on był jedyną osobą, która nie uważała ją za brzydką. A teraz tę miłość, tę wiarę w miłość mieli stracić oboje! Marta w to nie wątpiła: Karol — jej mąż — miał odzyskać wzrok, a ona była świadoma swojej brzydoty. Operacya, której dokonał sławny lekarz, profesor od oczu, udała się w zupełności. W przeciągu mniej więcej dwu tygodni Karol miał znowu być zupełnie zdrowym. Teraz leżał tam w zaciemnionym pokoju, ochroniony starannie od wszelkiego światła, które mogłoby okazać się zgubnem.

Marta stała jeszcze przy drzwiach i z zapartym oddechem, z pochyloną naprzód głową słuchała. Przez te dnie kuracyi męża często choć nie jasno przychodziło jej na myśl, że ta operacya dla niej nie oznacza szczęścia, przeciwnie, pewne nieszczęście. Jednak dopiero dzisiaj przy niedzielnym spokoju, jaki wszędzie panował, przy ciszy, jaka nastąpiła, poczucie to wystąpiło z przerażającą dokładnością i w swej strasznej rzeczywistej formie.

Karol musiał spać, bo w środku nic się nie ruszało. Marta otworzyła cicho drzwi i weszła do wnętrza. Karol istotnie leżał na sofie w swojem czarnem ubraniu. W ciemności, jaka panowała z powodu spuszczonych zasłon można było z łatwością odróżnić od czarnego podłoża jego blade, wyschnięte, chore oblicze i jego delikatne, białe ręce z długimi cienkimi palcami.

Przypatrywała mu się w milczeniu. Jej myśli biegły teraz w innym kierunku. Próbowała zastąpić niepokój o swoją osobę, swój egoizm, troską o jego szczęście. Z pewnością nie tylko ona ale i on będzie cierpiał — a on nawet więcej! Z wdzięczności może się nie rozłączy z nią, może nie da odczuć jej brzydoty — ale mimo tego on będzie przez nią nieszczęśliwy nad wszelki wyraz. To wzruszyło ją tak silnie, że zaczęła cicho płakać. Ciche łkanie kobiety nie uszło uwagi niezwykle wyostrzonego słuchu muzyka.

Zbudził się. Podniósł się powoli na łóżku a ona przez ten czas opanowała się znowu.

— Czy ci lepiej, Karolu?

— Dziękuję ci Marto, lepiej. — Chodź usiądź obok mnie — powiedział, poznając ją natychmiast po głosie.

Zrobił jej miejsce i uchwycił ją za rękę.

— Marto, a więc ja ciebie zobaczę, twoją cichą, bladą twarzyczkę. Ach! gdybyś ty wiedziała jak ja się niecierpliwię. Prawie nie mogę dłużej czekać.

Słysząc to Marta, zadrżała.

— Będziesz tylko cierpliwy, przecież to wkrótce nastąpi; cóż to jest te dwa krótkie tygodnie?

Ale nie nastąpi. Marto — rzekł — może będę mógł cię zobaczyć już dziś?

Zlękniona patrzyła na niego. — Już dzisiaj, Karolu! Bądźże rozumniejszym! Toż to jest zupełnie niemożliwe!

— Dlaczego? Przy oknie musi być jaśniej. Przez zasłony wpada łagodne światło. Tam z pewnością będę cię mógł widzieć... chodź kochanie... prowadź mię.

— Ależ to mogłoby ci szkodzić, Karolu!

— Szkodzić, co mogłoby mi szkodzić? Nie bądź za bojaźliwą.

To ją podrażniło, odwróciła się i rzekła: "Jeżeli to będzie miało złe skutki to ja temu będę winna według twego zdania."

— Cha, jeżeli ty tak mówisz, Marto — odparł obrażony, opuszczając jej rękę — to już nie chcę.

Usłyszawszy to, nie chciała się dłużej sprzeciwiać. Jakieś ciemne nieokreślone uczucie kazało jej postępować za nim.

— Więc chodź!

Pomogła mu się podnieść i trzymając go za prawe ramię, poprowadziła go do okna. Niepewnemi, chwiejnymi krokami, mając wyciągniętą lewicę z głową pochyloną naprzód, posuwał się powoli.

Tylko kilka stóp dzieliło ich od okna.

— Marto, czy jesteś rzeczywiście piękną? A jeżeli nie jesteś — żartował.

Nie wiedział, co tem robił. Ostatnia walka przeszła przy tych słowach przez duszę Marty. Przedtem myślała, że on jej nie opuści z wdzięczności, teraz przyszło jej na myśl, zapytać się, co będzie, jeżeli on czując się wolnym od wszelkiej wdzięczności, od wszelkiego zobowiązania, bo ona szukała go co do swojej brzydoty, oszukała go bezwstydnie, cóż wtedy będzie, jeżeli on ją opuści?

W tej chwili wzrok jej padł na zfalowaną jasną zasłonę okienną. Jeden ruch jej wolną ręką... a ciemna kurtyna poleciała w górę i jasne czerwone słońce wbiło się jej w oczy, oślepi go raz na zawsze, raz na zawsze. Nie ona nie chciałaby, nie życzyłaby sobie tego — zdawało się jej, że tylko tak myślała. Sama nie wiedziała jak się to stało — ale się stało.... Ogniste palące słońce letnie wdarło się przez szyby, swoim purpurowym, niszczącym blaskiem strzeliło w jego źrenice, w wierciło mu się w oczy, jakby rozpalone klingi nożne.

Przebiegł go jakiś krótki, straszny ból. Mimowolnie zamknął powieki i podniósł rękę do oczu, aby je ustrzedz. Niestety było za późno! Jakieś jaskrawo-czerwone uczucie światła pozostało przed jego oczyma. Zresztą było znowu ciemno, czarno i smutno około niego, ciemno jak noc. On był znowu ślepym, a teraz ślepym na zawsze.......

ROZMAITOSCI.

DZWON.

J. Lemaitre.

Parafia Lande-Fleurie, leżąca w południowej Francyi, miała bardzo starego proboszcza i jeszcze bardziej stary dzwon.

Staruszek-dzwon popękany był we wszystkich kierunkach. Rozbity głos jego przypominał kaszel starej kobiety. Przykro go było słyszeć, gdy wzywał na modlitwę, przejmował smutkiem znajdujących się na polach wieśniaków.

Proboszcz Corentin dzielnie się jeszcze trzymał, pomimo siedemdziesięciu pięciu lat wieku. Miał twarz dziecka, pomarszczoną, ale różową, otoczoną siwemi włosami, podobnemi do lnianej przędzy. Parafianie ubóstwiali go za wesołą dobrotliwość i miłosierdzie.

* * *

By uczcić zbliżającą się pięćdziesięcioletnią rocznicę kapłaństwa księdza Corentina, parafianie jego postanowili ofiarować mu poważny podarunek.

Trzej członkowie dozoru kościelnego zbierali składki we wszystkich domach. Otrzymane w ten sposób 300 franków ofiarowano proboszczowi, prosząc go, by za tę sumę sam kupił w mieście nowy dzwon.

— Moje dzieci — dziękował wzruszony ksiądz — moje kochane dzieci... widocznie sam Pan Bóg, który... który, żeby tak rzec... w pewien sposób.

Wzruszenie nie pozwoliło mu dalej mówić.

* * *

Nazajutrz proboszcz Corintin wyruszył po kupno dzwonu. Musiał iść piechotą dwie wiorsty do Rosy-les-Roses, skąd wyruszał omnibus do Pont-l'Archeveque, stołecznego miasta prowincyi.

Poranek był piękny. Życie drzew, ptaków i zbóż szemrało w słońcu po obu stronach drogi.

A stary proboszcz szedł z głową pełną przyszłych pięknych tonów nowego dzwonu i dziękował Bogu, za dobroć i wesołość świata całego.

Pod samym Rosy-les-Roses ujrzał przy drodze wyprzęgnięty wózek jakichś biednych cyrkowców. Obok, ze sztywno wyciągniętemi nogami, leżał koń. Z pod wytartej skóry wyraźnie widać było śpiczaste kości. Oczy zaszłe bielmem, zastygłe.

Stary człowiek i stara kobieta, dziwacznie i nędznie ubrani, siedzieli nad brzegiem rowu, opłakując zdechłego konia.

Piętnastoletnia dziewczyna podniosła się z nad rowu i podbiegła do księdza:

— Miłosierdzia, panie proboszczu, miłosierdzia!

Głos był ochrypły i słodki razem. Ubrana była tylko w brudną koszulinę i czerwoną spódnicę, gołe ręce i twarz miały kolor miedzi. Ramiona pokrywały tatuowane niebieskie kwiaty. Czarne włosy spinała obręcz miedziana. Oczy miała duże czarne aksamitne i wiśniowe usta.

Zwolniwszy kroku, proboszcz wyjął z portmonetki miedziaka. Spotkawszy jednak oczy dziecka zatrzymał się i zaczął ją pytać o przyczynę nędzy.

— Brat mój siedzi w więzieniu, gdyż mówią, że ukradł kurę. On pracował na nas, a teraz już od dwóch dni nic nie jedliśmy.

Proboszcz schował miedziaka do woreczka, a wyjął srebrny pieniądz.

— Ja, mówiła dalej, umiem żonglować) a matka opowiada śmieszne historye. Ale teraz nie pozwalają nam pokazywać się ani w mieście, ani w wioskach, gdyż jesteśmy zbyt obdarci. A oto zdechł nam koń. Co się teraz z nami stanie?

— A czy nie możecie — pytał proboszcz — znaleźć sobie jakiegoś zajęcia tu, w okolicy?

— Ludzie nas się boją i rzucają w nas kamieniami. A przytem nigdyśmy nie uczyli się pracować, umiemy pokazywać tylko sztuki. Gdybyśmy mieli konia i trochę pieniędzy na ubranie, moglibyśmy jeszcze żyć z naszych sztuk... Ale tak, pozostaje nam tylko śmierć.

Proboszcz schował srebrną monetę do portmonetki.

— Kochasz ty Pana Boga? — spytał.

— Kochałabym go, gdyby nam przyszedł z pomocą.

Proboszcz czuł w kieszeni worek z 300 frankami.

Żebraczka nie spuszczała z świętego księdza oczu, oczu cygańskich, o dużych, czarnych źrenicach.

— Jesteś grzeczną?

— Grzeczna? — powtórzyła ze zdziwieniem cyganka, nie rozumiejąc słowa.

— Powiedz: "Panie Boże, kocham Cię!"

Dziecko milczało z oczami pełnemi łez. Proboszcz odpiął guziki sutanny i wyjął dużą sakiewkę, pełną pieniędzy.

Cyganka schwyciła sakiewkę ruchem małpy, wołając:

— Panie proboszczu, kocham cię!

* * *

Proboszcz szedł dalej do Rosy-les-Roses, rozmyślając o wielkiej nędzy, w której podoba się Bogu trzymać tyle swych stworzeń i modlił się o oświecenie tej małej cyganki, która, co było widoczne, nie miała żadnej religii, a może nawet nie otrzymała chrztu świętego.

Aż nagle wspomniał, że nie miał już po co iść do Pont-l'Archeveque, nie mając pieniędzy na dzwon.

Więc zawrócił.

Teraz nie mógł zrozumieć, jak mógł dać nieznanej żebraczce, cyrkówce, tak wielką sumę pieniędzy — zwłaszcza nienależącą do niego.

Przyspieszył kroku, mając nadzieję zastać jeszcze cyganów. Ale napróżno — przy drodze leżał tylko zdechły koń i stał wyprzęgnięty wózek.

Zaczął rozmyślać nad swym czynem. Bez żadnej wątpliwości ciężko zgrzeszył: nadużył zaufania swych parafian, naruszył depozyt, popełnił pewnego rodzaju kradzież.

Z przerażeniem przewidywał następstwa swego błędu. Jak go ukryć? Jak naprawić? Gdzie znaleźć nowe 330 franków? A oczekując na nie, co odpowiadać na zapytania? Jak wytłómaczyć swoje postępowanie?

Niebo się zachmurzyło. Od ciemnego horyzontu ostro odcinały się zielone drzewa. Zaczęły padać wielkie krople deszczu. Ksiądz Corentin był zdziwiony i przejęty smakiem świata.

Niewidziany przez nikogo dostał się na plebanię.

* * *

— Co? Już z powrotem, ojcze proboszczu? — pytała zdziwiona stara służąca Scholastyka. — Ale to dobrodziej chyba nie był w Pont-l'Archeveque?

Ksiądz skłamał:

— Spóźniłem się na omnibus w Rosy-les-Roses... Pójdę którego innego dnia... Słuchaj, nie mów nikomu, że już powróciłem.

Nazajutrz nie odprawił zwykłej mszy świętej. Cały dzień siedział zamknięty w pokoju, nie śmiejąc nawet wyjść do ogródka.

Następnego dnia przyjechano po niego, by zawiózł ostatnie sakramenty umierającemu.

— Ksiądz proboszcz jeszcze nie wrócił — rzekła służąca.

— Scholastyka się omyliła; otóż jestem i jadę — rzekł ksiądz, ukazując się nagle.

* * *

Wracając od chorego, spotkał jednego ze swych najpobożniejszych parafian.

— Dzień dobry, księże proboszczu, jakaż była podróż?

Ksiądz skłamał po raz drugi:

— Wyśmienita, mój przyjacielu, wyśmienita!

— A dzwon?

Proboszcz znowu skłamał. Już przestał nawet liczyć te kłamstwa.

— Wspaniały, prześliczny! Możnaby pomyśleć, że z czystego srebra. A co za śliczny dźwięk! Wystarczy tylko lekko uderzyć, a dzwoni tak długo, iż zdaje się, że nigdy nie skończy.

— I kiedyż go ujrzymy?

— Niedługo, mój przyjacielu, niedługo. Ale trzeba przedewszystkiem wyrzeźbić w metalu jego imię chrzestne, potem imiona rodziców chrzestnych, a także kilka zdań z pisma świętego...

Na to wszystko trzeba czasu.

— Scholastyko — spytał proboszcz, powróciwszy do domu — czy sprzedawszy fotel, zegar i szafę z pokoju mego, dostałbym 300 franków, jak myślisz?

— Za to wszystko niedanoby i trzydziestu franków! Całe umeblowanie księdza proboszcza nic nie warte.

— Ha, kiedy tak, to od dzisiejszego dnia nie będę jadł mięsa. Mięso mi szkodzi.

— Księże dobrodzieju, to wszystko nie jest naturalne i jestem pewna, że tu coś jest. To od czasu podróży księdza do Pont-l'Archeveque. Co tam się dobrodziejowi przytrafiło?

I wierna służąca poczęła tak go badać, że nareszcie wyznał jej wszystko.

— Ach — zawołała, — to mnie zupełnie nie dziwi. To dobre serce to jeszcze zgubi dobrodzieja. Ale niech się ksiądz proboszcz nie martwi. Podejmuję się wytłomaczyć całą historyę aż do czasu, kiedy dobrodziej zbierze nowe 300 franków.

I Scholastyka zaczęła komponować historyę, które opowiadała wszystkim spotkanym. "Przy pakowaniu dzwon pękł i trzeba go było odlewać na nowo. Gdy dzwon został naprawiony, ksiądz proboszcz posłał go do Rzymu po błogosławieństwo Ojca świętego, a do Rzymu droga daleka, podróż długa..."

Ksiądz pozwalał to wszystko opowiadać, ale z dnia na dzień stawał się coraz bardziej nieszczęśliwym. Oprócz własnych, wyrzucał sobie teraz kłamstwa służącej, za które się czuł odpowiedzialnym. Wszystko to, połączone z samowolnym użyciem pieniędzy parafian, tworzyło przerażającą ilość grzechów. Giął się pod tym ciężarem. Powoli ziemiasta bladość zmieniła na wychudłych policzkach rumieńce niewinnej i dzielnej starości.

* * *

Dzień oznaczony na jubileusz proboszcza i na chrzciny dzwonu minął już dawno. Mieszkańcy Lande-Fleurie dziwili się temu opóźnieniu. Rozlegały się szemrania. Farigoul, kowal, opowiadał, że w okolicach Rosy-les-Roses widziano księdza Curentin w towarzystwie kobiety złego prowadzenia i od siebie dodawał:

— Ja wam to mówię: pieniądze na dzwon zjadł z ladacznicami.

Utworzyła się partya przeciwko zacnemu słudze Bożemu. Kiedy przechodził ulicą nie wszystkie głowy odkrywały się i słychać było obrażające szepty.

Biedny święty człowiek był przytłoczony wyrzutami sumienia. Rozumiał całą doniosłość swego błędu. Jak najboleśniej żałował popełnionego grzechu, ale pomimo wszelkich wysiłków nie mógł obudzić w sobie zupełnej skruchy.

Czuł bowiem dobrze, że tę jałmużnę nierozważną, jałmużnę z cudzych pieniędzy uczynił jakby mimowoli i nawet bez możności zastanowienia się. Mówił też sobie, że ta litość nierozsądna mogła być dla nieświadomej duszy dziecka cygańskiego najlepszym objawieniem Boga i początkiem oświecenia wewnętrznego. I zawsze wtedy widział czarne słodkie i pełne łez oczy małej cyganki.

Pomimo to wyrzuty sumienia trapiły go nad miarę. Błąd rósł w miarę trwania. Więc jednego dnia, po długich modlitwach postanowił zrzucić z siebie ten grzech przez publiczne wyznanie parafianom zupełnej prawdy.

* * *

W niedzielę, po Ewangelii wszedł na kazalnicę i bledszy niż męczenniey na arenach, zaczął:

— Moi kochani bracia, moi kochani przyjaciele, moje kochane dzieci, mam wam uczynić wyznanie...

Lecz co to?

Z dzwonnicy płynie muzyka dzwonu, jasna, czysta, srebrzysta i napełniła cały stary kościół...

Wszystkie głowy odwracają się i szmer zachwytu przebiega po wszystkich ławkach:

— Nowy dzwon! Nowy dzwon!

* * *

Czy stał się cud? Czy Bóg rozkazał swym aniołom przynieść dzwon, dla uratowania honoru swego miłosiernego sługi?

Czy też może Scholastyka zwierzyła się z kłopotów swego starego pana przed dwiema Amerykankami — wiecie? — Suzie i Bettinie Percival, które mieszkają w pięknym pałacu o milę od Lande-Fleurie — i może te dobre panie urządziły księdzu Corentin taką piękną niespodziankę?

Moim zdaniem drugie tłomaczenie spotkałoby więcej trudności niż pierwsze.

Bądź co bądź, mieszkańcy Lande-Fleurie nie dowiedzieli się nigdy, co właściwie miał im wyznać proboszcz Corentin.

W KLATCE.

W klatce mieściło się sześciu lwów i James objechał z niemi niemal świat cały.

Lwy były wytresowane znakomicie, skakały przez ogniste obręcze, chodziły na tylnych łapach, tańcowały rozmaite tańce w takt cyrkowej orkiestry i jeden z nich tylko, największy i najstarszy, buntował się od czasu do czasu i porykiwał groźnie, ale zwiększało to jedynie efekt przedstawienia, opłacającego się bardzo sowicie.

Jamesowi wiodło się przeto jaknajlepiej. Miał pieniądze, a wszak to już jest pewnik dowiedziony, że kto ma pieniądze, ten może mieć szczęście podwójne i w grze i w miłości.

Na grę James nie znajdował nigdy wolnej od zajęć chwili; we dnie pielęgnował i karmił swoich lewków, lub uczył ich jakich sztuk nowych, wieczorami popisywał się z niemi przed publicznością, noc zaś...

Noc pan Bóg stworzył dla zupełnie innych celi, w nocy też do serca pogromcy zwierząt Jamesa zastukała bardzo jakoś energicznie miłość.

I James otworzył swe serce ciekawie, wpuścił do niego po ciemku jakąś drobną istotę i dopiero nazajutrz przekonał się ze zdziwieniem, że to była zgrabniutka tancerka na linie, miss Ellen...

Klamka naturalnie zapadła.

Słynny na całą półkulę pogromca zwierząt James ożenił się, jak Bóg przykazał z uroczą tancerką na linie miss Ellen i rozpoczął odrazu nowe, ale to zupełnie nowe życie.

Zapomniał naraz o swoich cyrkowych powodzeniach, nowe sztuki wywietrzały mu zupełnie z głowy, przestał się nawet interesować lewkami tak, że wreszcie musiał sobie o nich siłą woli przypominać.

— Czekaj, luba, puść mnie na krótki momencik, trzeba zobaczyć, co się dzieje z naszym Kastorem, z naszym Poluksem, z naszemi miłemi zwierzątkami?...

Uwalniał się z tkliwych objęć żony przemocą, lecz urocza małżonka chwytała go za szyję jeszcze namiętniej i puszczała tylko z konieczności.

— Wracaj, drogi, wracaj jaknajprędzej... Serce mi się ściska tak boleśnie, ile razy wchodzisz między tych potworów; nie wiem, ale zawsze dręczą mnie złe przeczucia...

James uspokajał swą pieszczochę i śmiał się z niej nawet serdecznie.

— Cóż znowuż za dziecińswo! Lata całe spędziłem z niemi razem: to nie lwy dzikie, to nie żadne drapieżne zwierzęta, to... to poprostu baranki!

Usteczka Ellen pomimo tego krzywiły się na grymas niezadowolenia.

— Ładne mi baranki! Ten największy na ciebie wczoraj ryczał!

— Ryczał?!... Bogowie!...

Tu już szczęśliwego małżonka porywała homeryczna poprostu wesłość.

— Ha, ha, ha! ha, ha, ha!... Jakież z ciebie niewiniątko, jakież z ciebie, kochana, niemowlę. To wczorajsze ryczenie należało do numeru; wziąłem za nie sto franków nadpłaty!... Miałem coprawda stracha, lecz jedynie, by mię ten stary nygus, Plato, nie wystrychnął na dudka. To przecież najpoczciwsze bydlę z całej mojej trzody, on tylko udaje takiego krwiożerczego lwa! Ha, ha, ha!... Chodź, zobacz, jaki on będzie teraz potulny!...

Wchodząc jednak potem do klatki, znakomity pogromca czuł jakby pewną ulgę, iż żona nie chciała się przyglądać jego popisom wcale. Bądź co bądź ten lekceważony Plato nie potrzebował znowuż tak bardzo udawać swojej krwiożerczości. Ślepie jego ciskały takie złowrogie błyskawice i chociaż nakarmiono go sowicie, to tak drapieżnie darł pazurami podłogę, że całą siłą wzroku trzeba go było trzymać na uwięzi.

— Dziki lew, prawdziwie jeszcze dziki lew!

Ale wyrażenie to minęło; Jamesa pochłaniać poczęły wkrótce daleko ważniejsze sprawy.

Pani Ellen musiała zaprzestać swoich produkcyi na linie, a w niespełna kilka miesięcy została matką pulchnego, różowego boba.

James znajdował się w siódmym niebie.

— A to dopiero rak pocieszny! To dopiero śliczniutka laleczka!... Pączek w maśle, pulpecik, aniołek murillowski!...

Tak przepełniało go szczęście, tak rozpierała duma ojcowska, że chwycił syna na ramiona i chciał z nim biedz do swoich lewków, pokazać go im wszystkim w klatce, tylko, że matka zaoponowała temu stanowczo.

— Jeżeli chcesz iść pomiędzy te bestye, to idź sam! Możesz siedzieć tam, możesz się zostać nazawsze, ale dzieciątka mego, mojej pociechy nie dam! nie!

Jamesowi ręce opadły wzdłuż bioder, jakby je paraliż tknął.

— Jakto?!... Już?... Tak niespodzianie?!... O tego raka ci idzie? o tego noworodka?!... O to niemowlę, które ci nic jeszcze nie powiedziało? a ja?... a, którym ci tyle?... któremuś ty tak?... Ja mogę?... O mnie nie myślisz wcale?!... A jeżeli... jeżeli ja kiedy nie wyjdę stamtąd żywy?!...

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Ty nie wyjdziesz stamtąd żywy?

— A tak! To może się stać! Nie słyszałaś, jak ten Plato na mnie zawsze ryczy?!...

Myślał, że ona przypomni sobie swoje poprzednie obawy, ją tymczasem porwał wesoły śmiech.

— Ha, ha, ha!... ha, ha, ha!... Proszę cię nie rób ze mnie takiego głuptaska! To ryczenie należy przecież do numeru; bierzesz za nie po sto franków nadpłaty i jeżeli obawiasz się czego, to tylko, by cię właśnie ten nygus nie wystrychnął na dudka. To przecież najpoczciwsze bydlę z całej twojej trzody! On jedynie udaje takiego krwiożerczego lwa! Ha, ha, ha!... Nie strasz mnie, nie strasz, nic ci się nie stanie! To przecież poprostu baranki.

Przytuliła swego boba do piersi czule i odwróciła się od męża obojętna.

— Więc tak? to dobrze!

Zacisnął zęby mocno i pobiegł prosto do klatki, do tych swych baranków.

Wpadł między nie i zamiast przynależnej porcyi jadła, obdzielił ich sowicie plagami. Bił wszystkich po kolei, najwięcej zaś tego najstarszego, największego, jakby postanowił sobie wyprowadzić go z cierpliwości.

— Ty stary nygusie, ty wałkoniu, ty prawdziwy baranie!... Gdzie się podziała twoja dzikość, gdzie twój krwiożerczy temperament, gdzie?!...

Zmuszał go do powtarzania wszystkich kiedyś wyuczonych sztuk i znęcał się nad nim poprostu i męczył go aż do wieczora, a wieczorem znowuż im nie pozwolił dać jeść.

— Jak tak? to dobrze! Zobaczymy, zobaczymy!...

W ten sposób do "numeru" lwy pojawiły się wściekłe.

Gdy wytoczono klatkę na środek areny, one miotały się po niej rycząc strasznie, a widok zbliżającego się ku nim Jamesa, wprawił je poprostu w szał.

James jednakże nie uląkł się tego szału. Skłonił się lekko, witającej go oklaskami, publiczności, wbiegł na schodki szybko, otworzył w żelaznej kracie drzwi, i pierwszy taki poskramniający raz giętkiej szpicruty wymierzy prosto w ślepie właśnie temu największemu lwu.

I stała się rzecz w programie nieprzewidziana.

Zwierzę ryknęło urywanie, przysiadło na tylne łapy, zjeżyło swą królewską grzywę i skoczyło na Jamesa, niby grom.

Po chwili ze słynnego na całą półkulę pogromcy, pozostał tylko na dnie pokrwawionej klatki, podarty na ćwierci trup.

Michał Marczewski.

POROZUMIEWANIE SIĘ ZWIERZĄT.

Zagadnienie to od bardzo dawna zajmuje uwagę uczonych przyrodników. Chodzi o to, czy głosy, wydawane przez zwierzęta wyrażają jakieś myśli, czy też są zwyczajnemi tylko odruchami, spowodowanemi bólem, radością, przestrachem itd. Każdy, kto dłużej przestaje ze zwierzętami, uczy się rozumieć ich głos, wie co różne jego dźwięki wyrażają.

Jeżeli zaś zwierzęta "przemawiają", to również rozumieją takie same głosy swych towarzyszy, a zatem mogą się pomiędzy sobą porozumiewać. Ta zdolność nie u wszystkich gatunków zwierząt jest jednakowo rozwinięta. Najbogatszą "mowę" mają małpy i psy. Znanych jest wiele ciekawych wypadków porozumiewania się tych zwierząt.

Ptaki też mają swój język. Przyrodnik K. Bartes opowiada o ciekawym wypadku, świadczącym o porozumiewaniu się gołębi.

Pewnego razu zobaczył Bartes dwie gołębice, spacerujące przed oknem. Chcąc zobaczyć, jakie na ptakach to zrobi wrażenie, przyrodnik zaczął w łudzący sposób naśladować wabienie gołębia. Ptaki zatrzymały się i zaniepokojone, oglądały się na wszystkie strony, gdy zaś wabienie powtórzyło się, uciekły z przestrachem. W parę minut potem nadleciał duży gołąb i odrazu począł silnie bić dziobem i pazurami w szybę, wydając przytem gwałtowne, urywane dźwięki. Wyglądał bardzo wojowniczo. W pierwszej chwili Bartes nie mógł zrozumieć, o co mu może chodzić, potem przyszło mu na myśl, że gołąb szuka rywala i wyzywa go do walki. By sprawdzić swe przypuszczenie, zaczął gruchać namiętnie. Na ten dźwięk gołąb wpadł w szał, zdawało się, że rozbije szybę, w którą bił ze wszystkich sił. Jasnem było, że przyfrunął do walki ze współzawodnikiem, ale skąd się o nim dowiedział?

Gołąb nie słyszał gruchania Bartesa, musiały więc mu o nim powiedzieć owe gołębice i przestraszone wezwać jego pomocy.

Poczciwy siostrzeniec.

— Źle się czuję... oddychać mi trudno... z sił opadam.

— Cóż zrobić, wszyscy jesteśmy śmiertelni, a wuj szczególnie...